



**ODNOWIŁ
STARĄ
OBORĘ**

s. 62-63



**BRACIA
NA 400
HEKTARACH**

s. 28-29



**MOBILNE
KURNIKI NA
PASTWISKU**

s. 67-68

Nr 9 (165) wrzesień 2024

WIEŚCI

wiesciro**nicze**.pl

Rolnicze

ISSN 2082-8381



AGRO SHOW

Zapraszamy:
sektor C, stoisko 87

**DOBROSTAN
CORAZ
WAŻNIEJSZY**

s. 58-59

**REKORDY
W PŁONOWANIU 2024**

s. 12-13

**ROLNICY Z ENERGIA
DODATEK O OZE**

s. 35-46



Emanuela Nowak
z Grabowa
w województwie
zachodniopomorskim

REKLAMA

AgroTom

Producent Maszyn Rolniczych

ZAPRASZAMY
AGRO SHOW 25 BEDNARY 2024
20-22 WRZESIEŃ
SEKTOR: D STOISKO: 206





**PRODUCENT HAL
NA POTRZEBY
ROLNICTWA**

Najlepsze hale
w najlepszej cenie

AGRO SHOW

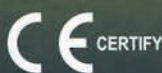
Sektor F, stoisko 156



- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i ферmy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe



HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzcyk | 0048 885 228 338 | grzegorzcyk@hupro.pl



www.hupro.pl



Aleksandra Pilarczyk
redaktor naczelna

Dobrostan coraz ważniejszy

- Hodowla zwierząt jest jak dogłądanie małego dziecka - przekonuje rolniczka widniejąca na okładce naszego wrześniowego numeru Wieści Rolniczych. Opiekuje się ona stadem bydła liczącym 500 sztuk, w tym 250 krów dających mleko. Tyle krów, tyle mleka - wydałoby się, że to raczej fabryka, w której porównanie do czułej opieki nad dzieckiem jest nie na miejscu. Ale wystarczy przeczytać tekst (str. 58-59), a zwłaszcza obejrzeć film na naszym kanale Youtube, żeby przekonać się o zaangażowaniu naszej bohaterki w opiekę nad zwierzętami, żeby zobaczyć jej krowy niespiesznie kroczące na łąkę, a potem wylegające się na trawie. To bardzo sugestywny obraz farmy, na której wszyscy żyją w harmonii i spokoju. Wydaje się to nawet zbyt wyidealizowane, jakby nie z tego, pędzącego na oślep, świata...

Jednak dbałość o dobrostan to jest też chyba droga, na którą wchodzić wszyscy producenci mleka. Obory bezuwięziowe, roboty (str. 60-63), wygodne legowiska (s. 34) to przecież nie tylko oszczędność czasu dla rolnika, ale też lepsze warunki dla zwierząt i wyższa produkcja. Zachęty finansowe wynikłe z ekoschematów też nie są bez znaczenia, bo przecież rozwiązania dobrostanowe bywają kosztowne.

Polska Izba Mleka w ostatnio nadesłanej do mediów informacji przekonuje, że także konsumentom coraz bardziej zależy, aby to, co kupują, pochodziło z hodowli przyjaznej dla zwierząt. Nie wiemy, na ile ta świadomość konsumencka wygrywa z poszukiwaniem najniższych cen na półkach, ale jeśli rolnicy dbający o dobrostan mogliby korzystniej sprzedawać swoje produkty, to byłby to dobry trend.

Odwiedź nasz portal  **wiescirolnicze.pl**

OGLĄDAJ NAJLEPSZE FILMY
O ROLNICTWIE NA KANALE YT
WIEŚCI
ROLNICZYCH



Spis treści

Informacje

Co z terminalami przetadunkowymi zbóż?	4
Pieniądze dla gospodarstw do 5 ha - nabór wniosków wydłużony	4
Ulewny sierpień	5
Dofinansowanie zakupu buhajów - jest możliwe większe wsparcie	5
ASF w sierpniu. Ile ognisk wystąpiło?	5
Ważne zmiany dla sołtysów - emerytów	6
Sanatorium KRUS. W końcu będzie więcej pieniędzy na rehabilitację rolników	7
Czy można dopłacić brakujące składki do emerytury?	7
Fundusz Ochrony Rolnictwa - składka zostanie zmniejszona?	8
Jakie podatki od dzierżawy gruntów pod budowę elektrowni fotowoltaicznej	8
PRENUMERATA	32
Przed nami, za nami	83-85
Wakacje w owczarni	86-87
Felieton	90

Uprawy

Ta branża jest w agonii?	9-10
Które odmiany dały najwyższy plon?	12-13
Rekordy w plonowaniu 2024	14-15
Materiał siewny - swój czy kupny?	16-19
Wizytówki uprawowe	20
Efektywne nawożenie pszenicy ozimej jesienią	22-23
Choroby rzepaku - na co uważać jesienią	24-25
Ślimaki atakują na polu i w ogrodzie	26-27
Spełnił marzenie i został rolnikiem	28-29
Dlaczego dobra jakość kiszzonki jest tak istotna i jak ją osiągnąć	30-31

Wieści hodowlane

Jak uzyskać dobry materiał hodowlany do remontu stada?	32-33
Odpowiednie legowisko dla krów	34
Każda krowa może mieć ketozę	56-57
O Emanueli, co na pastwisku chadza boso	58-59
Roboty udojowe w akcji	60
Zmodernizował starą oborę	62-63
Wizytówki hodowlane	62
Po co tucznikom to włókno?	64
Czym jest białko w paszy	65-66
Tysiące drobiu na ekologicznych pastwiskach	67-68

Rolnik z energią

OZE - jedyna słuszną drogą	35-36
Odnawialne źródła energii - skąd wziąć pieniądze i o czym trzeba wiedzieć?	37-38
Co daje rolnikowi magazyn energii? Tańszy prąd i niezależność	39
Wybudował biogazownię za 2 mln zł	42-43
Jego biogazownia ogrzewa całą wieś	44
Czysty prąd podszyty wiatrem	46

Polecamy



s. 35-36



s. 86-87

AGROSHOW

„Przed nami ogromne wyzwania”

Kogo odwiedzić na AGROSHOW
w Bednarach

Technika rolnicza

Rolnictwo 4.0 w praktyce

Techniczne wizytówki

Czym transportować „brązowe złoto”

Czym się kierować przy wyborze agregatu
uprawowo-siewnego

Na co zwrócić uwagę przy zakupie
przyczepy samobierającej

Wieści dla domu

Jabłka - jesienne owoce na polskim
stole



Oglądaj
nowy odcinek
w każdy czwartek



Co z terminalami przeładunkowymi zbóż?

Rolników niepokoi sytuacja terminali zbożowych w polskich portach.

Wsumie port w Gdańsku obsłużył ponad 38 mln ton ładunków. Zdecydowana większość to paliwa płynne, które stanowią prawie 53 proc. wszystkich przeładunków. Na drugim miejscu uplasowała się tzw. „drobnica”, głównie skonteneryzowana.

Okazuje się jednak, że znacznie w górę poszedł przeładunek zbóż.

Przeładunek zbóż w Porcie Gdańsk. Wyniki poszły w górę

„W ciągu I półrocza terminale przeładowały o 10 proc. ziarna więcej niż w tym samym czasie ubiegłego roku. W sumie było to ponad 1,5 mln ton - głównie w relacji eksportowej” - czytamy w informacji Portu Gdańsk.

Przypomnijmy: według danych ministerstwa, w 2023 r. wyeksportowano z Polski rekordowe 13,7 mln ton zbóż (wzrost o 50 proc. w stosunku do ubiegłego roku), z czego około 40 proc. trafiło na rynki państw spoza UE. W tym roku (od stycznia do maja 2024 r.) wyeksportowano z Polski prawie 5 mln ton zbóż.

Krajowa Izba interweniuje

Nasi rolnicy są jednak zaniepokojeni informacjami dotyczącymi terminali zbożowych w polskich portach. W Szczecinie ma być zlikwidowany terminal, który odgrywa kluczową rolę w eksporcie zbóż z północno-zachodniej Polski. W Gdańsku i Gdyni unieważnione zostały natomiast przetargi na inwestycje w obu portach morskich. W tej sprawie KRIR wystosowała pismo z zapytaniami do ministerstwa rolnictwa, ale odpowiedziało ministerstwo infrastruktury.



Fot. Adobe Stock

„Potencjał roczny przeładunku zbóż i pasz dla Andreasa (terminalu do likwidacji - przyp. red.) szacowany jest na 300 tys. ton. Biorąc pod uwagę całkowity potencjał przeładunkowy portów Szczecin i Świnoujście, szacowany na 4.060 tys. ton, udział Andreasa to zaledwie 7,4%. Udział w takiej wysokości powinien zostać zagospodarowany przez pozostałe terminale” - wyjaśnia ministerstwo infrastruktury w odpowiedzi na pismo Krajowej Rady Izb Rolniczych. Dla uzasadnienia tego stanowiska ministerstwo podaje, że oprócz terminalu Andreas w porcie funkcjonuje jeszcze 7 terminali przeładunkowych produkty agro: SBT, PZZ, Vitterra, DB PS, Bulk Cargo PS, OT Port i Bunge.

Potencjał portów ma się zwiększyć dzięki prowadzonym inwestycjom

Według urzędników, potencjał portów „ulegnie zwiększeniu dzięki inwestycjom czynionym przez same terminale, jak i Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście S.A. Wykonanie zaplanowanych działań pozwoli na

(...) zwiększenie potencjału terminalu, jeżeli chodzi o przeładunki zbóż, do 2 mln ton rocznie. Planowane zakończenie inwestycji to połowa roku 2025”. Zdaniem ministerstwa: „co najważniejsze z punktu widzenia przeładunków agro, to pogłębienie basenu przy nabrzeżu zbożowym do głębokości 12,5 m. Nabrzeże to obsługuje największy elewator zbożowy Szczecin Bulk Terminal. Przewidywane zakończenie inwestycji to koniec pierwszego kwartału 2025 roku.” Według ministerstwa działania podejmowane w portach Szczecin i Świnoujście mają na celu zapewnienie sprawnego przeładunku towarów agro, w tym zboża.

Co z unieważnionymi przetargami w portach w Gdańsku i Gdyni?

„W nawiązaniu do unieważnionych przetargów na inwestycje w portach morskich w Gdańsku i Gdyni, uprzejmie informuję, że (...) Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. w dniu 23 maja 2024 r. ogłosił nowe postępowanie. W ramach pierwszego etapu (zakończonego 3 lipca 2024 r.), pięć podmiotów złożyło wnioski o dopuszczenie do udziału w postępowaniu oraz oferty wstępne” - wyjaśnia ministerstwo.

Zdaniem Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. spowoduje to kilkukrotny wzrost obecnych zdolności przeładunkowych terminalu zbożowego (teraz wynoszą 1 mln t).

Inaczej sytuacja wygląda w porcie gdańskim. „Prace nad określeniem warunków nowego postępowania nadal trwają, niemniej Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. planuje ogłoszenie nowego przetargu na ww. nieruchomość jeszcze w bieżącym roku.”

Jacek Kalisz, (jan)

Pieniądze dla gospodarstw do 5 ha - nabór wniosków wydłużony

Rolnicy, którzy posiadają do 5 ha ziemi, mogą się ubiegać o tzw. płatności dla małych gospodarstw. Nabór wniosków w tej sprawie został wydłużony o miesiąc - potrwa do 20 września.

Pieniądze dla gospodarstw do 5 ha - czyli jakich dokładnie?

Dofinansowanie skierowane jest do rolników, którzy m.in.:
- zajmują się produkcją ekologiczną lub produkcją ekologiczną i przygotowaniem do sprzedaży

wytworzonych produktów lub rozpoczynają działalność w zakresie wprowadzania żywności na rynek w ramach krótkiego łańcucha dostaw (KŁD);
- spełniają definicję mikro-, małego lub średniego przedsiębiorstwa;
- posiadają gospodarstwo o powierzchni nie większej niż 300 ha, którego wielkość ekonomiczna w roku wyjściowym nie przekracza 25 tys. euro;
- uzyskali przychód ze sprzedaży produktów rolnych wytworzonych w gospodarstwie w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł;

- nie prowadzą działalności wyłącznie w celach naukowo-badawczych.

Jaka wysokość wsparcia?

Pomoc przyznaje się w formie płatności ryczałtowej w wysokości 120 tys. zł. Środki te można przeznaczyć m.in. na inwestycje budowlane czy nabycie niezbędnych wyposażenia, maszyn, urządzeń i sprzętów. Istotne jest jednak to, by w wyniku realizacji planowanych przedsięwzięć nastąpił wzrost wartości sprzedaży brutto produktów rolnych co najmniej

o 30 proc. w stosunku do ustalonej dla gospodarstwa wartości przychodu bazowego i nie mniej niż do poziomu odpowiadającego równowartości wynagrodzenia minimalnego w roku 2024.

Nabór

Nabór jest prowadzony za pomocą systemu teleinformatycznego - przez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Dotychczas złożono 192 wnioski o wsparcie w wysokości 23 mln zł.

(mp)

Ulewny sierpień



Zalany plac targowy w Broniszach

fot. Anna Kaszewiak



Całkowicie zalana uprawa ziemniaka w powiecie pleszewskim

Intensywne opady deszczu przeszły w sierpniu przez szlak kraj. Zalały między innymi największą giełdę owocowo-warzywną w Polsce.

W lipcu przez Polskę przeszły nawałnice. O ich skutkach pisaliśmy w ostatnim wydaniu. Niestety sierpień również nie należał do spokojnych. Ulewy, które towarzyszyły burzom przechodzącym przez kraj, zostawiły za sobą wiele zniszczeń. Nie oszczędziły też największej giełdy owocowo-warzywniej w podwarszawskich Broniszach.

Zalane place targowe w Broniszach

Dotkliwe skutki ulewy odczuły osoby związane z rynkiem hurtowym w Broniszach. Z powodu nagłego wzrostu poziomu wód teren targowiska został zalany, a wiele pojazdów uwieczonych. Pod wodą były dwa place handlowe, a miejscami woda sięgała 1,5 m wysokości. Trwały prace udrażniające i osuszające place. Strażacy przeprowadzili też akcję ratunkową, ewakuując kilka osób z zalanych samocho-

dów. - *Strażacy cały czas pracują. Chodzą pompy, czyszczone są place* - opisywała wówczas sytuację Anna Kaszewiak z rynku w Broniszach. Na pozostałych placach handel funkcjonował normalnie. Niestety, jednak nie wszyscy dostawcy w feralny poniedziałek na rynek dojechali. Kolejnego dnia sprzedaż odbywała się już normalnie.

Łąki i pola pod wodą

Pod wodą znalazły się też łąki i pola uprawne między innymi w Sowinie w powiecie pleszewskim (Wielkopolska). Mieszkańcy wioski nie przypominają sobie, żeby łąki kiedykolwiek były tak zalane. - *Jak żyję, czegoś takiego nie widziałem u nas* - podkreślał jeden z mężczyzn. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie, jak informował wtedy portal zpleszewa.pl, pierwsze zgłoszenia o zalaniach otrzymała 19 sierpnia po godz. 6.00. Tego dnia do południa natomiast strażacy z jednego tylko powiatu odnotowali 90 zdarzeń w związku z ulewami.

(RA, MP)

Dofinansowanie zakupu buhajów - jest możliwe większe wsparcie

Rolnicy produkujący bydło mięsne mogą otrzymać większe dopłaty do buhajów rasowych. Nabór trwa do 30 listopada.

W zasadach nastąpiła zmiana, która powoduje, że rolnicy mogą otrzymać większą pomoc.

Od ubiegającego się o to wsparcie wymaga się przedstawienia potwierdzenia nabycia w 2024 roku co najmniej jednego czystorasowego buhaja rasy mięsnej powyżej 13 miesięcy, który ma świadectwo zootechniczne.

Wysokość pomocy stanowi iloczyn kwoty 5 tys. zł i liczby zakupionych buhajów.

- *Ta liczba nie może być większa niż wynik dzielenia średniej liczby krów w gospodarstwie (w roku poprzedzającym ten, w którym został zakupiony buhaj) przez 15. Pula środków przeznaczonych na to wsparcie to 5 mln zł* - informuje ARiMR.

Wnioski do 30 listopada 2024 r. przyjmują biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dokumenty można składać bezpośrednio w placówkach, nadawać rejestrowaną przesyłką pocztową albo wysłać drogą elektroniczną - za pośrednictwem platformy ePUAP lub usługi mObywatel na stronie gov.pl.

Ada

ASF W SIERPNIU. ILE OGNISK WYSTĄPIŁO?

W sierpniu 2024 roku w Polsce odnotowano 10 przypadków afrykańskiego pomoru świń. Jest to mniej niż w lipcu, jednak wirus nadal się rozprzestrzenia.

Choć w okresie zimowym i wiosennym tego roku nie wystąpiły żadne ogniska, od czerwca wirus ponownie zaczął się rozprzestrzeniać. W całym 2024 roku zarejestrowano już 41 ognisk ASF.

W jakich województwach wykryto ASF w sierpniu?

Spośród wszystkich województw w kraju, najwięcej ognisk w sierpniu odnotowano w Wielkopolsce, było ich aż 4:

- 2 sierpnia w miejscowości Sławno (gmina Kiszkowo) w stadzie 788 świń.
- 4 sierpnia, w Studzieńcu (gmina Rogoźno) potwierdzono kolejne ognisko, gdzie znajdowały się 23 świnię, tego samego dnia także w Poznaniu (Głuszyna) stwierdzono ognisko, w którym znajdowało się 13 świń.
- 16 sierpnia w Rudkach (gmina Ostroróg), gdzie potwierdzono obecność ASF w hodowli liczącej 2887 świń.

W województwie warmińsko-mazurskim, 6 sierpnia w miejscowości Olszewo Węgorzewskie (gmina Budry) zidentyfikowano ognisko, w którym choroba dotknęła 84 świnię.

Z kolei w Kujawsko-Pomorskiem - w Chełmnie, ASF zaatakował w 2 miejscowościach: Kałdus (9 sierpnia, 37 świń) oraz Starogród (12 sierpnia, 127 świń).

W Zachodniopomorskiem, w dniach 20 i 23 sierpnia odnotowano dwa ogniska w gminie Maszewo, w miejscowościach Darż (2396 świń) oraz Rożnowo Nowogardzkie (6 świń).

W województwie pomorskim, w miejscowości Postolin (gmina Sztum) stwierdzono 19 sierpnia ognisko ASF w stadzie 48 świń.

Ile świń zlikwidowano w sierpniu z powodu ASF, a ile w lipcu?

W sierpniu 2024 roku w Polsce odnotowano 10 ognisk afrykańskiego pomoru świń. Łączna liczba świń poddanych likwidacji w związku z tymi ogniskami wyniosła 7 391 sztuk.

W lipcu 2024 roku w Polsce stwierdzono 19 ognisk ASF, co oznacza, że liczba ognisk była niemal dwukrotnie wyższa niż w sierpniu, kiedy zarejestrowano 10 ognisk. W lipcu zlikwidowano 8 730 świń, co również było wyższą liczbą w porównaniu do 7 391 świń zabitych w sierpniu.

Ada

Ważne zmiany dla sołtysów - emerytów

Prezydent podpisał ustawę, która wprowadza zmiany w przyznawaniu świadczenia pieniężnego z tytułu pełnienia funkcji sołtysa. W praktyce oznacza to, że ok. 2,5 tys. osób, którym odmówiono wcześniej tego świadczenia - będzie mogło jednak je otrzymać.

Przypomnijmy: o problemach osób, które bezskutecznie starały się o przyznanie dodatku dla sołtysów - piszemy na naszych łamach od dawna. Jak alarmowali nas już wcześniej Czytelnicy, z powodu istniejącej luki w prawie, osoby - które teoretycznie spełniają warunki - i tak otrzymują decyzje odmowne w sprawie przyznania wspomnianego świadczenia.

Dwa problemy odnośnie dodatku dla sołtysów

Warto zaznaczyć, że problemy były de facto dwa. Pierwszy dotyczył zapisów, które mówiły o konieczności pełnych ośmiu lat pełnienia funkcji sołtysa. W praktyce ten zapis powodował, że osoby, które były sołtysami przez pełne dwie kadencje, ale zabrakło im choćby jednego dnia do wspomnianych ośmiu lat - dostawały decyzję odmowną. Drugi problem to dyskryminacja sołtysów, którzy pełnili swoją funkcję przed 1990 rokiem. To powodowało, że w dotychczasowym ustawodawstwie nie mogli oni otrzymać świadczenia - i to niezależnie, jak długo swoją funkcję pełnili.

Niemal 2,5 osób z decyzjami odmownymi

Ile osób otrzymywało wcześniej decyzje odmowne odnośnie przyznania dodatku dla sołtysów? Jak pisaliśmy już wcześniej, według wycień KRUS (dane statystyczne za ostatnie kwartały 2023 r.) decyzje odmowne wydano: 1.208 osobom - z powodu braku spełnienia wymogu dwóch kadencji, ale mniej niż 8 lat oraz 1.246 osobom - na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem wejścia



Fot. Adobe Stock

z życie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2023 r. poz. 40, z późn. zm.). Stąd trudno się dziwić, że tak wiele razy - i z różnych środowisk - apelowano o zmiany... Interwencji w tej sprawie było wiele - także w formie interpelacji różnych parlamentarzystów - o czym także pisaliśmy wcześniej na łamach portalu wiescirolnicze.pl. Ostatecznie - o czym również informowaliśmy - parlamentarzyści wzięli się za zmiany w prawie.

Teraz jest już pewne - będą zmiany w prawie. Prezydent podpisał bowiem w sierpniu ustawę o zmianach w dodatku dla sołtysów.

Zmiany w ustawie. Jest podpis prezydenta

Jak poinformowała Kancelaria Prezydenta, 8 sierpnia Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa oraz ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Co oznacza to w praktyce? Zgodnie z prawem - wspomniane wyżej dwa najważniejsze problemy - nie będą już przeszkodą do otrzymania dodatku dla sołtysa. Przyjęta

regulacja zakłada bowiem, że prawo do ubiegania się o świadczenie pieniężne uzyskają także sołtysi, którzy pełnili tę funkcję przed 27 maja 1990 r., tj. przed wejściem w życie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Ponadto skróceniu ulega wymagana liczba lat pełnienia funkcji sołtysa uprawniająca do uzyskania świadczenia pieniężnego - z 8 lat do 7 lat. W praktyce oznacza to, że wspomniane wcześniej odmowy dla ok. 2,5 tys. osób - po złożeniu nowego wniosku - będą mogły w końcu uzyskać decyzje pozytywne.

To nie koniec. Nowelizacja wprowadziła także zmiany ułatwiające przeprowadzenie postępowania dowodowego w sytuacji, gdy wnioskodawca nie dysponował danymi potwierdzającymi okres pełnienia funkcji sołtysa. Konieczność uzyskania oświadczeń potwierdzających tę okoliczność od osób zamieszkujących w sołectwie w czasie, w którym wnioskodawca pełnił funkcję sołtysa, zmniejszono z 5 do 3 osób. - *Uchwalona ustawa w art. 2 (zmiany w ustawie z dnia 31 lipca 2019 r. o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji - art. 2 ust. 2) przewiduje wyłączenie świadczenia*

uzyskiwanego na podstawie ustawy o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa ze świadczeń finansowanych ze środków publicznych, które wpływają na wysokość świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji - informuje ponadto Kancelaria Prezydenta.

Uwaga! Ważne jest także to, że przyjęta regulacja zawiera przepisy przejściowe, które będą stanowić podstawę prawną do rozpatrzenia spraw wszczętych i niezakończonych, w oparciu o nowe kryteria ustawowe, zarówno w zakresie wymaganego okresu pełnienia funkcji sołtysa, jak i sposobu dokumentowania tego okresu. Ponadto zmiana wysokości świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, które zostało przyznane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy osobie pobierającej świadczenie pieniężne z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, nastąpi z urzędu.

Co ważne - ustawa wejdzie w życie jeszcze w tym roku. Ile wynosi dodatek dla sołtysów 2024? Przypomnijmy: od marca 2024 dodatek dla sołtysów uległ waloryzacji i obecnie wynosi 336,36 zł.

Jakub Nowak

Sanatorium KRUS. W końcu będzie więcej pieniędzy na rehabilitację rolników?

Zbyt małe środki przeznaczone na fundusz rehabilitacyjny rolników w centrach rehabilitacji KRUS - co w praktyce oznacza konieczność limitowania przydziału miejsc do sanatorium - to problem, który rolnicy zgłaszają od dawna. Czy w końcu to się zmieni?

Przypomnijmy: KRUS, zgodnie ze swym ustawowym obowiązkiem, powinien zapewniać rolnikom uprawnionym do świadczeń Kasy możliwość korzystania z rehabilitacji leczniczej. Od jakiegoś czasu taką możliwość rozszerzono także o rolników-emerytów.

Rolnicy miesiącami, a nawet latami, czekają na rehabilitację

Niestety, jak pokazuje praktyka - pomimo skierowania na rehabilitację leczniczą do sanatorium KRUS, wiele osób oczekuje na taki wyjazd miesiącami, a nawet latami.

Wszystko przez zbyt niskie limity - przeznaczone na fundusz rehabilitacyjny rolników w centrach rehabilitacji KRUS.

O sprawie pisaliśmy już wcześniej na naszych łamach: rolnicy alarmowali nas bowiem o tym, że pomimo złożenia wniosku o rehabi-



Fot. Adobe Stock

litację - wciąż nie mogą doczekać się wyjazdu do sanatorium.

Problem jest spory - bo chętnych jest wielu, a pieniędzy na ten cel niewiele. Tymczasem przepisy mówią wprost, że „w przypadku przekroczenia lub zagrożenia przekroczeniem przyjętego na dany rok budżetowy maksymalnego limitu wydatków (...) stosuje się mechanizm korygujący, polegający na limitowaniu liczby osób skierowanych na rehabilitację leczniczą lub turnusy mające na celu poprawę ich kondycji psychofizycznej i jakości życia (...)

Sprawa niepokoi środowiska rolnicze, które poruszyły ten problem m.in. podczas ostatniego spotkania z ministrem rolnictwa.

Związkowcy interweniują odnośnie rehabilitacji rolników

W sierpniu gośćmi szefa resortu rolnictwa byli m.in. rolnicy z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” z przewodniczącym Tomaszem Obszańskim.

Podczas spotkania związkowcy zwrócili uwagę na zbyt małe środki przeznaczone na fundusz rehabilitacyjny rolników w centrach rehabilitacji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS).

Będą zmiany w ustawie odnośnie świadczeń rehabilitacyjnych

Jak informuje resort Czesław Siekierski przyznał w tej kwestii rację rolnikom. I zapowiedział zmiany związane ze zwiększeniem pieniędzy na ten cel.

- Przygotowywany jest projekt ustawy zwiększającej kwoty na świadczenia rehabilitacyjne - zapowiada minister.

Co z tego wyjdzie? Do tematu wrócimy.

Jakub Nowak

Czy można dopłacić brakujące składki do emerytury?

Czy osoby, którym brakuje np. rok do obowiązkowych lat ubezpieczenia - mogą dopłacić brakujące składki, by otrzymać rolniczą emeryturę? Co z kolei, jeśli - z niezależnych od nas powodów - nie spełniamy warunków, a nasza sytuacja jest bardzo zła? Czy mimo to możemy liczyć na świadczenie? Co mówi prawo? Co odpowiada ministerstwo?

Przypomnijmy: emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu (czy to rolnikowi, czy domownikowi) pod warunkiem spełnienia dwóch zasad: osiągnięcia wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu - czyli w praktyce odprowadzaniu składek przez co najmniej 25 lat. Co jednak w przypadku, gdy nie spełniamy drugiego z tych warunków? Czy jest jakaś szansa, by wspomniane świadczenie uzyskać mimo brakujących lat?

Brakujące lata składkowe

Jak niestety pokazuje praktyka - zdarzają się sytuacje, że rolnikowi zabrakło np. dwa lata - lub nawet tylko rok - by uzyskać wspomniane wyżej 25 lat odprowadzania składek. Problem jest szerszy - także w kontekście rencistów KRUS. Pisaliśmy o tym jakiś czas temu na naszych łamach oraz na portalu wieścirolnicze.pl. Wówczas, po wspomnianym tekście,

odezwała się do nas ponadto jedna z naszych Czytelniczek, która opisała pewien problem rolnika. Otóż ma on przyznaną na stałe rentę rolniczą - ale do obowiązkujących 25 emerytalnych lat składkowych - brakuje ok. dwóch lat. Jak dodaje Czytelniczka, niestety, obecne prawo sprawia, że taka osoba jest już „skazana” na bycie na stałe rencistą. - *Taki rencista nie może dobrowolnie opłacić brakujących składek, tylko jest skazany pozostać na stałe rencistą. Jest to niekorzystne dla tego rolnika, gdyż w sytuacji jak małżonek rencisty przechodzi na emeryturę i posiada gospodarstwo, to jest mu pomniejszana emerytura i otrzymuje śmieszne pieniądze, gdyż zakłada się, że ten całkowicie niezdolny do pracy emeryt pracuje w tym gospodarstwie - opisywała nam Czytelniczka.*

Sprawdziliśmy sytuację szerzej. Czy można dopłacić brakujące składki, by uzyskać emeryturę rolniczą? Czy jest jakaś szansa - by takie osoby otrzymały jednak świadczenie? Co ze wspomnianą kwestią dopłat brakujących składek? Niestety - jak przyznaje ministerstwo - w obecnym systemie prawnym, nie ma możliwości, by np. dopłacić brakujące składki do emerytury - i wspomniane prawo do świadczenia uzyskać. - *W systemie ubezpieczeń społecznych nie występuje możliwość dopłaty brakujących składek w związku z ważną sytuacją życiową - odpowiada wprost wiceminister*

rolnictwa Michał Kołodziejczak. Czy nie ma jednak żadnych szans, by wspomnianą sytuację zmienić? - *W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi analizujemy wszystkie napływające postulaty dotyczące rolniczych świadczeń emerytalnych i rentowych, tak aby w możliwie najwyższym stopniu służyły obywatelom i korzystnie wpływały na poprawę ich sytuacji społeczno-gospodarczej - zaznacza wiceminister rolnictwa.*

Emerytura mimo braku wymogów?

Na końcu warto jednak zaznaczyć, że w polskim prawie jest pewien zapis, który daje cię nadziei dla niektórych osób - chodzi o tzw. „przyznanie świadczenia osobie nieuprawnionej”. Jest to jednak wyjątkowa sytuacja - i dotyczy w głównej mierze rolników, którzy znajdują się w dramatycznej sytuacji życiowej. Wszystko określa artykuł 55 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przepis brzmi: Prezes Kasy może przyznać emeryturę, rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy lub rentę rodzinną rolnikowi lub domownikowi lub członkom rodziny zmarłego rolnika lub domownika, pomimo niespełnienia, wskutek szczególnych okoliczności, warunków określonych w ustawie, jeżeli zainteresowana osoba nie ma niezbędnych środków utrzymania i nie może ich uzyskać ze względu



Fot. Adobe Stock

na wiek lub stan zdrowia - brzmi art. 55 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Jak to z kolei interpretować? Jak udowodnić - np. poprzez stosowne dokumenty - wspomnianą sytuację? Jak odpowiada resort rolnictwa - w tym przypadku ocena zależy już od organu, który będzie wniosek rozpatrywał - czyli KRUS. - *Ustawodawca, biorąc pod uwagę różne możliwe okoliczności spraw oraz losowe zdarzenia wnioskodawców i ich rodzin, pozostawił organowi, rozpatrującemu wniosek o świadczenie w trybie wyjątkowym, dowolność i swobodę oceny przedłożonych dokumentów w trakcie postępowania o ustalenie prawa do świadczenia - wyjaśnia wiceminister rolnictwa, Michał Kołodziejczak.*

Jakub Nowak

Fundusz Ochrony Rolnictwa - składka zostanie zmniejszona?

Od początku 2024 r. wprowadzono wpłaty na tzw. Fundusz Ochrony Rolnictwa. Obowiązek ich uiszczania został nałożony głównie na podmioty skupujące, ale wpływa na cenę, za którą swój produkt zbywa rolnik.

- Istotą powstania Funduszu Ochrony Rolnictwa jest wypłata rekompensat oraz odszkodowań dla producentów rolnych w przypadku np. bankructwa punktu skupu, do którego rolnik sprzedał swoje towary - wyjaśnia Joanna Dominiak, księgowa w zespole doradców Agraves.

Podmioty zobowiązane do wpłat mają obowiązek:

- naliczania ich na Fundusz za okresy kwartalne, poczynając od 1 stycznia 2024 roku,
- składania deklaracji w terminie do 26. dnia miesiąca po zakończeniu kwartału,
- dokonywania wpłat na Fundusz do ostatniego dnia roboczego miesiąca następującego po danym kwartale.

Pierwszych wpłat trzeba było dokonać za I kwartał 2024 r.

- Wpłaty na Fundusz Ochrony Rolnictwa naliczane powinny być jedynie od produktów rolnych, które zostały wytworzone bezpośrednio przez producenta rolnego. Obowiązek uiszczania opłat został nałożony głównie na podmioty skupujące - mówi Joanna Dominiak.

Wysokość wpłat na FOR to 0,125% wartości netto (bez VAT) zakupionych produktów rolnych, która jest ustalana na podstawie faktur VAT i VAT RR.

- W praktyce pojawiają się kwestie ujęcia faktur zaliczkowych na towary w deklaracjach FOR. Takie faktury ujmuje się w okresach, w których zostały one ujęte w deklaracjach VAT danego podmiotu - wyjaśnia Joanna Dominiak.

Nie ma obowiązku składania zerowej deklaracji, jednak pojawia się pytanie, co w sytuacji kiedy trzeba będzie złożyć korektę wpływającą na powstanie zobowiązania do FOR?

Podmioty, które nie przekażą

kwartalnej deklaracji w terminie, muszą liczyć się z karą w wysokości 60 zł za każdy dzień opóźnienia. Jednak nie będzie wyższa niż 10 000 zł. Od kwoty nałożonej kary pieniężnej nie nalicza się odsetek. - Obowiązek wpłat na Fundusz, de facto jest traktowany jak obowiązek wpłacania podatków - komentuje Joanna Dominiak. Warto także pamiętać, że wpłaty na Fundusz Ochrony Rolnictwa mogą stanowić koszty uzyskania przychodów, czyli tzw. koszty pośrednie w dacie ich poniesienia.

Rekompensaty wypłacone z Funduszu Ochrony Rolnictwa są zwolnione z podatków PIT i CIT, z wyjątkiem kwot wypłaconych w związku z prowadzeniem działów specjalnych produkcji rolnej, z których dochody są opodatkowane według skali podatkowej lub podatkiem liniowym.

- Niektóre środowiska przetwórców wypowiadają się sceptycznie, alarmując, że opłata na FOR jest nowym podatkiem dla rolników. Co do zasady, ma on pomóc rolnikom, którzy mają problem ze ściąganiem swoich należności - opowiada Joanna Dominiak. I dodaje: - Część środowisk branżowych uważa FOR za parapodatek, negatywnie wpływający na cenę skupu mleka od producentów. Ich zdaniem, będzie to dodatkowe obciążenie uderzające w rolników, których koszty będą niewspółmierne do ewentualnych korzyści.

Co ważne, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi już teraz planuje m.in. zmniejszenie kwot wpłacanych na rachunek Funduszu Ochrony Rolnictwa - z 0,125 proc. do 0,07 proc. wartości skupionych produktów rolnych w cenach netto. Aktualnie trwają prace nad zmianą ustawy o Funduszu Ochrony Rolnictwa.

Norbert Kowalski
Agraves



Jakie podatki od dzierżawy gruntów pod budowę elektrowni fotowoltaicznej

Jesteś rolnikiem i posiadasz grunty, które chcesz wdzierżawić innemu podmiotowi pod budowę fotowoltaiki? Możesz to zrobić, ale sprawdź, o czym warto pamiętać w kwestiach podatkowych.

- W przypadku dzierżawy gruntów pod budowę fotowoltaiki trzeba wziąć pod uwagę podatek VAT, PIT oraz podatek od nieruchomości - mówi Martyna Pawlak, księgowa w zespole doradców Agraves.

Podatek VAT

Co do zasady, producenci rolni, którzy oddali grunty w dzierżawę pod budowę elektrowni fotowoltaicznej zwolnieni są z uiszczania podatku VAT. - Z podatku zwolniona jest dzierżawa dokonywana przez podatników, u których wartość dzierżawy nie przekroczyła łącznie w poprzednim roku podatkowym kwoty 200 tys. zł, a do wartości dzierżawy nie wlicza się kwoty podatku - mówi Martyna Pawlak.

Jeśli jednak kwota dzierżawy jest wyższa niż wspomniane 200 tys. zł, zwolnienie nie obowiązuje. Powyższy przypadek dotyczy rolników ryczałtowych, którzy jednocześnie korzystają ze zwolnienia z podatku VAT dostaw produktów rolnych oraz zwolnienia do limitu sprzedaży 200 tys. zł. - Natomiast w sytuacji, gdy rolnik rozlicza VAT na zasadach ogólnych, co do zasady powinien opodatkować taką dzierżawę podatkiem VAT. A taka czynność opodatkowana jest według stawki podstawowej, czyli 23% - wyjaśnia Martyna Pawlak.

Podatek PIT

Dzierżawa gruntów rolnych pod panele fotowoltaiczne będzie generowała przychód, który będzie podlegał opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych, jako dzierżawa majątku prywatnego niezwiązanego z prowadzeniem działalności gospodarczej.

- Rolnik może od dzierżawy opłacać podatek dochodowy bez konieczności zakładania działalności gospodarczej. Jest to wówczas tzw. najem prywatny. Należy pamiętać, że Polski Ład dla nowych najmów, dzierżaw uniemożliwił opodatkowanie na zasadach ogólnych - opowiada Martyna Pawlak. I dodaje: - Dlatego jedyną możliwością jest opodatkowanie w formie ryczałtu w wysokości 8,5% przychodów do kwoty 100 tys. zł oraz 12,5% przychodów od nadwyżki ponad kwotę 100 tys. zł.

Nie ma również przeszkód, aby założyć działalność gospodarczą i wybrać inną formę opodatkowania.

Podatek od nieruchomości

Grunty oddane w dzierżawę pod fotowoltaikę nie są opodatkowane podatkiem rolnym z uwagi na brak przeznaczenia rolnego. - Wówczas płacony jest podatek od nieruchomości. Trzeba jednak pamiętać, że podatek od nieruchomości może być płacony również od paneli i innych instalacji jako budowli. Dlatego należy zadbać o odpowiednie postanowienia umowne tak, by zapłata podatku spadała na wynajmującego - wyjaśnia Martyna Pawlak.

Norbert Kowalski
Agraves

Fot. Podatek od fotowoltaiki

Ta branża jest w agonii?

Słaba jakość ziarna i niskie plony. Tak podsumowują żniwa 2024 handlujący zbożem i obawiają się o sytuację w branży.

TEKST ■ Romana Antczak

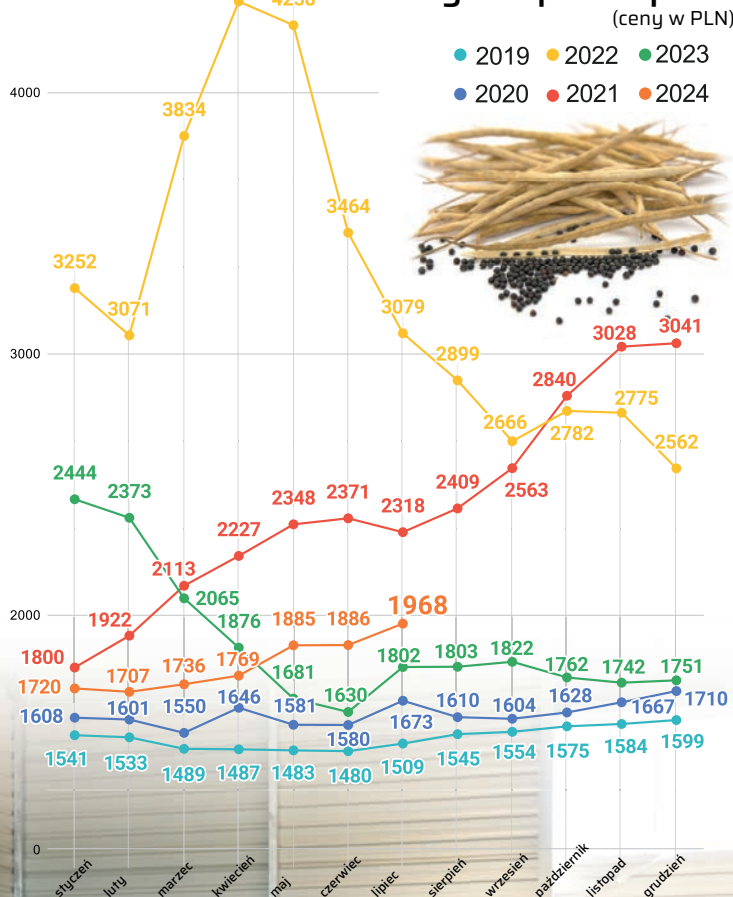
Uprawy zbóż w tym roku były wyjątkowo trudne. Niekorzystne warunki pogodowe, takie jak długotrwałe susze, ulewne deszcze czy niespodziewane przymrozki, znacząco wpłynęły na plony wielu upraw. W różnych rejonach kraju żniwa kończyły się w innym czasie. Najpóźniej zboża zebrano w województwach północnych. Taki stan rzeczy był wynikiem kilku czynników. Przede wszystkim klimat w północnej części Polski jest chłodniejszy i bardziej wilgotny niż w pozostałych regionach. Opóźnione wiosenne przymrozki oraz częstsze opady deszczu w okresie wegetacji roślin spowodowały, że zboża dojrzewały tam wolniej. Rejon północy Polski wyróżnił się w tym sezonie jeszcze pod innym względem. Pod kątem wydajności i jakości ziarna żniwa

w tym roku były słabe. Wyjątkiem właśnie są województwa północne, w których średnie plony były na zbliżonym lub nawet nieco wyższym poziomie w stosunku do ubiegłego roku.

Słabe plony nie tylko w Polsce

Niższe zbiory wynikają jednak też z mniejszej powierzchni zasiewów. Główny Urząd Statystyczny podał wstępne szacunkowe dane zebrane od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz na podstawie szacunków rzeczoznawców terenowych GUS: - *Wstępnie szacuje się, że powierzchnia uprawy zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi w 2024 r. jest o ok. 2% mniejsza od ubiegłorocznej i wynosi około 5,7 mln ha.* Podobna sytuacja ma też miejsce w innych krajach Europy. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w takich krajach

Ceny skupu rzepaku (ceny w PLN)



jak Niemcy, Francja, Węgry, Rumunia czy Włochy od lat obserwuje się zmniejszający się obszar upraw, co jednocześnie powoduje odnotowanie niższych zbiorów. W tym roku ważną rolę odegrały tam niekorzystne warunki atmosferyczne. Wysokie plony pszenicy z kolei są prognozowane na innych kontynentach. Na finalne dane trzeba jednak jeszcze poczekać.

Jakość ziarna ze zbiorów 2024

Jakość ziarna zebranego podczas tegorocznych żniw pozostawia wiele do życzenia. Dotyczy to szczególnie pszenicy, bowiem takiej, która spełniałaby wszystkie parametry odpowiadające konsumpcji, jest niewiele. - *Wiele wskazuje na to, iż udział pszenicy o typowych pa-*

rametrach ziarna konsumpcyjnego w łącznych zbiorach tego zboża będzie mniejszy niż oczekiwano i w skali kraju może wynieść 50-55% - informuje Izba Zbożowo-Paszowa. Przewidywania IŻ-P potwierdza Zbigniew Konarowski z firmy Transrol Sp. z o.o., Sp.k., który od ponad 20 lat zajmuje się skupem zbóż. - Jakość zboża konsumpcyjnego w tym roku nie jest najlepsza. Pszenicy konsumpcyjnej w tym roku praktycznie nie ma. A jak ktoś ma, to nie sprzedaje. U nas w obrocie to więcej pszenicy paszowej mieliśmy jak innych zbóż, a konsumpcji to nie widać - mówił po połowie sierpnia Zbigniew Konarowski. Z kolei pośrednik z firmy Agrito, który również zajmuje się skupem ziarna, mówi o zróżnicowanej jakości. - Mieliliśmy różnej jakości pszenice. Mało było 14%. Była 13,5% i trochę pszenic

pełnoparametrowych 12,5% jako konsumpcja. Ale zdarzało się też takie, które nie miały białka i gęstości też. Tak że pełna rozbieżność. Tej wysokobiałkowej widać, że jest mało. Nasze młyny nie za bardzo kupują takie wysokoparametrowe pszenice. Bardziej nasz eksport będzie tutaj podbijał cenę - wyjaśnia pracownik Agrito.

Ceny nie zachęcają do sprzedaży

Największe wahania cen w sierpniu odnotowaliśmy przy pszenicy i rzepaku. Był to skutek przede wszystkim zawirowań na paryskiej giełdzie Matif, która często podświetlona była na czerwono. Niskie ceny nie zachęcają rolników do sprzedaży swoich zbiorów. W tej chwili korzystniejsze według nich wydaje się przechowanie

ziarna i oczekiwanie na wyższe ceny. W przekonaniu Konarowskiego jednak musiałyby przyjść armagedon w jakimś handlu światowym, żeby się coś wydarzyło, ale nic na to nie wskazuje. Przypuszcza też, że do końca roku w cenach ziarna niewiele się zmieni. Zmagazynowanie ziarna przez planatorów spowodowało też marazm w skupach. - *Ruch? Żaden. Ta branża jest w agonii - mówi Konarowski. Od czasu do czasu ktoś zapyta o ceny i to wszystko. W potrzasku znaleźli się nie tylko przedstawiciele skupów, ale również przetwórcy i eksporterzy. - Trudno o zakupy ziarna w większych kilkusettonowych partiach. Obecny handel w zasadzie odbywa się na zasadach spotowych, w małych partiach, gdyż tylko takie są głównie oferowane przez rolników. Ceny zbóż na rynku wewnętrznym oferowane przez przetwórców często kształtują się powyżej parytetu portowego, stąd zakupy ziarna na eksport są trudne - tłumaczy IŻP.*

Ratunek w zbiorach kukurydzy?

Póki co optymistycznie zapowiadają się zbiory kukurydzy. Niektóre z firm skupujących przedstawiły już swoje ceny na mokrą. Pośrednicy po cichu liczą, że zbiory kukurydzy ożywią nieco rynek i zmuszą jednocześnie do sprzedaży podstawowych zbóż. Takie decyzje będą podejmowali przede wszystkim ci, którzy ziarno będą suszyli i będą potrzebowali miejsca. - *Ci, co nie mają suszarni, to mokrą będą musieli sprzedać. To, co się do magazynu nie zmieści, to też sprzedadzą - sędzi Konarowski. Pierwsi chętni na podpisanie kontraktów jesiennych już się znaleźli, mimo iż aktualne stawki na kukurydżę mokrą, jak można było się spodziewać, nie są wysokie. - Kupowałem kukurydżę po 450 - 460 zł/t na wrzesień/październik. Z dostawami, kiedy będą chcieli dostarczać, zostawiamy już wolną rękę klientom, ale na takim poziomie cenowym, który jest teraz. Mamy dużą suszarnię i zawsze suszymy kukurydżę. Jeśli klienci chcą, to podajemy cenę na mokrą, robimy kalkulację i podajemy cenę na suchą i wtedy możemy takie umowy podpisać. Mamy część kukurydzy już sprzedaną pod to, co mamy kupione mokrej - wyjaśnia przedstawiciel firmy Agrito, skupujący zboża.*

Ceny zbóż i rzepaku

W poniedziałek 26 sierpnia stawki w skupach za pszenicę konsumpcyjną wahały się między 760 a 900 zł/t, w zależności od poziomu białka. Za pszenicę paszową z kolei wynosiły 670 - 790 zł/t. Ceny pszenicy oscyływały w granicach 610 - 670 zł/t. Za tonę żyta konsumpcyjnego rolnik mógł wówczas otrzymać 500 - 580 zł/t, a paszowego 480 - 560 zł/t. Za jęczmień konsumpcyjny wynosiły wtedy 630 zł/t. Za tonę paszowego z kolei 560 - 640 zł/t. Stawki za tonę owsa wahały się między 500 a 770 zł. Ceny rzepaku wynosiły 1870 - 1960 zł/t.

Na poprzedniej stronie prezentujemy wykres przedstawiający średnie ceny rzepaku w skupach na przestrzeni lat 2019 - 2024.

— OGŁOSZENIA —



Technology of growth.

SEPARATORY AERODYNAMICZNE







- PRECYZYJNA SEGREGACJA SUROWCA
- WYSOKA WYDAJNOŚĆ - od 2 do 100 ton na godzinę
- NISKIE ZUŻYCIE ENERGII

ASM TECHNOLOGY Sp. z o.o. Agricultural Science and Technology Co.,
 ul. Szalwiowa 1, 15-665 Białystok, Poland, Tel.: +48 85 652 55 73
 asm@asmtechnology.eu, www.asmtechnology.eu



Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych - KURY NIOSKI

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat coraz więcej uwagi poświęca się dobrostanowi zwierząt gospodarskich, a także jakości pozyskiwanych produktów. Jest to wynikiem dynamicznych zmian, jakie zachodzą w zakresie wymagań jakościowych i bezpieczeństwa zdrowotnego produktu. Sprawia to, że konsument coraz częściej szuka produktów, zarówno zwierzęcych jak i roślinnych, pochodzących z produkcji ekologicznej.

Obecnie coraz bardziej popularne staje się utrzymanie kur niosek. System rolnictwa ekologicznego nakłada na hodowców szereg wymogów, a jednym z nich jest zapewnienie zwierzętom całorocznych wybiegów. Kury nioski są przedstawicielami drobiu grzebiącego. Dzięki wybiegom i kąpielom piaskowym mogą one wykazywać swoje naturalne zachowania takie jak: ruch, grzebanie, dziobanie czy poszukiwanie i pobieranie pokarmu. Zaletą wybiegów jest również lepsze upierzenie, mniejszy odsetek kur z uszkodzonym mostkiem i mniejsze ryzyko dziobania kur. Należy pamiętać, że korzystanie przez ptaki z wybiegów nie tylko zwiększa odporność organizmu, ale także przyczynia się do zmniejszenia stresów, z którymi drób ma do czynienia w trakcie odchowu.

Aby zwiększyć frekwencję ptaków na wybiegu, a także odległość na jaką się poruszają, można stosować różne sposoby, między innymi rozsypywanie ziarna w odległych częściach wybiegu, stawianie wiat dających cień i schronienie oraz urozmaicenie wybiegu poprzez obsianie go róż-



zdjęcie: podjadłowo

negu rodzaju mieszankami ziół z roślinami bobowatymi. Także urozmaicenie wybiegu poprzez montaż grzęd, grzebalisk, czy tzw. „korkowych drzew do dziobania” zwiększa atrakcyjność wybiegu i przyczynia się do większej częstotliwości wychodzenia na zewnątrz budynku.

Jak te sposoby sprawdzają się w praktyce i jak wpływają na dobrostan zwierząt sprawdzano w obiektach demonstracyjnych, które założono w ramach realizacji operacji „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych” w trzech gospodarstwach na terenie województwa lubelskiego, opolskiego i warmińsko-mazurskiego. Realizowano następujące tematy:

- Budowa wiaty oraz wykorzystanie obiektów wzbogacających środowisko chowu w celu modyfikacji dobrostanu kur niosek w gospodarstwie ekologicznym;
- Instalacja tzw. „ogrodu zimo-

wego” (wiaty) oraz ograniczenie populacji ptaszyńców na fermie w celu poprawy zdrowotności i dobrostanu kur niosek w gospodarstwie ekologicznym;

- Wykorzystanie rabat skrzynkowych oraz innych materiałów urozmaicających teren wybiegu jako czynników modyfikujących komfort bytowy kur niosek w gospodarstwie ekologicznym.

Wszystkie obiekty demonstracyjne prowadzono w oparciu o instrukcje i zalecenia opracowane przez panią dr inż. Ewę Sosnową-Czajkę z Instytutu Zootechniki - PIB.

Dodanie wiaty, czyli zamkniętego, zadaszonego obszaru na zewnątrz kurnika jest zalecane w chowie ekologicznym kur niosek, aby zapewnić dodatkowy materiał do żerowania i możliwość kąpieli piaskowych. Wiaty bezpośrednio przylegająca do budynku kurnika zapewnia również ptakom naturalne światło słoneczne,

co jest ważne między innymi dla stymulacji zachowań związanych z kąpielą piaskową. Ten system odchowu korzystnie wpływa na dobrostan ptaków. W hodowli istotne jest, aby zwierzęta mogły wykazywać zachowania charakterystyczne dla danego gatunku.

Zapewnienie stałego dostępu dla kur niosek do materiałów i przedmiotów absorbujących ich uwagę np. kostki siana/słomy, konary drzew, skrzynki z ziemią okrzemkową do kąpieli piaskowych, rabaty skrzynkowe obsiane zróżnicowaną roślinnością, grzędy, grzebaliska, czy tzw. „korkowe drzewa do dziobania” są to łatwe rozwiązania, które bez ponoszenia kosztów pozytywnie wpłyną na kondycję zwierząt. Materiały te mają za zadanie zwiększyć atrakcyjność wybiegu i przyczynić się do większej częstotliwości wychodzenia na zewnątrz budynku. Wykorzystanie rabat skrzynkowych oraz innych materiałów urozmaicających teren wybiegu to elementy wspomagające odporność zwierząt. Wiadomo, że spadek naturalnej odporności wiąże się z pogorszeniem wyników produkcyjnych np. obniżeniem nieśności, gorszą wylęgowością czy wzrostem śmiertelności. Stąd najlepszą drogą immunoprofilaktyki w produkcji ekologicznej jest dobór odpornych ras lub linii oraz stosowanie praktyk hodowlanych zapobiegających występowaniu infekcji.

Martyna Wójcicka
CDR O/Radom



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach poddziałania 1.2. „Wsparcie dla projektów demonstracyjnych i działań informacyjnych”, w ramach działania „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



LISTY NAJWYŻEJ PLONUJĄCYCH ODMIAN ZBÓŻ OZIMYCH, BADANYCH W PDO W 2023 r. (w nawiasach podano kolejno plony w latach 2023 i 2022)

PSZENICA

Wzorzec stanowiły odmiany: 2024 - Artist, Essa, Pallas, RGT Kilimanjaro, 2023 - Artist, Pallas, RGT Kilimanjaro, Symetria i 2022 - Artist, Formacja, RGT Kilimanjaro, Symetria
Plon wzorca: a1 - 84,1 dt z ha (98,1 dt z ha, 97,2 dt z ha), a2 - 98,7 dt z ha (110,6 dt z ha, 105,7 dt z ha).

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a1:

LG Fabianus - 112% wzorca (105% wzorca, 105% wzorca)
LG Optimist - 112% wzorca (104% wzorca, 103% wzorca)
RGT Technik - 109 % wzorca (104% wzorca, 99% wzorca)
LG Bronka - 107% wzorca (102% wzorca, 101% wzorca)
KWS Espinun - 106% wzorca (102% wzorca, 99% wzorca)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - A - poziom a2:

LG Fabianus - 108% wzorca (104% wzorca, 105% wzorca)
LG Optimist - 107 % wzorca (104% wzorca, 103% wzorca)
RGT Technik - 102 % wzorca (101% wzorca, 102% wzorca)
LG Bronka - 101% wzorca (101% wzorca, 102% wzorca)
Callistus - 102% wzorca (99% wzorca, brak)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a1:

LG Algebra - 113% wzorca (105% wzorca, 106% wzorca)
Como - 112% wzorca (107% wzorca, 106% wzorca)
Bulldozer - 111% wzorca (107% wzorca, 105% wzorca)
SU Marathon - 111% wzorca (105% wzorca, 105% wzorca)
Chevignon - 110 % wzorca (106% wzorca, 103% wzorca)
Knut - 110% wzorca (104% wzorca, 102% wzorca)
Revolver - 110% wzorca (106% wzorca, 104% wzorca)
RGT Felicio - 110% wzorca (108% wzorca, 109 % wzorca)
Alabama - 109% wzorca (103% wzorca, 102% wzorca)

Pszenica jakościowej odmiany chlebowej - B - poziom a2:

LG Algebra - 109% wzorca (106% wzorca, 107% wzorca)
Como - 107 % wzorca (106% wzorca, 105% wzorca)
Bulldozer - 108 % wzorca (105% wzorca, 106% wzorca)
Chevignon - 107% wzorca (105% wzorca, 102% wzorca)
SU Marathon - 106% wzorca (106% wzorca, 104% wzorca)

PSZENŻYTO

Wzorzec stanowiły odmiany: 2024 - Fanfaro, Medalion, SU Atletus, SU Liborius; 2023, 2022 - SU Liborius, SU Atletus, Belcanto, Medalion
Plon wzorca: a1 - 88,1 dt z ha (93,4 dt z ha, 91,5 dt z ha), a2 - 99,9 dt z ha (105,7 dt z ha, 100,1 dt z ha).

Pszenżyto - poziom a1:

Comodoro - 108% wzorca (106% wzorca, 100% wzorca)
Promiso - 105% wzorca (110% wzorca, 109% wzorca)
Tributo - 105 % wzorca (103% wzorca, 108% wzorca)
SU Atletus - 104% wzorca (103% wzorca, 101% wzorca)
Medalion - 104% wzorca (101% wzorca, 97% wzorca)
Heroico - 103% wzorca (107% wzorca, 104% wzorca)
Metro - 100% wzorca (107% wzorca, 107% wzorca)
SU Laurentius - 100% wzorca (98% wzorca, 104% wzorca)

Pszenżyto - poziom a2:

Comodoro - 104% wzorca (107% wzorca, 100% wzorca)
Promiso - 108% wzorca (110% wzorca, 108% wzorca)
Tributo - 101 % wzorca (101% wzorca, 108% wzorca)
SU Atletus - 103% wzorca (103% wzorca, 101% wzorca)
Medalion - 101% wzorca (100% wzorca, 97% wzorca)

ŻYTO

Wzorzec stanowiły: 2024 - Dańkowskie Avanti, Dańkowskie Kanter, KWS Igor, KWS Jethro; 2023 i 2022 - Dańkowskie Granat, Dańkowskie Kanter, KWS Igor, KWS Jethro; *

Plon wzorca: a1 - 72,7 dt z ha (81,5 dt z ha, 87,9 dt z ha), a2 - 86,7 dt z ha (95,5 dt z ha, 97,2 dt z ha).

Żyto populacyjne - poziom a1:

Dańkowskie Turkus - 95% wzorca (89% wzorca, 88% wzorca)
Dańkowskie Kanter - 94% wzorca (89% wzorca, 90% wzorca)
Dańkowskie Skand - 94% wzorca (90% wzorca, 88% wzorca)
Dańkowskie Kalcyt - 93% wzorca (93% wzorca, brak)
Antonirńskie - 92% wzorca (85% wzorca, 83% wzorca)
Dańkowskie Granat - 92% wzorca (88% wzorca, 88% wzorca)
Reflektor - 92% wzorca (89% wzorca, 90% wzorca)

Żyto populacyjne - poziom a2:

Dańkowskie Turkus - 92% wzorca (92% wzorca, 87% wzorca)
Dańkowskie Kanter - 93% wzorca (90% wzorca, 88% wzorca)
Dańkowskie Skand - 93% wzorca (92% wzorca, 88% wzorca)
Dańkowskie Granat - 90% wzorca (88% wzorca, 87% wzorca)
Inspector - 90% wzorca (86% wzorca, 90% wzorca)
Dańkowskie Alvaro - 90% wzorca (91% wzorca, 94% wzorca)

Żyto mieszańcowe - poziom a1:

SU Atum - 117% wzorca (114% wzorca, 113% wzorca)
KWS Fidalgor - 112% wzorca (115% wzorca, 116% wzorca)
SU Ivar - 112% wzorca (113% wzorca, 116% wzorca)
SU Thor - 112% wzorca (111% wzorca, 112% wzorca)
KWS Identor - 111% wzorca (111% wzorca, 109% wzorca)
KWS Igor - 111% wzorca (113% wzorca, 113% wzorca)
KWS Inspirator - 111% wzorca (113% wzorca, 113% wzorca)
KWS Tayo - 111% wzorca (115% wzorca, 113% wzorca)
SU Isaksson - 111% wzorca (brak, 110% wzorca)

Żyto mieszańcowe - poziom a2:

SU Atum - 112% wzorca (111% wzorca, 111% wzorca)
SU Thor - 112% wzorca (111% wzorca, 114% wzorca)
KWS Igor - 111% wzorca (113% wzorca, 114% wzorca)
SU Isaksson - 111% wzorca (brak, 110% wzorca)
KWS Pulsor - 111% wzorca (111% wzorca, 109% wzorca)

JĘCZMIĘŃ

Wzorzec stanowiły: 2024 i 2023 - Jakubus, KWS Morris, Teuto; 2022 - Jakubus, KWS Morris, Mirabelle
Plon wzorca: a1 - 78,6 dt z ha (90,1 dt z ha, 96,9 dt z ha), a2 - 94,3 dt z ha (103,4 dt z ha, 108,8 dt z ha).

Odmiany wielorzędowe pastewne - poziom a1

Venezia - 105% wzorca (101% wzorca, 105% wzorca)
KWS Morris - 104% wzorca (99% wzorca, 101% wzorca)
KWS Exquis - 103% wzorca (97% wzorca, 101% wzorca)
Julia - 103% wzorca (104% wzorca, 105% wzorca)
RGT Mela - 103% wzorca (102% wzorca, 101% wzorca)

Odmiany wielorzędowe pastewne - poziom a2

Winnie - 102% wzorca (98% wzorca, 107% wzorca)
KWS Morris - 101% wzorca (99% wzorca, 99% wzorca)
KWS Exquis - 101% wzorca (99% wzorca, 102% wzorca)
Julia - 101% wzorca (104% wzorca, 103% wzorca)
RGT Mela - 101% wzorca (101% wzorca, 101% wzorca)

Odmiany dwurzędowe pastewne - poziom a1

Finezja - 103% wzorca (100% wzorca, 101% wzorca)
Aleksandra - 102% wzorca (100% wzorca, 95% wzorca)
LG Casting - 101% wzorca (98% wzorca, 97% wzorca)

Odmiany dwurzędowe pastewne - poziom a2

Finezja - 97% wzorca (98% wzorca, 98% wzorca)
Bordeaux - 97% wzorca (100% wzorca, 98% wzorca)
Aleksandra - 97% wzorca (96% wzorca, 97% wzorca)

Źródło: COBORU, stan na dzień 20 sierpnia

Andrzej Najewski, kierownik Pracowni WGO Roślin Zbożowych COBORU zaznacza, że sezon był nietypowy. - Wysokie temperatury jesienią sprzyjały szybkiemu rozwojowi roślin, przyczyniły się jednak również do intensywnych nalotów mszyc, co w konsekwencji spowodowało porażenie jęczmienia ozimego przez choroby wirusowe - relacjonuje ekspert. Zaznacza jednocześnie, że zima była łagodna - nie przyniosła strat. - Ruszenie wegetacji nastąpiło bardzo szybko, wyjątkowo ciepły był luty - podkreśla specjalista. Znaczące opady deszczu w tym okresie często uniemożliwiały jednak wczesną aplikację nawozów azotowych. W dalszym okresie wegetacji także nie brakowało niekorzystnych zjawisk. - W wielu rejonach kraju występowała susza, znaczne straty, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, spowodowały kwietniowe przymrozki. Lokalnie znaczne straty powodowały nawałnice i gradobicia. W większym stopniu niż w latach poprzednich obserwowano nasilenie chorób - informuje Andrzej Najewski.

Żniwa w 2024 r. rozpoczęły się wyjątkowo wcześnie. Jednak plony były niższe niż w latach poprzednich. - Jęczmień ozimy w roku 2024 plonował, w zależności od poziomu agrotechniki, o 9-11 dt z ha niższe niż w roku 2023 i o 14-18 dt z ha niższe niż w roku 2022 - wskazuje specjalista. Zaznacza jednocześnie, że dla pozostałych gatunków zbóż wyniki nie są jeszcze kompletne, jednak częściowe dane wskazują, że poziom plonowania jest również niższy niż w latach poprzednich. - Pszenżyto i żyto plonowało o ok. 6-8 dt z ha niższe niż w roku poprzednim, a w przypadku pszenicy spadek plonowania był jeszcze większy i wyniósł 10-12 dt z ha - podaje Andrzej Najewski. Rzepak również plonował gorzej aniżeli w poprzednich sezonach. Średni plon wzorca w sezonie 2024 wyniósł bowiem 39,2 dt z ha (plon obliczono przy wilgotności 9%). W roku 2023 było to z kolei 44,5 dt z ha, a w 2022 r. - 49,0 dt z ha. Wzorzec w badaniach stanowiła odmiany: Derrick, Kuba, DK Excited, LG Arnold. W latach poprzednich - 2023, 2022 - były to natomiast następujące odmiany: Derrick, Gemini, DK Excited, LG Arnold. Odmiany mieszańcowe (hybrydy) odznaczały się - oczy-

Żniwa 2024

Które odmiany dały najwyższy plon?

Plony 2024 - zarówno zbóż, jak i rzepaków - nie należą do wysokich. Odbiegają - znacznie w niektórych przypadkach - od tego, co mieliśmy w latach ubiegłych. Jakie odmiany jednak - mimo wszystko - dobrze poradziły sobie w tym trudnym roku?

wiście - "sywały" lepiej od odmian populacyjnych.

Szczegółowe dane dot. plonowania poszczególnych odmian przedstawiliśmy w tabeli obok. W tym miejscu warto zaznaczyć, że specjaliści z COBORU plonowanie zbóż ozimych sprawdzali na dwóch poziomach agrotechniki: przeciętnym - a1 i wysokim - a2 (zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). Informacje z PDO zawierają wyniki plonowania zarówno odmian wpisanych aktualnie do Krajowego Rejestru, jak i wybranych odmian z katalogu wspólnotowego (CCA).

Marianna Kula



LISTY NAJWYŻEJ PLONUJĄCYCH ODMIAN **RZEPAKU** OZIMEGO, BADANYCH W PDO W 2024 R.

(w nawiasach podano kolejno plony w latach 2023 i 2022)

Wzorzec stanowiący: Derrick, Kuba, DK Excited, LG Arnold (2023 i 2022 - Derrick, Gemini, DK Excited, LG Arnold)
Plon wzorca: 39,2 dt z ha dt z ha (44,5 z ha; 49 dt z ha)

Rzepak ozimy - odmiany populacyjne

Telly - 96% wzorca (94% wzorca, 93% wzorca)
Bachus - 92% wzorca (100% wzorca, 97% wzorca)
Anton - 91% wzorca (96% wzorca, 95% wzorca)
Derrick - 91% wzorca (93% wzorca, 92% wzorca)
Kuba - 91% wzorca (99% wzorca, 99% wzorca)

Rzepak ozimy - odmiany mieszańcowe

LG Avenger - 118% wzorca (113% wzorca, 112% wzorca)
LID Invicto - 115% wzorca (107% wzorca, 111% wzorca)
Hiberia - 114 % wzorca (108% wzorca, 110% wzorca)
KWS Lauros - 113% wzorca (114% wzorca, 117% wzorca)
LID Caliento - 112- % wzorca (117% wzorca, 107% wzorca)
LID Sandro - 112% wzorca (114% wzorca, 107% wzorca)
LG Apollonia - 112% wzorca (109% wzorca, 108% wzorca)
LG Armada - 112% wzorca (114% wzorca, 107% wzorca)
LG Alacroix - 112% wzorca (113% wzorca, 109% wzorca)

Źródło: COBORU, stan na dzień 31 lipca

— OGŁOSZENIE —

NA CHWASTY. SKUTECZNY I KOMPLETNY.



Elipris™

Arylex™ active

HERBICYD

- /// Już od jesieni kompleksowo chroni zboża ozime przed najważniejszymi chwastami
- /// Skutecznie zwalcza odporne biotypy chabra bławatka oraz miotły zbożowej
- /// Elastyczny w stosowaniu, w jednej dawce 0,4 l/ha
- /// Idealny do uprawy konwencjonalnej

e-pole™
PROGRAM PARTNERSKI

CORTEVA™
agriscience

Więcej na corteva.pl

®.™ Znaki towarowe należące do Corteva Agriscience i jej podmiotów stowarzyszonych. ©2024 Corteva.

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Rekordy w plonowaniu 2024

Żniwa już za nami. Czas na pierwsze podsumowania tegorocznego sezonu. Prezentujemy więc na naszych łamach gospodarstwa z rekordowymi plonami, wskazane przez firmy z branży agro.

oprac. Marianna Kula

POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN

WIELKOPOLSKA

Producent: Przedsiębiorstwo Rolne Długie Stare Spółka z o.o. w miejscowości Długie Stare, powiat leszczyński (woj. wielkopolskie)

Wynik: 92 dt/ha, 11-12%

Odmiana: Pszenica ozima Liberia (A/B) to innowacyjna odmiana, wyróżniająca się wysoką odpornością na choroby grzybowe dzięki specyficznemu genom. Jej ziarno ma doskonałe parametry jakościowe, co jest doceniane przez młynarzy i piekarzy. Liberia zapewnia stabilne plony i dobrze radzi sobie w różnych warunkach glebowych, stanowiąc niezawodny wybór dla rolników.

Stanowisko: gleby klasy III b

Przedplon: rzepak ozimy

System uprawy: bezorkowy

Program nawożenia (dawki): 11.09 - Sól potasowa: 150 kg/ha + Ultra MAP 12-52: 100 kg/ha; 07.03 - Saletra amonowa 34%: 250 kg/ha; 27.03 RSM 32%: 220 kg/ha; 22.05 - Saletra amonowa 34%: 100 kg/ha

Powierzchnia uprawy: 48,30 ha



foto: P.H.R.

— OGŁOSZENIA —

CHEMIROL

KUJAWSKO-POMORSKIE

Producent: Gospodarstwo Rolne Bartosz Wiśniewski w miejscowości Kucberek (gm. Papowo Biskupie), powiat chełmiński, woj. kujawsko-pomorskie, o pow. 60 ha

Wynik: 5,086 t/ha przy wilgotności 6,6%, co w przeliczeniu na 9 % daje 6,94 t/ha!

Odmiana: rzepak ozimy Dominator - to odmiana efektywnie wykorzystująca dostępny azot;

wyróżnia ją jednorodne kwitnienie w krótkim czasie oraz niskie ryzyko elongacji pędu na jesień.

Stanowisko: III klasa

System uprawy: bezorkowa, siew: 12 sierpnia 2023 r., obsada: 40 sztuk nasion

Przedplon: jęczmień jary

Nawożenie:

Obornik koński - 25 t

PK 15-30 - 200 kg

Korn kali - 200 kg

Kizeryt - 150 kg

Jesień: Calbor 200 kg

Azot na wiosnę: 170 kg

BlueN - 0,333 kg



foto: Chemirol

POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN



foto: P.H.R.

DOLNY ŚLĄSK

Producent: GR Radosław Łabuda z miejscowości Kuchary, powiat dzierznoński, (woj. dolnośląskie)

Wynik: 90 dt/ha, 12%

Odmiana: Pszenica ozima Liberia (A/B) - to nowoczesna odmiana, która łączy w sobie wysoką odporność na choroby grzybowe oraz świetne parametry jakościowe ziarna, idealne dla przemysłu spożywczego. Dzięki stabilnemu plonowaniu i zdolności adaptacji do różnych warunków glebowych, jest to niezawodny wybór dla rolników w Polsce.

Stanowisko: gleby klasy III a, III b,

Przedplon: buraki, kukurydza

System uprawy: bezorkowy

Program nawożenia (dawki): RSM DWIE DAWKI PO 65 KG - N, SALETRA KĘDZIERZYN NA KŁOS 45 KG - N

Powierzchnia uprawy: 55 ha

PROCAM

PODKARPACIE

Producent: Gospodarstwo Rolne Andrzej Dziadek, Leszno, okolice Przemysła, podkarpackie; uczestnik Ligi Mistrzów Plonowania 2024

Wynik: 12,240 t/ha pszenicy ozimej

Nawożenie: technologia hybrydowego odżywiania wspierana zastosowaniem preparatów biologicznych od BIO-Lider oraz BIO-GEN (AzotoPower, FosfoPower, RewitalPro+, BaktoTarcza P, oraz SuperPower)



for PROCAM

CHEMIROL

LUBELSZCZYŻNA

Producent: Gospodarstwo Rolne Kamil Chęć w miejscowości Poniatówka, powiat chełmski, woj. lubelskie. Powierzchnia gospodarstwa: 420 ha, w tym 60 ha rzepaku.

Wynik: 5,450 t/ha przy wilgotności 7,3 %, co w przeliczeniu na 9 % daje 6,72 t/ha!

Odmiana: Rzepak ozimy Dominator - wyróżnia go jednorodne kwitnienie w krótkim czasie oraz niskie ryzyko elongacji pędu na jesień. Jest to odmiana efektywniej wykorzystująca dostępny azot.

Stanowisko: klasa IIIa

Przedplon: trawa na sianokiszonkę

System uprawy: bezorkowa, siew: 19.08.2023 r.

Nawożenie:

NAWOŻENIE PRZEDSIĘWNE:
Baktokompleks - 1l

Polifoska 6 - 250 kg

Gnojowica - 30 tys/l

JESIEŃ:

- Ochrona: Metazanex, Comand, Targa, Los Ovados, Delmetros,
- Odżywianie: Kelpak, Dynamic Cresco, Opti RZEPAK, Bakto G-stop, Naturamin-WSP, Cropvit BMO WIOSNA:

• Nawożenie:

Saletrosan - 400 kg

Saletra - 300 kg

BlueN - 0,333 kg

- Ochrona: Kier 450 SC, Aceptir 200 SE, Ambrossio 500 SC, X-MET 100 SL, Los Ovados, Delmetros

- Odżywianie: rozłożone na 2 zabiegi: Opti Siarka, Miedziowy, Kelpak, Dynamic Cresco, Cropvit BMO, Cropvit Premium, Opti RZEPAK, Naturamin-WSP, Bakto G-stop Na opadanie płatka: Nano Active



for Chemirol

OGŁOSZENIA

phr
POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN

POROZMAWIAMY O NASIONACH!

ZBOŻA OZIME

ESSA
Pszenica ozima

Pewność,
która zachwyca!

Ostoję (A)

Pszenica ozima

Stabilny i pewny plon!

Pszenica ozima
Vistula (A)

Rzeka plonu

ISKRA

Pszenica ozima

Żywe złoto
na Twoim polu!

ASTRANOS F1

Żyto ozime

Astronomiczne zyski!

ANTONIŃSKIE

Żyto ozime

Pakiet niezawodności:
słabe gleby
+
zielonka
+
ekologia

Zobacz gdzie kupić!



OBSERWUJ NAS!
By wiedzieć więcej!



Pobierz katalog



tel. 451 177 665

tel. 519 757 153

tel. 571 948 112

tel. 501 258 372

phr
POZNAŃSKA HODOWLA ROŚLIN

Krajowa
Grupa
Spożywcza
Grupa Kapitałowa

Materiał siewny - swój czy kupny?

Czy siew nasion z własnego rozmnożenia jest dobrym rozwiązaniem?
Czy dzięki temu jesteśmy w stanie ograniczyć koszty produkcji?

TEKST ■ Marianna Kula

Cena - to jeden z głównych czynników, który wpływa na to, że wielu rolników decyduje się na siew swoich nasion. W ten sposób chcą bowiem ograniczyć koszty produkcji w tym, nie ma co się oszukiwać, bardzo trudnym dla producentów zbóż, ale nie tylko, sezonie. Jest to jednak oszczędność tylko pozorna. Wyjaśniamy, dlaczego. Tłumaczymy również wszelkie istotne zagadnienia związane z produkcją i zakupem materiału siewnego.

Materiał siewny zbóż - nie kupuj kota w worku

Kwalifikowany materiał siewny zbóż (ale nie tylko, o tym jednak dalszej części artykułu) jest podstawowym czynnikiem produkcyjnym, a zarazem takim, którego znaczenie jest bagatelizowane. - *To błąd, który może wpłynąć na wynik finansowy całej*



Fot. Adobe Stock

— OGŁOSZENIA —

- Pszenica Zwyczajna Ozima
MHR Promienna
- Pszenica Zwyczajna Ozima
Blyskawica
- Pszenica Zwyczajna Ozima
Lokata
- Pszenica Zwyczajna Ozima
Medalistka

**NA WASZYCH POLACH
OD PONAD 150 LAT**

- Pszenica Zwyczajna Ozima
- Jęczmień Ozimy
- Pszenżyto Ozime
- Żyto Ozime
- Owies Ozimy

www.sklep.mhr.com.pl

Kup kwalifikowany materiał siewny z dostawą prosto do domu

Grupa Kapitałowa

AGRO SHOW

SEKTOR B
 STOISKO nr 51

produkcji. Dlaczego? Otóż nasiona są niczym innym jak nośnikiem genetyki zawartej w odmianie. Nasiona są źródłem dostępu do potencjału plonowania, odporności na choroby, specyficznych cech jakościowych - mówi Marek Luty, dyrektor Działu Marketingu i Rozwoju Produktu Hodowla Roślin Strzelce. Na ten sam aspekt uwagę zwraca Sławomir Sikorski, zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu w Poznańskiej Hodowli Roślin. - Rolnicy, którzy kupują kwalifikowane materiały siewne, przyczyniają się do rozwoju hodowli, dzięki czemu hodowcy mogą pracować nad tworzeniem coraz to lepszych odmian, bardziej wydajnych, tolerancyjnych na zmiany klimatyczne oraz posiadających wysokie odporności na różnego rodzaju patogeny - tłumaczy ekspert z PHR-ów. Wspomina też o tym, że rolnicy, którzy nie wymieniają materiału siewnego, narażają się na tzw. wyradzenie się odmiany. Oznacza to, że poprzez ciągłe rozmnażanie tego samego materiału dana odmiana traci swoje najlepsze cechy i ostatecznie doprowadza to do coraz gorszego plonowania plantacji.

Rolnik, kupując nasiona kwalifikowane (od dobrego producenta!), ma pewność, że nabywa dokładnie taką odmianę, jaką sobie zaplanował w zasiewach. - Wiedząc, jaka to jest odmiana, może odpowiednio zaplanować całą technologię - nawożenie, regulację lanu, pestycydy itp. - wylicza specjalista z HR Strzelce. Farmer,

dzięki temu, że kupuje nasiona ze sprawdzonego źródła, ma dokładną informację o masie 1000 ziaren i zdolności kiełkowania, może więc również precyzyjnie wyliczyć normę wysiewu. Marek Luty w tej materii uczula też na następującą kwestię: - Rolnik, decydując się na zakup nasion bez etykiety: po pierwsze - w pełni zdaje się na uczciwość sprzedawcy, co do określenia kupowanej odmiany, po drugie - ponownie musi zaufać sprzedającemu w kwestii jakości siewnej takich nasion, po trzecie - nasiona, które nie są kwalifikowane, nie muszą spełniać jakichkolwiek norm czystości (nasiona chwastów, innych gatunków uprawnych itp.). Generalnie - to trochę jak kupowanie kota w worku. Produkcja roślinna kosztuje zbyt dużo, aby w imię pseudooszczędności już na samym początku ryzykować popełnienie błędu rzutuującego na cały sezon - uważa specjalista. Pamiętać należy także o tym, że nasiona w stopniu C1 są genetycznie „młodsze” od nasion własnych czy kupowanych ze „źródeł alternatywnych”, co przekłada się na lepsze plonowanie samej odmiany. - Do kwestii plonowania i prowadzenia plantacji dochodzi kwestia zdrowotna. Po co samemu wystawiać się na działanie szkodliwych czynników w zaprawach, gdy można kupić nasiona gotowe, profesjonalnie przygotowane i niejednokrotnie z dodatkiem nawozów donasiennych i stymulatorów - wskazuje ekspert z HR Strzelce. Dodaje jednocześnie, że warto szukać na rynku wariantów

premium (lepsza zaprawa + dodatki), ponieważ w warunkach stresowych takie nasiona odznaczają się lepszym wigorem, który ma znaczenie, zwłaszcza gdy podczas wschodów jest sucho.

Materiał siewny rzepaku - pamiętaj o tym!

Poruszając temat kwalifikowanego materiału siewnego, nie sposób nie wspomnieć także o rzepakach hybrydowych - zwłaszcza w kontekście ponownego wykorzystywania nasion, choć zasiewy tej rośliny w większości gospodarstw już się dokonały. - Tylko w pierwszym pokoleniu (F1) rośliny zachowują pożądane cechy, takie jak: wysoka plenność, odporność na choroby i niekorzystne warunki klimatyczne. Kiedy nasiona z pierwszego pokolenia są ponownie wysiewane (pokolenie F2), dochodzi do rozszczepienia cech genetycznych, co prowadzi do utraty stabilności i spadku jakości plonów - tłumaczy Łukasz Kownacki, agronom Corteva Agriscience Poland. Zaznacza jednocześnie, że rośliny z takiego materiału siewnego mogą charakteryzować się mniejszą odpornością, niższą wydajnością oraz zróżnicowanymi cechami morfologicznymi, co znacząco obniża opłacalność uprawy. - Ponadto mogą one być bardziej podatne na choroby i szkodniki, co zwiększa ryzyko strat w plonach i wymaga większego nakładu na środki ochrony roślin, dlatego też nie polecamy stosowania materiału siewnego z własnego rozmnożenia

w przypadku odmian hybrydowych - wskazuje ekspert z Corteva Agriscience.

Jak powstaje kwalifikowany materiał siewny zbóż?

Proces, w którym powstaje kwalifikowany materiał siewny zbóż, jest: czasochłonny, pracochłonny, skomplikowany i kosztowny. Składa się z kilku etapów: właściwego doboru stanowiska pod plantację nasion, reprodukcji polowej, zbioru materiału siewnego, magazynowania materiału siewnego, procesu czyszczenia nasion, magazynowania materiału siewnego, oceny laboratoryjnej czystości i uzyskaniu świadectwa kwalifikacji oraz zaprawiania nasion. Szczegółowy opis wspomnianych etapów w ramce obok.

Kiedy można stosować własny materiał siewny?

Własny materiał siewny, co podkreśla Agnieszka Kidacka, dyrektor ds. hodowli roślin Małopolska Hodowla Roślin, można stosować w przypadku bardzo dobrej agrotechniki i starannego przygotowania materiału. - Materiał siewny może być reprodukowany w gospodarstwie przez maksymalnie 2-3 lata, w zależności od gatunku - zaznacza ekspertka z MHR-ów. - Należy jednak pamiętać, że jego jakość pogarsza się każdego roku, a za własne rozmnożenie trzeba zapłacić w ciągu 30 dni od siewu opłatę na rzecz - dodaje hodowczyni. ■

— OGŁOSZENIA —

myślisz
PSZENICA
myślisz RAGT

ZAPRASZAMY NA
AGRO SHOW BEDNARY
STOISKO 31 SEKTOR B

- RGT BILANZ RGT BORSALINO RGT CAYENNE RGT DEPOT RGT DIPLOM RGT KREUZER
- RGT KILIMANJARO RGT LINUS RGT METRONOM RGT PONTICUS RGT PROVISION
- RGT REFORM RGT SACRAMENTO RGT SPECIALIST RGT TECHNIK RGT VOLUPTO

+ www.ragt.pl, www.pszenicaRGT.pl
tel. 780 148 120

OGŁOSZENIA



1 8 8 0
DANKO

PSZENICA OZIMA



Alegoria
PSZENICA OZIMA

NOWOŚĆ

ZŁOTY MEDAL 2024

- Najplenniejsza pszenica jakościowa w Polsce w 2023 roku !!!
- Nr 1 w odporności na suszę !!!
- Rewelacyjna jakość ziarna! Grupa E/A !!!



GRUPA E/A

4,0

KARIATYDA

- wczesna, wysokiej jakości
- doskonała na gleby średniej jakości i lepsze
- wysoka plenność i zimotrwałość
- grube ziarno, wysoka odporność na choroby



GRUPA E/A

4,5

GENTLEMAN

- wysoka dochodowość z 1 ha
- bardzo dobra zdrowotność
- toleruje wadliwy płodozmian
- bardzo dobra jakość skupu



GRUPA E/A

4,0

PSZENŻYTO OZIME

Tributo

- REKORDOWA PLENNOŚĆ!
- bardzo zdrowe i zimotrwałe
- toleruje kwaśne gleby
- rewelacyjna krzewistość



GRUPA E/A

5,0

KRÓTKOSŁOME

Tiesto

- bardzo wczesne o niskich wymaganiach!
- Nr 1 w zawartości białka!
- wysoka odporność na porażenie
- grube ziarno bez mykotoksyn



GRUPA E/A

5,5

Metro

- Nr 1 w plonie w latach 2022-2023!
- bardzo grube ziarno z wysoką zawartością białka
- Nr 1 w odporności na mączniaka prawdziwego



GRUPA E/A

5,5

KRÓTKOSŁOME

JĘCZMIEN OZIMY



Winnie

NOWOŚĆ

WIELORZĘDOWY

5,0

- Nr 1 w plonie w latach 2021-2022 na wszystkich poziomach agrotechniki!
- Wysoka odporność na choroby wirusowe i grzybowe!

PRZEDSTAWICIELE REGIONALNI

Bartosz Pochylski
tel. 601 400 864

Grzegorz Magdziak
tel. 669 767 757

Dr Adam Cień
tel. 601 542 324

www.danko.pl

/dankohodowiaroslin/

EKSPERCI RADZĄ

CO DAJE NAM STOSOWANIE KWALIFIKOWANEGO MATERIAŁU SIEWNEGO?

MAREK LUTY
dyrektor Działu Marketingu i Rozwoju Produktu
Hodowla Roślin Strzelce



Kwalifikowany materiał siewny jest podstawowym czynnikiem produkcyjnym, a jednocześnie takim, którego znaczenie jest bagatelizowane. To błąd, który może wpłynąć na wynik finansowy całej produkcji. Dlaczego? Otóż nasiona są niczym innym jak nośnikiem genetyki zawartej w odmianie. Nasiona są źródłem dostępu do potencjału plonowania, odporności na choroby, specyficznych cech jakościowych.

SŁAWOMIR SIKORSKI
zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu
Poznańska Hodowla Roślin



Sam proces przygotowywania takiego materiału, już od momentu siewu, podlega ścisłej kontroli instytucji państwowych, a po zbiorze jest bardzo dokładnie czyszczony, przechodzi badania laboratoryjne (siła kiełkowania, MTZ) i tak przebadany towar jest zaprawiany, pakowany i trafia do sprzedaży. Stosowanie kwalifikowanych materiałów siewnych niesie za sobą korzyści finansowe, a wynikają one między innymi z: wysokich parametrów kiełkowania, przez co obniżamy koszty wysiewu na hektar, wyższego poziomu plonowania w porównaniu do materiału niekwalifikowanego, mniejszej ochrony m.in. fungicydowej, uzyskania dopłat z różnego rodzaju programów rolnych.

AGNIESZKA KIDACKA
dyrektor ds. hodowli roślin
Małopolska Hodowla Roślin



Rolnicy, którzy zdecydowali się na obsianie swoich pól kwalifikowanym materiałem siewnym, mają po pierwsze gwarantowaną jakość i tożsamość nasion. Ponadto, decydując się na zakup i siew kwalifikowanego materiału siewnego, mają pewność, że nasiona nie będą porażone chorobami przenoszonymi przez ziarno, do których należy m. in. śnieć cuchnąca pszenicy czy fuzarioza kłosów. Duże porażenie ziarna tymi chorobami uniemożliwia sprzedaż i wykorzystanie zebranego plonu na cele konsumpcyjne. Drugim argumentem potwierdzającym słuszność wyboru kwalifikowanego materiału siewnego jest jego profesjonalne, pod kontrolą, przygotowanie. Firmom wytwarzającym kwalifikowany materiał siewny zależy, aby produkt sygnowany ich marką był najlepszy, czyli idealnie czysty fizycznie i odmianowo, pozbawiony domieszek GMO oraz był wolny od chorób i szkodników, posiadał odpowiednią siłę oraz energię kiełkowania, a także był dokładnie pokryty odpowiednią zaprawą nasienną. Gdy kupujemy kwalifikowany materiał siewny z wiarygodnego źródła, opatrzony jest on urzędową etykietą lub etykietą przedsiębiorcy. Oznacza to, że uzyskał pozytywną ocenę laboratoryjną.

MATEUSZ HACHUŁA
menager roślin zbożowych
RAGT



Przede wszystkim prawo zabrania korzystania z materiału wyprodukowanego poza naszym gospodarstwem. Dobrzy producenci nie kupują nasion niewiadomego pochodzenia, które mogą być mieszanką odmianową gatunkową, zawierać np. chwasty. Produkcja nasienna odbywa się pod nadzorem inspekcji nasiennej

EKSPERCI RADZĄ

i mamy wtedy pewność, że nasiona, które znajduje się w worku, są dobrej jakości, co jest poświadczane świadectwem oceny polowej i ostatecznie świadectwem nasiennym, gdzie znajdują się wszystkie parametry nasion. Ważną informacją jest też stopień kwalifikacji, który mówi o pokoleniu, z którym mamy pracować, które mamy wysiewać.

Jeśli mówimy o materiale kwalifikowanym, to jest to stopień C1, czyli tzw. z pierwszego odsiewu. Masa tysiąca nasion, zdolność kiełkowania, czystość nasion to podstawowe parametry, które decydują, ile nasion powinien wysiać nasz siewnik po przeprowadzeniu próby kręconej. Bez tych parametrów wysiew może być obarczony błędem, którego nie będzie można naprawić a w skrajnych przypadkach może zdecydować o niepowodzeniu uprawy.

ŁUKASZ KOWNACKI
agronom Corteva
Agriscience Poland



Stosowanie kwalifikowanego materiału siewnego rzepaku hybrydowego daje liczne korzyści, które przekładają się na wyższą jakość i wydajność upraw, co bezpośrednio przekłada się na większy plon i zysk dla rolnika. Przede wszystkim nasiona hybrydowe gwarantują jednolitość roślin pod względem cech morfologicznych, co ułatwia prowadzenie uprawy i zbiór. Dzięki wysokiej jakości genetycznej, rośliny te charakteryzują się większą odpornością na choroby, szkodniki oraz stresi abiotyczne, takie jak susza czy niskie temperatury.

Jak powstaje kwalifikowany materiał siewny zbóż?

Proces, w którym powstaje kwalifikowany materiał siewny, jest procesem czasochłonnym, pracochłonnym, skomplikowanym i kosztownym.

Etapy powstawania kwalifikowanego materiału siewnego:

Właściwy dobór stanowiska pod plantację nasienną, aby uniknąć zamieszania gatunkowego czy odmianowego, najlepszymi stanowiskami są pola, gdzie wcześniej nie było upraw reprodukowanego materiału. Bardzo ważne jest również zachowanie izolacji przestrzennej między plantacją nasienną a inną "produkcyjną". Dotyczy to głównie gatunków obcopylnych, ale nie tylko np. dla pszenicy odległość od zasiewów innej pszenicy porażonej w silnym stopniu głównią pyłkową lub śniecią cuchnącą wynosi 20 m dla kwalifikowanego materiału siewnego.

Reprodukcja polowa

- dobór odmiany - w hodowli roślin dokonuje się ciągły postęp. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat poziom plonowania nowo rejestrowanych odmian zwiększył się kilkakrotnie.
- pozyskanie od hodowcy najlepszej jakości materiału bazowego
- ocena polowa plantacji nasiennej przeprowadzona przez kwalifikatora urzędowego lub akredytowanego dwu- lub trzykrotnie w czasie sezonu wegetacyjnego.

Zbiór materiału siewnego. W trakcie

zbioru i transportu nasion z pola, konieczna jest bezwzględna dbałość o zachowanie czystości.

Magazynowanie materiału siewnego.

Również w magazynie musi panować duży reżim dotyczący czystości wszystkich urządzeń wykorzystywanych w trakcie przyjęcia, czyszczenia i przechowywania nasion, aby nie zniweczyć dotychczasowego trudu włożonego w produkcję polową i zbiór.

Proces czyszczenia nasion jest trójfazowy

- wialnie - oddzielenie zanieczyszczeń, tj. pył, piasek i kamienie oraz nasiona chwastów, resztki słomy i ziarniaki niewykształcone.
- czyszczalnie główne - dokonuje właściwego sortowania nasion pod względem ich grubości. Następuje oddzielenie pośladu od zasadniczej, wykształconej części nasion.
- tryjery - oddzielają połówki ziaren (zarówno wzdłużne, jak i poprzeczne)
- stół grawitacyjny - oddziela ziarna chore, lekkie i co najważniejsze porośnięte.

Ocena laboratoryjna czystości i uzyskanie świadectwa kwalifikacji

Zaprawianie nasion - uszlachetnianie materiału siewnego. Bardzo ważne jest, aby ziarno pokryte było dokładnie odpowiednią ilością substancji aktywnej.

Źródło: A. Kidacka, MHR

OGŁOSZENIA

NOWOŚĆ





PERSONA

POŻADANA NA POLU



**JAKOŚĆ
ZIARNA**



**WYSOKI
PLON**



**WYSOKA
ZIMOTRWAŁOŚĆ
4,5**

PSZENICA OZIMA KLASY A/B



**113%
wzorca**
(plon ziarna)



**Ponad 14
ton ziarna**
w dośw. COBORU



13,9%
zawartość
białka

Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR,
www.hrsmolice.pl

Kontakt
region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901



WIZYTÓWKI UPRAWOWE

PK® 0-10-30 NAWÓZ MINERALNY MAKROSKŁADNIKOWY KOMPLEKSOWY PK Ca-S 10-30 (16-16)

Nawóz granulowany do stosowania we wszystkich uprawach na gruntach ornych oraz na trwałych użytkach zielonych (TUZ). Rekomendowany także na stanowiska o niskiej zasobności w potas. Może być aplikowany na przedwiosniu jako dawka startowa w roślinach ozimych. Stosowany najpóźniej kilka dni przed siewem roślin, a po aplikacji wymieszany z powierzchniową warstwą gleby. W przypadku stosowania dużych dawek w uprawie buraka cukrowego, należy zachować 14-dniowy okres od aplikacji do siewu roślin. Na trwałych użytkach zielonych można stosować zarówno przed zimowym spoczynkiem roślin, jak i w okresie ruszania wiosennej wegetacji, stosować powierzchniowo. Dawkę nawozu należy ustalać, uwzględniając potrzeby pokarmowe roślin dla określonego plonu oraz zasobność gleby.

Nawóz dostępny w opakowaniach 50 kg oraz BB (500 kg) w firmie „BLENDING” sp. z o.o.



PSZENICA IDEALNA NA KAŻDE WARUNKI

MHR Promienna (B) to odmiana pszenicy ozimej wyróżniająca się bardzo wysokim i stabilnym plonowaniem na obu poziomach agrotechniki: A1 i A2. Charakteryzuje się korzystnym profilem zdrowotnościowym, co redukuje potrzebę stosowania fungicydów. Odmiana ta rośnie bardzo szybko i intensywnie wiosną, wykazując większą tolerancję na suszę, wysokie temperatury oraz zakwaszenie gleby, co pozwala na wysokie plony nawet na słabszych glebach. MHR Promienna jest odporna na wirusy oraz choroby grzybowe, takie jak mączniak prawdziwy, rdza żółta i septorioza liści. Ziarno tej odmiany cechuje się wysoką gęstością i bardzo dobrym wyrównaniem. Rośliny osiągają średnią wysokość, a zalecana norma wysiewu to 300-400 szt./m² na kompleksach pszenicznych i około 450 szt./m² na pozostałych glebach. MHR Promienna to odmiana wszechstronna, idealna do różnych warunków uprawy.

Odmiana dostępna w firmie MHR



WYSOKI PLON z RGT DEPOT

Hodowla RAGT, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom polskiego rolnictwa, wprowadza co roku nowe produkty, które mają je spełniać. Wysiewając nowe odmiany, należy pamiętać o pszenicach o ugruntowanej pozycji w gospodarstwach. One szczególnie dają wysokie bezpieczeństwo uprawy tzn. bardzo stabilnie plonują w wieloleciu. Do takich odmian należy RGT DEPOT, odmiana w typie pojedynczego kłosa. Tworzy mniej źdźbeł kłosonośnych, ale za to lepiej wykształconych. Rzadszy fan efektywniej wykorzystuje dostępne zasoby wody, stąd bardzo wysoki potencjał plonu nawet w warunkach suszy. RGT DEPOT tworzy grube ziarno o wysokiej i stabilnej jakości. RGT DEPOT to dobra ogólna zdrowotność oraz możliwość uprawy na wszystkich stanowiskach oraz przedplonach, w tym tych trudniejszych. Jest też elastyczny na terminy siewu. RGT DEPOT to średnio późna odmiana pszenicy ozimej o bardzo wysokim plonie, zwłaszcza w trudniejszych warunkach oraz dobrej zimotrwałości. Tworzy średniej wysokości rośliny o sztywnym, mocnym źdźble oraz dużej odporności na wyleganie. Potwierdza swój potencjał dobrymi wynikami plonowania we wszystkich regionach kraju (PDOiR CCA w wieloleciu, a od 2023 porejestrowym doświadczeniu). Takie odmiany jak RGT DEPOT dają wysokie bezpieczeństwo uprawy oraz gwarancję sukcesu. Najlepszą rekomendacją jest opinia polskich rolników, którzy co roku kupują i uprawiają nasiona RGT DEPOT.

Odmiana dostępna w firmie RAGT



EFEKTYWNOŚĆ I SKUTECZNOŚĆ Z NAWOZAMI Z GAMY N-PROCESS

W nawożeniu roślin najważniejszym czynnikiem jest efektywne dostarczenie składników pokarmowych roślinom. Najbardziej plonotwórczym pierwiastkiem jest azot, w związku z tym w Timac Agro szczególnie zadbano o jego efektywność. Nawozy z gamy N-Process dostarczają poza azotem niezbędne dla jego efektywności pierwiastki jak Mg, Ca, S lub w przypadku Eurofertil 33 N-Process komplet makro, składniki drugorzędowe oraz Zn i B. Dostarczając te składniki w jednej granuli, gwarantujemy dużo lepsze pobieranie składników poprzez synergię. Głównym wyróżnikiem produktów Timac Agro jest dedykowana biostymulacja. N-Process działa wielotorowo. Po pierwsze chronimy formę amidową przed stratami ochronną siateczką wapienną, która pozwala na pełną hydrolizę bez strat w postaci utleniającego się amoniaku - straty mniejsze nawet o 48%. Wpływamy również na pobudzenie aktywności mikroorganizmów glebowych wiążących azot atmosferyczny. Przyspieszamy tempo pobieranie azotu o 19%, a transformacja azotu wewnątrz rośliny przebiega 4 x szybciej. Kompleks N-Process działa na azot z każdego źródła, zwiększając skuteczność.

Produkt dostępny w firmie Timac Agro



Oleje Shell dla rolnictwa

– nowoczesne
formulacje,
maksymalna
produktywność



Wydajność i żywotność parku maszynowego odgrywa kluczową rolę w efektywnym funkcjonowaniu współczesnych gospodarstw. Podczas żniw maszyny rolnicze pracowały na najwyższych obrotach, nawet 24 godziny na dobę. Intensywna eksploatacja w ciężkich warunkach oznacza, że w trakcie sezonu i po jego zakończeniu niezbędne są odpowiednie serwis i konserwacja.

Ogólny przegląd pojazdów i maszyn uwzględniający uszkodzenia czy poluzowanie elementów to podstawa zapobiegania potencjalnym usterkom mogącym wystąpić w następnych miesiącach. Przegląd powinien również objąć wymianę filtrów, sprawdzenie ciśnienia w oponach oraz kontrolę poziomu płynów eksploatacyjnych. Proaktywna pielęgnacja maszyn rolnych po zakończeniu żniw sprawi, że będą one przygotowane na pracę na najwyższych obrotach w szczytowym momencie następnego sezonu.

By skutecznie zabezpieczyć maszyny używane w ciężkich warunkach pogodowych i terenowych, rekomendowane jest używanie wysokiej jakości olejów i smarów dostosowanych do szczególnych wymagań działalności rolniczej.

– *Shell od lat współpracuje z reprezentantami sektora rolniczego – od światowych liderów w produkcji maszyn, takich jak Massey Ferguson, Deutz-Fahr czy ZF, po lokalnych klientów – by nie tylko spełnić, ale przewyższyć wymagania branży. Specjalnie opracowane środki smarne pozwalają zmaksymalizować produktywność nawet w najbardziej wymagających warunkach, jednocześnie zmniejszając ilość potencjalnych awarii i przestoju, co redukuje koszty operacyjne i tym samym zwiększa zysk. Produkty*

Shell nie tylko przechodzą rygorystyczne testy laboratoryjne. Świetnie sprawdzają się również w terenie, pomagając naszym klientom wydłużyć interwał wymiany oleju, a tym samym czas pracy bez przerw, jednocześnie poprawiając żywotność maszyn. Nieprzewidywane przestoje – nawet te krótkie – oraz wydatki związane z serwisowaniem maszyn i wymianą części często przewyższają oszczędności wynikające z użycia tańszych produktów smarnych – tłumaczy Cezary Wyszecki, Doradca Techniczny w dziale sprzedaży pośredniej środków smarnych w Shell Polska.

ZAPROJEKTOWANE Z MYŚLĄ O POTRZEBACH NOWOCZESNYCH MASZYN ROLNICZYCH

Do wysokoobciążonych silników Diesla Shell oferuje oleje z serii produktów Shell Rimula. W maszynach rolniczych najczęściej stosowane są oleje Shell Rimula R4 L 15W-40 i Shell Rimula R5 LE 10W-40. Oferują one skuteczną ochronę jednostek napędowych pracujących na wysokich obrotach w wysokich temperaturach, co ma szczególne znaczenie w przypadku traktorów i kombajnów. Zapewniają długie przebiegi i ograniczenie dolewek między wymianami. Wzmocnione pakiety dodatków pozwalają na wydłużenie pracy podze-

spółów silnika oraz systemów EGR, SCR i DPF. Powyższe własności olejów Shell Rimula wpływają też na ograniczenie zużycia paliwa i wydlużenie okresów pomiędzy wymianami oleju bez obniżenia skuteczności ochrony jednostki napędowej.

WYSOKIEJ JAKOŚCI OLEJE UTTO

Oferta środków smarnych Shell jest bardzo bogata, co pozwala na wybranie odpowiedniego produktu dostosowanego do potrzeb danego pojazdu lub maszyny. Do użycia w układach przekładniowych i hydraulicznych każdego typu występujących w ciągnikach rolniczych polecany jest uniwersalny olej hydrauliczno-przekładniowy Shell Spirax S4 TXM oraz biodegradowalny Shell PANOLIN Biofluid ZFH.

Z uwagi na wielofunkcyjność układu obsługującego przeniesienie napędu i hydraulikę oraz zalecany czas wymiany oleju, wynoszący nawet do 1500 godzin, zastosowany w tym podzespolu środek smarny powinien być olejem najwyższej jakości, który poddał maksymalnym obciążeniom. Spirax S4 TXM spełnia wymagania największych producentów maszyn rolniczych i drogowych, zarówno najnowocześniejszych, jak i wcześniejszych modeli. Shell PANOLIN Biofluid ZFH spełnia wymagania ZF, jest przy tym środkiem

łatwo biodegradowalnym.

– *Oleje Shell to sprawdzone rozwiązania dla osób, którym zależy na najlepszej ochronie układów napędowych maszyn rolniczych i pojazdów roboczych. Wieloletnie doświadczenie i zrozumienie zmieniających się potrzeb branży rolniczej zaowocowały szeregiem nowoczesnych środków smarnych, które mają aprobaty globalnych producentów i uwzględniają zminimalizowanie negatywnego wpływu na środowisko naturalne. W połączeniu z odpowiednim serwisem i obsługą pomogą zapewnić najwyższy poziom produktywności na wiele sezonów – podkreśla Cezary Wyszecki z Shell.*



Cezary Wyszecki, Doradca Techniczny w dziale Sprzedaży Dystrybucyjnej środków smarnych w Shell Polska

Efektywne nawożenie pszenicy ozimej jesienią

Pszenica ozima już w okresie jesiennym zaczyna budować swój plon. O jakie składniki pokarmowe w szczególności należy się zatem zatroszczyć na starcie?

Pszenica ozima, jak podkreśla Piotr Kotowski z firmy Timac Agro, jest najbardziej wymagającym zbożem pod względem nawożenia i jakości stanowiska. - W całym okresie wegetacji roślina pobiera na wytworzenie 1 t nasion ze słomą 30 kg N, 10 kg P, 20 kg K, 3 kg Mg, 4,5 kg S. Jest to ilość składników dostępnych ze wszystkich źródeł, a nie zapotrzebowanie nawozowe. Warto o tym pamiętać i przeprowadzić odpowiednią kalkulację - mówi ekspert

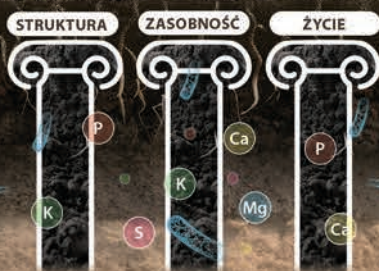
Rola makroelementów w nawożeniu pszenicy

Piotr Kotowski zaznacza, że nawożenie przedsiemne pszenicy ozimej jest bardzo istotne z punktu widzenia odpowiedniego tempa wschodów oraz właściwego ukorzenienia się roślin. Szczególną rolę, jego zdaniem, w tym względzie odgrywają: fosfor i wapń. - Warto dolożyć wszelkich starań, aby przed spoczynkiem zimowym pszenica wykształciła minimum 3 rozkrzewienia. Jest to istotne, ponieważ jesienne pędy są zdecydowanie mocniejsze i zapewniają lepszą jakość kłosów, a to przełoży się na plon - radzi nasz rozmówca. Jeśli chodzi o azot, jesienią nie jest potrzebny w dużych ilościach, pobranie na poziomie 30-40 kg, według specjalisty, może być praktycznie pokryte z azotu glebowego. - Pamiętajmy jednak, że siarka jest potrzebna, aby rośliny mogły odpowiednio pobierać azot - uczyła ekspert.

Dużo miejsca w swojej wypowiedzi nt. jesiennego nawożenia pszenicy ozimej fosforowi poświęca Monika Figlewska z firmy Chemirol. Zwraca przy tym jednak uwagę również na potas. - Pierwiastki te uczestniczą

w podniesieniu odporności na choroby, suszę, a także niskie temperatury i wyleganie. Co istotne, pomijany najczęściej fosfor, dostarcza energii do jesiennego rozwoju korzeni, determinując efektywność pobierania i akumulowania pozostałych składników w węzle krzewienia. Jest to pierwsza z trzech, krytycznych faz zapotrzebowania pszenicy na ten pierwiastek - opowiada ekspertka. Kolejnymi etapami, w których rośliny wykazują szczególnie wysoką wrażliwość na niedobór fosforu, są: ruszenie wegetacji i nalewanie ziarna. - Właśnie dlatego powinniśmy dolożyć wszelkich starań, żeby zadbać o odpowiednią zasobność gleby już od samego początku. Wszelkie deficyty, które wystąpią w okresie jesiennej wegetacji, mogą skutkować obniżeniem plonu oraz pogorszeniem parametrów ziarna - uczyła specjalistka. Zaznacza jednocześnie, że składniki pokarmowe, pochodzące z nawozów mineralnych, nie są wykorzystywane przez rośliny w 100%. Szacuje się, że wykorzystanie fosforu pochodzącego z tego typu nawozów oscyluje pomiędzy 20 a 30 % i uzależnione jest od wielu uwarunkowań. - Poza tym jest to składnik najmniej mobilny w glebie, przez co najtrudniejszy do pobrania w fazie początkowego wzrostu. Przez lata rolnicy stosowali więcej fosforu, niż rośliny wykorzystywały, a dodatkowo składnik ten ulega uwstecznieniu, np. z jonami wapnia. Z tego powodu w glebie znajduje się nawet kilka ton tego składnika, którego rośliny nie mogą pobrać, ponieważ został związany, np. ze wspomnianym wapniem - opowiada Monika Figlewska. - W związku z tym jako wsparcie tradycyjnych technologii nawozowych lub ich całkowitą alternatywę proponujemy zabieg mikrobiologicznym preparatem.

**WZMOCNIJ
FILARY SWOJEJ
GLEBY!**



Popraw **warunki wzrostu** na swoich plantacjach i odbierz voucher na **bezpłatne badania glebowe!**

**WIEDZA O ZASOBNOŚCI
=
TRAFIONA STRATEGIA
NAWOŻENIA
=
LEPSZY PLON**



Wypełnij formularz i sprawdź, jak otrzymać voucher na bezpłatne badania glebowe.

CHEMIROL



Rola mikroelementów w nawożeniu pszenicy

Żeby prawidłowo poprowadzić plantację pszenicy ozimej, poza zbilansowanym nawożeniem makroelementami, jak podkreśla Monika Figlewska, rośliny należy koniecznie zaopatrzyć również w niezbędne mikrośladowki. Należą do nich, jak już wcześniej wspomniano: cynk, miedź, mangan i molibden. Pierwiastki te biorą udział w większości najważniejszych procesach w roślinie oraz pomagają w pobieraniu i przemianach kluczowych makroskładników. - Cynk, jak wiemy, wpływa na wzrost i rozwój systemu korzeniowego, przy jednoczesnym pobieraniu większych ilości składników pokarmowych. Ponadto odgrywa ważną rolę w procesie

fotosyntezy oraz zwiększa odporność na suszę i niskie temperatury - wskazuje ekspert. Miedź z kolei w okresie jesiennym wspomaga krzewienie, przede wszystkim jednak ułatwia pobieranie azotu, a w dalszym etapie uczestniczy w jego przemianach. - Poprawia także zdrowotność łąki i uczestniczy w procesie fotosyntezy i oddychania - mówi specjalistka. Jaką funkcję pełni mangan? - Pierwiastek ten, poza wpływem na procesy krzewienia i pobranie fosforu, poprawia ukorzenienie poprzez rozwój korzeni bocznych - wyjaśnia nasza rozmówczyni. Wspomina jednocześnie o molibdenie. - To składnik enzymu reduktazy azotanowej, który odpowiada za wbudowanie azotu w struktury białkowe - podkreśla ekspertka.

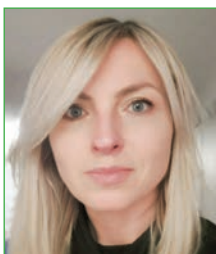
Marianna Kula

EKSPERCI RADZĄ

PSZENICA OZIMA - JAKI NAWÓZ ZASTOSOWAĆ NA STARCIE?

MONIKA FIGLEWSKA
Technical Manager
Chemirol biologiczny

Jako wsparcie tradycyjnych technologii nawozowych lub ich całkowitą alternatywę proponujemy zabieg mikrobiologicznym preparatem Bakto ProFOS. Zawarte w produkcie mikroorganizmy udostępniają dla roślin zablokowane formy fosforu oraz wapnia, a także wspierają proces mineralizacji, dzięki czemu więcej dostępnego jest również potasu. Bakto ProFOS zapewnia roślinom dostęp do przyswajanych form składników pokarmowych w każdym cm³ gleby. Doświadczenie ściśle na UP w Poznaniu z 2022 roku wykazało, że dzięki temu rozwiązaniu zasobność gleby wzrosła średnio o 132 kg/ha fosforu, 106 kg/ha potasu oraz 190 kg/ha wapnia.



PIOTR KOTOWSKI
dyrektor Marketingu Technicznego
Timac Agro Polska

HYPER TopPhos P20 to propozycja nawozu, który zapewni pszenicy bardzo dobry start, dostarczając efektywnie działającego fosforu (nie uwsteczniającego się), który będzie dostępny przez cały okres wegetacji, oraz wapnia i siarki. To, co go wyróżnia, to kompleks Mycoboost, który stymuluje nawiązanie symbiozy z grzybami mikoryzycznymi, pozwalając zdecydowanie zwiększyć zasięg korzeni w dostępnym do składników pokarmowych i wody. Nawóz ten daje nie tylko pewność dobrego startu, ale również optymalny wzrost w okresie wiosennych niedoborów wody. Dożywianie dolistne jest koniecznością, kiedy zamierzamy osiągać wysokie plony - jest to najefektywniejszy sposób aplikacji mikroelementów. W okresie jesiennym proponujemy Seactiv Tonic, który, dzięki dobrej biostymulacji zapewni wigor i odporność, gwarantując kodowanie pięknych i długich kłosów, jednocześnie dostarczy niezbędnych składników Cu i Mn.



OGŁOSZENIE

SULFAMMO N-PROCESS



18/23/30

więcej niż **AZOT**

Korzyści z zastosowania N-Process



- ✓ Efektywne wykorzystanie dostarczonego azotu.
- ✓ Maksymalizacja pobierania i transportu składników pokarmowych.
- ✓ Stymulacja mikroorganizmów udostępniających azot glebowy.
- ✓ Brak azotanów w roślinach dzięki szybszym przemianom.
- ✓ Poprawa parametrów jakościowych plonu.

Timac AGRO

NAWOŻENIE
I BIOSTYMULACJA

pl.timacagro.com



CHOROBY RZEPAKU - NA CO UWAGA JESIENIĄ?

Sucha zgnilizna kapustnych to jedna z najgroźniejszych chorób rzepaku ozimego, która daje o sobie znać już jesienią. Na co jeszcze uważać w tym okresie? Jak skutecznie zwalczać patogeny?

TEKST ■ Marianna Kula

Fungicydowa ochrona rzepaku jesienią jest kluczowym zabiegiem w ochronie tej uprawy. - Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wyraźnie zaznacza się trend do wydłużenia okresu wegetacji oraz związanego z nim okresu bezprzymrozkowego. Zwiększa się więc znaczenie jesiennego budowania potencjału plonotwórczego. Nie tylko zabieg ograniczający występowanie patogenów, ale również regulacja pokroju roślin ma strategiczne znaczenie w trakcie przygotowania rzepaku do odpowiedniego spoczynku zimowego - mówi Beata Sobczak, product manager w QEMETICA Agricultural Solutions Poland S.A. Na ten sam aspekt uwagę zwraca Paweł Talbierz, specjalista ds. ochrony upraw w firmie Corteva Agriscience. - Poprzez długi okres wegetacji, rzepak ozimy szczególnie narażony jest na porażenie przez choroby grzybowe, które obok szkodników i chwastów są najważniejszymi agrofagami wpływającymi na osłabienie kondycji roślin, a w efekcie końcowym na plon i wynik ekonomiczny uprawy tej rośliny. Jesienna ochrona fungicydowa to kluczowy



element, którego nie można pomijać - uczyła ekspert.

JESIENNE CHOROBY RZEPAKU

- CO JE WYWOŁUJE?

Specjaliści podkreślają, że najważniejszą chorobą rzepaku, nie tylko w okresie jesiennym, pozostaje sucha zgnilizna kapustnych. Jej objawy jesienią występują głównie na liściach w postaci jasnobrązowych, owalnych plam z czarnymi punktami (piknidiami, zarodniki grzyba) na powierzchni. - Plamy te obniżają powierzchnię asymilacyjną i pogarszają ogólną kondycję roślin - wyjaśnia nasza rozmówczyni. Sucha zgnilizna kapustnych wywołwana jest przez patogeny *Leptosthaeria maculans* i *Leptosthaeria Biglobos*. - Ciekawostką jest, że po

kolorze obwódki możemy rozróżnić, który szczep grzyba powodującego suchą zgniliznę występuje na roślinie, nie ma to jednak większego znaczenia przy doborze obecnie występujących rozwiązań grzybobójczych - wspomina Paweł Talbierz.

W trakcie jesiennych lustracji plantacji rzepaku można często zaobserwować, poza objawami suchej zgnilizny kapustnych, też symptomy czerni krzyżowych i szarej pleśni. - Czerni krzyżowych to choroba powodowana przez kilka gatunków grzybów z rodzaju *Alternaria*. Infekcja chorobotwórcza następuje krótko po wschodach roślin, jeżeli plantacja została założona z nasion zainfekowanych lub źródło infekcji znajdowało się w glebie - tłumaczy Beata Sobczak. Choroba, jak podkreśla ekspertka, znacząco obniża plon, gdy przez dłuższy czas utrzymuje się wilgotna i cie-

pła pogoda. Wówczas jesienią na liściach rozwijają się czarno obrzeżone plamy.

Szarą pleśń powoduje patogen *Botrytis cinerea*. Typowym objawem choroby, jak sama nazwa wskazuje, jest szary nalot grzybni. - Porażone części zamierają, a jeżeli dojdzie do wczesnej infekcji, zamierają całe rośliny - opisuje specjalistka.

CHOROBY GRZYBOWE RZEPAKU - KIEDY I CZYM ZWALCZAĆ?

Jesiennie zabiegi w rzepaku powinny być wykonane stosunkowo wcześnie - w fazie 4-6 liści. Wśród preparatów, które stosuje się właśnie wtedy, dominują te z grupy triazoli, które poza działaniem grzybobójczym, wykazują też działanie regulacyjne, dotyczy to: metkonazolu,

— OGŁOSZENIA —

INNOWACJE DLA PRZYSZŁOŚCI

BOGATY WYBÓR MASZYN DO MECHANICZNEGO ZWALCZANIA CHWASTÓW

PS 200 M1

AGRO SHOW 20-22.09 STOJSKO F-314

Aktualizacja sterownika PS w promocyjnej cenie - tylko na AGRO SHOW!

APV POLSKA / +48 59 841 41 93 / biuro@apv-polska.pl / www.apv-polska.pl

AMBITION. PASSION. VISION.



tebukonazolu i paklobutrazolu. - Jednocześnie warto pamiętać, że nie wszystkie triazole regulują rzepak, czego doskonałym przykładem może być difenokonazol (brak skracania) czy protiokonazol (słabe działanie regulacyjne) - mówi Paweł Talbierz. Z obserwacji eksperta wynika, że w ostatnich latach infekcja suchą zgnilizną kapustnych pojawiała się na plantacjach rzepaku w III dekadzie września lub w I dekadzie października. - Przy wczesnych siewach rzepaku i sprzyjającej (cieplej) pogodzie, okres infekcji występował ok. 1-2 tygodnie po zabiegach regulacyjno-fungicydowych, stąd przy szybkim rozwoju rzepaku i warunkach sprzyjających występowaniu infekcji, zachęcam do powtórzenia zabiegu na suchą zgniliznę w fazie 6-8-10 liści, czyli najczęściej 3-4 tygodnie po pierwszym zabiegu - radzi nasz rozmówca. Podkreśla przy tym, że największy efekt niezwalczonej suchej zgnilizny widzimy na łodygach (tuż przed zbiorem) lub oceniając stan ścierniska. - Kolor łodyg/ścierniska dużo mówi o zdrowotności plantacji i wykonanej ochronie - podkreśla Paweł Talbierz.

EKSPERCI RADZĄ

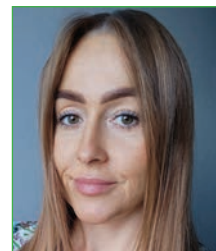
CZYM ZWALCZAĆ CHOROBY GRZYBOWE RZEPAKU JESIENIĄ?

BEATA SOBCZAK

product manager

QEMETICA Agricultural Solutions Poland S.A.

W przypadku najbardziej popularnej choroby okresu jesiennego, suchej zgnilizny kapustnych wywołanej przez patogeny *Leptoshaeria maculans* i *Leptoshaeria Biglobosa*, symptomy jesienne pojawiają się na liściach - tworzą się brunatne, owalne nekrozy. Substancjami najczęściej wykorzystywanymi w tym czasie są: tebukonazol, metkonazol, protiokonazol. Do jesiennej ochrony rzepaku polecamy produkt oparty o dwie substancje czynne - difenokonazol i paklobutrazol DOVVO® 375 SC - czyli 2 w 1 - fungicyd i regulator.



PAWEŁ TALBIERZ,

specjalista ds. ochrony upraw

Corteva Agriscience

Z reguły, pierwszy zabieg fungicydowy wykonywany jest wraz z regulacją pokroju w fazie od 4 do 6 liści rzepaku. Wśród stosowanych preparatów w tej fazie dominują te z grupy triazoli, które poza działaniem grzybobójczym, wykazują też działanie regulacyjne (dotyczy to metkonazolu, tebukonazolu, paklobutrazolu). Jednocześnie warto pamiętać, że nie wszystkie triazole regulują rzepak, czego doskonałym przykładem może być difenokonazol (brak skracania) czy protiokonazol (słabe działanie regulacyjne). Z moich obserwacji wynika, że w ostatnich latach infekcja suchą zgnilizną kapustnych pojawiała się na plantacjach rzepaku w III dekadzie września lub w I dekadzie października. Przy wczesnych siewach rzepaku i sprzyjającej (cieplej) pogodzie, okres infekcji występował ok. 1-2 tygodnie po zabiegach regulacyjno-fungicydowych, stąd przy szybkim rozwoju rzepaku i warunkach sprzyjających występowaniu infekcji, zachęcam do powtórzenia zabiegu na suchą zgniliznę w fazie 6-8-10 liści, czyli najczęściej 3-4 tygodnie po pierwszym zabiegu.



— OGŁOSZENIA —

Novag

SIEWNIKI

DO SIEWU BEZPOŚREDNIEGO „NO-TILL”
Z UNIKALNYM SYSTEMEM T-SLOTPLUS

**AKADEMIA
AGRIHANDLER**

AGRO SHOW 2024
20-22.09.2024
BEDNARY
STOISKO C 199

www.agrihandler.pl ☎ 663 669 895

Ślimaki atakują na polu i w ogrodzie!

W tym roku utrapieniem wielu rolników, sadowników i działkowców są wielożerne ślimaki. Spotykamy je w zacienionych miejscach i na różnych roślinach.

Zmieniające się warunki atmosferyczne oraz występujące w ostatnim okresie intensywne opady deszczu i utrzymująca się duża wilgotność wpływają korzystnie na zwiększenie populacji ślimaków. Te mało sympatyczne mięczaki, zjadając różne części roślin, wyrządzają duże straty na polach i w ogrodach, doprowadzając nawet do gołozerów roślin. Chętnie zjadają kiełkujące ziarno, siewki roślin, liście, kwiaty, łodygi oraz delikatne młode pędy. Widoczne szkody wyrządzają, między in-

nymi, w: ogórkach, pomidorach, szpinaku, buraku ćwikłowym, ziemniakach i sałacie. W uprawach sadowniczych swoją obecność zaznaczają na owocach porzeczek, truskawek i malin, na których wygryzają otwory lub zjadają je w całości. Pozostawiając na nich śluz oraz odchody, przyczyniają się do rozwoju wielu chorób grzybowych, bakteryjnych i wirusowych. Ślimaki żerują głównie w godzinach nocnych oraz podczas pochmurnych dni. W dni ciepłe i słoneczne chowają się w zacienionych i wilgotnych kryjówkach.

Spotykamy ślimaki z muszlami i ślimaki nagie czyli bez skorupki. Ślimaki z muszlami uaktywniają się szczególnie w godzinach wieczornych, a w dzień - po opadach deszczu. W okresach suszy ich aktywność spada i nieruchomieją, zasklepiając się w skorupkach. Ślimaki z muszlami są mniej uciążliwe niż ślimaki nagie. Te właśnie są tegorocznym utrapieniem wielu pasjonatów roślin. Duże straty potrafi wyrządzić: pomrowik plamisty, pomrów wielki, ślinik luzytański i ślinik wielki. Przez cały okres wegetacyjny ślimaki nagie składają jaja w ilości 20-30 sztuk w glebie, pod kamieniami oraz w pobliżu roślin, na których żerują. Wilgoć jest ich przyciąganiem, a susza wrogiem!

Ślimaki będą kryły się w ciągu dnia. Zgromadzone w jednym miejscu ślimaki należy pozbiierać poza ogród. Innym sposobem jest wabienie ich „na piwo”, które wylewamy w podstawki lub do zakopanych w ziemi słoików wypełnionych do 1/3 pojemności rozcieńczonym i lekko osłodzonym piwem. Te pułapki sprawdzamy codziennie i opróżniamy ze ślimaków. Niestety, zapach piwa może zwabić ślimaki zamieszkujące u naszych działkowych sąsiadów. W tym przypadku należy być czujnym. Ograniczyć występowanie ślimaków w ogrodzie można także przez skrapianie roślin wyciągiem z czosnku.

Są rośliny, których ślimaki nie lubią, wręcz nie tolerują. Należą do nich między innymi: orlik pospolity, bez czarny, krwawnik pospolity, bielun dziedzierzawa, jeżówka purpurowa, lawenda, nasturcja wielkokwiatowa oraz wybrane gatunki traw. Na tej liście znajdują się też zioła takie, jak: tymianek właściwy, szalwia lekarska, hyzop lekarski, majeranek oraz cebula i czosnek. Można też wprowadzić roślinę o nazwie narecznica samcza, czyli gatunek paproci z rodziny narecznicowatych i zrobić gnojówkę z jej liści lub wyściółkować nią glebę albo przygotować odwar z papryki i przyskać nim rośliny. Warto też wykładać przynęty pokarmowe na ślimaki, takie jak pokrojone jabłka i marchewki, plastry buraków, a nawet przepoławione ziemniaki. Innym sposobem na ograniczenie występowania mięczaków jest rozsypywanie wokół roślin warstwy trocin, igliwia sosnowego, zgniecionych skorupki jaj, drobnych kamyków, suchego piasku zmieszanego z popiołem

Zwalczanie ślimaków naturalnymi metodami

Warto zatem wdrożyć w życie i stosować jednocześnie kilka metod. Należy dbać o estetykę otoczenia i porządek na swoim terenie. Kosić regularnie trawę, wyrwać chwasty, usuwać gałęzie i resztki roślinne, by ślimaki nie miały gdzie się schować. Panująca w tych miejscach wilgoć i chłód pomagają im przetrwać i wyrządzać kolejne szkody. Jednym ze sposobów na pozbycie się ślimaków i niedopuszczenie do wyklucia się kolejnych osobników, jest przekopywanie w słoneczny dzień wierzchniej warstwy gleby w celu wydobycia i wysuszenia jaj ślimaków.

Kolejnym sposobem jest ich wyłapywanie i niszczenie. Można to osiągnąć, zwabiając je do jednego miejsca. W tym celu wykłada się na mokrą glebę sklejki, deski, papę, liście kapusty, a nawet gazety, pod którymi

AGRO SHOW 25
Stoisko C 101

WYTWÓRNIA SIT®
LIDER W PRODUKCJI

SITONO
SITA I BLACHY PERFOROWANE
FONAD 69 LAT
NA RYNKU

Wytwórnia Sit „Sitono”
Krzysztof Nowakowski
Stroszki 110, 62-330 Nekla
tel: +48 61 438 60 69 | +48 61 438 65 73
e-mail: sitono@sitono.pl

PERFORACJA SIATKI cięto-ciągnione

SITA DO MŁYNÓW I ŚRUTOWNIKÓW

SITA DO SUSZARNI PODŁOGOWEJ

SITA DO WIALNI I CZYSZCZALNI

Pełna oferta www.sitono.pl



oraz plew jęczmiennych lub żytnich. Wyspane warstwy z wymienionych materiałów oblepią ciało ślimaków i stworzą barierę nie do pokonania. Warto podlewać ogród w godzinach rannych, a nie wieczornych. W ten sposób pokrzyżujemy plany ślimaków

i nie stworzymy dobrych warunków do żerowania.

Preparaty przeciwko ślimakom

Co, jeśli domowe sposoby zawiodą? Otóż wtedy pozostaje

nam rozpocząć walkę ze ślimakami, wykorzystując zalecane preparaty takie, jak np. Anty-Ślimak, Ślimakol, Ślimax. Środki te działają toksycznie na rośliny, więc można posypać nimi tylko ścieżki. Można wybrać preparaty w postaci granulek

- np. Mesurol Schneckenkorn, które działają na szkodniki jako przynęta i trucizna lub zawierające pożyteczne nicienie, rozmnażające się w ciele ofiar i w krótkim czasie doprowadzające do ich śmierci np. Nemaslug. W informacji podanej przez Instytut Ochrony Roślin - Państwowy Instytut Badawczy w Poznaniu czytamy: - Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z maja 2024, dostępnych jest 217 moluskocydów. W tym, 138 preparatów z metaldehydem, 76 na bazie fosforanu żelaza (III) oraz 3 preparaty z pirofosforanem żelaza.

Ślimaki to szkodniki roślin, których znaczenie w ostatnich latach coraz bardziej wzrasta, ze względu na intensywność występowania i rozmiar wyrządzanych strat na różnych gatunkach roślin. Tegoroczna inwazja tych niezbyt miłych mięczaków spędza sen z powiek właścicielom upraw rolniczych, ogrodniczych oraz przydomowych ogródków. Walka jest trudna, ale sposoby są!

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —

sorpac

MASZyny WAŻĄCE I PAKUJĄCE

- wagi kombinacyjne
- wagoworkownice
- raszłownice
- szczotkarki
- stoły selekcyjne



AGRO SHOW 25

ZAPRASZAMY
sektor F
stoisko 312

SORPAC Sp.j. ul. Golska 56, 63-233 Jaraczewo

+48 62 307 09 50

biuro@sorpac.pl

www.sorpac.pl

facebook.com/sorpac

400-hektarowe gospodarstwo na Podlasiu

SPEŁNIŁ MARZENIE I ZOSTAŁ ROLNIKIEM

Mateusz i Marcin Nowiccy prowadzą wspólnie gospodarstwo w miejscowości Rutka na Podlasiu. Jak opowiada nam pierwszy z braci, wszystko zaczęło się od... marzenia. Rodzice nie prowadzili bowiem wcześniej gospodarstwa, on sam nie miał też na początku żadnej ziemi. - *Pamiętam, jak zawieszałem kartki na słupach ogłoszeniowych, że przyjmę ziemię w dzierżawę* - wspomina po latach z uśmiechem Mateusz. Ostatecznie - dzięki ciężkiej pracy - udało się marzenie spełnić. Dziś wspólnie z bratem gospodaruje na 400 hektarach, skupiając się na produkcji roślinnej.

TEKST ■ Jakub Nowak

Rutka to urokliwa miejscowość położona na pięknym, malowniczym Podlasiu. Do gospodarstwa, które prowadzą tu wspólnie bracia Mateusz i Marcin Nowiccy, trafiamy w samym środku żniw - kombajn pracuje przy zbiorach rzepaku, na polach rozpoczęto już także koszenie pszenicy. Chwilę po naszym przyjeździe rozpoczyna się jednak wielka burza. Nie brakuje piorunów, w miejscowości są awarie prądu. - *W nocy spadło ok. 30 litrów. Jeśli zawsze przywozicie ze sobą taki deszcz, to przyjeżdżajcie częściej* - żartuje następnego poranka Marcin Nowicki. Bo, jak się okazuje, susza to w ich regionie spory problem. - *Przez cały maj nie było u nas żadnych opadów. Tak że - jakby co - zapraszamy już teraz w maju przyszłego roku* - dodaje z uśmiechem Mateusz Nowicki.

Wynajęli gąsienice

Wspomniane nocne opady spowodowały bardzo trudne warunki do uprawy późniwej, jednak, jak opowiada nam na miejscu Mateusz, „wolnego” tego dnia z pewnością nie będzie. - *Dzięki tym gąsienicom, wyjedziemy zaraz razem w pole* - mówi nam, pokazując przy tym na ciągnik Axion 960 Terra Trac marki CLAAS. - *Jest u nas od jakiegoś czasu na „gościnnych występach”, ale*



Od lewej Mateusz i Marcin Nowiccy

sprawuje się znakomicie - dodaje rolnik. Wspomniane gościnne występy to krótkoterminowy wynajem w ramach First Class Rental. - *Zdecydowałem się na wynajem, ponieważ w okresie żniw, ale też podczas przygotowania pod siew czy w uprawach - mamy dużą kumulację prac w krótkim czasie. Dzięki wynajmowi nie musimy ciągnika kupować, ale wziąć go na krótki okres intensywnej pracy - właśnie wtedy, gdy traktora nam brakuje* - opowiada Mateusz.

Wsiadamy więc wspólnie do ciągnika, gdzie, podczas prac, rozmawiamy - na zmianę - z rolnikami o gospodarstwie.

Historia

A historia jest o tyle ciekawa, że gospodarstwo powstawało praktycznie... od zera. Zaczęło się bowiem od marzenia Mateusza. - *W 2008 roku, po maturze, na wakacjach pracowałem u kolegi, który miał gospodarstwo. I tak sobie jeździłem ciągnikiem... I mi się to spodobało na tyle, że postanowiłem, że sam takim rolnikiem zostanę* - wspomina z uśmiechem rolnik. Nie miał jednak wtedy jeszcze ani hektara ziemi, a jego rodzice nie zajmowali się gospodarstwem. - *Mama i tata pracują na poczcie. Powbijałem ostatecznie na*

słupach czy tablicach ogłoszeń kartki - że przyjmę ziemię w dzierżawę - opowiada. Wtedy, na samym początku, jeśli chodzi o ziemię pod uprawę „na start”, młodemu rolnikowi pomógł wujek. Dzięki niemu w pierwszym roku udało się nazbierać siedem hektarów dzierżaw. W drugim było już ich 17, a w trzecim już 70... Dziś jest ich 400, które uprawia wspólnie z bratem, Marcinem. - *Zaczynaliśmy w roku 2008. Pomagaliśmy jeszcze wujkowi i babci. Zaczynaliśmy od ok. 10 hektarów, starej „sześćdziesiątki” i T-25 - ciągnika, który jeszcze jest do dzisiaj* - wspomina także Marcin Nowic-



ki. Jak dodają bracia, z czasem - dzięki ciężkiej pracy, odrobiny szczęścia i pomocy rodziców - rozwinęli gospodarstwo. - Dziś mamy trzy ciągniki, no i ten - czwarty z CLAAS, który jest u nas na gościnnych występach - dodaje rolnik.

Produkcja roślinna

Obecnie w 100 proc. bracia Nowiccy skupiają się na produkcji roślinnej. Jak opowiada nam Marcin - hodowli zwierząt nawet nie rozważali. - Hodujemy jednego psa - to nam wystarczy - żartuje. Jak dodaje jednak po chwili poważniej - zwierzęta wiążą się po prostu z dużymi zobowiązaniami. - To bardzo ciężka praca, sporo osób nie docenia tego, jak hodowcy ciężko pracują - tam nie ma „imprez”, przyjęć itd., ponieważ trzeba rano i wieczorem

pamiętać o obrzędku. Być może w przypadku wieprzowiny jest nieco łatwiej, ale jeśli chodzi o bydło - jest ciężko. Dlatego nawet się nad tym nie zastanawialiśmy - mówi nam rolnik z Podlasia.

Jeśli chodzi o produkcję roślinną - w sporej mierze jest to kukurydza, słonecznik, owies, trochę jęczmienia i rzepaku. - Ogólnie uprawiamy zboża jare, z racji naszego mikroregionu, gdzie naprawdę bardzo mało pada. Ludzie nie dowierają, gdy mówimy, że u nas jest sucho, podczas gdy w pobliskiej Hajnówce właśnie pada. Mamy spory problem z czasowymi suszami, stąd musimy stawiać na coś, co przetrwa. Rośliny jare są bardziej odporne. W maju oziminy potrzebują więcej deszczu - jare sobie jeszcze jakoś poradzą - opowiada Marcin. Jak dodaje, z powodu klimatu zdecydowali

się ponadto głównie na uprawę bezorkową. - I tak uprawa bezorkowa doprowadziła nas do agregatu bezorkowego, ten wymaga mocy, co doprowadziło z kolei nas do wynajmu ciągnika gąsienicowego CLAAS, w którym właśnie siedzimy - żartuje podczas rozmowy z nami mężczyzna. Jak zaznacza z kolei Mateusz - pług w gospodarstwie mimo wszystko pozostał. - Mamy jeszcze pług, choć kilka osób, które zajmują się uprawą uproszczoną czy strip-till namawiało mnie już do sprzedaży. Ale jeszcze niech z nami w gospodarstwie zostanie - uśmiecha się rolnik z Podlasia.

Fan polskich maszyn

Mówiąc o maszynach, warto zaznaczyć, że Mateusz jest dużym patriotą, jeśli chodzi o zakup maszyn w gospodarstwie. - Wszystkie maszyny, które mam, które mogę kupić - są polskie. Wszystkie przyczepy, pługi, maszyny do uprawy, talerzówki - są polskie. Gdybym mógł kupić polski ciągnik też bym to zrobił, ale niestety nie ma takiej możliwości - opowiada. Podkreśla przy tym, że to właśnie w sporej mierze od samych rolników zależy, czy polskie firmy na rynku mogą rozwinąć skrzydła. - Jeżeli będziemy kupowali polskie maszyny, wówczas polskie fabryki będą miały pieniądze, by się rozwijać i robić jeszcze lepsze produkty. I nie będziemy ustępować niczym zachodnim firmom. Po prostu kupujemy to, co nasze. Bo nie uważam, żeby przyczepa marki Pronar wozila gorzej niż jakaś tam

niemiecka czy francuska - komentuje Mateusz Nowicki.

Wielokulturowy tygiel

Jak z kolei wygląda rolnictwo na Podlasiu generalnie - oczami naszych rozmówców? - Rolnictwo, tak jak i całe życie na Podlasiu jest... bajkowe. Żyjemy beztrosko, w zgodzie z naturą. A rolnictwo samo w sobie nie różni się od tego w innych częściach Polski - mówi z uśmiechem Mateusz. Co z kolei z sytuacją na granicy z Białorusią? - Jeśli chodzi o szerzej rozumianą geopolitykę i generalnie większe natężenie służb, wojska - nie wpływa to na rolnictwo - mówi nam Marcin.

Żubry niszczą plony

Niestety jednak - sporym problemem są żubry. - To region Puszczy Białowieskiej i żubry to niestety spory kłopot, z którym się borykamy. Mnożą się one w dosyć szybkim tempie i niszczą uprawy. W tym roku brat stracił dosłownie 4 hektary rzepaku, ja także miałem straty, ponadto w sąsiedniej miejscowości, oddalonej o ok. 10 km, były one jeszcze większe. Dlatego „ratujemy się” trochę słonecznikiem - bo zauważyliśmy, że żubry go nie lubią - mówi Marcin Nowicki.

Na koniec pytamy: czego dziś życzyć podlaskiemu rolnikowi? - Z pewnością deszczu - odpowiada Marcin. - Nie przeszkadzajmy sobie, a na pewno damy radę - dodaje z uśmiechem jego brat.

— OGŁOSZENIA —

TORNUM[®]

Tornum – niezawodny partner w procesie suszenia i przechowywania ziarna

Oferujemy kompleksową obsługę składającą się z:

- opracowania optymalnej koncepcji inwestycji,
- projektu i uzyskania stosownych zezwoleń,
- prac budowlanych,
- sprzedaży i montażu urządzeń,
- opracowania indywidualnego systemu sterowania według potrzeb klienta,
- opracowania dokumentacji niezbędnej do uzyskania pozwolenia na użytkowanie

Budując z Tornum oszczędzasz czas i pieniądze

TORNUM Polska Sp. z o.o.
ul. Skłęczkowska 16
99-300 Kutno

Tel. 24 254 65 20
www.tornum.com
info@tornum.pl

Od koncepcji – pod klucz

AGRO SHOW
Stoisko C91





Dlaczego dobra jakość kiszonki jest tak istotna i jak ją osiągnąć

Obecnie stosowanie kiszonek jest nieodzownym elementem w żywieniu bydła. Choć mówiąc: kiszonka, mamy na myśli najczęściej kiszonkę z kukurydzy, to zakiszyć możemy różne produkty, co pomaga prawidłowo żywić poszczególne grupy technologiczne zwierząt. Zbilansowane użycie kiszonek pomaga utrzymać odpowiednią kondycję i zdrowotność stada. Jednak możemy to osiągnąć tylko w wypadku kiszonek wysokiej jakości.

Postęp hodowlany sprawił, że dzisiejsze bydło jest zupełnie inne niż to, które można było spotkać na łąkach kilkadziesiąt lat temu. Inaczej wygląda też przeciętna liczebność stada. Wyższe wydajności zwiększyły potrzeby pokarmowe zwierząt, a większe stada po prostu wymagają lepszego zmechanizowania. Rolnicy muszą stosować więc takie rozwiązania, które pozwolą zadbać o zwierzęta i ułatwić pracę. Jednym z takich rozwiązań jest właśnie stosowanie kiszenia jako metody konserwacji pasz.

Dlaczego kiszonki

Jest wiele czynników sprawiających, że kiszenie jest najlepszą formą wykorzystania zasobów roślinnych:

- ułatwia zachowanie wartości odżywczej i świeżości roślin
- umożliwia ujednoczenie żywienia w ciągu całego roku
- pozwala konserwować produkty odpadowe przemysłu spożywczego
- zwiększa ilość energii i białka pozyskanych z 1 ha
- obniża koszt produkcji jednostki pokarmowej
- ogranicza straty składników pokarmowych
- umożliwia pełną mechanizację zbioru, przechowywania i skarmiania
- zakiszone pasze są smaczne i chętnie po-

bierane przez zwierzęta.

Kiszonki mają również bardzo dobry wpływ na organizm zwierząt:

- poprawiają kondycję przewodu pokarmowego, poprzez regulację perystaltyki i wspomaganie trawienia
- zwiększają wydajność dzięki dostarczaniu bogactwa składników pokarmowych
- poprawiają parametry rozrodcze
- korzystnie oddziałują na zdrowie zwierząt, ich kondycję i długowieczność

Jednak tylko kiszonka wysokiej jakości jest w stanie zagwarantować takie efekty. Zastosowanie złych materiałów, źle zebranych i niewłaściwie zakonserwowanych, może wywołać skutki przeciwnie do opisanych. Źle sporządzona i przechowywana kiszonka to wręcz trucizna dla zwierząt. Jeśli pasza taka jest zanieczyszczona ziemią, spleśniała, o wysokiej koncentracji kwasu masłowego i toksyn, to znacznie spada jej smakowitość, strawność i wartości odżywcze. Żywienie krów taką kiszonką nie tylko uniemożliwia osiągnięcie wysokiej wydajności, ale ma destrukcyjny wpływ na zdrowotność zwierząt. Co więcej, również mleko pozyskiwane od krów żywionych kiszonkami złej jakości ma obniżoną wartość technologiczną. Wiąże się to z podwyższoną liczbą komórek somatycznych, ale również dużą ilością przetrwalników bakterii patogennych. Takie mleko może wywoływać u ludzi groźne schorzenia i nie da się z niego

otrzymać przetworów wysokiej jakości.

Prawidłowy przebieg procesów fermentacji w zakiszonym surowcu jest zatem niezwykle istotny dla zdrowia ludzi, zwierząt i naszego wyniku finansowego. Warto więc przyrzeć się kluczowym kwestiom związanym z produkcją kiszonek.

Co kisić

Oczywiście zakiszyć możemy wiele surowców, ale z punktu widzenia hodowcy bydła najistotniejsze będą: kiszonka z kukurydzy, traw, motylkowych z trawami, lucerny czy GPS. Należy pamiętać, że kiszonka z kukurydzy, chyba najbardziej kojarzona z bydłem, nie jest jedynym rozwiązaniem w zbilansowanym żywieniu. Jest ona wspaniałym źródłem energii i jest niezastąpiona w wypadku krów na początku i w szczycie laktacji. Jednak wysoka koncentracja energii powoduje konieczność kompensacji paszami białkowymi, również pozostałymi kiszonkami. Żywienie innych grup technologicznych paszą z wysokim udziałem kiszonki z kukurydzy może przynosić niepożądane efekty i prowadzić chociażby do nadmiernego otluszczenia, a w konsekwencji - problemów z rozrodem. Wyjątkowo rozsądnie należy stosować kiszonkę z kukurydzy w żywieniu bydła mięsnego.

Oczywiście dobór roślin z przeznaczeniem na kiszonkę powinien być przemyślany również

pod kątem gleb, jakimi dysponujemy i obszar, na którym mieszkamy. Warto uwzględnić tą kwestię szczególnie przy wyborze odmian kukurydzy, ponieważ mamy tutaj ogromną różnorodność i możemy precyzyjnie dopasować rośliny do naszych potrzeb (FAO, udział kolb/ziarna w całej roślinie).

Kiedy zbierać

Zbiór roślin w określonej fazie rozwojowej jest niezbędny do uzyskania kiszonki o wysokiej jakości. Dla kukurydzy będzie to faza od dojrzałości woskowej, przy zawartości suchej masy na poziomie 30-35%. W wypadku traw, optymalny moment koszenia to faza kłoszenia. Dla motylkowych odpowiednim czasem zbioru jest faza pąkowania i początek kwitnienia. Jeśli chodzi o GPS, to najkorzystniej będzie zbierać rośliny w fazie dojrzałości młeczej ziarna zbóż. Są to terminy optymalne i ich nieprzestrzeganie obniża jakość kiszonek. Nie jest to pole do wprowadzania innowacji na własną rękę i prób uzyskania np. większej ilości paszy czy lepszej jej jakości. Ogólnie rzecz ujmując zbyt wczesny zbiór roślin powoduje niższą koncentrację składników pokarmowych, duże ich straty (odciek) oraz niepożądane procesy fermentacyjne. Zbyt późny zbiór utrudnia sam proces zakiszania oraz obniża smakowość kiszonki i jej strawność.

Najlepiej kisić jest materiał lekko przywędnięty o zawartości suchej masy w przedziale 26-40%. W wypadku traw wystarczy zawartość s.m. w okolicach 30% (35% dla kiszonek w ba-

lotach), rośliny motylkowe wymagają lepszego podsuszenia.

Należy również pamiętać, że kosić powinno się po zejściu rosy, podsuszenie najsprawniej zachodzi w godzinach 9-17, ale najwyższa koncentracja cukrów w roślinie jest w godzinach wieczornych (różnice nawet kilkudziesięciu procent w trakcie dnia).

Aby uzyskać kiszonkę wysokiej jakości, należy unikać deszczu, oczywiście nie mamy wpływu na pogodę, ale uważne śledzenie prognoz meteorologicznych umożliwi nam zaplanowanie koszenia tak, żeby uniknąć zupełnie zbędnych strat jakości.

Jak zbierać surowiec?

Gdyby trzeba było odpowiedzieć, jak prawidłowo zbierać surowiec jednym słowem, to brzmiałoby ono: wysoko. Naprawdę nie ma sensu pozorne oszczędzanie i zbiór jak największej części rośliny. Zbiór roślin na wysokości nie mniejszej niż 5-8 cm (trawy, motylkowe) lub 20-30 cm (kukurydza) jest absolutnie niezbędny, żeby uniknąć zanieczyszczenia ziemią, które zakłóca proces kiszenia i pogarsza jakość samej kiszonki. Wyżej skoszone rośliny to również mniejsza zawartość włókna, a wyższa koncentracja białka i energii w końcowym produkcie.

W przypadku kukurydzy bardzo istotne jest również odpowiednio rozdrobnienie zielonki. Niedopuszczalne jest pozostawienie całego ziarna, bo nie zostanie ono przez krowy przetrawione. Ziarniak powinien być zgnieciony.

Natomiast same rośliny dobrze rozdrobione (fragmenty 8-15 mm) łatwiej się ugniatają, co umożliwia optymalne ugnięcie materiału, a co za tym idzie prawidłową fermentację. Zbyt późno koszona kukurydza, o wysokiej zawartości s.m., powinna być bardziej rozdrobiona.

O ile kukurydza obfituje w cukry niezbędne do procesów zakiszania, to w wypadku traw, a szczególnie roślin motylkowych, niezbędne jest kontrolowanie kierunku fermentacji poprzez dodatek preparatów kiszonkarskich. Poprawia to znacznie jakość pokarmową uzyskanej kiszonki. Jednak stosowanie konserwantów jest również zalecane przy łatwo kiszących się produktach, ponieważ oprócz zagwarantowania prawidłowych procesów fermentacyjnych, zapobiegają one wtórnej fermentacji podczas wybierania i skarmiania kiszonki.

Zielonka powinna zostać mocno ubita, ugnieciona lub sprasowana tak, aby w maksymalnym stopniu pozbyć się powietrza. Procesy fermentacyjne, jakie nas interesują to procesy beztlenowe, dlatego tak istotne jest pozbycie się i odcięcie dostępu powietrza do kiszonego materiału. Warto o tym pamiętać również przy wybieraniu kiszonki.

Pozyskanie dobrej jakości pasz objętościowych, jakimi są kiszonki, to obniżenie kosztów żywienia bydła, poprawa zdrowotności stada i gwarancja satysfakcji hodowcy, również tej finansowej. Dlatego dbałość o jakość tego elementu chowu i hodowli bydła warto traktować jako inwestycję w przyszłość.

xxxxxxx

— OGŁOSZENIA —

WIEŚCI Rolnicze

Odwiedź nasze stoisko!

**Sektor C
stoisko 87**

AGRO SHOW

Jak uzyskać dobry materiał hodowlany do remontu stada?

Szacuje się, że koszt odchowu jałówki stanowi średnio 20% wszystkich kosztów pozyskania mleka. Naszym postępowaniem możemy te koszty obniżyć do 15% lub zwiększyć do 25%.

Nawet jeśli prowadzimy idealne stado bydła o bardzo dobrej wydajności i zdrowotności, to niezbędnym elementem jest remont stada. Utrzymanie obecnego statusu lub jego poprawa wymagają wprowadzenia młodych zwierząt o cechach przynajmniej tak dobrych, jak obecnie użytkowane pokolenie. Żeby uzyskać dobry materiał hodowlany, należy potraktować odchow młodzieży jak inwestycję we własną przyszłość - nie szukać na siłę oszczędności i unikać błędów. Możemy wtedy liczyć nie tylko na zwrot zainwestowanych środków, ale także na osiągnięcie zysków.

Szacuje się, że koszt odchowu jałówki stanowi średnio 20% wszystkich kosztów pozyskania mleka. Naszym postępowaniem możemy te koszty obniżyć do 15% lub zwiększyć do 25%. Oczywiście dobór odpowiedniego materiału genetycznego jest istotny, jednak głównym czynnikiem warunkującym

efektywność użytkowania krów jest środowisko, więc to hodowca może wymiernie wpływać na parametry takie, jak żywienie, wiek pierwszego zacielenia oraz kondycja i zdrowotność zwierząt.

Od czego zacząć

Najlepiej zacząć od początku, czyli pierwszych chwil po narodzeniu cielęcia. Niezwykle istotną kwestią jest odpowiedni odpój cieląt siarą, a postępowanie w pierwszych godzinach życia decyduje później o najistotniejszych parametrach hodowlanych dorosłego zwierzęcia. Jest to tak istotne, ponieważ siara jest źródłem: odporności białka i energii, substancji stymulujących wzrost i rozwój cieląt. Odpowiednia ilość, jakość i czas podania siary jest jak właściwe wyjście z bloków startowych sprintera - bez nich nie można myśleć o sukcesie, a rażących błędów popełnionych na tym

etapie nie da się później nadrobić. Prawidłowe postępowanie z nowo narodzonym cielęciem bezpośrednio przekłada się na większe przyrosty, mniejsze brakowanie krów i lepsze parametry rozrodu, co w konsekwencji daje więcej dobrego mleka i więcej zdrowych cieląt. Niestety badania wskazują, że nawet 35-40% cieląt nie otrzymuje odpowiedniej ilości/jakości siary, a to niestety zwiększa 2-3-krotnie prawdopodobieństwo upadków. Jak powinien więc wyglądać prawidłowy odpój siarą?

- pierwsza dawka najlepiej w pierwszych 30 minutach życia, nie później niż 2 godziny od narodzin
- w ilości 3-4 litrów, nie mniej niż 5% masy urodzeniowej cielęcia
- później dzienna dawka w ilości 10-12% masy ciała.

Bardzo istotna jest również pozycja cielęcia podczas pojenia czy to siarą, czy mlekiem, czy preparatem mlekozastępczym.

Głowa powinna być uniesiona (naturalna pozycja cielęcia karmionego przez matkę). Jeśli cielę pije z głową na dół, rynienka w jego budujących się żołądkach nie zostaje zamknięta, mleko trafia tam, gdzie nie powinno, fermentuje i doprowadza do trzykrotnie częstszych biegunek.

Liczy się jakość

Czynnikiem, którego nie należy bagatelizować, jest również jakość siary, czyli stężenie zawartych w niej immunoglobulin. Niestety, cecha ta charakteryzuje się bardzo dużą zmiennością indywidualną, w jednym stadzie różnice mogą wynosić setki procent! W jednym z badań zawartość immunoglobulin u krów z tego samego stada wahała się od 4-174 g IgG/litr. Ponadto na jakość siary wpływ mają także:

- kolejność laktacji (im wyższa laktacja, tym wyższa jakość)
- wydajność (im wyższa wydajność, tym niższa jakość siary)

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

PRENUMERATA

WIEŚCI Rolnicze

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:

Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”,
ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: Tel. kontaktowy:

Adres:

E-mail:

Prenumerata na okres:

od 2024 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **8,00 zł**

Całkowity koszt prenumeraty: zł
(za wybrany okres)

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929. Dane do wpłaty: Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a,
63-200 Jarocin, w tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 25110225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia” i „Życia Rawicza”.



Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- | | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------|
| <input type="checkbox"/> imię i nazwisko* | <input type="checkbox"/> adres zamieszkania* |
| <input type="checkbox"/> adres e-mail | <input type="checkbox"/> nr telefonu komórkowego* |
| przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich: | |
| <input type="checkbox"/> zbierania* | <input type="checkbox"/> przechowywania* |
| <input type="checkbox"/> opracowywania* | <input type="checkbox"/> udostępniania* |
| <input type="checkbox"/> usuwania * | |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze
- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:



- pora roku (w miesiącach letnich stężenie IgG jest wyższe)
- status zdrowotny matki.

Może się zdarzyć, że nawet odpowiednio podana siara, ale marnej jakości, nie zaspokoi zapotrzebowania cielęcia na przeciwciała. Należy również pamiętać, że stężenie przeciwciał w mleku matki oraz ich wchłanianie w przewodzie pokarmowym cielęcia gwałtownie spadają wraz z upływem czasu, bardzo łatwo więc może dojść do deficytu przeciwciał i obniżonej odporności malucha. Jakości siary nie da się określić „na oko”, to że jest żółta i gęsta nie gwarantuje dużego stężenia przeciwciał, niezbędny jest siaromierz - urządzenie proste, ale niezastąpione dla hodowcy. Pozwala ono określić, czy potrzeby cielęcia zostaną zaspokojone. Często może się zdarzyć, że krowy wysokowydajne, dające szczególnie cenne cielęta, nie są w stanie wyprodukować siary gwarantującej odchów zdrowego potomstwa. Dlatego warto stworzyć bank siary, który umożliwi odpój cieląt osieroconych lub właśnie takich, których matki produkują siarę niskiej jakości. Siara może być przechowywana w lodowce do tygodnia bez strat jakościowych, a nadwyżki dobrej siary należy mrozić.

Niezależnie od tego, jaki system żywienia zastosujemy później - czy cielęta poprowadzimy metodą tradycyjną, skróconego odchovu, czy intensywną, to założenie jest podobne - jałówka w okresie mlekczym powinna podwoić swoją masę ciała. Nieza-

leżnie od czasu, w jakim chcemy to osiągnąć, nie jest to możliwe bez dobrego startu cielęcia.

Masa czy rzeźba?

Tak jak istotna jest odpowiednia masa odsadzeniowa, tak też bardzo ważne są codzienne przyrosty młodziży w późniejszym okresie. Oczywiście im są one wyższe, tym lepiej, ale w wypadku młodziży hodowlanej jest tak tylko do pewnego momentu. Materiał do remontu stada nie może być prowadzony jak opasy! Przyrosty powinny być optymalne - czyli gwarantujące prawidłowy wzrost i rozwój zwierzęcia bez zbytecznego otłuszczenia. W praktyce oznacza to średnie przyrosty na poziomie 800-900 gramów. Jest to jednak zależne od kalibru zwierząt w danym stadzie. Jeśli ktoś posiada dorosłe krowy mlekczne o wadze przekraczającej znacznie 700 kg, to również codzienne przyrosty młodziży mogą zbliżać się do 1000 g i nadal gwarantować prawidłowy rozwój przyszłej mlekczycy. Należy cały czas pamiętać, że zwierzęta do dalszej hodowli wymagają uważnego traktowania. Chociaż najbardziej istotny jest jak u sprinterów start, to jest to jednak bieg długodystansowy - wymaga odpowiedniej taktyki i unikania potknięć. Takim błędem mogłoby być skarmianie pasz gorszej jakości, niedoładów po krowach mlekcznych czy oszczędzanie na suplementacji mineralno-witaminowej. Nigdy nie należy podawać młodziży hodowlanej siana, kiszonki czy zbóż z oznakami pleśni, stęchłej. Mykotoksyny zawarte w takich


kondycją i zdrowotnością.

Dojrzałość hodowlana

Nie da się jednoznacznie określić momentu dojrzałości do rozplodu. Dojrzałość ta jest wypadkową różnych czynników takich jak rasa, system odchovu, kaliber zwierząt, kluczowy czynnik hodowlany danego gospodarstwa, czynnik środowiskowy. Dojrzałość hodowlaną najczęściej określa się wiekiem pierwszego wycielenia, a przypada ono pomiędzy 22. a 30. miesiącem życia jałówki. Szybciej nie oznacza wcale lepiej, niezbędny jest odpowiedni rozwój somatyczny zwierzęcia. Zarówno zbyt szybkie krycie zwierząt, jak i zwlekanie z zacieleniem młodziży odbija się niekorzystnie na zdrowotności i parametrach rozrodu. Przyjmuje się, że jałówka w momencie krycia powinna osiągnąć 75%, a w momencie pierwszego wycielenia 85% swojej maksymalnej, dorosłej masy ciała. Wtedy zwierzę ma możliwość w pełni wykorzystać swój potencjał genetyczny, a hodowca uzyskać zwrot poniesionych kosztów, osiągnąć zysk i zadowolenie z osiągniętych wyników.


Joanna Kotowska

— OGŁOSZENIA —





Farm-M Partner
TWÓJ PARTNER
W PROFESJONALNEJ
HODOWLI

Profesjonalne
urządzenia
**DLA HODOWCÓW
BYDŁA**







Farm-MPartner Sp. z o.o.
tel. +48 61 287 91 19 info@farmpartner.eu
www.farmpartner.eu

Odpowiednie legowisko dla krów

Podłoże w budynku inwentarskim jest narażone na wiele zanieczyszczeń: odchodami, słomą, resztkami pasz czy wody technologicznej. Właściwy dobór legowiska to jednak nie tylko dbałość o higienę, ale także komfort utrzymywanych zwierząt.

Generalnie rozróżnia się podstawowe dwa systemy utrzymania bydła, jeżeli chodzi o samo podłoże. Jest to chów bezściółkowy - czyli na rusztach. Drugim systemem jest chów ściółkowy, w którym krowy mają do dyspozycji miękkie podłoże w postaci ściółki, z tym że różni się tutaj jeszcze dodatkowo dwa systemy: chów na głębokiej ściółce, bardzo rzadko już teraz spotykany, i chów na płyciej ściółce. Trzecim alternatywnym rozwiązaniem, coraz częściej spotykanym i wybieranym przez hodowców, jest stosowanie mat legowiskowych wykonanych zazwyczaj z tworzywa sztucznego.

Na ściółce jest miękko i wygodnie

Nie trzeba nikogo przekonywać, że w ściółkowym systemie utrzymania zwierząt warunki ich bytowania są bardzo korzystne i zbliżone do naturalnych, zapewniają zwierzętom wygodne legowiska pod względem chociażby termicznym. Ściółka jest miękka, elastyczna, co chroni zwierzęta przed silnymi uciskami na stawy i kości szczególnie w momencie wstawania i kładzenia się krów na stanowiskach. A jak wiadomo, bydło zalicza się do dużych zwierząt o masie 400 do 700 kg. Dlatego szczególną uwagę powinno się zwrócić na to, aby zwierzęta przebywające na legowisku w pozycji leżącej nie odczuwały dyskomfortu z tytułu ucisku na stawy, a w przypadku krów również istotne jest, by uwagę zwrócić na wymię i strzyki.

Poza tym należy pamiętać, że duża ilość świeżej ściółki w postaci słomy ma tendencję do wchłaniania wilgoci z powietrza budynku inwentarskiego. A to z kolei przydaje się w momencie dużych upałów i stosowania zraszaczy dla bydła, które mają chronić krowy przed stresem cieplnym. Zraszacze - które co



Fot. Adobe Stock

prawda obniżają temperaturę powietrza w oborze, powodują jednak zwiększenie wilgotności. Natomiast ściółka bardzo skutecznie ją pochłania. Z kolei w okresie zimowym system głębokiej ściółki jest dla krów bardzo atrakcyjnym rozwiązaniem, ponieważ stanowi bardzo dobrą warstwę termoizolacyjną oraz źródło ciepła. Ściółka szczególnie jest zalecana w oparciu o rozporządzenia i przepisy Dyrektyw Europejskich, które mówią, że powinno się cielęta w wieku do 13. tygodnia życia tylko trzymać na systemie ściółkowym, podobnie jak krowy wysoko cielne. Generalnie rzecz ujmując, chcąc zaprojektować i zapewnić krowom odpowiednie podłoże, należałoby zwrócić się ku przepisom, a konkretnie decyzji Komisji UE 97/182/EC, która mówi, że podłogi dla zwierząt muszą być gładkie, ale nie śliskie, aby uniknąć urazów u cieląt. Muszą być tak zaprojektowane, aby nie powodowały urazów stojących lub leżących na nich cieląt. Muszą być dopasowane do rozmiarów i masy cieląt i stanowić sztywną, równą i stabilną powierzchnię. Legowisko musi być wygodne, czyste i odpowiednio osuszone; nie może niekorzystnie wpływać na cielęta. Dla cieląt w wieku poniżej dwóch tygodni konieczne

jest użycie odpowiedniej ściółki”.

Maty trwalsze i bardziej ekonomiczne

Jak wspomniano wcześniej, drugim, zdobywającym coraz bardziej popularność materiałem wykorzystywanym w kojach legowiskowych u krów, są maty legowiskowe. Wykonane są one zazwyczaj z tworzywa sztucznego, materiałów gumowych lub też gumopodobnych. Ich niewątpliwą zaletą jest większa trwałość niż samej ściółki, bo jak wiadomo, zużytą ściółkę należy bardzo często wymieniać, natomiast maty legowiskowe mają trwałość o wiele większą. Ich kolejną zaletą jest to, że ze względu na materiał, z jakiego są wykonane, również stanowią dla zwierząt w miarę elastyczne i ciepłe legowiska. W dodatku łatwe w utrzymaniu higieny, nienasiąkliwe i łatwo zmywalne. W chwili obecnej na rynku oferuje się bardzo dużo typów i rodzajów materaców legowiskowych dla bydła mlecznego. Różnią się one między sobą wymiarami: chodzi tutaj głównie o szerokość, długość, ale również grubość i rodzaj wypełnienia. Niektórzy producenci oferują maty legowiskowe rozwijane w jednej całości na

kilkanaście nawet legowisk.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że stosowanie mat legowiskowych ma swój pozytywny wymiar między innymi w nakładach pracy, gdyż, jak wiadomo, wymienianie ściółki i zastępowanie jej świeżą, zapewnienie materiału, magazynowanie czystej słomy - wymaga bardzo dużo czasu, pracy i kosztów. Natomiast instalacja mat legowiskowych pochłania niewspółmiernie mniej czasu w stosunku do okresu eksploatacji tego typu podłoża. Kolejną sprawą, na którą trzeba zwrócić uwagę, jest fakt, że tego typu materacami można również wykładać nie tylko miejsca legowiskowe, gdzie krowy udają się na odpoczynek, ale również poza legowiskami na przykład w różnego typu przejściach i korytarzach komunikacyjnych. Jednak trzeba zaznaczyć, że od producentów wymaga się, aby takie legowiska charakteryzowały się przede wszystkim łatwością czyszczenia, mycia i dużą trwałością. Przede wszystkim jednak powinny zapewnić zwierzętom jak największy komfort poruszania się po nich - tak, aby nie wywoływać przypadkowego ślizgania się.

dr hab. inż. Robert Szulc

Rolnik z energią

WIEŚCI ROLNICZE | NR 9 (165) WRZESIEŃ 2024



Fotowoltaika sprawdza się w ich gospodarstwach



OZE - jedyna słuszną drogą

Roman Świtek, Patryk Kokociński, Wojciech Chojnacki i Karol Barcz - zamontowali w swoich gospodarstwach panele fotowoltaiczne. Absolutnie nie żałują. Wręcz przeciwnie. Tłumaczą, dlaczego. Fotowoltaika to ekologiczny sposób na niższe koszty utrzymania gospodarstwa. Podkreśla to wielu rolników. Wśród nich nasi rozmówcy.

Patryk Kokociński z miejscowości Snowidowo w powiecie grodziskim (Wielkopolska) z wykształcenia jest biologiem. Ukończył Wydział Biologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Prowadzi jednak wspólnie z rodzicami i bratem gospodarstwo o powierzchni 150 ha (50% tego areału stanowią dzierżawy). Rolnicy posiadają stado bydła liczące 300 sztuk, w tym 120 krów dojnych. Pan Patryk, z racji wykształ-

cenia, ale i doświadczenia, jakie nabył, prowadząc farmę, podkreśla, że odnawialne źródła energii to w dzisiejszych czasach jedyna słuszną drogą. - *Paliwa kopalne są wyczerpane. One się prędzej czy później skończą. Możemy oczywiście odwlekać sprawę w czasie, podobnie jak problem z właściwym gospodarowaniem wodą na polach. Możemy twierdzić: korzystajmy z tego, co jeszcze jest, póki czas, ale musimy być świadomi tego, że przyjdzie taki moment, że ta rzeczywistość się skończy - że to, czym teraz dys-*

ponujemy, będzie zbyt drogie albo po prostu niedostępne. Musimy więc prognozować i musimy planować. Trzeba zakładać różne scenariusze - uważa farmer ze Snowidowa. W związku z tym na dachu obory zamontowane są dwie instalacje fotowoltaiczne o mocy 35 kW, pierwsza z nich pojawiła się 5 lat temu. - Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni - podkreśla Patryk Kokociński. Kiedy inwestycja zaczęła się zwracać? - Przez pierwsze 3 lata, na podstawie umowy z dostawcą, nie otrzymywaliśmy w ogóle rachunków.

Jak przyszło podsumowanie tego okresu, ono było dotkliwe. Natomiast doszliśmy już do momentu, w którym zarabiamy. Nie są to duże kwoty, ale na pewno rekompensują nam to, co musielibyśmy płacić, gdyby tej instalacji nie było - zwraca uwagę pan Patryk.

Kokocińscy chcieliby w swoim gospodarstwie postawić również biogazownię rolniczą. - *Skala produkcji jest jednak nadal zbyt mała, żeby taką inwestycję przeprowadzić, żeby ta biogazownia była rzeczywiście opłacalna. Moim*

zdaniem, tak w ogóle, w przypadku byłby ten obieg zamknięty, w którym produkowane są odchody - nawozy naturalne, to naprawdę dobry kierunek - uważa pan Patryk.

Obniżyli rachunki za prąd dzięki fotowoltaice

Wojciech Chojnacki, rolnik z miejscowości o wdzięcznej nazwie Wioska w woj. wielkopolskim, zajmuje się zarówno produkcją roślinną, jak i zwierzęcą - jego hodowla liczy ok. 2 tys. warchlaków. W jego gospodarstwie od ponad dwóch lat zamontowane są panele fotowoltaiczne. Pozwala to na obniżenie rachunków. - *Zdecydowałem się na nie głównie z powodu wysokich cen energii. Produkcja jest na sporym poziomie, wentylatory pochłaniają dużo energii, przez co rachunki są wysokie. Dzięki fotowoltaice można je obniżyć. Wiadomo - nie do zera, bo trzeba jeszcze opłacić koszty przesyłu, ale część tej energii można jednak zmniejszyć* - opowiada pan Wojciech.

Karol Barcz prowadzi 22-hektarowe gospodarstwo w miejscowości Lacosice Wielkie (woj. opolskie). Specjalizuje się w produkcji mleka. Posiada nieco ponad 70 krów mlecznych. Farmer podobnie jak nasz poprzedni rozmówca, zdecydował się na instalowanie paneli fotowoltaicznych po to, by zmniejszyć rachunki za prąd. Zamontowano je na dachu obory, która kilka lat temu przeszła gruntowny remont. Została ona w znacznym

Panele fotowoltaiczne w gospodarstwie Karola Barcza



stopniu zautomatyzowana. - *Do marca tego roku miałem instalację 10 kW, w kwietniu powiększyłem ją do 40 kW, ponieważ zużycie prądu jest bardzo duże. U mnie właściwie wszystko jest na prąd: separator do gnojowicy - który separuje znaczną ilość materiału, zgarniacze do gnojowicy, systemy wentylacyjne, robot udojowy, zlewnia mleka, chłodnie na mleko. Inwestycja w fotowoltaikę sprawiła, że teraz za prąd płacę mniej* - mówi pan Karol.

Nie tylko fotowoltaika

Roman Świtek z Pałczyna k. Miłosławia otrzymał nominację w konkursie Wielkopolski Rolnik 2023 r. za działania prośrodowiskowe. W swoim gospodarstwie zainstalował panele fotowoltaiczne. - *Zdecydowałem*

*się na nie z tego względu, że była na to dotacja. Ona - nie ukrywam - skusiła mnie - zaznacza rolnik. - Założyłem panele o maksymalnie takiej mocy, jaką mogłem - czyli o wydajności 10 kW, bo to daje mi możliwość, że tak powiem, uzyskania największego zwrotu tej energii, której nie wykorzystamy w dzień, a mogę korzystać w nocy - to jest 80% - tłumaczy gospodarz. Instalacja pojawiła się na dachu jednego z budynków gospodarczych. Łącznie zamontowano 29 sztuk paneli. Na tym nie koniec z inwestycjami prośrodowiskowymi. Rolnik jest w trakcie gromadzenia dokumentacji umożliwiającej założenie transformatora przy jednym z pól. - *Chciałbym bowiem nawadniać moje uprawy* - wyjaśnia nasz rozmówca. Na*

tym nie koniec z inwestycjami. - *Planuję również rozbudować suszarnię poprzez dobudowanie chłodnicy, która pozwoli mi suszyć ziarno dwuetapowo, dzięki czemu będę mógł zmniejszyć zużycie gazu przy suszeniu kukurydzy* - tłumaczy pan Roman. - *Dodatkowo mam zamiar ustawić cyklon do odzyskania pyłków, które - że tak powiem - troszeczkę są uciążliwe zarówno dla mnie, jak i moich sąsiadów* - wspomina farmer.

Reportaże VIDEO z gospodarstw, o których mowa w artykule (za wyjątkiem farmy Kococińskich - materiał w trakcie realizacji), można zobaczyć na naszym kanale Wieści Rolnicze YT. To na ich podstawie w dużej mierze powstał ten materiał.

(mp)

— OGŁOSZENIA —



MetalERG

POSTAW NA EKOLOGIĘ!



KOTŁY I NAGRZEWNICE

OPALANE SŁOMĄ

AGRO SHOW
Sektor F
Stoisko 482



TEL. +48 71 72 15 200
FAX +48 71 31 34 990
E-MAIL: METALERG@METALERG.PL
WWW.KOTLYNASLOME.PL
WWW.METALERG.PL

Odnawialne źródła energii - skąd wziąć pieniądze i o czym trzeba wiedzieć?

Czy inwestycja w odnawialne źródła energii jest opłacalna? Skąd uzyskać dotację na OZE w Twoim gospodarstwie i ile czasu potrzebujesz na zgromadzenie dokumentacji? Oraz czy można sprzedawać wyprodukowaną energię? Między innymi o tych, ale także innych kwestiach dotyczących OZE, opowiadają Marcin Szymański oraz Mikołaj Juśkiewicz, specjaliści ds. odnawialnych źródeł energii z zespołu doradców Agraves.

■ Odnawialne źródła energii to dość szerokie pojęcie, zaczynając od fotowoltaiki, poprzez turbiny wiatrowe, na biogazowniach kończąc. Co trzeba wziąć pod uwagę, żeby wybrać najlepszy rodzaj inwestycji?

Przede wszystkim należy zorientować się, jakie mamy możliwości, ale również ograniczenia, które mogą wynikać chociażby z Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Ze względu na obowiązujące przepisy prawa nie każdy rodzaj inwestycji można zrealizować na danym terenie. A więc na samym początku myślenia o inwestycji zwróciłbym uwagę na kwestie formalno-prawne.

■ A poza kwestiami formalno-prawnymi?

Osoba, która jest zainteresowana inwestycją w OZE w swoim gospodarstwie, powinna określić swój budżet na inwestycję. Ponadto trzeba zastanowić się, czy produkowana energia odnawialna ma zostać zużyta we własnym gospodarstwie rolnym, a tym samym przyczynić się do zmniejszenia kosztów energii elektrycznej w gospodarstwie, czy ma zostać przeznaczona na sprzedaż i być dodatkowym źródłem dochodu w gospodarstwie. To głównie od tego będzie zależało, na jaki rodzaj instalacji powinniśmy się zdecydować. To również wskaże drogę, o jakie dofinansowanie możemy się starać.

■ Czy inwestycja w OZE może w ogóle się zwrócić? A jeśli tak, to po ilu latach? Czy to jest w ogóle opłacalne?

Cieężko jednoznacznie określić, po ilu latach taka inwestycja się zwróci. Odnawialne źródła energii znacznie się od siebie różnią, chociażby czasem pracy w ciągu

Mikołaj Juśkiewicz



Marcin Szymański



roku. Czas zwrotu z danej inwestycji zależy od wielu czynników, takich jak koszt samej inwestycji, moc instalacji czy - w przypadku biogazowni - koszt serwisu oraz ilość i koszt zakupu substratu. Ponadto, w związku z coraz większą popularnością OZE, pojawia się wiele firm, które oferują teoretycznie ten sam produkt, po niższej cenie, jednak jego jakość pozostawia wiele do życzenia.

■ Wielu rolników odstrasza koszty inwestycji w odnawialne

źródła energii. Skąd wziąć na to pieniądze? Czy trzeba posiadać jakąś kwotę własną, czy można pozyskać całość z dotacji?

Żadna inwestycja ze środków publicznych nigdy nie jest dotowana w 100%. Trzeba posiadać własne środki, chociażby na podatek VAT. Procent dofinansowania również różni się od siebie w zależności od programu. Z reguły możemy liczyć na dofinansowanie na poziomie od 45% do 65%. Istnieją również pożyczki na preferencyj-

nych warunkach do 100% kosztów kwalifikowalnych. Co do zasady, rolnicy mogą uzyskać dofinansowanie w ramach jednego z trzech programów: rozwój OZE w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, programu Energia dla Wsi lub programu FEnIKS. W przypadku tego ostatniego programu trzeba pamiętać, że wnioskodawca musi prowadzić działalność gospodarczą, co oczywiście nie wyklucza udziału w nim rolników.

■ Jakie dokumenty potrzebne są

do pozyskania dotacji na budowę instalacji fotowoltaicznych lub biogazowni? Jak wcześniej trzeba zacząć myśleć o takiej inwestycji i gromadzić dokumenty, zanim w ogóle przystąpimy do działań? Tutaj też wszystko zależy od tego, z jakiego programu będziemy ubiegać się o wsparcie. Jeśli mówimy np. o programie Energia dla Wsi, który prowadzony jest przez NFOŚiGW, to zarówno w przypadku inwestycji w farmę fotowoltaiczną, jak i w przypadku chęci budowy biogazowni, zanim rozpoczniemy prace, trzeba zapoznać się z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przemysłowego. A w przypadku jego braku musimy wystąpić o warunki zabudowy. Następnie powinniśmy uzyskać warunki przyłączeniowe, pozwolenie na budowę, a w niektórych przypadkach jeszcze decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia. Czas uzyskania kompletu dokumentacji szacujemy na około 6-9 miesięcy. W przypadku konieczności uzyskania decyzji środowiskowej należy doliczyć kolejne 3-6 miesięcy. Dlatego, jeśli rolnik zamierza ubiegać się o dofinansowanie, warto rozpocząć kompletowanie dokumentów odpowiednio wcześniej.

■ Czy są jakieś ograniczenia, kto może starać się o dofinansowanie w różnych programach?

Każdy z naborów rządzi się swoimi prawami. Aktualnie dla rolników nie są prowadzone aktywne nabory. Natomiast planowany do uruchomienia jest program Energia dla Wsi. Zakłada on, że o dofinansowanie może ubiegać się gospodarstwo rolne prowadzące swoją działalność minimum 12 miesięcy przed dniem złożenia wniosku oraz posiadające co najmniej 1 hektar gruntów w zabudowie zagrodowej. To samo dotyczy również spółek prowadzących działalność rolniczą.

■ Coraz większą popularność w ostatnim czasie zyskują zwłaszcza biogazownie. Dlaczego?

Jedną z głównych zalet biogazowni, jakie można wymienić, jest brak zależności pracy biogazowni od warunków pogodowych. Biogazownia działa niezależnie od tego, czy wieje wiatr, czy świeci słońce. Kolejną zaletą jest możliwość utylizacji odpadów pocho-

dzących z produkcji rolnej, m.in. obornika, gnojowicy, odpadów z przetwórstwa rolno-spożywczego. W przyszłości niewątpliwą zaletą będzie uniknięcie opłaty za emisję dwutlenku węgla, a co za tym idzie zwiększy się konkurencyjność oferowanych na rynku towarów.

■ **W przypadku biogazowni konieczne jest dostarczenie odpowiedniego substratu. Jak go pozyskać? A może lepiej kupować?** Biorąc pod uwagę fakt, że tak naprawdę nie możemy sobie pozwolić na przerwę w dostawie substratu, najlepszym rozwiązaniem jest zapewnienie odpowiedniej ilości substratu z własnego gospodarstwa. Daje nam to gwarancję, że biogazownia będzie odpowiednio „karmiona”. Oczywiście istnieje możliwość pozyskania



substratu z zewnątrz np. od okolicznych rolników, jednak w takim wypadku najlepiej zabezpieczyć się odpowiednimi umowami.

■ Jak duże gospodarstwo trzeba posiadać, żeby inwestycja w OZE miała sens?

Jeśli mówimy o inwestycji w fotowoltaikę, to tak naprawdę nie ma to żadnego większego znaczenia. W przypadku biogazowni wygląda to trochę inaczej. Tak, jak już wspomnieliśmy, warto zapewnić sobie jak największą część substratu z własnego gospodarstwa, aby mieć spokojną głowę w tym zakresie. Dlatego najlepiej dobrać moc biogazowni pod tym kątem.

■ Czy rolnik może sprzedawać wyprodukowaną energię?

I tak, i nie. Możliwość sprzedaży energii elektrycznej warunkuje regulamin naboru, z którego ubiegamy się o dofinansowanie na budowę biogazowni. W przypadku programu Energia dla Wsi rolnik może sprzedać wyprodukowaną energię, ale musi to zrobić, zakładając wcześniej

działalność gospodarczą z odpowiednim kodem PKD (35.11 Z). Sprzedaż jest także dozwolona dla spółki rolnej po wcześniejszym wpisaniu kodu PKD. Natomiast spółdzielnie energetyczne, które również mogą ubiegać się o dofinansowanie z tego programu, muszą całość energii elektrycznej wykorzystać na potrzeby własne. Z kolei Program PS z WPR różni się od programu Energia dla Wsi tym, że wielkość instalacji OZE musi bezpośrednio wynikać z rocznego zapotrzebowania na energię elektryczną gospodarstwa i nie może przekroczyć 50 kW mocy elektrycznej. Prąd wyprodukowany przez instalację OZE musi być w całości zużyty w gospodarstwie rolnym beneficjenta.

■ O jakich sprawach najczęściej zapominają rolnicy, którzy po-

ważniejszym wyzwaniem jest zmienność produkcji energii w zależności od warunków pogodowych i pory dnia. Produkcja energii jest najwyższa w słoneczne dni i zerowa w nocy, co wymaga odpowiednich systemów magazynowania energii lub integracji z innymi źródłami energii. Koszty początkowe instalacji również mogą być barierą, choć należy zauważyć, że ceny paneli fotowoltaicznych systematycznie spadają. Kolejnym wyzwaniem jest zarządzanie dużą ilością wytwarzanej energii i jej integracja z istniejącą siecią energetyczną. Tutaj z pomocą przychodzi firma technologiczne, które oferują systemy zarządzania energią, które pozwalają w jeszcze lepszym stopniu wykorzystać produkowaną energię.

■ A jakie są perspektywy rozwoju tych technologii w Polsce?

Perspektywy są bardzo obiecujące. Fotowoltaika rozwija się dynamicznie, zwłaszcza dzięki spadającym kosztom technologii i rosnącej świadomości ekologicznej społeczeństwa. Polska ma ogromny potencjał słoneczny, szczególnie w centralnych i południowych regionach kraju. Biogazownie rolnicze również mają duży potencjał, szczególnie na terenach wiejskich z rozwiniętym rolnictwem. Wzrost zainteresowania zrównoważonym zarządzaniem odpadami i produkcją energii odnawialnej może przyczynić się do dalszego rozwoju tego sektora.

■ Jakie kroki powinny zostać podjęte, aby przyspieszyć rozwój odnawialnych źródeł energii w Polsce?

Konieczne jest inwestowanie w rozwój sieci elektroenergetycznych, ponieważ przez ich obecny stan wiele projektów zostaje wstrzymanych już na etapie pozyskiwania warunków przyłączeniowych. Ponadto niezbędne jest kontynuowanie i rozszerzanie programów dofinansowania oraz edukacja społeczeństwa na temat korzyści płynących z odnawialnych źródeł energii. Stworzenie stabilnych ram prawnych i zachęt dla inwestorów jest niezbędne. Ważne jest również wspieranie badań i innowacji w zakresie nowych technologii oraz rozwijanie infrastruktury, takiej jak systemy magazynowania energii.

Rozmawiał Norbert Kowalski

dejmują się inwestycji w OZE?

W przypadku inwestycji w farmę fotowoltaiczną lub farmę wiatrową, przed podjęciem decyzji należy skonsultować warunki umowy z doradcą ds. OZE lub kancelarią prawną, chociażby w zakresie wysokości czynszu dzierżawnego za wydzierżawiony grunt. Rolnicy często podpisują umowy, nie analizując dokładnie zapisów w nich zawartych, a później okazuje się, że mogli uzyskać znacznie wyższy czynsz dzierżawny. W swojej pracy doradczej spotykamy się też z sytuacjami, w których rolnik planuje wybudować biogazownię rolniczą i głównym kryterium wyboru wykonawcy jest cena. Nie jest to dobry kierunek, gdyż cena nie zawsze idzie w parze z jakością wykonania i komponentów. W konsekwencji będzie to wpływać na niespodziewane awarie i zwiększy koszty funkcjonowania biogazowni w przyszłości.

■ Jakie wyzwania stoją przed rozwojem OZE?

W przypadku fotowoltaiki naj-

Co daje rolnikowi magazyn energii? Tańszy prąd i niezależność

Dobrze dobrany magazyn energii powinien pomóc zapewnić gospodarstwu niezależność energetyczną od sieci krajowej, a więc również przerw w dostawach prądu wynikających z wyłączeń czy awarii. Urządzenie służy do magazynowania nadwyżek produkowanego przez nasze OZE taniego prądu, aby go później wykorzystać w gospodarstwie, zamiast pobierać drogi prąd z sieci. Ma jedną wadę - nie jest tanie, ale jego ceny spadają szybciej niż przewidywano.

Magazyn energii to urządzenie pozwalające na przechowywanie energii elektrycznej wyprodukowanej przez odnawialne źródła energii (OZE), np. panele fotowoltaiczne. Ma zastosowanie, gdy instalacja produkuje więcej energii niż wynosi jej zużycie w domu i gospodarstwie. Nadwyżki mogą wówczas być gromadzone w magazynie energii. Ograniczamy w ten sposób oddawanie wyprodukowanego przez nas taniego prądu do sieci krajowej - czyli oszczędzamy na rachunkach.

Magazyn energii umożliwia korzystanie z energii elektrycznej w dowolnym czasie. Wytworzony w naszej instalacji prąd w pierwszej kolejności służy do zasilania urządzeń domowych oraz gospodarczych. Różnica pomiędzy produkcją a zużyciem trafia do magazynu energii. Prąd może być natomiast z niego pobierany, gdy instalacja produkuje go zbyt mało w stosunku do zapotrzebowania w naszym gospodarstwie albo wcale (np. fotowoltaika w nocy). Urządzenia elektryczne mogą pracować na energii pobieranej z magazynu do czasu jego rozładowania i dopiero wtedy będziemy musieli przejść na drogi prąd z sieci, chyba że zacznie go już produkować nasza instalacja (np. fotowoltaika w dzień).

Dobrze dobrany magazyn energii pozwala nawet całkowicie zrezygnować z pobierania

energii elektrycznej z sieci krajowej. Dla standardowego domu jednorodzinnego dedykowane są urządzenia o mocy ok. 10 kW, które można kupić już za kilkanaście tysięcy złotych. Mniejsze jednostki są oczywiście tańsze, ale nie w każdym przypadku ta mniejsza pojemność wystarczy. Bardziej uniwersalne rozwiązanie stanowią większe magazyny energii - kosztują niestety więcej. Pociągające jest to, że ceny tych urządzeń spadają szybciej niż zakładano, np. o jedną czwartą w ciągu ostatniego roku.

W przypadku gospodarstwa ważne jest, ile energii jest zużywane i w jaki sposób rozkłada się to w ciągu doby lub roku. Na tej podstawie da się określić, jak duża pojemność magazynu jest potrzebna, aby sprostać zasilaniu wszystkich odbiorników prądu w okresach braku energii odnawialnej. Znacznie większe zapotrzebowanie na energię w gospodarstwie oznacza również duże większe koszty większych magazynów energii.

Dla fotowoltaiki wystarczają magazyny o pojemności do kilkudziesięciu kilowatogodzin, w przypadku elektrowni wiatrowych pojemność wynosi od kilkuset kilowatogodzin do kilku megawatogodzin. System magazynu powinien być także elastyczny, aby można było go dostosować do ewentualnych zmian w zapotrzebowaniu na energię. Są to inwestycje, które zwracają się nie szybciej niż w ciągu kilku lat.

Aby obniżyć koszty inwestycji, warto korzystać z dofinansowania. Na początku roku rolnicy mogli składać wnioski w ramach programu "Inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej". Dotacja wynosiła do 200 tys. zł, ale nie więcej niż 65% kosztów kwalifikowanych na fotowoltaikę wraz z magazynem energii + ewentualnie pompa ciepła.

W przypadku programu „Mój

prąd” dla gospodarstw domowych w jego ostatniej edycji można było uzyskać do 50% kosztów kwalifikowanych inwestycji, czyli do 16 000 zł na magazyn energii elektrycznej. W kolejnej odsłonie tego programu magazyny mają być obligatoryjne. Nie wiadomo, czy dofinansowanie obejmie tylko instalacje PV z magazynami, czy również same magazyny. „Mój prąd 6.0” ma ruszyć dopiero w drugiej połowie roku. Nie musimy jednak czekać z wykonaniem instalacji, ale żeby otrzymać dofinansowanie, trzeba będzie spełnić wymagania tej nowej edycji, które jeszcze nie zostały sprecyzowane.

Przed decyzją, jaki rodzaj i jaką pojemność magazynu energii wybrać, warto - a właściwie nawet trzeba we własnym interesie - przeprowadzić audyt energetyczny w naszym domu

czy gospodarstwie. Należy ocenić zapotrzebowanie na energię wynikające z energochłonnych urządzeń, do których należą: silniki elektryczne, elektryczne źródła ciepła (pompa ciepła, elektryczny bojler, grzałka), wentylacja mechaniczna, klimatyzacja czy płyta indukcyjna w kuchni. Duże znaczenie ma tutaj też oczywiście wielkość produkcji energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznej lub elektrowni wiatrowej.

Decyzja o wyborze konkretnego systemu magazynu energii powinna być poprzedzona dokładną analizą i konsultacjami z ekspertami. Szczególnie w przypadku gospodarstwa - każde jest inne i ma swoje indywidualne potrzeby, dlatego rozwiązanie musi być spersonalizowane, aby spełnić oczekiwania rolnika.

(jk)



ELEMENTA 2 - ZAAWANSOWANY, ELASTYCZNY I WYSOKOWYDAJNY SYSTEM MAGAZYNOWANIA ENERGII

Nowa konstrukcja obejmuje zaawansowane funkcje: precyzyjne zarządzanie temperaturą możliwe dzięki inteligentnej technologii chłodzenia cieczą oraz system łagodzenia i tłumienia pożaru.

Przy całkowitej pojemności, wynoszącej 4,07 MWh, Elementa 2 jest zintegrowany z ogniwami Trina LFP o pojemności 306 Ah, charakteryzującymi się wysokim bezpieczeństwem, wydajnością i cykliczną żywotnością. Ogniwa te są zintegrowane także z ulepszoną konstrukcją akumulatora, poprawiając gęstość energii nawet o 16 proc.

Bezpieczeństwo jest priorytetem. Usterki można wykrywać już na poziomie ogniwa. Konstrukcja ochronna zwiększa bezpieczeństwo elektryczne i mechaniczne. System zawiera różnorodne zabezpieczenia.

Elementa 2 posiada modułową konstrukcję, umożliwiającą dostosowanie do różnych rynków i zastosowań. Bezproblemowe ma być zwiększanie pojemności magazynów energii. Cechą wyróżniającą Elementa 2 jest oszczędność miejsca - ma znormalizowany rozmiar kontenerowy 20 stóp (ok. 6 m)

FUNKCJONOWANIE SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNYCH



Fot. Adobe Stock

Polski rynek energetyczny ulega stopniowym zmianom. Coraz wyższe koszty produkcji oraz dystrybucji energii sprawiają, że rośnie zainteresowanie alternatywnymi sposobami jej wytwarzania. Nie ulega wątpliwości, że tym zmianom sprzyja dostępność nowoczesnych technologii, dzięki którym możemy produkować energię ze słońca, wiatru czy biomasy, jednocześnie uniezależniając się od dostaw energii od podmiotów zewnętrznych.

Uwzględniając konieczność zapewnienia stabilności całego systemu elektroenergetycznego, niezbędne jest wprowadzanie takich rozwiązań, które zapewnią maksymalnie wysoki poziom autokonsumpcji wytwarzanej energii. Dobrym przykładem takiego rozwiązania są spółdzielnie energetyczne.

Spółdzielnia energetyczna to unikalny, dostosowany do potrzeb, podmiot o zasięgu lokalnym. Cechą charakterystyczną takiego zrzeszenia jest to, że zarządzają nim członkowie i to oni decydują o jego rozwoju. W spółdzielni energetycznej członkowie mogą produkować energię (energię elektryczną, biogaz, biogaz rolniczy, biometan, czy ciepło) w instalacjach odnawialnego źródła energii, takich jak panele słoneczne, turbiny wiatrowe lub biogazownie

rolnicze, a następnie dzielić się nią z pozostałymi członkami, którzy nie posiadają mocy wytwórczych. Sieć dystrybucyjna elektroenergetyczna lub gazowa, lub sieć ciepłownicza, do których przyłączone są instalacje wytwórców i odbiorców energii, będących członkami tej spółdzielni, pozwalają na obrót tą energią wewnątrz spółdzielni oraz jej magazynowanie, w przypadku nadwyżki.

Aby spółdzielnia mogła stać się spółdzielnią energetyczną, w pierwszej kolejności należy założyć spółdzielnię w rozumieniu Prawa spółdzielczego¹⁾ albo ustawy o spółdzielniach rolników²⁾ i przeprowadzić stosowny proces jej rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS). Od tego momentu spółdzielnia nabywa osobowość prawną. Drugim krokiem jest zamieszczenie danych

spółdzielni w wykazie spółdzielni energetycznych, prowadzonym przez Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR).

¹⁾ Ustawa z dnia 16 września 1982 r. - Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2024 r. poz. 593);

²⁾ Ustawa z dnia 4 października 2018 r. o spółdzielniach rolników (Dz.U. z 2024, poz. 372);

O wpis do wykazu spółdzielni energetycznych może ubiegać się spółdzielnia, która:

1. prowadzi działalność na obszarze gminy wiejskiej lub miejsko-wiejskiej lub na obszarze nie więcej niż 3 tego rodzaju gmin bezpośrednio sąsiadujących ze sobą,

2. w przypadku gdy przedmiotem jej działalności jest wytwarzanie:

a) energii elektrycznej, łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji odnawialnego źródła energii nie przekracza

10 MW, a ich sprawność wytwarzania energii elektrycznej umożliwia pokrycie w ciągu roku nie mniej niż 70%³⁾ potrzeb własnych spółdzielni energetycznej i jej członków,

b) ciepła, łączna moc osiągalna cieplna nie przekracza 30 MW,

c) biogazu lub biogazu rolniczego, roczna wydajność wszystkich instalacji nie przekracza 40 mln m³,

d) biometanu, roczna wydajność wszystkich instalacji nie przekracza 20 mln m³.

³⁾ do 31.12.2025 r. wymóg 70% został obniżony do 40%;

Ponadto, spółdzielnia energetyczna i jej członkowie powinni być przyłączeni do sieci jednego operatora systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego lub sieci dystrybucyjnej gazowej lub ciepłowniczej, zaopatrujących

w energię wytwórców i odbiorców będących członkami tej spółdzielni.

Podkreślenia wymaga również, że nie każdy członek spółdzielni zarejestrowanej w KRS musi być członkiem spółdzielni energetycznej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, członkiem spółdzielni energetycznej jest podmiot:

- którego instalacja jest przyłączona do sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej lub sieci dystrybucyjnej gazowej, lub sieci ciepłowniczej;
- do którego biogaz lub biogaz rolniczy, lub biometan, wytwarzane przez spółdzielnię energetyczną lub jej członków ze źródeł odnawialnych, są dostarczane w inny sposób niż za pośrednictwem sieci dystrybucyjnej gazowej.

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI



Źródło: KOWR

Z chwilą rejestracji w KOWR, spółdzielnia staje się spółdzielnią energetyczną w rozumieniu przepisów ustawy o odnawialnych źródłach energii⁴⁾ i może korzystać

z preferencji przewidzianych dla spółdzielni energetycznych.

KORZYŚCI Z FUNKCJONOWANIA SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNEJ

Spółdzielnia energetyczna wytwarzająca energię elektryczną rozlicza ją w tzw. systemie opustów. Dzięki niemu energia elektryczna, która w ciągu godziny nie została zużyta przez spółdzielnię lub jej członków trafi do sieci elektroenergetycznej, gdzie będzie magazynowana przez 12 miesięcy. Tę energię członkowie spółdzielni będą mogli pobrać z sieci, gdy źródła OZE przestaną ją wytwarzać, a zapotrzebowanie na nią wzrosnie. Jednak ilość pobranej energii elektrycznej będzie stanowiła 60% ilości wprowadzonej do tej sieci. Pozostała część przejdzie na rzecz sprzedawcy energii.

Ponadto, spółdzielnia i jej członkowie są zwolnieni z ponoszenia części opłat, które wpływają na obniżenie kosztów pozyskiwania energii elektrycznej w ramach spółdzielni. Mowa tutaj m.in. o opłatach za dystrybucję, czy rozliczenie energii przez sprzedawcę energii. Od ilości energii elektrycznej wytworzonej i zużytej w spółdzielni energetycznej nie nalicza się i nie pobiera opłaty: OZE, mocowej czy kogeneracyjnej, a po spełnieniu określonych warunków (łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji OZE nie może przekraczać 1 MW), spółdzielnia może liczyć na zwolnienie z podatku akcyzowego.

Aktualnie w wykazie zamieszczono dane 39 spółdzielni ener-

LOKALIZACJA SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNYCH



Źródło: KOWR - wykaz spółdzielni wg stanu na dzień 21 sierpnia 2024 r.

tycznych, zrzeszających łącznie 127 członków. Działalność zarejestrowanych spółdzielni opiera się na wytwarzaniu energii elektrycznej w instalacjach odnawialnego źródła energii (instalacjach fotowoltaicznych), których łączna moc instalacji wynosi niespełna 7,1 MWe. Najwięcej spółdzielni energetycznych (wg siedziby) znajduje się na terenie województwa małopolskiego (8 spółdzielni), śląskiego (5 spółdzielni) i mazowieckiego (4 spółdzielni).

Spółdzielnie energetyczne wpisane do wykazu są zobowiązane informować Dyrektora Generalnego KOWR o każdej zmianie danych zawartych we wniosku o zamieszczenie danych w wykazie spółdzielni energetycznych oraz o zawieszeniu lub zakończeniu prowadzenia działalności. Dodatkowo, są zobowiązane prowadzić dokumentację dotyczącą ilości wytworzonej i zużytej energii przez spółdzielnię energetyczną i jej członków oraz przekazywać Dyrektorowi Generalnemu KOWR sprawozdania roczne zawierające ww. dane.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa od kilku lat podejmuje działania mające na celu rozpowszechnianie rzetelnej wiedzy na temat funkcjonowania spółdzielni energetycznych, a także korzyści wynikających z tego rozwiązania. W tym celu prowadzi kampanie informacyjno-promocyjne upowszechniające wiedzę z zakresu spółdzielni energetycznych.

W latach 2022 - 2023 KOWR zrealizował 20 warsztatów dotyczących zakładania i funkcjonowania spółdzielni energetycznych na te-

renach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, które były dedykowane przede wszystkim przedstawicielom gmin wiejskich i miejsko-wiejskich oraz osobom zainteresowanym założeniem takiej spółdzielni. Wszystkie warsztaty były bezpłatne. Wzięło w nich udział ponad 1 000 osób.

Zrealizował także 3 krótkie filmy animowane o spółdzielni energetycznej, w ramach których poruszono zagadnienia związane z zakładaniem spółdzielni energetycznej, korzyściami jakie mogą one przynosić swoim członkom, a także rozliczeniami w ramach spółdzielni energetycznej. Przedmiotowe filmy zostały wyemitowane w mediach o zasięgu ogólnopolskim. Rozpowszechniono je również poprzez kanał KOWR na platformie YouTube, media społecznościowe, strony internetowe regionalnych serwisów informacyjnych oraz portale branżowe dotyczące w szczególności tematyki OZE i rynku energii.

Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie szkoleniami zorganizowanymi przez KOWR, na przełomie września i października 2024 r. odbędą się kolejne 4 szkolenia (w formie webinarium). Każde szkolenie będzie obejmowało inny zakres zagadnień z zakresu funkcjonowania spółdzielni energetycznych. Szczegółowe informacje o ww. szkoleniach, w tym o ich terminach i zakresie merytorycznym, są udostępnione na stronie internetowej administrowanej przez KOWR www.energiarolnictwa.pl.

⁴⁾ Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii (Dz.U. z 2023 r. poz. 1436, z późn. zm.).

PODSTAWOWE ETAPY TWORZENIA SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNEJ

I ETAP - REJESTRACJA SPÓŁDZIELNI W KRAJOWYM REJESTRZE SĄDOWYM

W celu założenia spółdzielni energetycznej należy:

1. zebrać minimalną liczbę założycieli^{1),2)},
2. uchwalić statut spółdzielni oraz dokonać wyboru jej organów,
3. złożyć wniosek o rejestrację spółdzielni w KRS.

¹⁾ na podstawie ustawy - Prawo spółdzielcze, minimalna liczba założycieli wynosi co najmniej 10 osób fizycznych albo 3 osoby prawne, a w przypadku spółdzielni produkcji rolnej - liczba osób fizycznych nie może być mniejsza niż 5;

²⁾ na podstawie ustawy o spółdzielniach rolników, minimalna liczba rolników wynosi 10.

II ETAP - ZAMIESZCZENIE DANYCH SPÓŁDZIELNI W WYKAZIE SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNYCH

Po uzyskaniu rejestracji w KRS, w celu zamieszczenia danych w wykazie spółdzielni energetycznych do KOWR należy złożyć wniosek o zamieszczenie danych w wykazie spółdzielni energetycznych¹⁾ wraz z oświadczeniem spółdzielni energetycznej¹⁾ oraz jej statutem.

¹⁾ dostępne są na stronie internetowej KOWR www.gov.pl/kowr

Źródło: KOWR

Wybudował biogazownię za 2 mln zł

Gospodarstwo Stanisława Mińskiego od lat skupia się na trzodzie chlewnej – obecnie obsada liczy ok. 3.600 sztuk. W związku ze sporą produkcją gnojowicy, rolnik postanowił zainwestować w biogazownię. Wybudował ją bez żadnego dofinansowania z zewnątrz. A dziś, dzięki niej, ma ciepło, którym ogrzewa swoje budynki mieszkalne, prąd, który może sprzedawać, a poferment z powodzeniem zastępuje na polach nawóz.

TEKST ■ Jakub Nowak

Gospodarstwo Stanisława Mińskiego znajduje się w miejscowości Boguszewiec w woj. mazowieckim.

Historia

Jest rodzinne - i przechodzi z pokolenia na pokolenie. Sam pan Stanisław objął je w roku 1990. - *Ojciec przekazał mi wówczas 10,5 ha, pług, kultywator, różne drobne maszyny. I tak rozwija się cały czas - opowiada nam z uśmiechem rolnik. Przez lata dokupował ziemię oraz nowy sprzęt. - Pamiętam, jak kupiłem MTZ-a, który na tamte czasy był naprawdę dobry, to w roku 1996, gdy jechałem ciągnikiem do Torunia po paszę, to ludzie wychodzi na ulice - by zobaczyć, co to za ciągnik, taka to była wtedy nowość - wspomina ze śmiechem. Dziś park maszynowy jest oczywiście nowszy - w gospodarstwie pracuje m.in. ciągnik New Holland. A samo gospodarstwo pan Stanisław prowadzi z synem, który będzie jego następcą. - On zajmuje się polem, ja świniami i biogazownią - opowiada rolnik.*

Wyjazdy do Niemiec

Warto dodać, że przed wielu laty pan Stanisław miał także epizod związany z wyjazdem za pracą na Zachód, do Niemiec. Sprowadzał wówczas także maszyny rolnicze do Polski. Jak zaznacza, mimo że sprowadzane maszyny były używane i stare, to jednak fakt, że były z Zachodu - sprawiał, że i tak cieszyły się renomą. - *Sprowadzałem je do*



siebie do gospodarstwa, sprawdzałem, próbowałem, remontowałem - wspomina mężczyzna.

Grunty orne i świnie

Areał w jego gospodarstwie przez lata się zwiększał, obecnie liczy 55 hektarów. Na 15 hektarach zasiana jest kukurydza, na 30 ha zboża, a pozostałe 10 ha to łąki. Kluczową gałęzią jest jednak trzoda chlewna. Chów odbywa się systemem nakładczym, a obecna obsada to ok. 3.600 sztuk tuczniaka. - *W jednej chlewni mam 2.000, w drugiej 1.600 - wlicza pan Stanisław. Kiedyś w gospodarstwie były także krowy, jednak ostatecznie mężczyzna z nich zrezygnował. - Nie można mieć za*

dużo kierunków - albo wchodzimy w świnie, albo w krowy, albo w opasy... - zaznacza sugestywnie.

Biogazownia

Najnowszą inwestycją w gospodarstwie jest biogazownia, która została uruchomiona pod koniec 2021 roku. Jak opowiada nam mężczyzna, pomysł chodził mu po głowie tak naprawdę już od dawna - jeszcze z czasów, gdy wyjeżdżał do Niemiec do pracy. - *Widziałem, że powstają tam jak grzyby po deszczu. I już wtedy myślałem: dlaczego nie mieć biogazowni tu, u siebie - opowiada. Ostatecznie zdecydował się na uruchomienie instalacji o mocy 44 kW.*

Wykonawcą była firma Naturalna Energia.plus, która ma wieloletnie doświadczenie w tego typu inwestycjach - na rynku OZE działa już od 11 lat, a pierwsze biogazownie stawiała w Polsce dziewięć lat temu. - *Mamy już 75 instalacji w tym roku spodziewamy się postawić nr 100 - opisuje Adam Orzech, prezes firmy Naturalna Energia.plus.*

Szybka budowa i uruchomienie

W przypadku pana Stanisława sam proces budowlany trwał bardzo szybko - mniej więcej dwa miesiące. Uruchomienie nowej instalacji nastąpiło w grudniu 2021 roku. Jak wspomina rolnik,

początki - jak to początki - nie były proste. Ostatecznie jednak udało się. - *Na starcie trudno było wszystkiego od razu się nauczyć. Ale bardzo dużo pomogła mi firma, Naturalna Energia.plus - przyjeżdżali przedstawiciele, uczyli, mówili, jak działa itd.* - wspomina.

Gnojowica i serwatka jako substrat

Głównym substratem, dzięki któremu powstaje ostatecznie biogaz w gospodarstwie pana Stanisława, jest oczywiście ściwiska gnojowica. Głównym, ale nie jedynym, ponieważ obsada ściw u rolnika na dziś jest nieco za mała - jak na instalację 44kW (w przypadku tuczników - dla takiej mocy biogazowni - minimum to ok. 4.000 sztuk). Stąd gospodarz zamawia jeszcze dodatkowo serwatkę z jednej z mleczarni. - *Raz dziennie muszę tej serwatki wlać, żeby to bardziej pobudzić. Sama gnojowica trafia z kolei do biogazowni ze zbiornika automatycznie, są pompy* - opowiada nam mężczyzna, pokazując na instalację.

Ilości koniecznego substratu różnią się od pory roku. - *Wiadomo, w lecie np. gnojowica jest bardziej rozrzedzona, stąd trzeba jej więcej dodawać niż np. w zimie* - wyjaśnia nam rolnik.

Poferment pozwala oszczędzić na nawozach

Wcześniej wspomniana ściwiska gnojowica trafiała na pola, konieczny był także inny nawóz. Od kiedy w gospodarstwie jest jednak biogazownia - trafia tam już tylko poferment. Jak sprawuje się on w roli nawozu? - *Z tego, co wiem, syn, bo on pracuje na polu, nie dał w tym roku ani grama nawozu. Wszystko opierało się na pofermencie. I kukurydza urosła po 2,5 metra* - opowiada nam pan Stanisław.

Ciepło oraz prąd z biogazowni

Duża oszczędność na nawozach to nie wszystko. Biogazownia ogrzewa też bowiem m.in. wszystkie budynki mieszkalne w gospodarstwie. - *Wcześniej ogrzewane były „tradycyjnie”, kopcuchem. A teraz jest ekologia. I na polu, i w domu* - opowiada z uśmiechem mężczyzna. Kolejnym ogromnym plusem jest możliwość sprzedaży prądu, który także generowany jest dzięki biogazowni. ■

Koszt budowy biogazowni 44 kW

Czy - według rolnika - opłaca się ostatecznie zainwestować w biogazownię? Jak ocenia ją po niemal trzech latach pracy? - *Z pewnością gospodarstwo funkcjonuje dzięki biogazowni lepiej - zaznacza wprost. Przyznaje jednak, że inwestycja wiąże się na początku ze sporymi kosztami, o czym należy pamiętać. W jego przypadku kosztowała ok. 2,2 mln zł. - Trzeba więc dziś splanować kredyty. Sam nie mogłem bowiem liczyć na żadne dofinansowanie, musiałem wszystko zainwestować samemu* - opowiada. Według wyliczeń - w przypadku pana Stanisława całość zwróci się jednak za ok. sześć lat.

Kto może wybudować biogazownię?

Jak opowiadają nam z kolei eksperci z firmy, która była głównym wykonawcą inwestycji u rolnika z woj. mazowieckiego - możliwości budowy mikrobiogazowni rolniczych jest wiele. Dostępne są bowiem różne moce, a także rozwiązania - w zależności, czy substratem będzie gnojowica (ściwiska lub bydłca), czy np. obornik albo odpady roślinne. W przypadku biogazowni, gdzie głównym substratem będzie gnojowica, dostępne moce to: 16 kW, 22 kW, 33 kW, 44 kW. Ponadto są także małe biogazownie: 60 kW, 74 kW. W przypadku technologii suchej (obornik, pomiot kurzy, odpady roślinne) dostępne moce to 8, 12, 18, 20, 36, 40 kW.

Podstawowe plusy mikrobiogazowni? To oczywiście te, o których mówił nam sam rolnik. - *Mikrobiogazownia pokrywa zapotrzebowanie na prąd i ciepło dla całego gospodarstwa i budynków mieszkalnych. Odpady w postaci gnojowicy, obornika czy resztek roślinnych zostają pozabawione odoru i przetworzone na ulepszony nawóz naturalny - poferment. A nadwyżki z produkcji prądu można sprzedać do sieci w korzystnej taryfie FIT. Poferment stosowany jako nawóz również stanowi dodatkową korzyść finansową* - opisuje Adam Orzech, prezes firmy Naturalna Energia.plus.

Biogazownia rolnicza szyta na miarę

SŁAWOMIR RUTKOWSKI
Ekoinstal Biogaz Sp. z o.o.



Ekoinstal Biogaz Sp. z o.o. to podmiot, którego założyciele współtworzą od 12 lat polską energetykę opartą na odnawialnych źródłach energii. Budujemy instalacje szyte na miarę możliwości substratowych rolników. Stosujemy najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, które w połączeniu z monitoringiem pracy instalacji i zdalnym zarządzaniem procesem technologicznym gwarantują sprawność na poziomie 95%. Topowym produktem Ekoinstal Biogaz jest mikroinstalacja o mocy elektrycznej 50 kW, która umożliwi pracę w oparciu o gnojowicę. Zapewnienie wkładu w ilości ok. 7.000 ton gnojowicy bydłczej lub innych równoważnych substratów rocznie, pozwoli uzyskać produkcję prądu rzędu 400 MWh i ciepła 600 MWh. Gnojowica po fermentacji metanowej staje się wartościowym nawozem naturalnym, który charakteryzuje się zbliżonymi do gnojowicy parametrami NPK, przy zmniejszonej pięciokrotnie uciążliwości odorowej, znacząco zredukowanej ilości patogenów i nasion chwastów oraz zwiększonej biodostępności dla roślin. Biogazownia w gospodarstwie przynosi szereg korzyści: wykorzystując gnojowicę i inne odpady roślinne można zapewnić sobie samowystarczalność energetyczną w wyniku produkcji prądu i ciepła. Otrzymujemy również poferment, który jest znakomitym nawozem naturalnym, dywersyfikujemy swoje dochody, chronimy klimat, wytwarzając energię z odnawialnego źródła. Praca mikrobiogazowni przez rok pozwoli uniknąć emisji dwutlenku węgla nawet o 700 ton.

Na inwestycję można uzyskać dofinansowanie nawet 65% kosztów w formie dotacji, a resztę w formie korzystnego kredytu. Cały czas można skorzystać ze wsparcia poprzez ARiMR, natomiast nabór w programie Energia dla Wsi planowany jest jesienią.

OGŁOSZENIA



Ekoinstal Biogaz

Biogazownia rolnicza
dodatkowym źródłem zysków!

Możesz wygenerować nawet
400 000 złotych
przychodu rocznie!

www.ekoinstalbiogaz.pl

Gospodarstwo rodziny Dreher w Niemczech odwiedzamy pod koniec czerwca - przy okazji zorganizowanych tu przez markę CLAAS premier maszyn zielonkowych. To piękny teren, którego urok podkreślają jeszcze bardziej malownicze krajobrazy Jury Szwabskiej, gospodarstwo znajduje się bowiem na terenie pasma górskiego w Badenii-Wirtembergii.

Gospodarz - Tobias Dreher - to już czwarte pokolenie na farmie, jej początki sięgają 1890 roku - wówczas zostało przejęte przez Aloisa Drehera. Obecnie opiekuje się nim Tobias wraz z żoną Claudią, rosną też następcy: małżeństwo ma czwórkę dzieci. Pomagają także rodzice pana Tobiasa.

Jak opowiada nam rolnik, przez ostatnie dwie dekady praca uległa tu znacznej zmianie - gospodarstwo z jednej strony zainwestowało w automatyzację i nowoczesne rozwiązania w oborze, z drugiej także w odnawialne źródła energii, które dziś służą nie tylko gospodarstwu, ale wielu mieszkańcom wsi Lampertsweiler.

Rolnik z Niemiec ma 260 hektarów

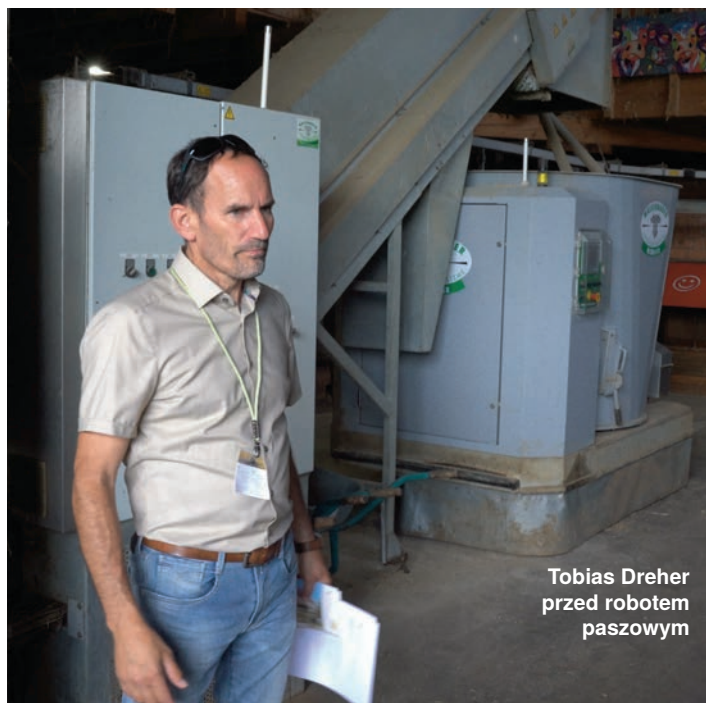
- Obecnie gospodaruję na ok. 260 hektarach. 150 hektarów to grunty orne, 100 hektarów to użytki zielone a na 10 hektarach mam lasy - opisuje nam Tobias. Jak dodaje, w przypadku gruntów ornych przeważa kukurydza: 85 hektarów, poza tym na 55 ha są zboża, a na 10 różne rośliny pastewne. Produkcja roślinna skupiona jest jednak niemal w całości pod główną gałąź gospodarstwa: czyli krowy mleczne. Obecnie jest ich 115, ponadto 110 jałówek.

Postawił na roboty

Oprawdając nas po swojej oborze, gospodarz zwraca uwagę na pełną automatyzację pracy. - Od ponad 20 lat mamy roboty udojowe - opowiada Tobias. - Każda krowa ma obrozę ze specjalnym chipem w środku, po której jest rozpoznawana przez robota - opisuje. Jak się dowiadujemy, średnie wydajności kształtują się na poziomie 11.555 kg. To jednak nie jedyna innowacja w jego oborze.

Jego biogazownia ogrzewa całą wieś

Tobias Dreher wraz z rodziną prowadzi gospodarstwo na południu Niemiec, w okolicy Bad Saulgau. Zajmuje się hodowlą krów. Przez lata niemal całkowicie zautomatyzował pracę w oborze, jest tu m.in. robot paszowy, roboty do doju. Od ponad 20 lat rolnik ma także biogazownię. Dziś - właśnie dzięki niej - Lampertsweiler to bioenergetyczna wieś. Wytwarzane ciepło ogrzewa bowiem aż 80 domów! Z biogazowni dostarczany jest także prąd. Trafia m.in. do zamontowanej na terenie gospodarstwa stacji elektrycznej.



Tobias Dreher przed robotem paszowym

Robot paszowy Wasserbauer

Znaleźć tu można także robota paszowego z niemieckiej firmy Wasserbauer. Robot raz dziennie napełniany jest kiszonką z trawy i kukurydzy, następnie sam dozuje ją do mieszalnika, uzupełnia składnikami do żądanych wartości, wszystko można sprawdzać i ustawiać na bieżąco. - Robot automatycznie rozprowadza paszę po stole paszowym - opowiada nam niemiecki rolnik (film z pracy robota zobaczysz na naszej stronie: wiescirolnicze.pl).

Bioenergetyczna wieś

Prawdziwą innowacją, która ma wpływ nie tylko na gospodarstwo, ale na całą wioskę - jest działająca tutaj biogazownia. Uruchomiono ją ponad 20 lat temu, systematycznie ulegała jednak rozbudowie i zwiększaniu mocy. Obecnie wynosi ona ok. 420 kW. - Biogazownia wykorzystuje m.in. obornik. Dzięki niej mamy prąd oraz ciepło, które jest dostarczane w sumie do 80 domów w okolicy - za pośrednictwem lokalnej sieci ciepłowniczej - opisuje Tobias Dreher. Dzięki temu Lampertsweiler stała się wsią bioenergetyczną.

Prąd z biogazowni pozwolił także na założenie w gospodarstwie stacji HPC (High Power Charger), dzięki której odwiedzający farmę goście, którzy mają samochody elektryczne - mogą je spokojnie na miejscu doładować. Ze względu na wielogodzinne nasłonecznienie na południu Niemiec, na dachach farmy są ponadto panele fotowoltaiczne. Ich łączna moc to 300 kWp.

Turystyka

Turystyka to kolejna gałąź działalności farmy. W gospodarstwie jest 11 mieszkań, które można wynająć na wakacje. Odwiedzający mogą liczyć przede wszystkim na spokój, piękne widoki, obcowanie z naturą, ale także na bezpośrednią dostępność do regionalnych produktów - jest tu oczywiście świeże mleko, jajka, lody, sery itd. Sporą frajdę mają dzieci, które mogą m.in. przyglądać się bezpośrednio krowom w oborze czy cielakom w budkach, jest jednak także zagroda z innymi zwierzętami: są tu m.in. kozy, króliki. Nie brakuje oczywiście także placu zabaw. - Ofertę dla turystów na farmie mamy od ponad 50 lat. Ta gałąź działalności została rozszerzona w ostatnich latach poprzez przebudowę stodoły i budowę nowych domków z bali - opisuje na koniec niemiecki rolnik, zachęcając jednocześnie do odwiedzin.

Jakub Nowak

Efektywność energetyczna w gospodarstwie rolnym

W dobie intensywnej transformacji rolniczej i energetycznej rolnicy zmuszeni są wprowadzać zmiany w gospodarstwach rolnych korespondujące z wymaganiami związanymi z otoczeniem rynkowym i zmianami klimatycznymi w celu utrzymania pozycji na rynku, zwiększenia konkurencyjności i opłacalności produkcji.

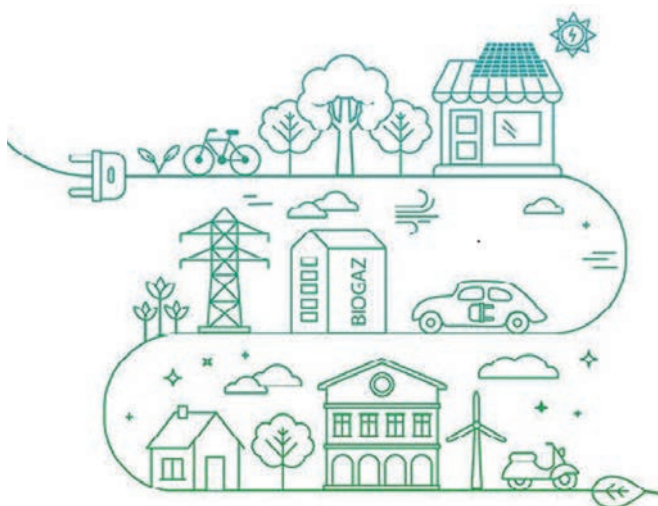
Jedną z odpowiedzi na te wyzwania jest wprowadzanie do gospodarstw rozwiązań zwiększających efektywność energetyczną. W zależności od sektora rolnego w jakim funkcjonują, gospodarstwa rolne mogą podjąć różne działania, aby poprawić swoją efektywność energetyczną.

Np. polski sektor drobiarski jako lider produkcji drobiu w Unii Europejskiej ma duży potencjał do poprawy efektywności energetycznej. Instalacja systemów automatyki, które na bieżąco monitorują i regulują warunki klimatyczne w kurnikach mogą zapobiec niepotrzebnemu zużyciu energii oraz ograniczyć nakłady pracy ludzkiej. Zastosowanie energooszczędnego oświetlenia LED może obniżyć zużycie energii elektrycznej nawet o 70%. Natomiast izolacja budynków zmniejszająca zapotrzebowanie na ogrzewanie i chłodzenie może przyczynić się do oszczędności w wysokości nawet 67%. Rekuperacja, czyli odzysk ciepła z powietrza usuwanego z budynków jest świetnym rozwiązaniem dla kurników wyposażonych w kanały wentylacyjne, ponieważ ogranicza straty wylotowe, a co za tym idzie zmniejsza zapotrzebowanie na ogrzewanie.

W hodowli trzody chlewnej, podobnie jak w drobiarstwie, automatyzacja, modernizacja budynków i wymiana urządzeń na nowoczesne, energooszczędne modele to rozwiązania zmniejszające zużycie energii. A co za tym idzie stabilniejsza sytuacja gospodarstwa na rynku. **Lider projektu energiadlawni.pl Artur Grzybiński** wprowadza efektywne rozwiązania w produkcji trzody chlewnej.

W młeczarni najlepiej sprawdza się automatyzacja procesów, takich jak wentylacja, ogrzewanie i chłodzenie, która redukuje zużycie energii i zmniejsza nakłady pracy ludzkiej. Biogazownie, podobnie jak w innych sektorach, oferują możliwość obniżenia kosztów związanych z energią elektryczną i ogrzewaniem.

W sektorach takich jak drobiarstwo, hodowla trzody chlewnej oraz młeczarnia, instalacja biogazowni może znacząco zmniejszyć wydatki na energię. Biogazownie stanowią jedno z najbardziej efektywnych rozwiązań zwiększających efektywność energetyczną w gospodarstwach rolnych. Działają na zasadzie przekształcania odpadów organicznych, takich jak obornik, gnojowica czy odpady roślinne, w biogaz, który może być wykorzystany do produkcji energii elektrycznej i ciepłej. Energia uzyskana z biogazowni może być zużyta między innymi do zasilania systemów grzewczych, wentylacyjnych oraz oświetleniowych. Dzięki temu gospodarstwa rolne mogą znacznie obniżyć swoje koszty związane z zakupem energii, a także zredukować emisję szkodliwych gazów cieplarnianych. Oprócz tego, pozostałości po procesie fermentacji beztlenowej



w biogazowni zapewniają wartościowy nawóz organiczny, który idealnie nadaje się do użytkowania pól i częściowo zastąpi konwencjonalne nawozy, co dodatkowo zmniejsza koszty uprawy.

W produkcji szklarniowej kluczowe znaczenie ma właściwe projektowanie i budowa obiektów, zgodnie z normami technicznymi i przepisami budowlanymi. Zapewnienie odpowiedniej szczelności oraz utrzymanie optymalnych wartości temperatury i wilgotności wewnątrz szklarni jest niezbędne do minimalizowania strat energii. Instalacja systemów monitorujących i sterujących mikroklimatem, regularna konserwacja systemów automatyki oraz zastosowanie izo-

lacji termicznej rurociągów to podstawowe działania, które mogą znacznie poprawić efektywność energetyczną. Dodatkowo w zmniejszeniu zużycia energii pomogą energooszczędne systemy grzewcze oraz oświetleniowe oraz zastosowanie elementów konstrukcyjnych odpornych na korozję.

Efektywność energetyczna w gospodarstwach rolnych nie jest już tylko opcją, ale koniecznością. Wdrażanie nowoczesnych technologii i rozwiązań opisanych w tym artykule pozwala nie tylko znacząco obniżyć koszty operacyjne, ale także przyczynia się do zrównoważonego rozwoju rolnictwa. Niezależnie od sektora rolnego każde gospodarstwo ma potencjał do zwiększenia swojej efektywności energetycznej, która odgrywa fundamentalną rolę w adaptacji do zmieniających się warunków w rolnictwie. Powyższe przykłady stanowią pewną pulę rozwiązań technicznych i nie jest to katalog zamknięty. Pamiętajmy, że każde gospodarstwo ma swoją specyfikę i dlatego doskonałą możliwością poznania konkretnych uwarunkowań i możliwości powinno być przeprowadzenie audytu efektywności energetycznej. Można stwierdzić że audyt to takie opracowanie, które jest obrazem istniejącego stanu technicznego wraz z listą proponowanych działań, których wdrożenie wpłynie na obniżenie kosztów energetycznych. Dzięki temu gospodarstwa będą mogły świadomie ubiegać się o różnego rodzaju mechanizmy wsparcia finansowego jak np. „inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej”.

Autor: Katarzyna Brona

TWÓRCA PROJEKTU

**STOWARZYSZENIE
NA RZECZ EFEKTYWNOŚCI**
IM. PROF. KRZYSZTOFA ŻMIJEWSKIEGO

PROJEKT EDUKACYJNY



ENERGIA DLA WSI

energiadlawni.pl

Czysty prąd podszyty wiatrem

Przydomowe elektrownie wiatrowe mogą zasilać w energię elektryczną także gospodarstwa rolne. Na nowe inwestycje, obejmujące wiatraki, pompy ciepła oraz magazyny energii, rolnicy mogą otrzymać dofinansowanie w ramach programu Agroenergia. Budowa elektrowni wiatrowych wymaga znacznych nakładów finansowych, ale koszty eksploatacji są stosunkowo niskie.

Do produkcji prądu z wiatru służą turbiny wiatrowe zwane popularnie wiatrakami, w których energia wiatru przekształcana jest na energię elektryczną. Wiatraki mają łopatki obracające się pod wpływem wiejącego wiatru. Połączone są z wałem, który napędza generator, a ten wytwarza prąd. Jest on przesyłany kablami do transformatora, który podwyższa napięcie, aby wyprodukowana energia elektryczna mogła trafić do sieci elektroenergetycznej.

Rozwój energetyki wiatrowej w Polsce

Lokalizacja wiatraków nie może być przypadkowa. Farmy wiatrowe są często budowane na wysokich wzgórzach lub na morzu, gdzie wiatr jest silniejszy i bardziej stały. Moc polskich farm wiatrowych wyniosła w styczniu 2024 roku ponad 9 GW. Energetyka wiatrowa daje 33% mocy zainstalowanej w odnawialnych źródłach energii. Wiatraki stanowią drugą odnawialną siłę energetyczną w Polsce, zaraz po energii słonecznej. W ciągu roku moc farm wiatrowych w naszym kraju wzrosła o prawie 13%. Polska planuje inwestycje w morskie farmy wiatrowe, co powinno przyczynić się do dalszego rozwoju energetyki wiatrowej.

Cztery kategorie i zmieniona ustawa 10H

Energetyka wiatrowa jest podzielona u nas na kilka kategorii, zależnie od mocy i lokalizacji: - mikroelektrownie wiatrowe (moc poniżej 100 W) wykorzystywane do ładowania baterii

akumulatorów, - małe elektrownie wiatrowe (moc od 100 W do 50 kW) zasilają w energię elektryczną gospodarstwa domowe i małe firmy, - elektrownie wiatrowe na lądzie (powyżej 50 kW), - farmy wiatrowe na morzu.

Największą przeszkodą dla rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie była tzw. ustawa 10H, która określała minimalną odległość między elektrownią a zabudowaniami. Po nowelizacji zmniejszono ją do 700 m.

Dofinansowanie na elektrownie wiatrowe, instalacje hybrydowe i magazyny energii

Przydomowe elektrownie wiatrowe są również rozwiązaniem dla gospodarstw rolnych, pozwalając na wytwarzanie własnej energii elektrycznej z wiatru. Na nowe inwestycje obejmujące mikroinstalacje, pompy ciepła oraz magazyny energii rolnicy mogą otrzymać dofinansowanie w ramach programu Agroenergia. Należy być właścicielem lub dzierżawcą użytków rolnych (ograniczenie: od 1 do 300 ha), na których planowany jest montaż turbin wiatrowych. Wsparcie można otrzymać na:

- przydomowe elektrownie wiatrowe o mocy od 10 do 50 kW,
- instalację hybrydową, łączącą instalację wiatrową z pompą ciepła (przy instalacji hybrydowej wymagane jest przeprowadzenie audytu energetycznego),
- towarzyszące magazyny energii, dostosowane do instalacji (ich montaż jest obligatoryjny, jeśli

chcemy otrzymać środki na magazyn).

Jaka jest wysokość pomocy finansowej

Wysokość pomocy może wynieść do 20 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia i jest uzależniona od mocy planowanej instalacji: - od 10 do 30 kW (włącznie) - do 20 proc. wartości inwestycji, ale nie więcej niż 15 tys. zł, - od 30 do 50 kW (włącznie) - do 13 proc. kosztów przedsięwzięcia, ale nie więcej niż 25 tys. zł.

W przypadku układu hybrydowego instalacji wiatrowej i pompy ciepła można otrzymać dodatek w wysokości 10 tys. zł. Jeżeli dodamy do tego jeszcze magazyn energii, należy się dodatkowo do 20% kosztów kwalifikowanych z nim związanych.

W programie Agroenergia obowiązuje nabór ciągły, który potrwa do 30.09.2025 roku.

Znaczne nakłady na budowę i niskie koszty utrzymania

Budowa elektrowni wiatrowych wymaga znacznych nakładów finansowych. Turbina 10 kW z osprzętem kosztuje od 100 tys. zł. Po zainstalowaniu wiatraków koszty ich utrzymania są stosunkowo niskie. Niestety produkcja energii zależy od siły wiatru, a więc trudno przewidzieć jej wielkość.

Istnieje dość duża grupa ludzi, którzy są przeciwni stawianiu tych budowli. Z kolei obrońcy zwierząt podnoszą problem kolizji ptaków i nietoperzy z obracającymi się łopatkami turbiny.

AGRO SHOW edycja 25

BEDNARY k. POZNANIA, 20-22 września 2024



„Przed nami ogromne wyzwania”

Rozmowa z **PRZEMYSŁAWEM BOCHATEM**, prezesem Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych

■ Od końca kwietnia jest pan nowym prezesem PIGMiUR. Jakie stawia Pan sobie cele i jakie są priorytety - jeśli chodzi o sprawowanie powierzonej funkcji? Faktycznie minęło już 100 dni - od momentu, gdy rozpocząłem pełnić tę funkcję. Udało się w tym czasie przeanalizować dotychczasowe działania Izby

i postawić sobie ambitne nowe cele. Teraz, po zmianie statutu z początku 2024 roku, zarząd Izby jest organem kolegialnym - składa się z 3 członków zarządu, wiceprezesa oraz prezesa. Obecnie pracujemy nad precyzyjnym określeniem obszarów i kierunków przyszłych działań. Wymagać to będzie jeszcze kon-

sultacji z Radą Izby oraz, co też bardzo istotne, uzyskania zgody Rady Nadzorczej na pewne działania. Bieżące priorytety to organizacja na najwyższym poziomie Agro Show w Bednarach oraz wspieranie inicjatyw i mechanizmów zapewniających stabilizację rynku rolniczego.

■ Jakie wyzwania stoją z kolei

obecnie przed samą instytucją? Jakże są plany - zarówno jeśli chodzi o bliższą przyszłość Izby, ale także w kontekście długofalowym?

Jesteśmy w trudnym okresie dla branży rolniczej, a co za tym idzie dla branży maszyn i urządzeń rolniczych. Słaba koniunktura w zakresie opłacalności produk-

cji rolnej w ostatnich latach niestety przekłada się obecnie na nasz sektor, czyli producentów, importerów i dystrybutorów. W najbliższej przyszłości musimy zabiegać, w interesie naszych członków, o jak najszybszą realizację wniosków związanych z unijnym dofinansowaniem. Zależy nam bardzo, aby ustabilizowała się sytuacja w rolnictwie w zakresie cen płodów rolnych, jaki i opłacalności produkcji zwierzęcej. To z pewnością może się przełożyć na stabilizację rynku i odbudowanie pozytywnej atmosfery w zakresie inwestycji i zakupu maszyn i urządzeń rolniczych. W długiej perspektywie musimy zadbać o jak największą ilość środków unijnych wspierających polskie i europejskie rolnictwo. Długofalowo przed Izbą i jej członkami stoją ogromne wyzwania. Zmieniająca się sytuacja europejskiego rolnictwa, ogólnoswiatowa konkurencja, zmiany na rynku pracy, ceny surowców i energii - to wszystko wpływa na konieczność umiejętnego odnajdywania się firm na globalnym rynku. Jako Izba jesteśmy zobowiązani do takiej pomocy naszym członkom - i chcemy to bardzo odpowiedzialnie robić.

■ **Warto zaznaczyć, że ten rok jest wyjątkowy dla PIGMiUR - ponieważ Izba świętuje swoje ćwierćwiecze. Jak możemy podsumować ten czas?**

Czas szybko płynie i trudno uwierzyć, że minęło już 25 lat od dnia powstania Izby. Genezą powstania naszej organizacji była chęć zorganizowania własnej wystawy rolniczej - na własnych zasadach i warunkach. Tak powstało AGRO SHOW, które jest teraz największą plenerową wystawą rolniczą w Europie. Nikt wówczas chyba nie spodziewał się tego, jakie rozmiary osiągnie i jak ważnym wydarzeniem stanie się dla branży rolniczej w Polsce. Ale AGRO SHOW to



Przemysław Bochat

FOT. PIGMiUR

nie wszystko. Przez te lata Izba była inicjatorem wielu działań, których celem było wspieranie branży. Duży nacisk kładziemy na kwestie edukacji. Izba jest organizatorem wielu projektów edukacyjnych skierowanych do uczniów, studentów, nauczycieli i rolników. Bierzymy również udział w pracach legislacyjnych i mamy wpływ na treści zapisów, które dotyczą przedsiębiorców z naszej branży. Monitorujemy rynek, przygotowujemy własne opracowania i statystyki rejestracji maszyn. Współpracujemy także z podobnymi podmiotami w Europie - wymieniamy się doświadczeniami i najlepszymi praktykami. Jesteśmy członkiem CLIMMAR - organizacji dealerskiej i CEMA - organizacji zrzeszającej producentów maszyn.

■ **Jak wspominał Pan wcześniej, znajdujemy się w trudnym okresie dla branży, co zresztą obrazują same statystyki, które przygotowuje PIGMiUR. Widać w nich gołym okiem, że obecnie mierzymy się ze sporym kryzysem - jeśli chodzi o sprzedaż nowych maszyn. Jak to wygląda w pana ocenie? Z jakimi generalnie problemami zderzają się dziś producenci i dilerzy maszyn i urządzeń rolniczych?**

Nie jest to sytuacja nowa. Gdybyśmy spojrzeli na wieloletni wykres sprzedaży w branży, to zaobserwujemy okresy lepszej i gorszej koniunktury. Obecnie przyczyny gorszej sprzedaży upatrywane są w braku pewności - związanej z dość restrykcyjnymi zapisami tzw. Zielonego Ładu, trudnościami rozładowania kryzysowej sytuacji dotyczącej napływu płodów z za wschodniej granicy, zbyt wolnym usuwaniem skutków tego, co miejsce miało - np. odnośnie przepełnionych magazynów z produktami rolnymi, zwłaszcza w drugiej połowie 2023 roku. Ta niepewna sytuacja była przyczyną wstrzymania inwestycji i decyzji zakupowych przez rolników, co odbija się na bieżącej kondycji firm z branży.

■ **Jak może kształtować się z kolei przyszłość w tej materii? Czy jest szansa na „odbicie” na rynku?**

W ostatnich latach było tak, że sprzedaż maszyn uzależniona była w dużym stopniu od strumienia pieniędzy płynących z Unii Europejskiej w formie różnego rodzaju dotacji na restrukturyzację gospodarstw rolnych. Liczymy na to, że w nowej perspektywie budżetowej, w ramach Planu Strategicznego dla

Wspólnej Polityki Rolnej, zostaną uruchomione środki w formie dotacji czy innych instrumentów finansowych i wspomogą rolników w dalszym unowocześnianiu gospodarstw. Trudno jednak w obecnej sytuacji przewidywać, kiedy to nastąpi i kiedy będziemy mieli do czynienia z poprawą koniunktury.

■ **Przed nami ogromna i bardzo znana impreza, czyli Agro Show. Jakie są plany, jeśli chodzi o tegoroczną edycję? Czego możemy się spodziewać? Ilu będzie wystawców?**

25. edycja zobowiązuje. Jak co roku robimy wszystko, by impreza była udana i satysfakcjonująca dla wszystkich - wystawców i rolników, którzy, przyjadą ją odwiedzić. Mimo że oficjalny termin zgłoszeń na wystawę minął już dawno, nadal wiele firm dzwoni z chęcią wzięcia w niej udziału. Liczymy, że ilość wystawców na tegorocznym AGRO SHOW będzie podobna jak w zeszłym roku, czyli będzie ich ok. 700.

■ **Czy będą opłaty dla odwiedzających? Jak będą wyglądać kwestie organizacyjne?**

Tak jak w ubiegłym roku, wstęp na wystawę będzie płatny. Ceny pozostają niezmiennione, a bilety od 1 sierpnia dostępne są na platformie e-bilet. Kupując bilet w internecie jest on trochę tańszy, ale oczywiście będzie również można nabyć bilety bezpośrednio przed wystawą w kasie przy wejściach. Planujemy kilka udogodnień i elementów, które mamy nadzieję wpłyną na komfort zwiedzających i samą estetykę wystawy. Parkingi tradycyjnie będą darmowe, dofinansujemy również przyjazdy grup zorganizowanych - o czym wkrótce będzie można dowiedzieć się na naszej stronie. I już teraz serdecznie zapraszamy na 25. edycję wystawy - spotkajmy się w Bednarach.

WIEŚCI
Rolnicze
wiescirolnicze.pl

ZNAJDZIESZ
NAS
W SEKTORZE C,
STOISKO 87



CO WARTO ZOBACZYĆ NA AGRO SHOW W BEDNARACH?

Innowacje od firmy FARMSYSTEMS

Sektor B
Stoisko 361

Ullmanna Pielnik Optyczny sterowany sztuczną inteligencją - to maszyna do mechanicznego usuwania chwastów. Maszyna została wyposażona w sztuczną inteligencję uczącą się poszczególnych upraw. Pielni niemalże wszystkie uprawy: buraki cukrowe, dynie, kukurydza, cebula, czosnek. Zapewnia precyzyjne usuwanie chwastów dzięki zastosowaniu odpowiednio dobranych technologii i komponentów: kamery wysokiej rozdzielczości, czujniki, pneumatyczny napęd narzędzi pielących oraz sztuczna inteligencja.

Autonomiczny robot Farming GT - to autonomiczny robot do mechanicznego usuwania chwastów jak i selektywnego opryskiwania. Wyposażony w sztuczną inteligencję robot rozpoznaje chronioną roślinę za pomocą kamer, wszystkie chwasty usuwa mechanicznie lub przy pomocy selektywnego oprysku. Robot napędzany jest elektrycznie. Energia pochodzi z akumulatora i awaryjnie z generatora prądu.

Robot może pielć 6 rzędów na raz na maksymalnej szerokości 2,7 m. Zastosowanie pozycjonowania GPS pozwala na całodobowy, nieprzerwany cykl pracy robota.



Najnowszy model ładowarki SCHMIDT

Sektor A
Stoisko 242



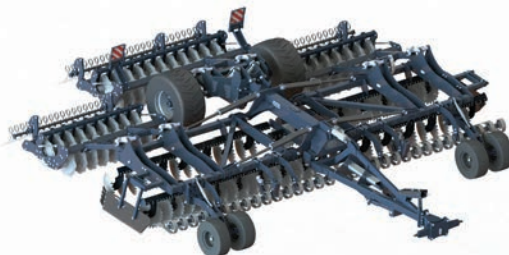
Firma Schmidt na targach Agro Show zaprezentuje najnowszy model ładowarki 4365A, jest to większy brat flagowego modelu 4350A. SCHMIDT 4365A przy swoich gabarytach ma bardzo duży udźwig - wynoszący aż do 2.900 kg. Podwójny siłownik podnoszenia, lepsza stabilność, napęd 4x4 oraz automatyczna skrzynia biegów - to jedne z głównych atutów nowej ładowarki. To zaawansowana, ergonomiczna konstrukcja inżynierska, bezpieczna i niezawodna, łatwa w utrzymaniu. Kabina kierowcy gwarantuje komfort pracy, opcjonalnie może być klimatyzowana. Ładowarka wyposażona jest w szybkozłączę z szeroką gamą dostępnych osprzętów.

Brona talerzowa/agregat talerzowy ATHX 7.5 od AGRO-TOM

Sektor D
Stoisko 206

Maszyna półzawieszana, składana hydraulicznie, jest przeznaczona do pracy w ściernisku i uprawy przedsiwnej zarówno po orce, jak i innej wstępnej obróbce roli. Agregat gwarantuje odpowiednie przygotowanie pola, co jest jednym z ważniejszych etapów w całej uprawie roślin. Wyposażona została w dwa rzędy talerzy Ø560 agresywnych w układzie X na piastach bezobstugowych, zapewniające doskonałe cięcie, mieszanie gleby jak i prowadzenie maszyny na polu. Głębokość pracy w agregacie regulowana jest hydraulicznie. ATHX posiada również wał nożowy, koła transportowe 600/50-22,5, wózek z dyszlem. Zastosowany w agregacie wał tandem ceownikowy Ø600 pozwala idealnie zagęścić glebę, posiada skrobaki, które uniemożliwiają zapychanie się wału. Zapotrzebowanie mocy od 300 KM. ATHX występuje w szerokości: 7,5 m.

W wyposażeniu standardowym znajdziemy: talerze Ø510, wał 12-rurowy Ø600, zabezpieczenie gumowe Ø50, dyszel hydrauliczny, oświetlenie LED, koła 600/50-22,5 hydraulicznie składany - System H, pływające boczne ekrany, regulowane skrajne talerze, talerze na piastach bezobstugowych, hydrauliczna regulacja głębokości. Producent oferuje również szeroką gamę wyposażenia dodatkowego.



Nowości od firmy ASM Technology

Sektor D
Stoisko 123

Na tegorocznych targach AGRO SHOW Bednary spółka ASM planuje premierę nowej serii urządzeń. Producent separatorów aerodynamicznych zaprezentuje model sterowany zdalnie, przystosowany do pracy w zautomatyzowanym ciągu technologicznym.

Urządzenie zostało w pełni zautomatyzowane. Wszelkie ustawienia dokonywane są z zewnętrznego panelu sterowania. Operator za jego pomocą może zarówno załączać urządzenie, jak i kontrolować wszystkie parametry pracy, a w razie potrzeby wprowadzać zmiany ustawienia maszyny. Dodatkowo separator wyposażono w możliwość zapisywania różnych ustawień, np. w odniesieniu do różnego rodzaju surowca. Po wyborze odpowiedniego programu urządzenie samo dostroi się do wymaganych parametrów i uruchomi. Dodatkowo model wyposażono w interfejs pozwalający na współpracę z innymi urządzeniami w ciągu technologicznym oraz czujniki zapewniające sprawność działania (np. kontrolujące poziom zapełnienia kosza zasypowego). Podłączenie do sieci Internet pozwala z kolei na zdalne serwisowanie urządzenia. Nowe modele o zróżnicowanej wydajności od 5 do 50 ton na godzinę, stanowią uzupełnienie dotychczasowej oferty firmy. Są skierowane do klientów posiadających już zautomatyzowane obiekty, gdzie maszyna czyszcząca musi współpracować z już istniejącą automatyką kontrolującą pracę linii przyjęcia i czyszczenia surowca.



Sezon zimowy z Poznańską Hodowlą Roślin

Sektor B
Stoisko 47



Poznańska Hodowla Roślin przygotowała na sezon zimowy ofertę obejmującą m.in. pszenice ozime, żyta ozime oraz jedyną w Polsce zarejestrowaną polską odmianę wyki ozimej o nazwie Rea. Spośród pszenic ozimych szczególnie wyróżniają się nowe odmiany, takie jak Essa i Iskra. Pszenica ozima Essa jest to najlepiej plonująca pszenica w Polsce w 2023 roku! Wyróżnia ją wysoki i stabilny plon w różnych warunkach środowiskowych i klimatycznych, potwierdzony również w warunkach suszy (w sezonie 2022/2023 - 108% wzorca wg COBORU na obu poziomach). Pszenica Iskra wyróżnia się wysoką adaptacją do różnych warunków glebowych i zróżnicowanych stanowisk. Warto również wspomnieć o odmianie żyta hybrydowego Astranos. Jest to odmiana dla rolników szukających niezawodności i wysokiej jakości. Niskie rośliny z mocną słomą gwarantują stabilność i minimalizują ryzyko wylegania, nawet w trudniejszych warunkach. Dzięki średnim wymaganiom glebowym i tolerancji na zakwaszenie gleby, Astranos sprawdzi się na różnych stanowiskach. W ofercie PHR na jesień dostępne są również odmiany żyta ozimego populacyjnego. Na uwagę zasługuje żyto Antonińskie, które charakteryzuje się wysokim i stabilnym plonem, będącym przez lata wzorcem w badaniach COBORU.

Wybierz odmianę rzepaku z RAPOOL POLSKA

Sektor B
Stoisko 30

Do 2000 roku dużą rolę w uprawie odegrały odmiany populacyjne LESIRA, JETNEUF, LIBRAVO, LIROPA LIRAJET, LISEK. Następnie na rynku pojawiły się nowe wyhodowane odmiany mieszańcowe: TALENT F1, KRONOS F1, MENDEL F1, VISBY F1, ATORA F1, JUREK F1, TEMPTATION F1 i inne. Z sukcesem zaadaptowały się one na polach uprawnych w całej Europie.

JUREK F1 to propozycja odmiany mieszańcowej rzepaku zaprojektowanej tak, aby efektywnie wykorzystywać zastosowany wiosną azot. Na stanowiskach o uregulowanym odczynie i co najmniej średnich zasobnościach w składniki pokarmowe plonuje wysoko przy obniżonych dawkach azotu. Odmiana o wysokiej zdrowotności. Łączy dwie kluczowe odporności na choroby grzybowe i wirusowe. Posiada gen RLM7, który chroni przed suchą zgnilizną kapustnych oraz gen TuYV zabezpieczający przed wirusem żółtaczkowy rzepy. Adaptuje się do zmiennych warunków glebowych, wysoko plonuje zarówno na stanowiskach słabszych oraz dobrych. Dobrze radzi sobie ze zmiennymi warunkami atmosferycznymi. Wyróżnia ją duży wigor w okresie jesiennym. Doskonale sprawdza się w opóźnionych terminach siewu. Charakteryzuje się dobrą zimotrwałością oraz wysoką zawartością oleju w nasionach. JUREK F1 - wysokość plonowania w przedziałach: < 40 dt/ha, 40-50 dt/ha > 50 dt/ha.

O innych odmianach porozmawiasz z firmą podczas targów AGRO SHOW w Bednarach.



Der Raps



NA WASZYCH POLACH OD PONAD 150 LAT

MHR
małopolska hodowla roślin

Krajowa Grupa Spółdzielcza
Grupa Kapitałowa

Kwalifikowany
Materiał siewny

- Zboża Jare i Ozime
- Kukurydza
- Rośliny Bobowate
- Buraki Pastewne
- Rośliny Poplonowe
- Mieszanki Miododajne
- Trawy i Mieszanki Traw Gazonowych i Pastewnych

www.sklep.mhr.com.pl
Kup materiał siewny z dostawą prosto do domu

Odmiany Małopolskiej Hodowli Roślin

Sektor B
Stoisko 51

Małopolska Hodowla Roślin Sp. z o.o. nieprzerwanie od 150 lat dostarcza na rynek krajowy i zagraniczny najwyższej jakości materiał siewny - w tym zboża jare, zboża ozime, kukurydze, rośliny bobowate, buraki pastewne, rośliny poplonowe, trawy oraz mieszanki traw gazonowych i pastewnych, mieszanki miododajne. Co roku wzbogacamy naszą ofertę dla potrzeb różnych systemów uprawy roślin, mając na celu zaspokojenie potrzeb rolnictwa. Działamy na terenie całego kraju, dzięki czemu mogą się Państwo cieszyć materiałem siewnym polskiej produkcji.

Sprawdzona odmiany pszenicy od HR SMOLICE

Sektor B
Stoisko 42

Hodowla Roślin Smolice jest polską firmą hodowlano-nasienną. Jej główna działalność to hodowla nowoczesnych odmian roślin rolniczych. Spółka wytwarza także najwyższej jakości nasiona swoich odmian, które trafiają do najlepszych firm nasiennych do dalszej reprodukcji oraz do sieci dystrybucyjnych na terenie całego kraju i za granicą. HR Smolice jest właścicielem ponad 120 odmian roślin uprawnych, znajdujących się w produkcji nasiennej, które określić można hasłem: dobre, bo polskie. Na szczególną uwagę zasługuje odmiana PERSONA - chlebowa odmiana pszenicy ozimej o wybitnym potencjale plonowania przewyższającym średnio 10 ton z hektara w doświadczeniach rejestrowych COBORU. Cechą charakterystyczną odmiany jest niski pokrój roślin oraz bardzo wysoka odporność na wyleganie. Posiada bardzo mocny i zrównoważony profil zdrowotnościowy z podwyższoną odpornością na rdzę brunatną, choroby podstawy źdźbła i mączniaka prawdziwego. Wyróżnia się grubym i dobrze wyrównanym ziarnem o wysokiej zawartości białka i stabilnej wysokiej liczbie opadania. Rekomendowana do uprawy na terenie całego kraju.



Urządzenia do suszenia i przechowywania ziarna Tornum

Sektor C
Stoisko 91



Tornum Polska oferuje kompleksowe rozwiązania umożliwiające suszenie, magazynowanie i kondycjonowanie ziarna zbóż, rzepaku, kukurydzy oraz biomasy, takiej jak lucerna czy poferment.

Suszarnie do ziarna: o ruchu ciągłym, recyrkulacyjne, z odzyskiem ciepła, z ocieplaną kolumną, porcjowe. Silosy: płaskodenne i lejowe. Urządzenia transportowe: podnośniki kubelkowe, przenośniki łańcuchowe, taśmowe i ślimakowe. Połączenia technologiczne - zwykłe lub z wkładką poliuretanową. Kosze przyjęciowe - ponadto oprócz sprzedaży i montażu urządzeń oferujemy pełną obsługę składającą się z:

opracowania optymalnej koncepcji inwestycji, projektu i uzyskania stosownych zezwoleń, prac budowlanych, opracowania indywidualnego systemu sterowania (szafy sterujące) według potrzeb klienta, opracowania dokumentacji niezbędnej do uzyskania pozwolenia na użytkowanie.

Nasiona zbóż, kukurydzy i rzepaku od firmy RAGT

Sektor B
Stoisko 31

Ragt Semences Polska oferuje nasiona zbóż jarych, ozimych, rzepaku ozimego mieszańcowego, kukurydzy ziarnowej i kiszonkowej, soi, słonecznika, sorga. Prowadzi hodowlę w 32 gatunkach. Firma współpracuje z wieloma partnerami handlowymi w całym kraju. Jej odmiany są przystosowane do polskiego rolnictwa, co potwierdzają zarówno oficjalne badania prowadzone przez COBORU, jak i wyniki z pól. Wydajność połączoną z wysoką jakością zbieranych plonów potwierdzają również rolnicy, którzy uprawiają odmiany Ragt od wielu lat. Szeroka oferta gatunków i odmian pozwala na właściwy dobór produktów pod względem wszelkich oczekiwań, np. stanowiska, wydajności, jakości, zakresu terminów siewu itp. Ragt prowadzi doświadczenia i doradztwo odmianowe. Firma jest obecna na rynku polskim od 30 lat. Myślisz nasiona, myślisz RAGT.



BIOGAZOWNIA firmy EKOINSTAL BIOGAZ

Sektor F
Stoisko 484

Ekoinstal Biogaz Sp. z o.o. specjalizuje się w realizacji biogazowni rolniczych o mocy od 25 do 500 kWe. Opiera się na autorskiej technologii, której skuteczność i wysoka wydajność została wypracowana i potwierdzona w instalacjach biogazowych o mocy 1,0 MW. Oferujemy rozwiązania technologiczne dedykowane do polskich warunków klimatycznych, wykonane z najwyższej jakości materiałów i komponentów. W pakiecie zapewniamy całodobowy monitoring biogazowni, połączony ze zdalnym zarządzaniem instalacją oraz wsparciem doświadczonych technologów. Naszym topowym produktem jest mikroinstalacja o mocy elektrycznej 50 kW, która funkcjonuje w oparciu o gnojnicę bydłą lub od trzody chlewnej.

Zaprojektuj - wybuduj - obsługuj!

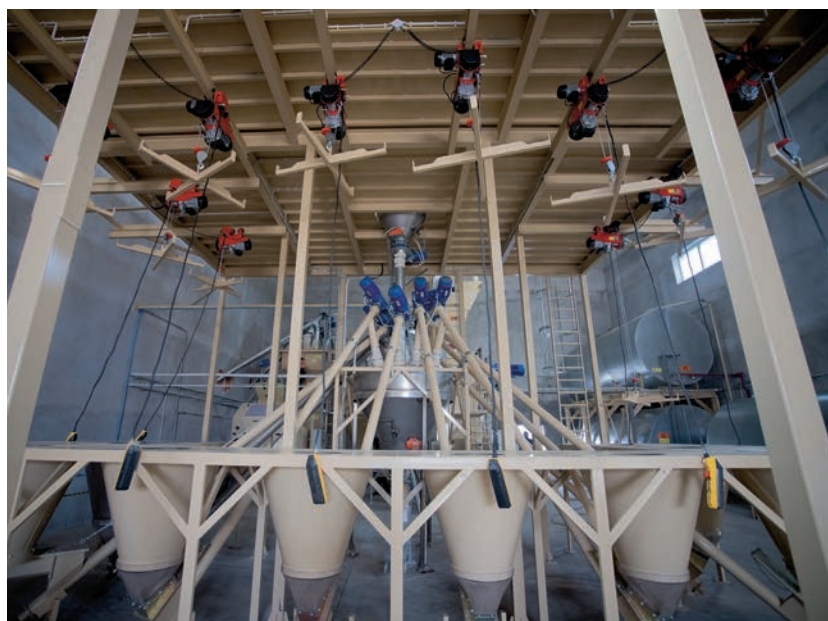
Pielnik międzyrzędowy APV HS6012

Sektor F
Stoisko 314

Pielnik APV HS 6012, który zadebiutował na polskim rynku podczas targów Agrotech w Kielcach, na Agro Show w Bednarach zostanie zaprezentowany po raz pierwszy. Ta zaawansowana maszyna, dostępna w wersjach 4, 6, 8 lub 12-rzędowych, oferuje precyzyjne pielienie bez sterowania (HM HoeMechanical). Na życzenie użytkownika może być wyposażona w ramę przesuwu liniowego oraz sterowanie kamerą (HS HoeSteered), co dodatkowo zwiększa jego precyzję i efektywność. Opcjonalne oświetlenie kamery umożliwia także pracę w nocy, co jest dużym udogodnieniem w okresie intensywnych prac polowych. Kompaktowa konstrukcja maszyny sprawia, że jej środek ciężkości jest przesunięty maksymalnie do przodu, co zapewnia wyjątkową stabilność, nawet na zboczach i nierównych terenach. Elementy pielące, zamocowane w systemie równoległobocznym, są solidnie przymocowane do ramy, co gwarantuje trwałość i niezawodność przez wiele lat użytkowania. Ochrona gleby i roślin to priorytet, dlatego pielnik został wyposażony w specjalnie zaprojektowaną gęsiostópkę oraz zaokrąglone lemieszki kątowe, które zapewniają delikatną, a jednocześnie skuteczną pielęgnację gleby. Dzięki opcjonalnej szybkiej regulacji, bez użycia narzędzi można precyzyjnie ustawić szerokość pasa pielonego. Maszyna pozwala na pielienie rzędów o szerokości od 45 do 150 cm, a system korbowy umożliwia podniesienie elementów pielących w rzędzie. Mimo solidnej budowy, pielnik APV HS 6012 jest o 25% lżejszy od innych maszyn o podobnych parametrach. Jego lekkość ułatwia manewrowanie oraz transport, a możliwość składania połowicznego dodatkowo zwiększa wygodę użytkowania.



Mieszalnie pasz dla drobiu i trzody chlewnej od Sobmetal

Sektor D
Stoisko 105

Firma Sobmetal oferuje nowoczesne mieszalnie pasz dla drobiu i trzody chlewnej z wykorzystaniem mieszalników pionowych lub poziomych. Wprowadzone przez firmę rozwiązania gwarantują tworzenie pasz o optymalnej strukturze, co przekłada się na doskonałe wyniki hodowlane.

Nowoczesne mieszalnie Sobmetal oferują zaawansowane opcje automatyzacji, które pomogą znacznie zwiększyć wydajność i zredukować ryzyko błędów. Automatyczne systemy dozowania i mieszania gwarantują homogenność i wysoką jakość pasz. Dzięki zaawansowanemu systemowi zarządzania, klient zyskuje pełną kontrolę nad procesem produkcyjnym. Inwestycja w najnowsze technologie przyniesie długoterminowe korzyści. Wybierając mieszalnię Sobmetal, inwestujesz w wydajność i jakość produkcji. Zapewniamy niezawodne i efektywne rozwiązania dostosowane do indywidualnych potrzeb. Zobacz nasze produkty na targach Agro Show!

Wagi samochodowe od firmy CZEKAŁA

Sektor D
Stoisko 105

Wagi samochodowe produkowane przez firmę Czeakała to wagi, które od lat cieszą się swoją popularnością wśród Klientów nie tylko w całej Polsce, ale również w Europie.

W naszej ofercie znajdują Państwo wagi najazdowe i zagłębione. Produkuje wagi pomostowe o konstrukcji stalowej i stalowo-betonowej, która jest najchętniej wybierana przez naszych Klientów.

Waga samochodowa najazdowa charakteryzuje się przede wszystkim łatwością montażu. Ponadto wagi najazdowe pozwalają na łatwy dostęp do podzespołów, takich jak np. czujniki tensometryczne. Głównym elementem wag są najazdy, które są dostosowane do indywidualnych potrzeb i wlewane na miejscu podczas montażu wagi. Oferujemy również najazdy prefabrykowane. Pomiar masy dokonywany jest w trakcie przejazdu po określonej powierzchni, na której zamontowana jest waga samochodowa.

Wjeżdżają na nią zatem tylko te pojazdy, które mają być ważone. Dzięki temu wagi najazdowe osiągają znacznie większą żywotność, ponieważ nie poruszają się po nich pojazdy, które nie są poddawane procesowi ważenia.

Waga samochodowa najazdowa może zostać zamontowana na różne sposoby: na fundamentach i na utwardzonym, wypoziomowanym podłożu. Każda wyprodukowana przez nas waga samochodowa posiada legalizację, którą wykonujemy dla Państwa własnymi wzorcami masy.



Podnośnik teleskopowy o dużym udźwigu marki Merlo

Sektor C
Stoisko 196

Modele TF45.11 marki Merlo zostały specjalnie zaprojektowane do przenoszenia ciężkich ładunków, kiedy to unikatowe osiągi w zakresie udźwigu i mocy silnika mają duże znaczenie. To, co wyróżnia tę serię, to zachowanie niewielkich wymiarów przy doskonałej zwrotności i wszechstronności użytkowania. Nowa koncepcja konstrukcyjna pozwala na dostosowanie modelu do potrzeb operacyjnych.

Modele z technologią HF (Hi-Flow) są wyposażone, standardowo, w nowy joystick proporcjonalny. Został on zaprojektowany w celu zwiększenia ergonomii sterowania, zmniejszenia wysiłku operatora i zwiększenia produktywności. Podnośnik posiada hydrauliczny dystrybutor najnowszej generacji opracowany przez Merlo i połączony z pompą hydrauliczną o dużym natężeniu przepływu.

Mocne strony modeli TF45.11 marki Merlo to wydajność, komfort, bezpieczeństwo i efektywność. Wyjątkowa precyzja dzięki przekładni hydrostatycznej zapewnia sterowanie milimetrowe ruchów maszyny i precyzyjne sterowanie ładunkiem. Modele TF45.11 Merlo są kompaktowe i lekkie, co gwarantuje bezpieczeństwo, zwrotność, produktywność i mniejsze zużycie. Projekt oferuje najlepszą na rynku widoczność. W tym modelu seryjnie dostępny jest system wyrównywania poziomu ramą, który pozwala operatorowi na korekcję nachyleń terenu o 8%. Umożliwia to prostopadłe wysunięcie wysięgnika teleskopowego, aby móc w pełni bezpiecznie pracować.



Nowość - Hala 20 m od firmy SKAVSKA HALE

Sektor D
Stoisko 115



Na stoisku firmy SKAVSKA Hale będzie można zobaczyć nowy model dobrze sprawdzonej w wielu już gospodarstwach hali łukowej. Nowy model, oznacza nową, większą rozpiętość hali, a większa rozpiętość daje większe możliwości. Model hali łukowej o szerokości 20 metrów sprawdza się już w kilku pierwszych gospodarstwach, w szczególności w tych, które zajmują się hodowlą bydła, ponieważ większa szerokość budynku pozwala na wygodne zagospodarowanie przestrzeni bytowej dla krów.



Oprócz szerokości, nowy model charakteryzuje się również wyższą niż do tej pory ścianą boczną (3,5 m) co poprawia funkcjonalność i kubaturę budynku, a poszczytce hali i zabudowa szczytów zostały zaprojektowane w taki sposób, żeby usprawnić wentylację w budynkach inwentarskich.

Elektrycznie prowadzony wózek paletowy TMC od AGROMA POLSAD**Sektor F**
Stoisko 230

TCM PWL15-20E-Q1 z całkowicie metalową obudową zewnętrzną i zintegrowanym wahaczem został zaprojektowany z myślą o trwałości, stabilności i wytrzymałości na uderzenia podczas pracy w ciasnych korytarzach. Niewielkie wymiary, wydajne, regeneracyjne układy hamulcowe i mały promień skrętu są idealne do pracy w ciasnych przestrzeniach z wyjątkową zwrotnością i kontrolą. Stożkowe końcówki wideł w połączeniu z rolkami do wjeżdżania palet zapewniają łatwe i dokładne wjeżdżanie w paletę. Bateria Li-ION o dużej pojemności i mocy jest trwała, co skraca czas przestoju i umożliwia szybkie ładowanie w trybie „plug and go”. Całkowita wymiana baterii trwa zaledwie 10 sekund, a zapasową baterię można naładować zewnętrznie w ciągu zaledwie 3 godzin. Ten model będzie można zobaczyć na żywo podczas targów AGRO SHOW na stoisku Agroma SA Sektor F droga 2 stoisko 230. Zapraszamy!

Niezawodne zderzaki od SOLID HITCH**Sektor C**
Stoisko 509

Firma Solid Hitch jest autoryzowanym przedstawicielem marki Agribumper w Polsce. Markowy produkt firmy Agribumper zapewnia bezpieczeństwo operatora ciągnika w przypadku kolizji na drodze z innymi pojazdami. Wpływa również na bezpieczeństwo potencjalnego uczestnika wypadku w samochodzie osobowym. Zderzak wykonany jest ze stali wysokogatunkowej o grubości 25 mm. Posiada certyfikat TUV. Światła LED z kierunkowskazami sygnalizują faktyczną szerokość ciągnika, pozwalając innym kierowcom właściwie ocenić odległość na drodze. Dzięki montażowi bezpośrednio do ciągnika ramiona przedniego tuza pozostają wolne. Można nadal podjąć dowolne urządzenie wymagające przedniego tuza np. siewnik, kosiarka, dodatkowy balast mocowany na ramiona tuza. Dzięki mocowaniu zderzaka z obciążnikiem do ramy, ciągnik nie zwiększa długości z przodu, co ułatwia manewrowanie na drodze. Posiadamy zderzaki do wszystkich modeli ciągników na rynku. W ofercie firmy również zaczepy do ciągników rolniczych: John Deere, New Holland, Massey Ferguson, Fendt, Deutz-Fahr, Kubota, Landini, McCormick, JCB Fastrac, Claas, Same, Lamborghini, Case, Valtra, Steyr, Lindner, a także ucha dyszla do przyczep i innych maszyn rolniczych.

**Głębosz bezorkowy GB od firmy ATMP****Sektor A**
Stoisko 239

Firma ATMP zaprasza do odwiedzenia swojego stoiska podczas tegorocznej wystawy AGRO SHOW w Bednarach. Jedną z nowości, którą zaprezentuje firma na swoim stoisku jest głębosz bezorkowy model GB. W ofercie znajdują się 4 modele: model GB180 - szerokość: 180 cm, liczba zębów: 3, zapotrzebowanie mocy: 80-120 KM; model GB200 - szerokość: 200 cm, liczba zębów: 4, zapotrzebowanie mocy: 90-140 KM; model GB250 - szerokość: 250 cm, liczba zębów: 5, zapotrzebowanie mocy: 150-180 KM; model GB300 - szerokość: 300 cm, liczba zębów: 7, zapotrzebowanie mocy: 200-250 KM.

EKOPAL - kotły na słomę od firmy Metalerg**Sektor F**
Stoisko 482

Polska firma MetalERG od kilkudziesięciu lat jest producentem urządzeń grzewczych o nazwie Ekopal, które przystosowane są do spalania słomy i innej biomasy nieдрzewnej. W sprzedaży dostępne są kotły Ekopal RM oraz nagrzewnice powietrza Ekopal S i RS-A. Maksymalna dostępna moc kotła Ekopal RM wynosi 2.000 kW. W przypadku większego zapotrzebowania producent umożliwia łączenie kotłów szeregowo. Zastosowanie kotłów RM może być różne, np. do ogrzewania domów, budynków gospodarskich, szklarni, kurników i suszarni zbóż i ziół. Według producenta, do ogrzania domu o powierzchni 200 m² za pomocą kotła Ekopal RM 30 potrzeba około 8 ton słomy na sezon grzewczy.

Najmocniejszy kompakt na świecie od firmy AGRIHANDLER, czyli**Sektor C**
Stoisko 199

Ładowarka teleskopowa JCB 530-60 AGRI SUPER to prawdziwa perełka wśród kompaktowych maszyn rolniczych, która doskonale sprawdzi się w fermach drobiu, hodowli bydła oraz trzody chlewnej, jak i przy gospodarstwach produkcji roślinnej. Jej kompaktowe rozmiary, czyli 2 metry wysokości i 2 metry szerokości, pozwalają na łatwe manewrowanie w ciasnych przestrzeniach budynków gospodarczych, a potężna moc 132 KM ułatwia i przyspiesza przenoszenie ciężkich materiałów. Warto wybrać ten model w kilku powodów: maksymalna wysokość podnoszenia: 6.1 m, Maksymalna moc silnika: 132 KM, maksymalny udźwig: 3000 kg, kompletny układ napędowy zapewniający maksymalne osiągi i wydajność przy harmonijnej pracy skrzyni biegów i silnika, kabina, która zapewnia operatorom maszyny jeszcze większy komfort jazdy.

Wozy asenizacyjne od MEPROZET KOŚCIAN**Sektor E**
Stoisko 216

Meprozet Kościan S.A. to największy i najstarszy polski producent wołów asenizacyjnych, posiadających homologację europejską. Ponad 50-letnie doświadczenie wzbogaciło portfolio firmy o technikę dla branży komunalnej oraz wozy dla rolnictwa precyzyjnego. W ofercie znajdują się także zbiorniki na zabudowę samochodów o pojemności do 42 tys. l, zbiorniki hakowe multilift, wozy do transportu wody pitnej oraz szeroka gama wyposażenia dodatkowego, tj. aplikatory.

Meprozet Kościan S.A.

ul. Gostyńska 71, 64-000 Kościan | Centrala: +48 65 512 10 60 | Handel Krajowy: +48 65-512-53-25 | Handel Zagraniczny: +48 65-512-02-57 | meprozet@meprozet.pl | www.meprozet.pl | www.facebook.com/MeprozetKoscian

Maszyna pakująca SORPAC AWRM**Sektor F**
Stoisko 312

W ofercie Sorpac jest kilka maszyn pakujących. Na szczególną uwagę zasługuje model AWRM02. Jest to maszyna z wbudowaną wagą porcjującą. Pozwala na odmierzanie zadanej porcji i pakowanie jej do worka raszlowego. Waga wyposażona jest w dwie taśmy dozujące, wąska taśma pracuje w ostatniej fazie doważenia i pozwala na dokładne odmierzanie zadanej wagi. Pojedyncze opakowanie uzyskiwane jest z rolki wstępnie zgrzanych worków, które maszyna dzieli, napełnia odważoną porcją i zaszywa napełnione produktem. Zaletą tego modelu jest kompaktowa konstrukcja zajmująca małą powierzchnię i uniwersalność pozwalająca porcjowanie różnych produktów, jak: cebula, ziemniaki, buraczki, a także warzywa podłużne: marchew, pietruszka, ogórek. Możliwe jest zastosowanie typowych worków dla wagi od 2,5 do 25kg przy pakowaniu automatycznym oraz dowolnego opakowania przy pakowaniu ręcznym gdzie zakres zaczyna się od 1kg. Takie rozwiązanie pozwala na szybkie przestawienie procesu, np. na pakowanie w kartony, bez konieczności zmiany konfiguracji. Występuje też wersja maszyny z jedną taśmą dozującą - AWRM01, szczególnie przeznaczona do pakowania warzyw podłużnych. Konstrukcja może być malowana proszkowo lub wykonana ze stali nierdzewnej.

**Komfort krów z firmą Farm-Mpartner****Sektor A**
Stoisko 347

Robot udojowy M^{er}linto zaawansowany robot firmy Fullwood JOZ do zautomatyzowanego doju, zaprojektowany z myślą o komforcie krów i wyższej wydajności mleka. Zalety to: w pełni elektryczne, ciche, precyzyjne ramię, bardzo niskie koszty eksploatacyjne, komfortowy, przyjazny dla krowy boks i większa produkcja. Aby zapewnić kompletny udój wraz z zachowaniem zdrowotności na najwyższym poziomie, w robocie została zastosowana technologia doju „StreamPulse”, która pozwala na uzyskanie 50% udoju w ciągu pierwszych 2 minut doju. Robot M^{er}lino jest wyposażony w jednostkę do separowania mleka, która automatycznie oddziela siarę, zanieczyszczony lub nieodpowiedni surowiec. W zależności od potrzeb system jest wyposażony w 3 lub 5 wiaderk separacyjnych. System zarządzania stadem FullSense pozwala jednym kliknięciem wyświetlić listę wszystkich krów, które wymagają uwagi. Umożliwia też dostosowanie sposobu wyświetlania informacji o stadzie oraz powiązanych danych, w tym rejestracji leków, planów działania i indywidualnych obliczeń paszowych. Zapewnia przegląd systemu i krów w jednym miejscu. Hodowca znajdzie tam informacje m.in. o tym, która sztuka jest dojona i dane na jej temat, jaki jest status robota i jego dzienne statystyki, skuteczności podłączania strzyków i produkcji mleka dla każdej krowy, liczba i jakość dojów, całkowita liczba odwiedzin czy czas spoczynku robota. Chcesz dowiedzieć się więcej o robocie M^{er}lino zapraszamy na stoisko Farm-Mpartner podczas Agro Show w Bednarach.



Każda krowa może mieć ketozę

Przyjęto się, że problem z ketozą mają głównie krowy o dużych wydajnościach mlecznych i w dużych oborach, ale przyglądając się bliżej przyczynom tej choroby, trzeba takie podejście szybko zmienić. Krowy z niższą wydajnością i utrzymywane w mniejszych oborach mogą być jeszcze bardziej narażone na ketozę.

Ketoza to nadmierne stężenie ciał ketonowych w organizmie, które jest spowodowane przede wszystkim pojawieniem się ujemnego bilansu energetycznego, co na przykład u krów mlecznych ma miejsca w pierwszych 60 dniach laktacji. Ketoza w formie klinicznej występuje rzadko, ale bardzo często ma postać subkliniczną czyli utajoną i może dotykać nawet ponad 50% krów w stadzie. Subkliniczna ketoza trwa na ogół około tygodnia, ale skutki jej są często dotkliwe. W tym czasie pojawić się może spadek odporności na choroby, co pozwoli na rozwinięcie się mastitis albo zapalenia błony śluzowej macicy. Subkliniczna ketoza może też wywołać przemieszczenie trawienia i doprowadzić do pogorszenia się wskaźników rozrodo.

Jest czy nie ma?

Badając krowy w kierunku ketozy najlepiej określić, czy występuje u nich podwyższony poziom kwasu β -hydroksymasłowego (BHB) w surowicy krwi, którą lekarz weterynarii pobrał od krów



Ketoza występuje nie tylko w stadach krów o wysokiej wydajności mlecznej.

fol. R. Lencoch

Różne typy ketozy

Wyróżnia się trzy typy subklinicznej ketozy. Pierwszy i drugi występują najczęściej na początku laktacji. Za to trzeci typ może pojawić się na każdym etapie produkcji oraz bez związku ze stanem fizjologicznym. Przyczyną wystąpienia pierwszego typu ketozy jest głównie niedożywienie spowodowane zbyt niskim pobraniem energii z dawką pokarmową. Na ten typ ketozy najbardziej narażone są krowy między 20. a 50. dniem laktacji i będące w słabej kondycji.

Typ drugi związany jest z tzw. zespołem tłustej krowy, czyli zwięzłą charakterystycznych się zbyt dobrą kondycją. Do tej grupy krów należą sztuki, których BCS (skala oceny kondycji) przekracza 3,5. Najczęściej drugi typ ketozy pojawia się na samym początku laktacji (po pierwszym tygodniu i do 3 tyg.), wtedy często następuje widoczny i szybki spadek kondycji. Niestety takie sztuki mają dużo mniejsze szanse na łagodne uporanie się z ketozą niż krowy,

na początku laktacji. W dniu pobrania prób takie sztuki powinny być około 5 godzin po karmieniu, ponieważ zaraz po pobraniu paszy w żwaczu zwiększa się produkcja kwasu masłowego, co w efekcie zwiększa jego stężenie w organizmie krowy, a to z kolei może zaburzyć prawidłową diagnozę.

Innym i dużo praktyczniejszym sposobem monitorowania krów pod względem występowania subklinicznej ketozy jest określanie zawartości BHB oraz acetonu w mleku. Pomocne, ale niekoniecznie jednoznaczne, jest obliczanie stosunku zawartości tłuszczu do białka w mleku (niepokoić powinno, kiedy wartość ta

wyniesie 1,4 - 1,5).

Warto w tym miejscu wspomnieć, że hodowcy będący pod kontrolą użyteczności mlecznej, którą prowadzi Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, są na bieżąco informowani o podejrzeniu pojawienia się subklinicznej ketozy u poszczególnych krów, o czym wskazuje raport wynikowy RW-2. Jeśli wystąpi podejrzenie ketozy, to przy danej sztuce pojawia się symbol „K!”. Mówi on o tym, że istnieje duże prawdopodobieństwo zaistnienia subklinicznej ketozy, a w krwi takiej krowy w dniu próbnego doju prawdopodobnie poziom ciał ketonowych wynosili ponad 1,4 mmol/litr.

EKSPERT RADZI

Negatywny bilans energetyczny to ryzyko zaburzeń metabolicznych po wycieleniu

Ostatnie tygodnie ciąży to prawdziwe wyzwanie dla organizmu krowy. Energia, jakiej potrzebowałyby do produkcji mleka, jest przekierowywana do zabezpieczenia potrzeb rozwijającego się płodu. Intensywnie rosnące ciele w krótkim czasie podwaja swoją masę, ograniczając przestrzeń dla narządów wewnętrznych, w tym żwacza, a to skutkuje brakiem apetytu i spadkiem pobrania paszy. Deficyt energetyczny rozpoczyna się jeszcze przed wycieleniem, a wśród jego następstw wymienia się m.in. ketozę, prowadzącą do stłuszczenia wątroby, słabą regenerację macicy, zatrzymanie łożyska i pogorszenie parametrów rozrodo. Skala deficytu zależy od jakości zarządzania energetycznego oraz mineralnego przed i tuż po wycieleniu. Ważne jest tu podejście wielokierunkowe, zapewniające nie tylko zaspokojenie bieżących potrzeb krowy, ale również przygotowujące jej organizm do najlepszego startu w nową laktację i kolejny cykl płciowy. Skuteczne ograniczenie negatywnego bilansu energetycznego, poprawę metabolizmu oraz pracy wątroby i żwacza, a także stymulację apetytu zapewni Booster Tablet podany 14 dni przed wycieleniem. Po porodzie rekomenduję zadbać o regenerację macicy z Metri Tablet i przywrócić komfort z Aspi Tablet. Właściwą dawkę kluczowych minerałów z najlepszego źródła - wapnia z witaminą D3, fosforu i magnezu - dostarczy linia StartLac. To pełen pakiet, który zapewni Twojemu stadu korzyści zdrowotne i produkcyjne.

Paweł Kasprovicz, kierownik sprzedaży AHV Polska



u których wystąpił pierwszy typ ketozy.

Trzeci typ wywołują głównie źle przygotowane kiszonki lub sianokiszonki, których pobranie dostarcza do żywca dużą ilość prekursorów ketogenezy. Jednym z nich jest kwas masłowy, który powoduje nieprzyjemny zapach i gorzki smak kisonki, co obniża też jej pobranie. Wytwarzają go bakterie kwasu masłowego, które uczestniczą w procesach gnilnych.

Zależnie od grupy

Główną przyczyną wystąpienia ketozy u krów starszych jest niedożywienie. Te sztuki są najczęściej wysoko wydajne i nie można im serwować dawek o niskiej wartości energetycznej oraz stosować oszczędzania pasz treściwych. Trzeba też zwrócić uwagę na odpowiedni udział ziarna w kisonce z kukurydzy i sprawdzić skuteczność jego rozdrobnienia, bo całe ziarna szybciej znajdują się w kale niż zdążą być źródłem energii dla krwi w dawce. W przypadku wszystkich sztuk w laktacji i nie tylko, powinno się zwrócić uwagę na jakość dobrostanu w oborze. Trzeba zwierzętom zapewnić swobodny dostęp do stołu paszowego oraz poideł, zadbać o warunki środowiska, np. o wentylację, szczególnie w okresie letnim ten element dobrostanu ma wpływ na ograniczenie wystąpienia stresu cieplnego, który także przyczynia się do wystąpienia ketozy.

Krowy, które mają za sobą 3 i więcej laktacji najczęściej chorują na pierwszy typ ketozy, ponieważ jest to często efekt kumulacji z innymi czynnikami ryzyka wystąpienia pozostałych chorób metabolicznych. Wtedy istnieje również duże prawdopodobieństwo pojawienia się wtórnej ketozy, która nie jest związana z poziomem pobrania energii czy wydajnością mleczną.

Ketoza subkliniczna typu drugiego bardzo często jest stwierdzana w grupie pierwiastek, które najczęściej są źle przygotowane do pierwszej laktacji i można je opisać jako „przekondycjonowane”. Jest to skutek błędów w odchowcie, które są dość powszechne w mniejszych stadach. Nie wynika to pewnie z braku wiedzy hodowcy, ale z tego, że technicz-

nie przy małym stadzie nie ma łatwej możliwości stworzenia żywieniowych grup wiekowych wśród jałówek. Rozpoczynając laktację odchowana pierwiastka o zbytnej kondycji ma kiepski apetyt i nie jest w stanie pobrać wystarczającej ilości energii, która miałaby pokryć w jak najwyższym stopniu występujący w tym czasie deficyt energetyczny.

Lepiej zapobiegać

Najpierw trzeba zwrócić uwagę na jakość pasz objętościowych. Nie mogą to być kiszonki, które się psują albo zostały zrobione na bazie przerośniętych traw lub lucerny, gdzie duży udział stanowiły zdrewniałe części roślin. Najlepiej zbadać możliwie jak najwięcej składników dawki, które pochodzą z danego gospodarstwa. Robić to regularnie i zawsze przy otwarciu na przykład nowej przymy lub świeżej dostawy partii pasz wykorzystywanych w dawkach. Warto też monitorować skład dawki, szczególnie jeżeli jest wykonywana przez pracownika.

Wyznacznikiem parametrów dawki musi być przede wszystkim wydajność mleczna, co jest dużo łatwiejsze w stosowaniu, kiedy są utworzone grupy laktacyjne. Można też wydzielić dodatkowo grupę samych pierwiastek. Obserwując tak pogrupowane stado łatwiej jest ocenić stopień pobierania paszy ze stołu w zależności od grup, zauważyć również, czy zwierzęta nie segregują danej dawki. W przypadku mniejszych stad nawet podzielenie na dwie grupy laktacyjne jest korzystne. Owszem trzeba przygotować dodatkową dawkę, ale krowy na końcu laktacji nie są już żywione jak te na początku, gdzie trzeba zapewnić wyższe parametry żywienia.

Podstawą profilaktyki ketozy jest monitoring składu mleka oraz żywienia. Każdy etap powstawania dawki pokarmowej, a następnie sposób jej pobrania oraz badanie struktury kału (np. z wykorzystaniem sit kałowych) to działania, które dają największe szanse na uniknięcie negatywnych skutków ketozy i zapewnienie krowom zdrowia.

dr inż. Rafał Leroch,
specjalista z zakresu
żywienia zwierząt

OGŁOSZENIE

WSPIERAJ PRZYSZŁE WYNIKI JESZCZE PRZED WYCIELENIEM

Twój pakiet korzyści z AHV
okres okołowycieleniowy, zdrowie macicy i rozród

- Wsparcie metabolizmu i redukcja ryzyka wystąpienia zaburzeń metabolicznych
- Szybsza regeneracja macicy i poprawa parametrów rozrodu
- Lepsze wejście w nowy cykl i wyższe wyniki produkcyjne

#PowerToTheFarmer
www.ahvint.com/pl

Zawód? Rolniczka

O Emanueli, co na pastwisku chadza boso

Naszą kolejną bohaterką cyklu "Zawód? Rolniczka" jest młoda kobieta o wdzięcznym imieniu Emanuela. Emanuela Nowak prowadzi, wraz z ojcem Marianem oraz bratem Michałem ekologiczne gospodarstwo rolne w Grabowie koło Białego Boru w woj. zachodniopomorskim.

TEKST ■ Anna Malinowski

Poznałam ją ponad rok temu podczas realizacji reportażu o nich, o ich krowach i przetwórnicy mleka. Oczarowana miejscem i ludźmi przyrzekłam sobie, że wrócę w to miejsce ponownie. Tak też się stało.

Pan Bóg nierówno daje

Moja babcia Katarzyna zwykła mawiać - „Pan Bóg nierówno daje: jednemu gęś, drugiemu jaje”. Mówiąc to, miała na myśli ludzi: ich wygląd, charakter, pracowitość, inteligencję, poczucie humoru czy wrażliwość i co tam jeszcze. Szkoda, że moja babcia nie poznała Emanueli, bo gdyby tak się stało, musiałyby gruntownie zrewidować swoje powiedzenie, gdyż Emanuela dostała wszystko, co pozytywne: jest atrakcyjną, pracowitą, inteligentną, wrażliwą kobietą, a do tego ma silny kręgosłup moralny i poczucie humoru. Pan Bóg nie pokąpił jej niczego.

Emanuela jest również gościnnie. Gdy przyjechaliśmy z operatorem Michałem do Grabowa, powitała nas w swoim podziadkowym domu, który wyremontowany został według jej pomysłu. Białe meble w kuchni i w pokojach, na parapetach zamysłone anioły, a na ścianie przy kominku portret dziadków, z którymi Emanuela miała szczególnie bliski kontakt. - *To właśnie babcia nauczyła mnie, jeszcze gdy byłam małą dziewczynką, robić masło* - wspomina młoda gospodyni i pokazuje zdjęcie, na którym stoi - jako 2-latką - przy maselnicy. Teraz wiem, skąd wzięło się jej wyznanie „Nasze masło mogłabym jeść łyżkami”. Po zjedzeniu kilku kostek masła (oczywiście nie naraz), potwierdzam zasadność jej wypowiedzi. Masło od Nowaków jest po prostu wyśmienite!



Z byczkiem Wackiem



Przedszkole, szkoła, Jadzia i Leoś

Zaraz po smacznej kolacji, udajemy się do obór. Tuż przy domu znajdują się dwie, a w nich cielęta i jałówki. Z Michałem widzieliśmy je na pastwiskach, dojeżdżając do Emanueli. Co typowe dla ich wieku, są ciekawskie, a do tego jeszcze szukające kontaktu z człowiekiem. Oblizują moje ręce, liżą po nosie oraz włosach, a ich pieszczoty pozostawiają na skórze poczucie czystości i porządnego masażu. - *Są u mnie, bo tutaj mogą się wyszaleć i ustatkować. Można powiedzieć, że chodzą u mnie do przedszkola i podstawówki. Jutro zobaczycie krowy mleczne, które są na głównym gospodarstwie* - wyjaśnia młoda rolniczka.

Za nami przydreptali Jadzia i Leoś - to psi przyjaciele Emanueli. Leoś ma 14 lat i chyba zakochał się w mojej labradorce, choć bez wzajemności, a Jagna to szczeniak, wymarzonej przez Emanuelę rasy shar pei. Jeszcze chwila i już we trójkę (z labradorką) odwiedzają każdy zakątek gospodarstwa i będą nierozłączne przez dwa kolejne dni naszego pobytu w Grabowie.

Prawdopodobnie już niedługo zamieszkają tutaj także Marek

i Wacek - dwa młodziutkie byczki, które przechodzą kwarantannę na głównym gospodarstwie, a docelowo mają wyrosnąć na potężne buhaje i przyczynić się do powiększenia stada krow mlecznych rasy HF i simental - w ilości 500 sztuk.

Złota godzina

Następnego dnia mój budzik dzwoni o 4.45. W pierwszym odruchu mruczę z niezadowolenia, ale gdy przypominam sobie, że jedziemy do gospodarstwa - wyskakuję z łóżka jak z procy. To będzie dobry dzień. Nie mogę doczekać się momentu, gdy o „złotej

godzinie” poczuję w nozdrzach zapach bydła i pomogę przy dojeniu krow. Zanim jednak tak będzie, jemy smaczną owsiankę i wypijamy gorącą kawę w przytulnej kuchni Emanueli. Po chwili ona wsiada na rower, przy którym biegnie Jadzia, a my z Leosiem i labradorką Fidy oraz sprzętem nagraniowym, jedziemy do oddalonego o ok. 200 metrów głównego gospodarstwa.

Tutaj pracownicy krzątają się już przy swoich obowiązkach w warsztacie, oborze i na podwórzu. Drogę przecina nam Michał - brat Emanueli. Poznajemy się, umawiamy się na późniejsze spotkanie i lecimy - każdy w swoją stronę: on do potężnego sprzętu, aby kontynuować koszenie łąk, a my do obory.

W oborze trwa rzeczywistość „złota godzina”. Godzina, w której słońce wisi jeszcze dość nisko nad horyzontem, a jego promienie wpadają do obory i załamują się w strózkach śliny czekających na śniadanie krow. Emanuela wita się z kilkoma z nich, głaszcząc delikatnie ich potężne głowy. To moment szczęścia wypływający z zaufania człowieka do zwierząt i zwierząt do człowieka. Tym szczęściem Emanuela promieniuje w szczególny sposób, gdy jest wśród zwierząt.



Na łące z autorką

Cztery strzyki na dwie ręce

Emanuela zabiera nas do do-jarni. Michał obsługuje kamerę, a my schodzimy do wykafelkowanego kanału z dojarkami. Spokojne krowy ustawiają się w rzędzie. Przechodzimy od krowy do krowy. Wymiona każdej z nich dezynfekujemy i czyścimy osobną miękką chustą, a następnie zakładamy na strzyki dojarki. Emanuela wprowadza mnie w tajniki do-żenia: jak sprawdzić wymionę, strzyki, bruzdę między nimi, jak włączyć masaż, jak sprawdzić ilość oddanego mleka. Delikatnie wchodzę w nowy świat, ciesząc się jak dziecko z nowych doznań. Dwie kobiety obok mnie sprawnie wykonujące wszystkie czynności, proponują swoją pomoc w nieudolnych krokach nowicjuski. Oczyszczanie i dezynfekcja strzyków po udoju idzie mi coraz lepiej. Spokojne, uwolnione od ciężaru mleka, krowy zdają się spoglądać na mnie z wdzięcznością za to, że już skończyłam naukę.

Krowa po krowie, 200 sztuk rano i wieczorem, daje razem ok. 3.000 litrów mleka dziennie, z których 2.200 przetwarzane jest w gospodarstwie, a reszta sprzedawana do skupu.

Ser z truflami i nie tylko

Przechodzimy do przetwórci, gdzie wspomniane 2200 litrów mleka zamienia się w jogurty (również typu greckiego), śmietanki, twarożki, sery podpuszczkowe, kefir, maślanek, kwaśne mleko, no i oczywiście masło.

Przebieramy się w białe fartuchy i buty, włosy chowamy pod czepkami, myjemy ręce niemal z dokładnością chirurgów i wchodzimy do pomieszczeń, w których słodkawy zapach serwatki zapiera dech. Pierwszy raz w życiu zanurzam ręce w ciepłym serowym ziarnie. Z woreczków wypełnionych grudkowatym serem z ziołami, przyprawami, pomidorami i kozieradką wyciskam serwatkę i zapinam metalowe klamry na ich końcach. W czasie, gdy ja odkładam jedną gotową gomółkę, Emanuela i inne

dwie młeczarki odkładają po trzy każda. Jak to mówią: ćwiczenie czyni mistrza. Ćwiczyć zatem wytrwale, a w nagrodę mogą asystować Emanueli przy robieniu sera z prawdziwymi truflami. Rolniczka zachęca do spróbowania cennego, aromatycznego dodatku. Szlachetny i aksamitny smak trufla wydaje się nie do przebiccia, a jednak...

Wychodząc z przetwórci słyszę głos Emanueli: - *A teraz coś absolutnie genialnego* - mówi i podaje mi bardzo małą mi-sieczkę i bardzo dużą łyżkę. Podchodzimy do ogromnego parującego kotła, którego zawartość tworzy skrzep mleka. Łyżką odkrawam delikatnie kawałek skrzepu. Jest lekki jak obłok. Powstała szczelinę wypełnia powoli zielonkawo-seledynkowa serwatka. Dużą łyżką nabieram kawałek skrzepu razem z serwatką. Smakuje jak złota godzina, której doświadczam po raz pierwszy w życiu, ale mam nadzieję, że nie ostatni.

Na pniu drzewa

Wychodzimy na zalane słońcem pastwisko, a w ślad

za nami: Jadzia, Leoś, Fidy i trzy konie: Ksztana, Niceboy i Nutka. Emanuela idzie boso. Michał i ja nie jesteśmy ani tak odważni, ani tak wolni. Siadamy na pniu powalonej brzozy - ulubionym miejscu mojej rozmówczyni. To tutaj nagrywamy pierwszą część rozmowy o Bogu i świecie, o roli rodziny, o marzeniach, uznaniu i szczęściu. Emanuela opowiada o wszystkim otwarcie i dojrzałe, a jej wypowiedzi są wyważone i zaskakujące. Przed drugą częścią rozmowy, która ma miejsce przed portretem dziadków, jemy lody i malinowe tiramisu, które „wyczarowała” nasza gospodyni. Kreatywność to drugie imię Emanueli. Fascynuje ją tworzenie nowych mlecznych kompozycji, po które trzeba ustawić się w coraz dłuższej kolejce.

Nasz wspólny czas się kończy, a ja znowu mam poczucie niedosytu. Na pocieszenie przyrzekam sobie, że powrócę w to miejsce i tym razem wiem już nawet, kiedy to będzie: 26 lipca, w dzień moich imienin.

— OGŁOSZENIA —



AGRO KRZYŻANIAK

WYPOSAŻENIE BUDYNKÓW INWENTARSKICH

Materace Legowiskowe:

- Wodne • Piankowe

Wentylacja

- Kurtyny przeciwwietrzne
- Wentylatory

Wygradzenia

- Przegrody legowiskowe
- Drabiny Paszowe

Gnojowica

- Pompy
- Mieszadła
- Separator

Żywnienie oraz doradztwo żywieniowe

- Pasze • Premiksi

609 795 456

ul. Borecka 16
63-860 Pogorzela



SKUP BYDŁA

sprzedaj bydło bezpośrednio do ubojni

- Darmowy transport
- Sprawny odbiór
- Rzetelne wybicie
- Czytelne rozliczenie
- Przelew do 2 tygodni od sprzedaży

Odezwij się już dziś!

65 619 43 50

CH.Kontraktacja@osieurope.com

FOOD WORKS
An **OSI** Group Company

Wprowadzenie systemu udoju za pomocą robota powinno przede wszystkim łączyć się z całkowitą zmianą w podejściu do zasad prowadzenia stada, jakie obowiązywały, kiedy dój odbywał się na przykład z wykorzystaniem hali. Jak pokazuje wiele opracowań, nie tylko naukowych, które opisują wprowadzanie robotów udojowych w różnych krajach, odnotowane oszczędności pracy wynosiły około 20% i nakłady były niższe o ponad 25%. Jednak koszty kapitałowe (wynikające z zakupu samego robota udojowego) były wyższe na fermach zrobotyzowanych, przy czym ogólna rentowność była podobna do gospodarstw z konwencjonalnymi systemami udojowymi, choć przecież tam notowano mniejsze nakłady. Zastosowanie robota udojowego daje jeszcze możliwość bardzo szczegółowej analizy produkcji mleka w odniesieniu do poszczególnych krów oraz umożliwia dokładny monitoring całego stada, również pod względem rozrodu.

Planowanie

Ile będzie potrzebnych stanowisk w robocie udojowym? To właściwie pytanie, które może wydawać się łatwe, bo przecież producent sam zaleca konkretną ilość krów dojnych na stanowisko. Jednak ta odpowiedź nie tyle zależy od samego zalecenia (jest ono wskazaniem, które trzeba brać pod uwagę), ale wymagana ilość stanowisk udojowych ma uwzględniać liczbę krów oraz ich wydajność. Niektóre wytyczne sugerują, że jednostanowiskowy robot jest wystarczający dla 65 krów o średniej wydajności ok. 8 tys. litrów, ale krowy wysokowydajne - jak np. hf, produkujące ponad 10 tys. litrów w laktacji - wymagają mniejszej presji na stanowisku i większej swobody. Stąd też na jedno stanowisko w robocie powinno w tym przypadku przypadać około 55 krów. Większe krowy i wydajniejsze potrzebują więcej czasu na dojenie, a jeśli nie ma wystarczającej liczby stanowisk w robocie, zwierzęta mogą stawać się zbyt niecierpliwie. Większe sztuki czekające w kolejce do robota zaczną odstraszać mniejsze i młodsze krowy, a wtedy ewentualne korzyści, wynikające z częstszego doju oraz pobierania paszy treściwej w robocie, mogą zostać poważnie ograniczone.

Oprócz planowania obsady robota udojowego, trzeba też wziąć pod uwagę czas doju w robocie,

Roboty udojowe w akcji

Stosowanie robotów udojowych w gospodarstwach mlecznych to już nie nowość albo chęć wypróbowania nowoczesnej technologii. Producenci mleka, którzy utrzymują co najmniej 50 krów, szukają w takim rozwiązaniu łatwiejszej obsługi stada i zwiększenia wydajności mlecznej, bez ponoszenia dodatkowych kosztów pracy.



co związane jest między innymi z budową wymion krów. W jednym z badań, średni czas doju na jednym stanowisku wyniósł 6,84 minuty na dój, przy częstotliwości 2,91 udojów na krowę. Było to w stadzie, gdzie przydzielono 50,5 szt. na jedno stanowisko w robocie, co pozwoliło wykonać 147 udojów w ciągu dnia. Jeśli w tym przypadku uzyskano by szybszy dój i skrócono ten czas średnio o 1 min. na dój, wówczas średni czas na stanowisku wyniósłby 5,84 minuty, a to dałoby zaoszczędzenie 147 min. W efekcie tego można byłoby wydoić 8,65 krów więcej, bez zmniejszenia czasu postoju lub częstotliwości doju. Byłby to wzrost wydajności o 17%. Zauważono, że mlecznica o słabej budowie wymion, nieregularnej, piętrowej, itp. przebywają dłużej w robocie i częściej występują u nich kłopoty z założeniem kubków udojowych. Stąd ocena stada pod kątem budowy wymion, i na tej podstawie odpowiedni dobór sztuk do produkcji (ukierunkowany remont stada do wprowadzonego systemu doju) jest również ważnym elementem organizacji doju z użyciem robota.

Analizując wymaganą obsadę stanowiska w robocie udojowym, warto przytoczyć tu przeprowadzoną kilka lat temu analizę danych pochodzących z 635 północno-amerykańskich zrobotyzowanych gospodarstw mlecznych, gdzie odnotowano średnią produkcję 1627 kg (z odchyleniem $\pm 396,99$ kg)

mleka na jednego robota, w stadach liczących od 40 do 50 krów, które produkowały dziennie na sztukę 27-36 kg mleka. Inne badanie, w którym wzięto pod uwagę 34 stada w Hiszpanii, wykazało podobne wartości - przy średniej produkcji dziennej z jednego robota wynoszącej 1463 kg od 53 krów produkujących 28 kg mleka na dzień. Sugeruje się więc, że rozsądne jest założenie uzyskania dziennej produkcji mleka na poziomie 2000 kg z jednostanowiskowego robota, przy stadzie liczącym 60 krów, których wydajność wynosi 33 kg na dzień - w przypadku stad bydła mlecznego utrzymywanych w oborach wolnostanowiskowych.

Częstotliwość doju

Jedną z zalet wprowadzenia robota jest możliwość uzyskania częstszego doju danej sztuki, co pozwala na osiągnięcie wyższej wydajności. Można powiedzieć, że miarą sukcesu zrobotyzowanego doju jest właśnie średnia częstotliwość doju na krowę. Średnia ta zazwyczaj waha się od 2,2 do 3,2, ale obejmuje szeroki zakres wyników od poszczególnych krów, stąd nie jest możliwe bezpośrednie porównywanie z dojem dwu- lub trzykrotnym, gdzie występuje stały interwał między udojami. Wiadomo, że częstszy dój stymuluje wyższą produkcję mleka, ale duża zmienność interwałów udojowych zmniejsza wydajność mleczną. Celem wprowadzenia zrobotyzowanego

systemu doju powinno być zarówno częste dojenie, jak i jednolite odstępy między udojami. W jednym z badań krowy z ustawionym w robocie „pozwoleniem” na dojenie co 4 godziny były dojone 3,2 razy dziennie, podczas gdy krowy z „pozwoleniem” na dojenie co 8 godzin były dojone 2,1 razy dziennie i produkowały o 9% mniej mleka. Bazując na wielu doświadczeniach przeprowadzonych w praktyce, wynika, że stada przechodzące z 2-krotnego doju o stałych interwałach na dój zrobotyzowany, muszą osiągnąć co najmniej 2,3 do 2,4 doju na krowę dziennie, aby dorównać poprzedniej produkcji. Ponieważ częstszy udój w robocie oznacza również bardziej regularne interwały udojowe i uzyskiwanie 3,1 do 3,2 doju na krowę dziennie, może być zbliżone do 3-krotnego doju w hali udojowej ze stałymi 8-godzinnymi interwałami.

Pasza w robocie

Uważa się, że najbardziej korzystnym rozwiązaniem jest dostarczanie paszy treściwej w robocie udojowym. Niższe dawki powinny być podawane w okresie przed wycieleniem i następnie liniowo zwiększane - zależnie od dni laktacji. Wraz ze spadkiem wydajności, ilość paszy w porcji dostępnej w robocie udojowym dla danej sztuki powinno się ograniczać. Zapotrzebowanie na paszę treściwą, która ma dostarczyć m.in. energię, zależy od dziennej wydajności, a nie etapu laktacji. Stąd w przypadku wysokowydajnych krów, ilość paszy treściwej podawanej tylko w robocie udojowym może być niewystarczająca. W dodatku, pobieranie dużych ilości paszy treściwej w robocie przez najbardziej wydajne sztuki, może wydłużyć czas przebywania tych krów na stanowisku i ograniczyć pozostałym możliwość swobodnego doju. Stąd trzeba umiejętnie podzielić dzienną dawkę pokarmową, tak aby krowa mogła pobrać wymaganą ilość paszy treściwej w robocie (w ograniczonym czasie) i ze stołu paszowego.

dr inż. Rafał Leroch

4 ROBOTY

EKSPERCI
W ROBOTYZACJI
GOSPODARSTW
MLECZNYCH

ZNAJDŹ
NAJBLIŻSZEGO
DEALERA
DELAVAL

UMS V310



OptiDuo

RS450S

OptiWagon

Znajdź nas na



Dowiedz się więcej na www.delaval.com



DeLaval

Zmodernizował starą oborę

Karol Barcz kilka lat temu w pełni zmodernizował starą oborę. Zainstalował w niej m.in. robota udojowego. W pracy pomagają mu szwagier.

TEKST ■ Marianna Kula

Gospodarstwo Karola Barcza leży w miejscowości Lasocice Wielkie na Opolszczyźnie. Jego historia jest bardzo ciekawa. - Zostało ono zakupione przez mojego ojca w 2014 r. W 2016 r. natomiast tata przepisał je na mnie. Wcześniej był tu folwark, który w latach 90-tych ubiegłego stulecia przejął Niemiec. Dobudował on do części gospodarczej część mieszkalną. Niemiec miał się różnych zajęć - najpierw były tu świniaki, potem stolarnia. Nie wszystko mu jednak wychodziło tak, jak chciał, dlatego - jak już wcześniej wspominałem - w 2014 r. sprzedał całą schedę - łącznie 19 ha plus zabudowania - opowiada nasz rozmówca. Pan Karol tuż po objęciu sterów zaczął prężnie działać. Najpierw w oborze pojawiły się opasy. - Nie satysfakcjonowało mnie jednak to zajęcie: po pierwsze - cenowo nie było za ciekawie, dwa - przyzwyczajony byłem do pracy z krowami, gdyż wychowałem się w gospodarstwie nastawionym na produkcję mleka - wspomina farmer. W związku z tym w 2018 r. rolnik stopniowo zaczął przerabiać oborę



“pod krowy”. W pierwszej kolejności zakupił używaną dojarnię z Niemiec - rybią oś 2x5. Następnie jedno z pomieszczeń przerobił na halę udojową i zlewnię mleka. - Stało się to w 2020 r. - mówi pan Karol. Rolnik przebudował też cały dach. - Dobudowałem również

zewnątrzny stół paszowy - wskazuje nasz rozmówca. Część legowiskowa była w środku. - W grudniu 2020 r. przyjechało tu 21 moich krów z gospodarstwa ojca (wcześniej w oborze były dwa stada - przyp. red.). Były one w oborze wraz z opasami - aż do momentu wykarmienia

i sprzedaży - relacjonuje farmer.

W pracy w gospodarstwie naszymu rozmówcy pomaga szwagier. - Współpracuję razem ze szwagrem i wydaje mi się, że ta współpraca dobrze wygląda. Ja jestem w stanie gdzieś pojechać i on również. Uważam, że to bardzo zdrowy układ rodzinny -

WIZYTÓWKI HODOWLANE



NOWOŚĆ - SCHŁADZALNIKI DO MLEKA Z CZYNNIKIEM CO2

Schładzalnik do mleka marki EUROTANKS jest zaprojektowany do współpracy ze wszystkimi typami systemów udoju i odbioru mleka. Urządzenia produkowane są w różnych rozmiarach, umożliwiając ich łatwą adaptację do indywidualnych wymagań i życzeń klienta. Wszystkie agregaty chłodnicze dostosowane są do oszczędnej i efektywnej pracy; a układy mycia - dzięki zastosowaniu m.in. specjalnych głowic myjących, trwałych pomp dokładnie dozujących środki myjące i szerokiego zakresu programów myjących - uznawane są obecnie za jedne z najlepszych na rynku. Nowy produkt EUROTANKS schładzalniki do mleka z czynnikiem CO2 - to przyszłość w branży mleczarskiej. charakteryzuje się mniejszym zużyciem energii nawet do 50%, wydajnym odzyskiem ciepła - ponad 70°C oraz zwiększoną żywotnością sprężarki, System jest przyjazny dla środowiska. Do kupienia: za gotówkę, na raty, w LEASINGU. Nowy otwarty schładzalnik w cenie od 590 zł netto miesięcznie. Nowy zamknięty schładzalnik w cenie od 910 zł netto miesięcznie.

Produkty oferuje firma EUROTANKS

ROBOTY UDOJOWE Z TECHNOLOGIĄ REPRO FIRMY DELAVAL

RePro to najnowsza technologia, w którą wyposażone są roboty udojowe DeLaval VMS V310. Zapewnia ona hodowcom dokładny wgląd w status rozrodczy każdej krowy w stadzie. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, robot VMS wykrywa każdą ruję - w tym ruję cichą oraz potwierdza cielność. RePro wskazuje również krowy, które mają niedoczynność jajników, cystę pęcherzykową czy przetrwałe ciało żółte. Robot wykrywa też wczesne poronienia. Dzięki pewnej i aktualnej informacji oraz odpowiedniej diagnozie hodowcy mogą zaoszczędzić zarówno czas, jak i podjąć odpowiednie leczenie. Po wskazaniu rui przez RePro hodowca ma 2 do 3 dni na inseminację. Dzięki analizie progesteronu widzi, czy inseminacja była skuteczna oraz wie, że ciąża się utrzymuje. Ogranicza to niepewność związaną z rozrodem, co przekłada się na skrócenie okresu międzywycieleniowego. Skutkuje bardziej wydajnymi laktacjami i do 20% zwiększoną wydajnością życiową.

Urządzenie dostępne w firmie DeLaval



podkreśla nasz rozmówca.

Produkcja roślinna w lasowickim gospodarstwie dostosowana jest do produkcji zwierzęcej. - Mam 22 ha uprawne, więc automatycznie cała pasza z nich musi iść na objętościówki (chodzi głównie o wykę + mieszanek i kukurydzę - przyp. red.). Ich zbiór odbywa się usługowo - wykonuje go zaprzyjaźniona firma - mówi pan Karol. Rolnik korzysta głównie z usług. - Wydaje mi się, że ten drogi dzisiejszy sprzęt do pracy w polu w przypadku mojego gospodarstwa nie byłby w pełni wykorzystany, więc nie oplaca się inwestować w maszyny, które będą pracowały dwa - trzy dni w roku. Wolę inwestować w sprzęt, który pracuje więcej, jak robot udojowy - czyli 24 godziny na dobę - tłumaczy farmer.

Robot udojowy w gospodarstwie

Stado Karola Barcza liczy 115 sztuk, w tym 72 krowy. Od kilku nastu miesięcy doi je robot udojowy. - Od dawna myślałem o zakupie takiego urządzenia - już w momencie, gdy ojciec montował halę udojową. Właśnie wtedy trafił do nas film, jeszcze na kasecie VHS, o robocie udojowym. Wówczas dla mnie, jako dziecka, to było nieopiętne, jak krowy się mogą same doić. Postanowiłem jednak, że za jakiś czas będę miał coś takiego - opowiada rolnik. Musiało jednak trochę wody w rzece upłynąć, zanim pan Karol kupił robota. Najpierw - jak podkreśla - trzeba było nabyć inne urządzenia, usprawniające pracę w oborze - separator do gnojowicy i zgarniacze do gnojowicy.

Na jakiego robota zdecydował się farmer? - Wybrałem system w 100% kierowany. Część legowiskowa zupełnie jest oddzielona od części jadalnej. Krowa, żeby wyjść zjeść, musi przejść przez bramkę selekcyjną, która, jeżeli jest pozwolenie na dój, kieruje ją na poczekalnię albo na stół paszowy. Jest też opcja przejścia prosto - na separatkę. Mam też taką separatkę, z której korzystam, jak trzeba, np. krowa po wycieleniu tam idzie. Jeżeli krowa przechodzi przez bramkę selekcyjną, ma pozwolenie na dój, wchodzi na poczekalnię i z poczekalni nie ma już innej drogi, jak tylko przez robota - opisuje nasz rozmówca. Co dalej? - Wchodzi do robota, dostaje paszę - w zależności od wydajności. System o tym decyduje, system to oblicza - tłumaczy pan Karol. Dój jest w 100% ćwiartkowy. - Każda ćwiartka jest dojona niezależnie. W przy-

padku akurat mojego robota jestem w stanie też oddzielić każdą ćwiartkę, jeżeli jest taka potrzeba. Przeważnie nie ma takiej potrzeby, ale czasem się zdarzy np. że strzyk jest nadeprnięty i krew się pojawi. W związku z tym trzeba oddzielić to mleko. Wtedy mleko z trzech strzyków idzie normalnie do sprzedaży, a mleko z jednego strzyku jest oddzielane - albo trafia do kanalizacji, albo trafia do wiaderka, żeby zdecydować, czy nadaje się na paszę dla cieląt - tłumaczy rolnik.

Farmer nie robił jakiegokolwiek selekcji krów w kierunku robota. - Wszystkie zostały, żadnej nie sprzedałem. W robocie mam możliwość założenia ręcznie dojarki. Korzystam z niej. Jedna krowa po wycieleniu ostatnim tak nabrała bowiem wymienia i tak rozszerzyły jej się strzyki, że niestety kamera, która jest zainstalowana w robocie, nie obejmuje tego - mówi pan Karol. Rolnik zaznacza przy tym, że zwierzęcia, z racji tego, że ma dużą wydajność - ponad 60 kg mleka dziennie, nie zamierza zbierać. Średnie wydajności od krów naszego rozmówcy to natomiast ostatnio 38-39 kg dziennie. - Częstość wizyt w robocie wynosi średnio 2,7-2,8 raza na dobę, wcześniej - przy około 60 krowach, było to ok. 3,1-3,2, wówczas wydajność przekraczała też 40 kg. Dlatego zdecydowałem się na drugiego robota - tłumaczy farmer. - Myślę, że za kilka miesięcy uda się przeprowadzić tę inwestycję - dodaje. Nasz rozmówca myśli także o tym, żeby przeprowadzić selekcję stada pod względem wydajności. Dzięki temu będzie można zoptymalizować wydajność robota.

Czego rolnik przede wszystkim oczekiwał od robota? Na to pytanie pan Karol odpowiada następująco: - Przede wszystkim większej niezależności, a także tego, żeby nie było takiej schematowości, że przychodzi ta godzina i trzeba doić. Mężczyzna przyznaje jednak, że robot nie zwalnia z obowiązku kontrolowania tego, co się dzieje w oborze. - Urządzenie wymaga nadzoru - podkreśla gospodarz.

Do zarządzania stadem nasz rozmówca posiada system CowScout (zczytuje on dane z responderów, które krowy mają zawieszane na szyjach). - Informuje mnie on o czasie pobierania paszy, czasie przeżuwania, czasie, kiedy krowa jest nieaktywna. System wykrywa ruje, podaje dokładny czas inseminacji. Podaje też dane z robota udojowego, przede wszystkim przewodność, ilość

mleka - są w niej dokładnie informacje o każdej ćwiartce - ile krowa powinna mieć mleka, ile miała, jeżeli są jakieś odchylenia, o nich też jest wiadomość - wymienia pan Karol. Na tym nie koniec. - Z racji tego, że mam zainstalowaną w telefonie aplikację FarmView (skorelowaną z systemem CowScout - przyp. red.), dostaję na bieżąco informacje o usterkach, alarmach w robocie. Mogę też wejść w stosowną zakładkę i sprawdzić np. jaka krowa się aktualnie doi, a jakie już wydoiły, ile miały mleka - wymienia farmer. - Dzień, tak w ogóle, zaczy nam od sprawdzenia aplikacji - śmieje się gospodarz.

Zdrowe krowy

Bardzo dobra - taką ocenę w kwestii zdrowotności stada swoim podopiecznym wystawia rolnik. - Z komórkami somatycznymi, zapaleniami nie mam problemów, no ale to myślę, że główną kwestią są warunki środowiskowe w oborze. U mnie krowy leżą, jak już wcześniej wspominałem, na separacie, który jest bardzo suchy. Posiadam separator, który wyciska gnojowicę do 40% suchej masy, która sprawdza się na ściółkę. Z tego względu krowy są czyste, wymiona są czyste, więc nie ma problemów jakichś

większych ze zdrowotnością - tłumaczy gospodarz.

Pan Karol w zeszłym roku zainstalował w oborze systemy zraszania krów wodą i wentylatory. - Tego lata, gdy były naprawdę ekstremalne temperatury, nie zauważyłem spadków w produkcji mleka - zaznacza rolnik. Zraszanie wodą występuje w cyklach, działa to wszystko automatycznie. - Powyżej 21 stopni C złączają się wentylatory zewnętrzne, tzw. suszarki przy stole paszowym. Powyżej 13 stopni C włączają się już wentylatory wewnątrz obory plus helikopter na części dobudowanej, i one też automatycznie - im wyższa temperatura, tym obroty urządzeń są wyższe - tłumaczy pan Karol. Zwraca przy tym uwagę na następującą rzecz: - Suszarki włączają się w przypadku 21 stopni C, a jak wchodzi temperatura powyżej 23 stopni, to co 10 minut w cyklach minutowych przy stole paszowym występuje zraszanie wodą - grubą kroplą. Producent mleka uważa, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, szczególnie w przypadku zewnętrznego stołu paszowego. ■

— OGŁOSZENIA —

Niezawodne i oszczędne SCHŁADZARKI DO MLEKA



od 590 zł
miesięcznie



by Wedholms

Eurotanks Sp. z o.o.
ul. Metalowców 9, 54-156 Wrocław
info@eurotanks.com
Tel: 71 352 08 95, 71 352 08 96
tel. kom. 693 552 282

Po co tucznikom to włókno?

Składniki pochodzenia roślinnego, które stanowią włókno surowe, są niezbędnym elementem paszy, ponieważ pełnią funkcje balastu wypełniającego przewód pokarmowy. W dodatku wywołują u zwierząt poczucie sytości oraz stymulują perystaltykę jelit.

Włóknem surowym można nazwać składniki ściany komórkowej roślin, które nie podlegają hydrolytycznym działaniom enzymów trawiennych wydzielanych przez zwierzęta. Definicja ta nie jest jednak do końca poprawna, gdyż istnieje wiele substancji chemicznych pochodzenia roślinnego nie będących składnikami ścian komórkowych, które nie ulegają trawieniu w wyniku działania enzymów wydzielanych przez zwierzęta. Z uwagi na różnorodność substancji, które mogą zostać zaliczone do włókna, zaproponowano inną definicję, aby za włókno surowe uważać polisacharydy nieskrobiowe oraz ligninę.

Rodzaj włókna i jego koncentracja w różny sposób wpływają na wykorzystanie przez świnię mieszanek paszowych. Duże znaczenie mają własności fizyczne i chemiczne, które zależą przede wszystkim od przynależności botanicznej rośliny, z której pochodzi włókno, a także od kompozycji innych składników w mieszance. Wykorzystanie włókna surowego przez świnię zależy także od poziomu wchłaniania składników pokarmowych, intensywności procesów trawienia, źródła włókna, adaptacji do źródła włókna, wieku, masy ciała i rasy zwierząt oraz indywidualnej predyspozycji danej sztuki. Uwzględniając powyższe czynniki, kształtujące trawienie włókna przez zwierzęta monogastryczne, można powiedzieć, że strawność włókna surowego waha się najczęściej w granicach od 0 do 55%, na co wpływ ma także obróbka fizyczna różnych źródeł włókna surowego.

Od włókna do NSP

Celuloza w włóknem surowym stanowi od 50 do 80% jego udziału, hemiceluloza około 20% oraz lignina od 10 do 50%. Skład ten uzależniony jest przede wszystkim od rodzaju paszy. Z uwagi na

zróżnicowany skład włókna roślin sama metoda analizy oparła się na określeniu jego rozpuszczalności. Neutralne włókno detergentowe (NDF) to cała ściana komórkowa, która składa się głównie z celulozy, hemicelulozy oraz ligniny. Kwaśne włókno detergentowe (ADF) składa się głównie z celulozy oraz ligniny, a różnica między koncentracją NDF oraz ADF to hemiceluloza.

Kiedyś używano powszechnie do określenia włókna surowego metody, która polegała na określeniu poziomu włókna w paszy poprzez rozkładanie jego składników w kwaśnym środowisku, a następnie w alkalicznym. Takie traktowanie dawało w rezultacie izolację kwaśnych i zasadowych osadów, które można odnieść tylko do zawartości celulozy oraz ligniny. Mimo dość długiej historii takiego oznaczania włókna surowego nadal to określenie jest powszechnie używane. A szkoda, bo w przypadku zwierząt monogastrycznych trafniejsze jest pojęcie włókna pokarmowego, które obejmuje polisacharydy nieskrobiowe (NSP) oraz ligninę.

Włókno pokarmowe jest szerszym pojęciem niż włókno surowe, gdyż obejmuje nie tylko celulozę i ligninę, ale także polisacharydy niecelulolityczne (NCP), do których należą: hemiceluloza, pektyny oraz inne polisacharydy. Jednak dla uproszczenia wciąż w praktyce dominuje „włókno surowe”, które jest bilansowane w mieszankach dla wszystkich grup produkcyjnych świń. Może nie jest to precyzyjne, ale za to popularne.

Ile włókna w paszy

Zawartość włókna w diecie świń jest odwrotnie proporcjonalna do koncentracji energii strawnej w podawanej paszy. Im wyższy udział NSP oraz ligniny w mieszance, tym strawność danej paszy jest mniejsza. Na podstawie wielu badań można założyć, że w mieszance dla świń rosnących, gdzie



poziom włókna surowego wynosi 4%, wzrost udziału włókna o 1% obniża strawność energii o około 3,5%. Wysoka zawartość włókna w paszy, np. na poziomie 10% do 15%, którą przeznaczy się dla tuczników, będzie powodować obniżenie pobrania mieszanki, ponieważ nadmierna masa pobranego włókna ujemnie wpłynie na smakowość paszy. Wzrost udziału włókna w mieszance może obniżyć strawność białka, ale nie zawsze, ponieważ zależność tę warunkują zarówno źródło i jakość włókna, jak i źródło oraz jakość białka.

Wysoki poziom włókna w mieszance przyspiesza tranzyt paszy i tym samym zawarty w niej składników pokarmowych. Czas przechodzenia paszy przez przewód pokarmowy zależy głównie od poziomu i źródła włókna. W jednym z doświadczeń łuski soi i otręby pszenne nie wpływały znacząco na czas zalegania paszy, gdy ich poziom w mieszance mieścił się w przedziale od 7% do 15%. Kiedy jednak zawartość ich wrosła do 22% i 33%, przyspieszyło to tranzyt paszy o około 15%. Można przyjąć, że szybszy przepływ paszy następuje, gdy koncentracja włókna surowego wzrasta powyżej 6%, czego skutkiem jest przede wszystkim gorsze wykorzystanie składników pokar-

mowych zawartych w paszy.

Sposób rozdrobnienia paszy oraz metoda jej podania mają istotny wpływ na strawność włókna i na czas zalegania paszy w przewodzie pokarmowym, co wiąże się z wykorzystaniem innych składników dawki. Nierozdrobnione fizycznie włókno jest zatrzymywane dłużej w jelicie grubym niż rozdrobnione mimo tego samego pochodzenia. Zależność ta ma praktyczne zastosowanie w przypadku żywienia loch prośnych.

Enzymy mogą pomóc

Całkowita ilość wydzielanych enzymów i w przeliczeniu na masę jednostkową trzustki, wrasta liniowo u świń już w 2. dniu życia. W okresie odsadzenia (około 28. dnia) obserwowany jest nagły spadek aktywności amylaz, proteaz oraz lipaz, w kolejnych tygodniach. Dodatek enzymów do mieszanek wspomaga wówczas procesy trawienia. Dzięki temu ulegają zmianie właściwości fizykochemiczne NSP oraz pentozańców, które znalazły się w przewodzie pokarmowym.

Działanie enzymów rozkładających NSP polega głównie na zmianie lepkości treści jelitowej, rozbijaniu struktury wiązań oraz (co wydaje się obecnie bardzo znaczące) na korzystnej zmianie flory bakteryjnej przewodu pokarmowego. Enzymy rozkładające NSP wpływają także na wzrost koncentracji energii w paszy. Przy dodatku ksylanazy i glukonanazy do mieszanki, gdzie podstawę stanowił jęczmień, możliwe jest uzyskanie wzrostu energii metabolicznej mieszanki o 0,28 do 0,46 MJ/kg suchej masy paszy. W innym doświadczeniu, gdzie zastosowano dawkę na bazie pszenicy z dodatkiem enzymu, otrzymano wzrost energii o 0,20 do 0,28 MJ/kg suchej masy. Wyniki wielu badań wskazują, że dodatek enzymów do mieszanek zwiększa strawność włókna o około 6%.

dr inż. Rafał Leroch

Czym jest białko w paszy

Głównym elementem mieszanki dla świń, który decyduje o jej wartości pokarmowej, jest białko. To nie poziomu włókna, energii, makro- i mikroelementów czy witamin szuka się w pierwszej kolejności na etykiecie, tylko ilości białka ogólnego. Niestety, w rzeczywistości to tylko białko pozorne.

Tak właśnie powinno się nazywać - to „białko ogólne”, które też występuje pod nazwą „białko surowe”, ponieważ wartość przypisana do tych nazw odpowiada ilości oznaczonego azotu w danej paszy. Ten azot może pochodzić z białek prostych, złożonych, ale też ze związków azotowych niebiałkowych, do których zalicza się m.in. wolne aminokwasy, kwasy nukleinowe, nukleotydy, alkaloidy czy karbamiidy.

Ogólnie mówiąc - to azot

W celu oznaczenia białka ogólnego w danym materiale pa-

szowym, przyjęto metodę, w której zarówno związki azotowe białkowe i niebiałkowe rozkłada się do amoniaku. Następnie, po określeniu jego ilości, wylicza się zawartość azotu. Ta metoda zakłada, że białka zawierają średnio 16% azotu, stąd otrzymana ilość azotu jest mnożona przez 6,25. W ten sposób wyliczony zostaje poziom białka ogólnego. Nie jest to metoda pokazująca zawartość białka właściwego, ale służy za to do szybkiego i mało skomplikowanego oszacowania poziomu białka na podstawie zawartości azotu.

Obecnie do określenia poziomu białka ogólnego w materiale

paszowym wykorzystuje się również spektroskopię bliskiej podczerwieni, która mierzy absorpcję światła z próbki o różnych długościach fal. Wymaga ona specjalnej kalibracji w odniesieniu do badanego składnika paszy, ale potem wyniki otrzymuje się praktycznie od ręki. W zależności od ilości wprowadzonych kalibracji można jednocześnie określać udziały kilku składników podczas jednego badania.

Komponent czy mieszanka

Posługiwanie się wartością „białka ogólnego” jest dość dobrym punktem wyjścia do po-

równywania ze sobą różnych rodzajów pasz, jako źródeł białka w mieszankach. Można też szybko obliczyć jednostkowy koszt użycia takiego białka. Na przykład analizując zastosowanie dwóch komponentów białkowych, gdzie pierwszy zawiera 46% białka ogólnego i kosztuje 1950 zł za tonę, zaś cena drugiego to 1250 zł/t i mającego 36% białka ogólnego. W tonie pierwszego jest 460 kg białka, stąd koszt 1 kg to 4,24 zł (1950/460). W drugim przypadku, tak wyliczony koszt jednego kilograma będzie wynosić 3,47 zł.

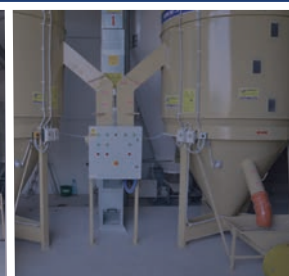
Takie szacowanie to bardzo duże uproszczenie i trzeba li-

— OGŁOSZENIA —

MIESZALNIE PASZ DLA TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU



Własna pasza?
Tylko z naszej mieszalni!



biuro@sobmetal.pl

Karol Sobański:

604 502 645

Radosław Sobański:

606 730 586

www.sobmetal.pl

czyć koszty zastosowania danego komponentu białkowego w odniesieniu do konkretnej mieszanki, ponieważ taki komponent zawiera jeszcze inne składniki, np. aminokwasy, które to decydują o jego wartości. Samo tylko oszacowanie kosztów zastosowania jednego komponentu w mieszance nie jest tak dokładne jak analiza kosztów całej mieszanki, gdzie bierze się pod uwagę ceny wszystkich jej składników, uwzględniając dodatkowo zmiany ich udziałów po wprowadzeniu innego komponentu białkowego.

Białko w praktyce

Jakość zastosowanego białka w mieszance jest zależna głównie od zawartości w nim aminokwasów. Przede wszystkim o wartości biologicznej białka decyduje udział aminokwasów egzogennych, czyli tych które nie są syntetyzowane w organizmie świń (te syntetyzowane to aminokwasy endogenne). Analizując wartość mieszanki dla świń pod względem białka, bierze się pod uwagę nie tylko poziom białka ogólnego, ale też właśnie zawartość aminokwasów egzogennych, takich jak lizyna, metionina, treonina oraz tryptofan, a w ostatnim czasie - również udziały izoleucyny i waliny.

Chcąc zapewnić bardzo dobre tempo wzrostu w tuczu, należy dostarczyć w mieszance wymagane ilości wyżej wymienionych aminokwasów - z zachowaniem odpowiedniego poziomu białka ogólnego. Na początku tuczu, kiedy warchlaki mają około 30 kg masy ciała, zaleca się, aby poziom białka ogólnego w mieszance wynosił 16-17%. Za to w trzeciej fazie tuczu, kiedy tuczniaki przekroczą 65-70 kg masy ciała, w mieszance powinno się znaleźć 13-14% białka ogólnego. Jak już wcześniej wspomniałem, sam poziom białka ogólnego to za mało dla prawidłowego zbilansowania mieszanki. Trzeba pamiętać przede wszystkim o lizynie, której w starcie tuczu powinno być w mieszance powyżej 1%, a najlepiej 1,2%. W ostatniej fazie tuczu mieszanka powinna zawierać nie mniej niż 0,8% lizyny. W przypadku metioniny, w paszy pełnoporcjo-



wej stosowanej w pierwszej fazie tuczu, powinno być ok. 0,35% a na końcu 0,25%. Te zalecenia w odniesieniu do treoniny wynoszą odpowiednio 0,8% i 0,6%, a dla tryptofanu - 0,21% oraz 0,15%.

Precyzja i smak

Przy stosowaniu bardziej precyzyjnego żywienia białkowego, do bilansowania mieszanek używa się norm i zaleceń, w których - obok wskazań dla tzw. aminokwasów ogólnych - podane są też wartości dla aminokwasów strawnych. Tego rodzaju dane służą często do formułowania żywienia z obniżonym poziomem białka ogólnego, którego celem jest m.in. obniżenie emisji azotu do środowiska. Przy tego typu żywieniu wymagane jest użycie jeszcze większego udziału dodatków aminokwasów.

Kierowanie się tylko samym poziomem białka ogólnego przy ocenie komponentów używanych do produkcji mieszanek jest zbyt dużym uproszczeniem i ta ilość, oszacowana na podstawie zawartości azotu, w niewielkim stopniu mówi o wartości żywieniowej danej paszy. Nie można też zapominać, że każdy element mieszanki wnosi swój specyficzny zapach czy smak, co z kolei wpływa na chęć pobierania jej

przez zwierzęta. Pasza uboższa w białko, ale chętniej zjadana, może dostarczyć go w tej samej ilości, co pasza o bogatszym składzie, ale gorszym smaku, który

w dodatku obniży całkowite pobranie pozostałych składników pokarmowych mieszanki.

dr inż. Rafał Leroch,
specjalista z zakresu
żywienia zwierząt

— OGŁOSZENIA —

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA
HALE NA BALE
 POLSKA FIRMA

AGRO SHOW
 stoisko nr 137
 sektor E

HALE ŁUKOWE
 od 8m do 16m szerokości

Producent Progress Engineering
 63-640 Nowa Wieś Książęca
 tel. 512 208 588, 512 207 860, 512 208 770

www.halenabale.pl

Tysiące drobiu na ekologicznych pastwiskach

Kaczki, gęsi, perliczki i kurczaki - razem ponad cztery tysiące sztuk. To prawdziwy ptasi raj, na 42 hektarach ekologicznych pastwisk. Tomasz Majda oraz jego rodzina realizują swoje marzenie o prowadzeniu takiego gospodarstwa w Nowolesiu koło Strzelna, w województwie dolnośląskim, od 2019 roku.

TEKST ■ Anna Malinowski

Pastwiska i łąki rodziny Majdów położone są tak wyjątkowo, że opowieść o nich można by zacząć jak bajkę: „Za górami, za lasami, na pastwisku śródleśnym żyją sobie gospodarz, gospodyni, ich trzej synowie i córeczka...”. Jest tam dużo drobiu, wiele hektarów pastwisk, ale aby znaleźć to wyjątkowe miejsce, nieźle trzeba się natrudzić. Nawet GPS ma problem, aby wskazać gospodarstwo w głębokim lesie, wśród absolutnej ciszy i z widokami zapierającymi dech. To tutaj nieopodal Kotliny Kłodzkiej Tomasz Majda i jego rodzina zajmują się drobiem, który hodowany jest na pastwisku. Kurczaki, perliczki, kaczki i gęsi w ilości ponad 4 tysiące sztuk, wypasają się w mobilnych gęśnikach, kaczniakach i kurnikach, a te przesuwane są codziennie na nowe miejsce. Poza drobiem hodowane jest również bydło mleczne i trzoda chlewna, ale to już osobna bajka, do której wrócimy niebawem.

Pastwiska są dwa: jedno o powierzchni 19 hektarów, drugie 23-hektarowe, ale na całość gospodarstwa składa się około 200-hektarów wraz z łąkami i gruntami ornymi.



Rolnik ekonomista

Tomasz Majda ma 50 lat, z wykształcenia jest ekonomistą. Wychował się na wsi i jak sam mówi - zajął się rolnictwem, gdyż po latach dopadły go demony przeszłości. Po studiach ekonomicznych i pracy w branży nieruchomości, zatęsknił za gospodarstwem. Zaczął od kursów serowarskich, odwiedził 12 gospodarstw w poszukiwaniu mleka, ale zniechęciły go warunki higieniczne i żywieniowe, w których żyły zwierzęta, więc postanowił założyć swoje stado.

Kupił gospodarstwo i sprowadził 25 simentalek z Niemiec, a ponieważ planowane było założenie gospodarstwa wielotowarowego, z czasem doszedł drób i trzoda chlewna. Otworzył własną mleczarnię i dostarczał produkty mleczne do 60 sklepów. W 2019 roku powstała struktura gospodarstwa, która kontynuowana jest do dzisiaj.

Certyfikowany drób

Drób jest certyfikowany, ale zanim zostanie uznany za ekologiczny, musi przejść okres ka-

rencji. Przestrzegania przepisów pilnuje WIJHARS (Wojewódzki Instytut Jakości Artykułów Rolno-Spożywczych). Te mówią, że ptactwo, które ma być hodowane ekologicznie, musi być sprowadzone na gospodarstwo najpóźniej do trzeciego dnia życia. Tomasz Majda przywozi pisklęta kilkugodzinne: *-Robimy tak, gdyż chcemy mieć wpływ na to, jak są żywione, w jakiej temperaturze wzrastają i w jakim środowisku są chowane.* Dla maluchów bardzo ważna jest temperatura pomieszczeń, która przez pierwsze 3-4 dni wynosi plus 30 stopni. Po trzech tygodniach drób wyprowadzany jest na pastwisko, gdzie musi stawić czoła warunkom pogodowym. *-Mieliśmy taką sytuację, że wypuszczaliśmy na zewnątrz pierwsze gęsi 24 marca. Nagle temperatura na zewnątrz spadła do minus 4 stopni. Dzięki temu, że po bokach gęśników, kaczniaków i kurników mamy rolety - temperatura w środku wynosiła plus 5 stopni. Tej nocy prawie nie spaliśmy w obawie o ich życie. Gęsi są takie mądre! Krążyły w stadzie jak pingwiny. Te ze środka, które były ogrzane, wychodziły na zewnątrz, te z zewnątrz wchodziły do środka. Wyglądało to jak taniec. Nie mieliśmy żadnego upadku! -* mówi z fascynacją w głosie pan



ZESKANUJ KOD
QR i obejrzyj
FILM

Tomek.

Okres konwersji dla drobiu trwa 10 tygodni. Tylko kaczki mają ją krótszą, a mianowicie 7 tygodni. Okres ten jest w gospodarstwie Tomasza Majdy dłuższy, gdyż drób w tutajszych warunkach żywieniowych i na świeżym powietrzu, mając dużo ruchu, przybiera wolno na wadze. Po okresie konwersji oraz kontroli z ramienia jednostki certyfikującej, drób uzyskuje certyfikat i posiada tym samym status ekologicznego.

Ptasi jadłospis

Tomasz Majda mówi: - *To, co my tutaj robimy, to jest więcej niż ekologia.* Tak też jest: pastwiska są ekologiczne, pasza z ekologicznych zbóż, a woda z własnej studni głębinowej, wierconej na 80 m, ma parametry wody źródlanej. Zwłaszcza kaczki i gęsi, jako ptactwo wodne, potrzebują duże ilości wody i to nie tylko do picia, ale również do kąpieli. Pszenica, kukurydza, soja i owies kupowane są u ekologicznych, certyfikowanych rolników, którzy swoje pola mają w odległości co najwyżej 30 kilometrów. Jęczmień mają swój.

Hodowanym gatunkiem gęsi jest „polska biała gęś owsiana”, a to zobowiązuje. Zobowiązuje przede wszystkim gospodarza do zabezpieczenia odpowiedniej ilości owsa jako paszy, tak aby mięso po ubiciu miało smak tego właśnie zboża. Dla gęsi podstawą jedzenia jest to, co rośnie na pastwiskach, czyli zielonka. Codziennie potrafią zjeść ok. 2 kilogramów na sztukę.

Zamiast antybiotyków

Bardzo ważną pozycję w jadłospisie ptactwa zajmują pokrzywy i czosnek. Jak mówi Tomasz Majda - nie wszystkie ptaki lubią czosnek, a już najmniej gęsi. Sposobem na rozwiązanie tego problemu jest dokładanie odpowiedniej dawki do poidel i to dwa razy w tygodniu. Zarówno pokrzywy, jak i czosnek wpływają bardzo pozytywnie na stan zdrowia i pozwalają na wykluczenie antybiotyków. Upadki zdarzają



Od lewej syn Antek, żona Agnieszka, syn Kuba, Tomasz Majda, syn Nikodem, córka Zosia

się praktycznie tylko u pisklątków i nie przekraczają granicy 3%. Drób nie jest szczepiony i nie ma powodu być leczonym, o czym pan Tomek mówi z nutą dumy w głosie.

Hodowla drobiu jest sezonowa, gdyż ptactwo, aby być zdrowe, potrzebuje dużo słońca i świeżej trawy. Poza tym, każdy kurnik, kaczniak i gęśnik przesuwane są co 24 godziny na nowe miejsce. Ważnym aspektem tak częstej zmiany miejsca jest unikanie kontaktu drobiu z własnymi odchodami. Pozostawiany na pastwisku nawóz wzbogaca ziemię, reguluje jej pH i sprawia, że ziemia ma optymalną strukturę. Tym sposobem następuje optymalna symbioza: gleba żywi ptactwo, a ptactwo wzbogaca glebę.

Przyszłość gospodarstwa

W gospodarstwie Tomasza Majdy drób po ubiciu nigdy nie jest zamrażany, lecz wysyłany jako świeży produkt. Klienci indywidualni, restauracje, zwłaszcza te ekskluzywne, dokonują stałych zakupów w Nowolesiu. - *Warszawa mocno się zainteresowała, Kraków, Karpacz, Poznań, Gdańsk, a Wrocław... nie do końca* - mówi pan Tomek i rozkłada ręce, bo nie wie, dlaczego tak jest. Kilogram kurczaka kosztuje u niego 40,00 zł, kaczki - 50,00 zł, perliczki - 65,00 zł, a gęsi - 70,00 zł.

Rozwój gospodarstwa postępuje. Kolejnym etapem będzie przetwórstwo: kurczak w sosie własnym zamknięty w puszcze jako danie restauracyjne, goto-

we do skonsumowania już po 10 minutach. Na jesień planowane jest pozyskiwanie puchu gęsiego, który jest prawdziwym skarbem. To z niego mają powstać zdrowe kołdry i poduszki o ujemnym ładunku oraz warunkach termicznych gwarantujących człowiekowi optymalny odpoczynek.

Pytam mojego rozmówcę, czy z tego, czym się zajmują, da się żyć. Tomasz Majda zastanawia się przez chwilę, a potem mówi z przekonaniem: - *Myszę, że z takiej skali, jaką mamy, można żyć. Jesteśmy w stanie jeszcze się rozwijać, ale tylko do momentu, w którym nie zaczniemy tracić na jakości. Jest to kluczowe, gdyż robimy wszystko, aby mięsa pochodzące z naszej hodowli były najwyższej klasy... no i tak musi pozostać.*

Rolnictwo 4.0 w praktyce

Autonomiczne ciągniki, nowoczesne maszyny, drony czy zaawansowane platformy cyfrowe analizujące w czasie rzeczywistym nasze pola i produkcję, m.in. dzięki sztucznej inteligencji. To wszystko, choć jeszcze do niedawna wydawało się scenariuszem rodem z filmu sci-fi, jest już faktem. Jak w praktyce wygląda rolnictwo 4.0? Jakie pojazdy, maszyny i urządzenia można do nich zaliczyć?

TEKST ■ Jakub Nowak

Przez minione wieki rolnictwo przeszło potężne zmiany. Aż trudno uwierzyć, że od początków, czyli de facto ręcznego uprawiania roli, przeszliśmy już przez co najmniej trzy kluczowe okresy - czy też, nazywając to szumnie, trzy „rewolucje”. Pierwszą była oczywiście mechanizacja. Druga to tzw. biotechnologia, czyli szeroko rozumiane działania związane z nawozami i środkami ochrony roślin. Trzecia - już bardziej nam współczesna - dotyczy rolnictwa precyzyjnego. A przed czwartą - czyli wspomnianym rolnictwem 4.0 - właśnie стоимy.

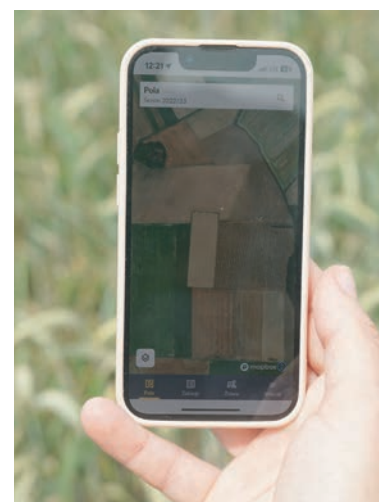
Rolnictwo 4.0 - czym jest?

Według teorii i definicji, używanej dziś m.in. przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, rolnictwo 4.0 to „konceptja prowadzenia rolnictwa w innowacyjny sposób z wykorzystaniem najnowszych technologii w celu zwiększenia ilości i jakości produktów rolnych”.

Tyle teoria. W praktyce rolnictwo 4.0 to po prostu wszelkie platformy, urządzenia i maszyny, które mogą rolnika w wielu pracach dosłownie wyręczyć - opierając się np. na autonomicznej pracy, dwukierunkowej wymianie danych oraz - co ważne - szczegółowej analizie tych danych, która pozwala na uzyskanie jak najlepszych efektów. Mówiąc wprost: rolnictwo 4.0 to m.in. nowoczesne roboty, drony, pojazdy w pełni autonomiczne lub pozwalające na autonomiczną jazdę - połączone z zaawansowanymi cyfrowymi platformami do zarządzania gospodarstwem.



Mobilna aplikacja eAgronom umożliwia rolnikom zarządzanie codziennymi operacjami gospodarstwa z dowolnego miejsca.



Ogromne zainteresowanie

Czy dziś to wszystko spotkać można także w polskich gospodarstwach? Spoglądając na liczby - zdecydowanie tak. Dość wspomnieć, że w minionym roku - by uzyskać unijne wsparcie finansowe na inwestycje - właśnie w ramach rolnictwa 4.0 - trzeba było być bardzo czujnym i... szybkim. Nabór wniosków trwał bowiem zaledwie... trzy dni (tak szybko wykorzystano bowiem ówczesny limit - czyli ok. 164 mln zł). W tym roku - o czym pisaliśmy już wcześniej m.in. na łamach portalu wiescirolnicze.pl - nabór także jest zaplanowany - prawdopodobnie odbędzie się niebawem (tej jesieni), w ramach unijnych pieniędzy, które otrzymaliśmy z KPO. Jak zapowiadają przedstawiciele resortu rolnictwa, ma być też na to więcej środków - nawet ok. miliarda złotych.

Systemy do zarządzania gospodarstwem

No dobrze, ale co konkretnie wpisuje się w definicyjne ramy rolnictwa 4.0?

Zgodnie z wytycznymi ARiMR, dofinansowanie w ra-

mach naboru na rolnictwo 4.0 możliwe jest na różne inwestycje. Wśród nich są m.in. nowoczesne systemy teleinformatyczne i cyfrowe rozwiązania, do obsługi produkcji rolno-spożywczej. W praktyce to specjalistyczne oprogramowanie - coś w rodzaju „wirtualnego gospodarstwa”.

Elvio

Jednym z przykładów takich produktów, wpisujących się właśnie w założenia rolnictwa 4.0, jest program Elvio, który został stworzony przez doradców Agraves we współpracy z samymi rolnikami. Program składa się z trzech modułów („Bydło”, „Trzoda chlewna” oraz „Gruntty”), dzięki czemu może być wykorzystywany przez każdego rolnika. - Elvio to w praktyce elektroniczny asystent rolnika, który wspiera go w zarządzaniu gospodarstwem oraz pomaga zwiększyć dochody gospodarstwa - twierdzi Roman Zapała, ekspert Agraves. Jak dodają przedstawiciele firmy, w przypadku gospodarstw nastawionych na produkcję zwierzęcą, dzięki Elvio rolnicy nie będą musieli martwić się już skomplikowaną rejestracją zdarzeń w systemie IRZ. - Wystarczy

wprowadzić dane w Elvio, a te automatycznie zostaną przeniesione do ARiMR, bez konieczności logowania w IRZplus. Elvio, jako jedyny program, jest w pełni zintegrowane z systemem IRZ - tłumaczy Roman Zapała. Dzięki Elvio rolnicy zaoszczędzą także na kosztach nawozów. Program dokładnie wyliczy zapotrzebowanie planowanych upraw na nawożenie, uwzględniając zasobność gleby, nawożenie w poprzednim cyklu produkcyjnym oraz produkcję nawozów naturalnych w gospodarstwie. Dzięki temu można uniknąć niepotrzebnych kosztów na zakup nawozów. - Ponadto Elvio daje nam gwarancję, że spełnimy wszelkie wymogi formalne związane z prowadzeniem dokumentacji w gospodarstwie. To o tyle istotne, że braki w dokumentacji mogą skutkować karami finansowymi - mówi Roman Zapała. Warto dodać, że funkcjonalności programu pozwalają na wykonywanie pewnych działań automatycznie. I tak np. prowadzenie elektronicznej ewidencji środków ochrony roślin, sporządzanie planu nawozowego przez Elvio czy automatyzacja zadań dotyczących bioasekuracji trzody chlewnej wygenerują

MERLO POLSKA

PROGRAM DEMO MERLO 2024

Przetestuj ładowarkę u siebie w gospodarstwie!

TF33.7-115



TF27.6-115



TF33.7CS-140

TF33.7-115



E-WORKER 25.5-90



Odwiedź nas na targach

AGRO SHOW 25

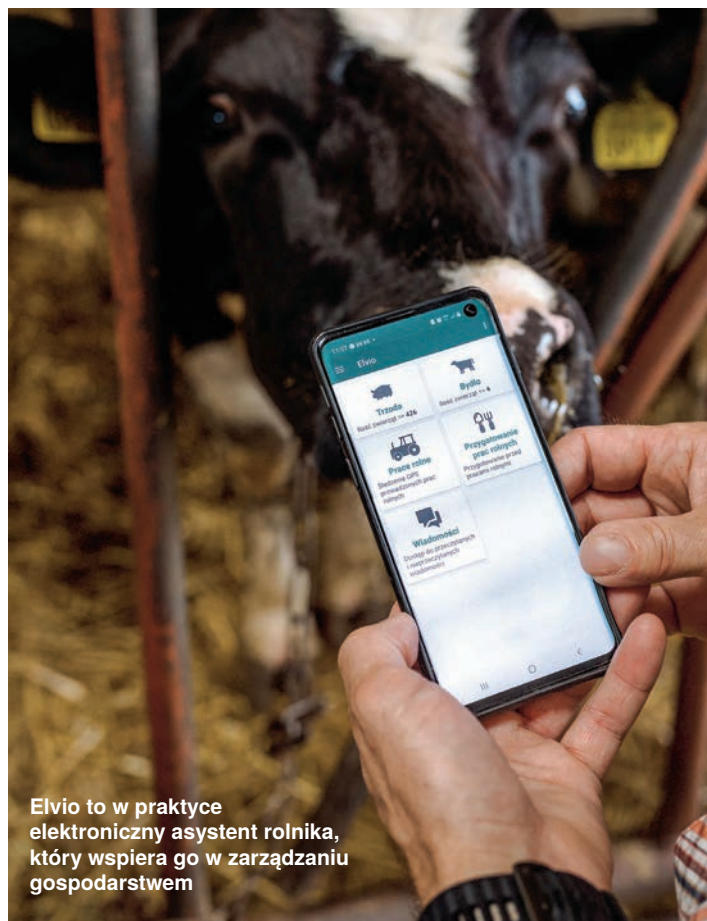
Stoisko C196

Sprawdź u dealera lub
skontaktuj się z Merlo Polska!

Merlo Polska Sp. z o.o. ul. Warszawska 109, 05-092 Łomianki

+48 22 751 20 22

info@pl.merlo.com www.merlo.com



Elvio to w praktyce elektroniczny asystent rolnika, który wspiera go w zarządzaniu gospodarstwem

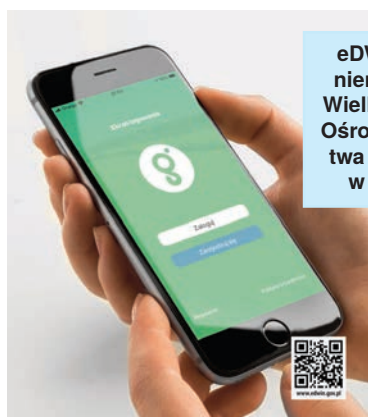
oszczędności na pracy doradcy rolnego. Elvio posiada także wyszukiwarkę danych o wszystkich zwierzętach zarejestrowanych w Polsce. Po wprowadzeniu numeru kolczyka rolnik uzyskuje informacje takie jak np. numer siedziby stada, rasa, płeć i data urodzenia. W Elvio można także korzystać z wyszukiwarki środków ochrony roślin. Wystarczy wpisać uprawę i rodzaj agrofagu, który się na niej pojawił, a system wyszuka wszystkie środki, które możemy zastosować.

eDWIN

Innym przykładem „cyfrowego gospodarstwa” jest pionierski projekt Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu - czyli tzw. eDWIN. To Internetowa Platforma Doradztwa i Wspomagania Decyzji w Integrowanej Ochronie Roślin, służąca do zarządzania procesami produkcji rolnej i dostępna na stronie internetowej www.edwin.gov.pl.

Pomysłodawca aplikacji, czyli WODR w Poznaniu, zaznacza, że projekt został sfinansowany w istotnej części z funduszy europejskich. Co ciekawe, dla użyt-

kowników platforma jest darmowa. - Z jej pomocą można zaplanować kluczowe dla upraw opryski środkami dopuszczonymi do stosowania, a zabiegi ewidencjonować w tzw. karcie pola. Przy pomocy aplikacji rolnik może zidentyfikować zagrożenia, jakie pojawiają się na jego polu i błyskawicznie zareagować. Nieprzerwany monitoring zagrożeń chorobami i szkodnikami-agrofagami często decyduje o tym, jakie będą zbiory. W całej Polsce trwa nieustanna obserwacja przez wyspecjalizowanych donadców rolnych, którzy niezwłocznie raportują zagrożenia w aplikacji eDWIN - informują przedstawicieli WODR w Poznaniu. To nie koniec. Na potrzeby platformy eDWIN w całym kraju rozlokowano blisko 600 stacji pogodowych, z których rolnik może, przy pomocy aplikacji na laptopa czy smartfona odczytać nie tylko aktualną temperaturę, wilgotność czy prognozę wiatru, ale również średnie dobowe opady w trybie godzinowym. „Wirtualne gospodarstwo” podaje nam więc ostrzeżenia przed załamaniem pogody, szkodnikami i zagrożeniami na polu, kiedy i w jakiej ilości stosować środki ochrony roślin, ponadto „śledzi” produkty rolne (dzięki



eDWIN to pionierski projekt Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu



czemu wiemy, skąd pochodzą) i raportuje wszelkie zagrożenia.

SatAgro

Kolejny, trzeci przykład, to Platforma SatAgro. Jest to rodzimy system wspierający zarządzanie gospodarstwami specjalizującymi się w produkcji roślinnej. Dzięki niemu można monitorować uprawy przy pomocy zdjęć satelitarnych z najnowszej konstelacji firmy Planet Labs PBC (zdjęcia 3 m) i wdrażać techniki rolnictwa precyzyjnego w zakresie analizy gleby, siewu, nawożenia i ochrony roślin. - W SatAgro można opra-

cować oryginalne plany nawożenia uwzględniające zmienność przestrzenną uprawy i gleby (akceptowane jako dokumentacja przy realizacji ekoschematów). Można także prowadzić ewidencje wykonywanych zabiegów oraz gromadzić i analizować różnorodne dane przestrzenne dotyczące uprawianych pól - wyliczają przedstawiciele firmy, która stworzyła aplikację. Jak dodają, SatAgro umożliwia maksymalne wykorzystywanie potencjału produkcyjnego pól i maszyn oraz generowanie oszczędności w wyniku monitoringu upraw, zabiegów precyzyjnych i wynikającej z nich optymalizacji wydatków na

środki produkcji. - Analiza ponad 4 tys. zabiegów różnicujących nawozy azotowe (ponad 100 tys. ha upraw), które zdefiniowali użytkownicy platformy, wykazała średnią oszczędność na poziomie 9%. Ważne są także korzyści środowiskowe osiągnięte dzięki zwiększeniu efektywności stosowania nawozów i ŚOR - podkreślają przedstawiciele.

Agronom

Ostatni przykład to platforma firmy technologicznej Agronom, która ma wspierać rolników w zarządzaniu gospodarstwami oraz wdrażaniu zrównoważonych

praktyk rolniczych. Jak mówią jej twórcy, zaawansowana platforma integruje dane z różnych źródeł, takich jak dane pogodowe, informacje o uprawach i analizy finansowe. - Mobilna aplikacja eAgronom umożliwia rolnikom zarządzanie codziennymi operacjami gospodarstwa z dowolnego miejsca, co znacznie zwiększa ich efektywność i wygodę pracy - zaznaczają przedstawiciele firmy, którzy stawiają przy tym wszystkim na zrównoważone rolnictwo. Kluczową ofertą jest tu m.in. Program węglowy, który pozwala rolnikom na redukcję emisji gazów cieplarnianych oraz generowanie kredytów węglowych.

Współpraca firm

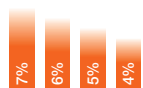
Warto podkreślić, że rolnictwo 4.0 to również konkretne funkcjonalności nowych maszyn rolniczych. Przypomnijmy: aby dana maszyna mogła zostać sklasyfikowana jako ta, która spełnia warunki rolnictwa 4.0, musi współpracować z jakims systemem wspomaganym decyzji lub systemem zarządzania gospodarstwem. Stąd producenci już dziś łączą w tej kwestii siły. Podczas ostat-

— OGŁOSZENIA —



Przedsmak 2025.

Im wcześniej tym korzystniej.



Rabat aż do 7% wartości maszyny.¹

0%

Pożyczka 0% do 4 lat.²



Najpierw zbieraj, zapłać później.²

-50%

Rabat 50% na pakiety wyposażenia.³



Jubileuszowy pakiet CEMOS.⁴



Jubileuszowy pakiet operatora.⁵



Kontrola późniwa CLAAS za 1 zł.⁶

Oferta ważna do 31.12.2024.

¹ Rabat dotyczy płatności w miesiącach: wrzesień 7%, październik 6%, listopad 5%, grudzień 4%. ² Propozycja obejmuje możliwość skorzystania z finansowania udzielanego przez CLAAS Financial Services SAS spółka akcyjna uproszczona oddział w Polsce („CFS”) w formie pożyczki z oprocentowaniem 0% na okres 4 lat, minimalny wkład własny Klienta 50% wartości netto maszyny. Raty miesięczne płatne od sierpnia 2025 r. do marca 2029 r. Opłata manipulacyjna wynosi 0,5% wartości netto maszyny. Podatek VAT finansowany do 4-ego miesiąca. Propozycja dotyczy wszystkich kombajnów marki CLAAS, zamówionych przez Klientów u Autoryzowanych Dealerów marki CLAAS po 1 września 2024 r. i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Powyższe warunki zostały przygotowane w oparciu o stałą stopę procentową. Propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 §1 kodeksu cywilnego i może być jednostronnie odwołana przez CFS w każdym czasie, przy czym jednocześnie zachowuje aktualność maksymalnie do 31 grudnia 2024 r. CFS zastrzega sobie prawo do przedłużenia propozycji. Szczegóły propozycji można uzyskać u Regionalnych Kierowników Sprzedaży CFS oraz Autoryzowanych Dealerów CLAAS Polska. Propozycja jest ważna pod warunkiem dostarczenia przez Klienta wszystkich informacji i dokumentów wymaganych przez CFS celem skompletowania wniosku o finansowanie (zgodnie z obowiązującą w CFS procedurą weryfikacyjną, w szczególności obejmującą zbadanie zdolności finansowej Klienta w zakresie spłaty zaciąganego zobowiązania). ³ Rabaty na wyposażenie mogą się różnić w zależności od modelu kombajnu CLAAS i ich dostępności. Promocja obowiązuje od 1.09.2024 do 31.12.2024. ⁴ Jubileuszowy pakiet CEMOS ze specjalnym rabatem do 35 000 zł netto dla kombajnów serii LEXION oraz TRION: CEMOS CRUISE PILOT, CEMOS AUTO CLEANING/SEPARATION, kompletny CEMOS AUTO (zawiera: CEMOS DIALOG, CRUISE PILOT, AUTO CROP FLOW, AUTO CLEANING, AUTO SEPARATION, AUTO TRESHING). ⁵ Jubileuszowy Pakiet Operatora z rabatem 50% - kombajny serii EVION: oświetlenie LED Premium, elektrycznie regulowane lusterka; kombajny serii LEXION oraz TRION: CEMOS DIALOG poprzez CEBIS, oświetlenie robocze LED - Premium, chłodzony schowek pod fotel instruktora, rolety przeciwsłoneczne szyb bocznych, uchwyt na smartfona z funkcją ładowania bezprzewodowego, kamera - tylna, wyświetlanie na terminalu ⁶ Dotyczy kombajnów CLAAS zakupionych w ofercie Przedsmak. Kontrola późniwa musi zostać wykonana u Autoryzowanego Dealera CLAAS do 31.12.2025.



Szczegóły oferty u Autoryzowanych Dealerów CLAAS oraz na: www.przedsmak.pl

nich targów w Szepietowie doszło m.in. do podpisania porozumienia pomiędzy InterTech oraz Vantage Polska. Jak zaznaczają przedstawiciele obydwu firm, chodzi właśnie o współpracę w zakresie szeroko rozumianego rolnictwa 4.0. - *Zajmujemy się między innymi produkcją ładowaczy czołowych, maszyn uprawowych, maszyn zielonkowych, komunalnych. Podpisaliśmy umowę z firmą Vantage. Rolnicy oczekują od nas innowacji i postępów. I to właśnie doskonale wpisuje się w rolnictwo 4.0* - komentuje Anna Jankowska, prezes firmy InterTech z Zambrowa. Jak tłumaczy z kolei Piotr Pawłowski, współwłaściciel firmy Vantage Polska, współpraca dotyczy dostarczenia odpowiednich technologii do maszyn, produkowanych przez InterTech. - *Rolnictwo 4.0 to nasza specjalność. Wraz z firmą InterTech podpisaliśmy umowy dotyczącą wdrożeń tej technologii do*



Ciągnik Valtry pozwala na niemal autonomiczną jazdę



Maszyna TopDown od Väderstad pozwala na dwukierunkową komunikację z ciągnikiem

ładowaczy czołowych oraz pozostałych produktów firmy, które będą właśnie zgodne ze standardem rolnictwa 4.0 - komentuje Piotr Pawłowski (film odnośnie zawiązania wspomnianej współpracy znajdziecie na naszym kanale na YouTube).

Maszyny 4.0

W praktyce rozwiązania rolnictwa 4.0 stosowane są już dziś w wielu maszynach np. w nowoczesnych opryskiwaczach, które po-

zwalają na sterowanie dawką, przy zachowaniu bezprzewodowej wymiany danych - w obu kierunkach. Nowoczesne rozwiązania znajdziemy jednak już także w agregatach uprawowych. Takie możliwości ma nowość na polskim rynku - agregat TopDown od Väderstad, który jest wyposażony w system E-Services. Pozwala on m.in. na sterowanie każdą strefą roboczą indywidualnie. Po odpowiednim zmapowaniu pola - możemy wyznaczyć

konkretne strefy, gdzie uprawa prowadzona będzie z różną - odpowiednio dobraną - głębokością roboczą - w zależności od mozaiki. I co bardzo ważne, agregat może pracować jednocześnie na czterech różnych mapach, co czyni go wyjątkowym na rynku - pod względem wspomnianego rolnictwa 4.0. Sterowanie odbywa się poprzez iPad. - *Możemy sterować talerzówką, możemy sterować zębami, niwelatorami, a co ciekawe - i to jest nowość*

TECHNICZNE WIZYTÓWKI



Merlo TF 35.7 - 140 CS Tier 5

Ładowarka teleskopowa wyposażona w amortyzację kabiny CS (unikat na rynku, patent Merlo). Wymiary ładowarki to: szerokość 2,25 m, wysokość 2,24 m, długość 4,31 m. Masa operacyjna maszyny wynosi 6.650 kg, a maksymalny udźwig to 3.500 kg. Wysuwany teleskop pozwala na podniesienie ładunku na maksymalną wysokość 6,6 m. Dzięki pompie wielotłoczkowej Load Sensing ładowarka daje możliwość wykonywania trzech funkcji roboczych jednocześnie. Maszyna napędzana jest silnikiem marki Deutz o mocy 140 KM - Tier 5 z DPF. Posiada najszerszą kabinę na rynku w tej klasie, tj. 1.010 mm. Zbiorniki paliwa oraz oleju hydraulicznego mogą pomieścić 85 l, a zbiornik Adblue ma pojemność 12 l. Ładowarka wyposażona jest w system bezpieczeństwa ASCS (Adaptive Stability Control System), który zapobiega ryzyku przechyłu maszyny w przód podczas przenoszenia ładunku. Ładowarka rozwija prędkość do 40 km/h, na życzenie w opcji możliwa jest homologacja na ciągnik rolniczy.

Więcej informacji na temat ładowarek w firmie Merlo i u autoryzowanych dealerów marki

Siewnik do uprawy uproszczonej ATST

Zestaw uprawowo-siewny ATST to maszyna przeznaczona do uprawy uproszczonej, która zapewni bardzo dużo korzyści agronomicznych. Szerokość maszyny wynosi 3 m. Pojemność zbiornika wynosi 5000 l, jest on dzielony w stosunku 40:60 (2000 l: 3000 l). W maszynie zastosowano: podwójny rząd redlic, które mogą pracować do 30 cm głębokości, wał oponowo-transportowy 210×95-28, który pełni funkcję wału dogniatającego zagęszczającego glebę oraz funkcję transportową maszyny. Pomędzy sekcją roboczą a wałem oponowym umieszczony został rząd talerzy niwelujących o średnicy 460 mm. Ostatnią sekcją maszyny są redlice dwutalerzowe o średnicy 320 mm z kołem dociskowo-kopiującym. Zestaw uprawowo-siewny ATST posiada pneumatyczny transport nasion oraz nawozu. W celu uzyskania jak najwyższej dokładności zastosowano dwa aparaty wysiewające oraz dmuchawę napędzaną hydraulicznie. Elementy aparatu wysiewającego nawóz oraz zbiornika do nawozu są wykonane z materiałów kwasoodpornych.

Więcej informacji na stronie www.agro-tom.eu lub w mediach społecznościowych



Ładowarka teleskopowa 4350AT od firmy SCHMIDT

Ładowarka z wysięgnikiem teleskopowym ma bardzo wytrzymałą konstrukcję. Wysokość podnoszenia to aż 420 cm. Sercem ładowarki jest koreański silnik (model L3CRV-T2, emisja spalin EURO 5), ładowarka posiada dwa biegi. Promień skrętu wynosi ok. 4 m 26 cm po zewnętrznej linii, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni.

Parametry: • Waga: 3.500 kg • Max siła podnoszenia (daN): 2100 • Długość całkowita z łyżką standardową: 4904 • Silnik moc 50 KM • Joystick wielofunkcyjny - intuicyjna obsługa.

Produkt dostępny w firmie SCHMIDT



na rynku - możemy również sterować zagęszczeniem gleby poprzez konsolidację i odpowiedni nacisk na wale. Ta maszyna spełnia również aspekty rolnictwa 4.0, ponieważ mamy tutaj zachowaną kierunkową i dwukierunkową komunikację między ciągnikiem a maszyną. Maszyna dostaje polecenie ze strony ciągnika, po wykonaniu pracy zapisuje swoją pracę w postaci raportu powykonalowego - opisuje w rozmowie z „Wieściami Rolniczymi” Marcin Kokocha z Väderstad Polska. Jak dodaje, mapy można wgrać osobno do każdego z czterech narzędzi. - Jesteśmy przygotowani na nowoczesne rozwiązania w postaci mapy aplikacyjnej, gdzie możemy ją wgrać dla każdego z czterech narzędzi, lub też wersję prostszą w oparciu o przypisane parametry. Z poziomu panelu możemy sterować głębokością pracy, jak również możemy wyłączyć całkowicie sekcję. W niektórych sytuacjach ekstremalnych możemy użyć tego, kiedy dany element miałby się na przykład zapchać - możemy wówczas np. podnieść całkowicie zęby - tłumaczy ekspert Väderstad. Film z pracy tego agregatu - znajdziesz na naszym drugim kanale na YouTube - „Wieści Rolnicze - jak to działa”.

Drony

Integralną część tzw. rolnictwa 4.0 - na co także można pozyskać finansowe wsparcie w ramach ogłaszanych naborów - są drony. Przykłady ich pracy można mnożyć - od „zwykłej” kontroli upraw i gleby, po mapowanie pól, aż po konkretne działania, jak np. opryski. Podczas wspomnianych już wyżej targów w Szepietowie można było zobaczyć m.in. drona AGRAS T50, który jest w stanie wziąć „na pokład” 40 litrów płynu lub 50 kg materiału sypkiego, który można rozsiewać po polu. Jaka jest wydajność takiej formy oprysków? - Dron lata około 15 minut na jednym akumulatorze, ale pozwala na to, by ciągu jednej godziny dokonać oprysku na areale około 10 hektarów - wlicza nam Małgorzata Dobrzyńska z Fly Away Plus. Jak przy tym dodaje, samo ładowanie drona trwa jednak bardzo krótko. - Ładuje się tylko około 9 minut. Czyli dron nam startuje, a my w tym czasie mamy kolejny akumulator gotowy do pracy. Doskonale wpisuje się to w znaczący sposób ograniczyć zużycie środków ochrony roślin - opisuje ekspertka firmy.

Valtra i autonomia jazdy

Rozwiązania rolnictwa 4.0 są dziś szeroko stosowane także w samych ciągnikach. W praktyce dotyczy to m.in. autonomii jazdy. Po wcześniejszym odpowiednim zaprogramowaniu ciągnika, który ma pracować z daną maszyną - operator siedzący za kierownicą nie musi praktycznie za wiele robić - ciągnik jedzie, zawraca i uprawia sam - wystarczy nam jedynie kontrola sytuacji na polu. W przypadku marki Valtra możliwe jest to w momencie, gdy pojazd wyposażony jest w technologię PRO X. Wspomniany pakiet zawiera m.in. nawigację Valtra Guide - z dokładnością RTK do 2 cm. Automatyczny przesył danych pozwala na to, że to autopilot wykrywa początek i koniec pola, wie, kiedy maszynę należy opuścić lub podnieść. - Operator, który siedzi w kabinie, tak naprawdę ma jedynie kontrolować sytuację. W każdej chwili oczywiście może przejąć sterowanie, czyli może chwycić za kierownicę, może też zmienić parametry pracy - uprawiać płycej lub głębiej - może podnieść każdą z belek maszyny, ma po prostu na wszystko wpływ. Jeżeli

li jednak wszystko zostało wcześniej dobrze zaprogramowane, wysłane do ciągnika, to tak naprawdę wystarczy to kontrolować i zdać się na pracę systemu autonomicznego - tłumaczy nam Sebastian Karasiewicz z Valtry Polska.

Warto podkreślić, że w przypadku ciągników - wpisują się one w rolnictwo 4.0, o ile współpracują z systemami zarządzania gospodarstwem. Valtra udostępnia tu swoją platformę - o nazwie Next Farming, która umożliwia tworzenie map aplikacyjnych i wysyłanie konkretnych zadań do ciągnika.

A wracając na koniec do samej autonomii jazdy - takie rozwiązania także możemy spotkać już dziś na polskich polach. W tym roku na łamach „Wieści Rolniczych” opisywaliśmy m.in. ciągnik AgXe-ed, który „przerobił” już kilkaset hektarów w gospodarstwie na Opolszczyźnie, a który w ogóle nie wymaga do pracy kierowcy (ba, nie ma nawet dla niego miejsca). Wideo o pracy tego pierwszego autonomicznego ciągnika także możecie zobaczyć na naszym kanale na YouTube. ■

— OGŁOSZENIA —



Grand Prix
Międzynarodowych
Targów Poznańskich





ZNAJDŹ NAS NA AGRO SHOW! stoisko B-361

(+48) 693 935 333
(+48) 572 243 848

kontakt@farmsystems.pl
farmsystems.pl

FARMDRUID

Pierwszy na świecie autonomiczny robot do siewu, odchwaszczania i oprysków

Na co zwrócić uwagę przy zakupie wozu asenizacyjnego?

Czym transportować „brązowe złoto”?

Wóz asenizacyjny, czy też potocznie - beczkowóz - to nieodzowny sprzęt w każdym gospodarstwie, które zajmuje się produkcją zwierzęcą, ale nie tylko. Na co warto zwrócić uwagę, przy zakupie takiego sprzętu?

TEKST ■ Jakub Nowak

Ceny nawozów niestety wciąż rosną. Stąd trudno się dziwić, że ten naturalny - w postaci choćby gnojowicy - staje się dla rolników coraz bardziej „bezcenny”. Dość wspomnieć chodzący wśród samych rolników utarty epitet - jakim stało się wyrażenie: „brązowe złoto”. Podkreślają to zresztą sami producenci maszyn rolniczych. - Jeszcze 10 lat temu gnojowica często była złem koniecznym, ale to już się zdecydowanie skończyło. Dzisiaj jest to bezcenny nawóz - mówili nam jakiś czas temu m.in. przedstawiciele firmy Samson Agro, sprzedającej na polskim rynku wozy asenizacyjne z aplikatorami - marek Pichon i Samson.

By jednak dobrze przetransportować, a następnie rozlać po polu nasze „brązowe złoto” - konieczny jest dobry sprzęt. Czym warto się kierować, wybierając wóz asenizacyjny do naszego gospodarstwa?

Rozmiar beczki

Parametrów, na które warto zwrócić uwagę przed zakupem, jest kilka. Oczywiście, zanim skupimy się na szczegółach, powinniśmy określić - na podstawie m.in. wielkości produkcji zwierzęcej oraz samych pól - optymalną dla naszych potrzeb pojemność zbiornika. Bo choć truizmem jest stwierdzenie, że powinna być ona dostosowana do wielkości gospodarstwa oraz



MODULO2 firmy JOSKIN

Pojemność wynosi od 2500 do 18 000 litrów. To w pełni ocynkowany model posiadający resorowany dyszel z możliwością zmiany położenia piór resorów, aby móc zmienić nachylenie zbiornika. Dyszel typu V chroni pompę próżniową. Wybór innych typów pomp jest również możliwy. Dwuosiowe wozy są wyposażone w wózek jezdny typu „Roll-Over”. Jego konstrukcja obniża środek ciężkości i usprawnia trakcję w trudnych warunkach. Jego konstrukcja ułatwia najazd na przeszkody, oferując ugięcie 250 mm. Wózek jezdny przykręcony do ramy umożliwia, podobnie jak w przypadku osi pojedynczej, jego przesunięcie do tyłu w przypadku zamontowania aplikatora lub rampy w celu regulacji na sprzęg ciągnika. Montaż ramp czy aplikatorów możliwy jest dzięki zastosowaniu specjalnej ramy nośnej. Systemy napełniania wozu: zawór boczny, hydrauliczna pokrywa górna, ramię sekwencyjne opuszczane z lewej i prawej strony, boczne ramię przegubowe lub wysięgnik. Można dodać urządzenia przyspieszające pompowanie w postaci turbonapełniacza. Jak zaznacza producent - wszystkich możliwych opcji do zastosowania jest około 800.

ilości produkowanej gnojowicy - to pamiętajmy, że ma to duże znaczenie w kontekście długofalowych kosztów. Zbyt mały zbiornik będzie wymagał częstych przejazdów, co podnosi z kolei koszty eksploatacji i paliwa - zużywając też przy tym więcej czasu. Z drugiej strony,

zbyt duży wóz - w przypadku np. rozdrobnionych i mniejszych działek - może być trudny w manewrowaniu.

Na szczęście - wybór na rynku jest ogromny, producenci oferują wozy zarówno dla niewielkich gospodarstw, jak i tych naprawę sporych. Tak

jest m.in. w przypadku firmy JOSKIN, która ma rozwiązania pozwalające rolnikom „stworzyć” wóz skrojony na swoje - konkretne - potrzeby. - Firma JOSKIN produkuje wozy o pojemności od 2.500 l do 30.000 l. Każdy z modeli oferuje konkretne pojemności. Model 30.000 l to wóz o nazwie

EUROLINER, który charakteryzuje się niezależną ramą (300 x 100 x 10 mm). Klient ma więc możliwość „zbudowania” wozu idealnego do swoich potrzeb - opisuje „Więściom Rolniczym” Mariusz Janik, doradca techniczny Joskin Polska.

Duże możliwości pod względem rozmiaru beczki ma także polski producent - Euromilk. Najnowszy wóz z serii Birtugan - może mieć pojemność także do 30 tys. l. Jednak, jak podkreślali już wcześniej w rozmowie z nami przedstawiciele firmy (m.in. podczas tegorocznych targów Polagra Premiery, na których Birtugan dostał Złoty Medal), są oni otwarci na wszelkie sugestie i potrzeby klientów. - Jesteśmy otwarci m.in. na mniejsze pojemności, wykonane na indywidualne życzenie - mówił nam Robert Szepietowski, właściciel Euromilk.

Które z kolei pojemności cieszą się - w uśrednieniu - największym zainteresowaniem wśród samych rolników? - Generalnie na topie są wozy JOSKIN MODULO2 o pojemnościach 8400,



BIRTUGAN FIRMY EUROMILK

EM Birtugan dostępny jest pojemnościach o 16 do 27 tys. l. Zawieszenie możliwe jest w typie tandem oraz tridem. Wóz posiada bardzo mocną ramę z profili o przekroju 300 x 100 x 8 mm, możliwa jest współpraca z każdym rodzajem aplikatora. Sama beczka wykonana jest z włókna szklanego o grubości 12 mm. W wozie zastosowano pompę krzywkową Vogelsang – wydajność to 4,3 tys. l na minutę z opcją 6 tys. l/m.

10000 i 11000 l często z rampą rozlewającą 7,5 m lub 9 m oraz ALPINA2 o pojemności 6000, 7100 i 8000 również w komplecie z rampami. Są to wozy o niewielkiej masie i gabarytach. Inną opcją o mniejszych pojemnościach jest wóz COBRA2, który można wyposażyć w stosunkowo ciężki aplikator - wylicza nam ekspert z firmy JOSKIN.

Podobne pojemności zyskują zainteresowanie klientów Pronaru. - Dużą popularnością cieszy się wóz asenizacyjny TG110 o pojemności 10 tys. litrów, ale zauważamy trendy z równoległą sprzedażą wozu asenizacyjnego TG214 o pojemności 14 tys. litrów - informują przedstawiciele firmy. Jednocześnie największym wozem asenizacyjnym Pronaru, który to już

w przyszłym roku trafi do produkcji seryjnej jest TG221 o pojemności 21 tys. litrów. Trwają też prace nad wdrożeniem większych pojemności.

Mówiąc o rozmiarze wozu, nie zapominajmy oczywiście też o sprawdzeniu, jaką moc będzie musiał posiadać nasz ciągnik - by w ogóle dany wóz z aplikatorem „pociągnąć”.

— OGŁOSZENIA —

WAGI SAMOCHODOWE



Waga samochodowa najazdowa 18x3m

CENA WAGI SAMOCHODOWEJ OBEJMUJE:

- ✓ gwarancję na wszystkie elementy urządzenia/serwis,
- ✓ legalizację posiadanymi przez nas wzorcami masy,
- ✓ duży wyświetlacz zewnętrzny, który można umieścić na zewnętrznej stronie budynku,
- ✓ transport oraz montaż wagi u Klienta,
- ✓ elektronikę wraz z drukarką termiczną, która umożliwia wydruki pomiarów,
- ✓ szkolenie personelu w zakresie obsługi wagi.

LEGALIZACJA I WZORCOWANIE WAG

Legalizację oraz wzorcowanie wag przeprowadzamy na terenie całej Polski. Posiadamy dwa zestawy (samochód + przyczepa) z dźwigiem HDS oraz 30 ton wzorców masy z certyfikatem Głównego Urzędu Miar do kalibracji i legalizacji wag samochodowych.

Od ponad 30 lat firma Czekala dostarcza Klientom wagi samochodowe i inwentarzowe odznaczające się najwyższą jakością wykonania, wytrzymałością oraz precyzją dokonywanych pomiarów.

W naszej ofercie znajdują Państwo wagi samochodowe najazdowe i zagłębione. Produkujemy wagi pomostowe o konstrukcji stalowej i stalowo-betonowej, która jest najchętniej wybierana przez Klientów nie tylko ze względu na jej bardzo dobry stosunek jakości do ceny, ale przede wszystkim zapewnia ona długoletnie i bezawaryjne użytkowanie.

Wszystkie wagi samochodowe produkowane są w naszym zakładzie od samego początku aż po efekt końcowy jakim jest zadowolenie Klienta i niezawodność działania od pierwszego ważenia.



WAŻYMY SUKCES
Twojej pracy

WAGI INWENTARZOWE DLA BYDŁA I TRZODY



Waga inwentarzowa z poskromem



Waga inwentarzowa aluminiowa z bokami wykonanymi z płyty obornicznej



Waga inwentarzowa dla bydła

Nasze wagi inwentarzowe służą do ważenia trzody chlewnej i bydła w gospodarstwach rolnych. Każda wykonana przez nas waga do żywca może mieć dowolne wymiary oraz zróżnicowany poziom udźwigu, które zawsze dostosowujemy do wymagań i potrzeb Klientów.

Odpowiednio dobrana waga inwentarzowa, będzie idealnie spełniała swoje zadania, będąc dużym udogodnieniem przy pracy ze zwierzętami.

www.wagi-czekala.pl

Masz pytania? Zadzwoń lub napisz!

tel. +48 606 837 294
tel./fax +48 (65) 529 67 33



biuro@czekala-leszno.pl

CZEKAŁA Sp. z o.o.
ul. Sosnowa 55
64-100 Leszno, Polska



Jesteśmy do Państwa dyspozycji
Od poniedziałku do piątku
w godzinach 7:00 - 17:00
oraz w soboty w godzinach 8:00 - 15:00

Konstrukcja

Sam rozmiar beczki to jednak nie wszystko. Ba, to dziś głównie kwestia „logistyczna”. W praktyce - warto zwrócić też uwagę na inne parametry, które będą świadczyć o tym, że dany wóz posłuży nam przez lata. Pierwszy i podstawowy - to oczywiście konstrukcja. Warto sprawdzić m.in. solidność ramy oraz oczywiście to, z jakiego materiału wykonany jest zbiornik. Musi być bowiem odporny na działania „produktu”, który będzie na co dzień przewozić. Są zbiorniki m.in. ze stali ocynkowanej, stali nierdzewnej, ale także z innych materiałów. Tak jest m.in. w przypadku wspomnianego wozu Birtugan od Euromilk. - *Cały zbiornik wykonany jest z włókna szklanego, pod nasz design* - mówi „Wieściom Rolniczym” właściciel firmy, Robert Szepietowski. Plusem tego typu konstrukcji jest z pewnością waga - włókno szklane jest dużo lżejsze od metalu.

System pompujący

Bardzo ważną kwestią jest

system pompujący - jego wydajność to podstawa sprawnego działania każdego wozu asenizacyjnego. Pompa powinna być dostosowana oczywiście do rodzaju gnojowicy oraz odległości, na jaką ma być ona transportowana. Rodzajów jest kilka, każdy wiąże się też z innymi parametrami i wydajnościami. Pompy próżniowe cechują się np. łatwością w obsłudze, jednak ich wadą jest większa wrażliwość na zanieczyszczenia. Pompy odśrodkowe są z kolei uznawane za bardziej odporne, ale mogą wymagać większych nakładów konserwacyjnych.

Sami producenci zaznaczają, że oferta systemów pompujących jest naprawdę szeroka - w zależności od wymagań klienta. - *JOSKIN oferuje różne systemy pompowania: próżniowe, próżniowo odśrodkowe, przepływowe: ślimakowe i krzywkowe. Również w tej kolejności rośnie wydajność pomp. Dobór systemu zależy od wielu czynników: np. głębokość zbiornika, szerokość używanej rampy. Każdy z systemów pompowania ma zabezpieczenia od mechanicznych po automatyczne* - podkreśla nam

Mariusz Janik, doradca techniczny Joskin Polska.

W wozach Euromilk możemy z kolei spotkać się z pompą krzywkową. - *Pompa krzywkowa występuje w pojemnościach 4300/6000/9000 litrów. Pompa w standardzie wyposażona jest w system iniekcyjny, który chroni rotory przed ciałami obcymi, ukierunkowując strumień cieczy tak, żeby przeszły przez pompę bezkolizyjnie. Dodatkowo pompa zabezpieczona jest wałkiem WOM, z zabezpieczeniem kołkowym lub sprzęgłem automatycznym* - opisuje Sebastian Rutkowski z firmy Euromilk.

Pompy stosowane w wozach asenizacyjnych Pronar TG, to pompy ślimakowe producenta Armatex o wydajności 4000 l/min. Pompa posiada wbudowany zbiornik na kamienie i inne ciężkie zanieczyszczenia, który można opróżnić po zapełnieniu, co zabezpiecza przed uszkodzeniem elementów znajdujących się w pompie, aby mogła prawidłowo spełniać swoją rolę.

Zawieszenie i ogumienie

Warto pamiętać, że wozy asenizacyjne są często używane w trudnych warunkach terenowych, dlatego ważne jest, aby ich podwozie i zawieszenie były solidne i trwałe. Solidna rama i amortyzowane zawieszenie zapewniają stabilność i komfort pracy nawet na nierównym terenie. Warto również zwrócić uwagę na rodzaj i wielkość kół - większe koła i opony o głębokim bieżniku ułatwiają poruszanie się po błotnistym lub grząskim gruncie.

- *Wozy JOSKIN wyposażone są w zawieszenia jednoosiowe sztywne (resor w opcji), dwuosiove z zawieszeniem resorowanym lub hydraulicznym oraz trzyosiowe z zawieszeniem hydraulicznym. Model TETRALINER posiada zawieszenie pneumatyczne. Dobór ogumienia przede wszystkim musi spełniać wymogi homologacji. Ważnym kryterium jest dobór opon do masy zestawu. Trudne warunki, czyli np. podmokłe tereny wymagają szerokiego ogumienia celem rozkładania obciążeń na dużą powierzchnię. Wspomagać może tu opcja sterowania ciśnieniem w kołach. Duża średnica zmniejsza opory toczenia* - opowiada nam ekspert z firmy

JOSKIN.

Przedstawiciele Euromilk zaznaczają z kolei, że podczas wyboru zawieszenia przede wszystkim warto zwracać uwagę na bezpieczeństwo i komfort użytkownika. - *Wszystkie oferowane zawieszenia przez firmę EM gwarantują funkcjonalność i stabilność prowadzenia. Zawieszenie resorowane „boogie” spisze się najlepiej w lekkich prostych beczkach. Zawieszenie pneumatyczne sprawdzi się przy aplikatorach zawieszanych, ciężkich tyżowych i bronach talerzowych. Bardzo dobrze wyłapuje nierówności, daje możliwość uszczerbienia osi przedniej w celu dociążenia zaczepu. Zawieszenie hydrauliczne dedykowane jest z kolei do najbardziej wymagających klientów, daje najwięcej korzyści, unoszenie i opuszczanie maszyny z poziomu sterownika, unoszenie przedniej osi. Najlepiej spisuje się w bardzo trudnych warunkach terenowych. Jest dedykowane do bardzo ciężkich aplikatorów tyżowych i ciężkich bron talerzowych* - wylicza Sebastian Rutkowski z firmy Euromilk.

Zawieszenie „boogie” funkcjonuje także w wozach Pronaru. - *W modelach od TG214 wzwwyż jest zastosowana oś boogie na resorach piórowych własnej konstrukcji Pronar. Zawieszenie to świetnie się sprawdza w pracach ze wszystkimi aplikatorami, zarówno nadglebowymi, jak i doglebowymi* - zapewnia Sandra Snarska z biura firmy.

Kompatybilność, systemy bezpieczeństwa i sterowania

Warto także sprawdzić, czy nasz wóz bez problemu będzie współpracował z dostępnymi na rynku aplikatorami. Dziś praktycznie wszystkie nowoczesne wozy asenizacyjne są wyposażone w zaawansowane systemy sterowania, które ułatwiają pracę i zwiększają precyzję aplikacji gnojowicy. Automatyczne systemy regulacji przepływu, czujniki poziomu napełnienia czy systemy GPS to tylko niektóre z udogodnień, które mogą znacznie usprawnić pracę. Warto również mieć je na względzie - przy ostatecznym wyborze sprzętu do naszego gospodarstwa.

— OGŁOSZENIA —

AGRO SHOW edycja 25

2024

GWIAZDA BRANŻY ROLNICZEJ

20-22 września

SEKTOR E
STOJSKO 216

Bednary k.
Poznań

CZYM SIĘ KIEROWAĆ PRZY WYBORZE AGREGATU UPRAWOWO-SIEWNEGO?

Agregaty uprawowe stanowią nieodłączną część nowoczesnego parku maszynowego gospodarstw. Są one w stanie, za jednym przejazdem, sprawnie wykonać całość zabiegów agrorolniczych, od przygotowania podłoża aż po siew i nawożenie.

Wybór odpowiedniej maszyny dla danego gospodarstwa nie może być przypadkowy. Istnieją bowiem pewne czynniki, decydujące bezpośrednio o uzyskiwanych później efektach pracy tych maszyn.

Czym są agregaty uprawowo - siewne i jakie są ich zalety?

Agregat uprawowo-siewny to rodzaj maszyny rolniczej, która łączy w sobie funkcje agregatu uprawowego oraz siewnika, służąc do przygotowania gleby pod zasiew oraz do wysiewu nasion w jednym przejeździe po polu. Główne zadania agregatu uprawowo-siewnego to przygotowanie gleby poprzez rozdrabnianie i mieszanie, usuwanie chwastów, resztek roślinnych i rozluźnianie gleby, co ułatwia wzrost roślin oraz pozwala na lepsze dostar-

czanie wody i składników odżywczych do korzeni. Maszyna przygotowuje miejsce wysiewu i równomiernie rozkłada nasiona w odpowiedniej głębokości i odległości, co zapewnia równomierne wschody, kluczowe dla uzyskania wysokiego plonu. Agregaty wyposażone w wały dociskowe, zagęszczają dodatkowo glebę w celu lepszego kontaktu nasion z podłożem oraz utrzymania wilgoci.

Jeżeli chodzi o budowę, to agregaty uprawowo-siewne mogą różnić się pod względem wielkości, konfiguracji oraz dodatkowych opcji, takich jak systemy sterowania GPS czy możliwość aplikacji nawozów wraz z siewem. Ogólnie można jednak wyróżnić kilka głównych komponentów, które są typowe dla większości tych maszyn.

W kwestii zalet stosowania agregatów uprawowo - siewnych, są one bardzo wyraźne, a stosowanie tych maszyn przy-

czynia się do poprawy efektywności produkcji rolniczej, ograniczenia kosztów oraz ochrony środowiska, co sprawia, że są one kluczowymi narzędziami w nowoczesnym rolnictwie.

Agregaty uprawowo-siewne pozwalają na wykonywanie kilku operacji w jednym przejeździe po polu, co skraca czas potrzebny na przygotowanie gleby i wysiew nasion. Dzięki temu rolnicy mogą zwiększyć wydajność pracy i zoptymalizować zarządzanie czasem. Dzięki równoczesnemu wykonywaniu prac uprawowych i siewu, agregaty uprawowo-siewne przyczyniają się do poprawy wydajności produkcji rolniczej. Równomierne rozłożenie nasion oraz optymalne przygotowanie gleby sprzyjają zdrowszemu wzrostowi roślin i wyższemu plonom. Wykonanie kilku operacji w jednym przejeździe po polu redukuje zużycie paliwa oraz koszty związane z eksplo-

atacją maszyn rolniczych. Nowoczesne technologie rolnictwa precyzyjnego, w tym systemy sterowania takie jak GPS, pozwalają na precyzyjne prowadzenie maszyny oraz równomierne rozłożenie nasion na polu. Dzięki temu minimalizowane są straty nasion oraz zapewniona jest optymalna gęstość siewu. Zastosowanie agregatów uprawowo-siewnych przyczynia się również do zmniejszenia erozji gleby oraz utrzymania struktury glebowej poprzez ograniczenie liczby przejazdów maszyn po polu. To pomaga w ochronie środowiska naturalnego i zrównoważonym wykorzystaniu zasobów rolniczych.

Jak wybrać odpowiedni agregat uprawowo-siewny dla danego gospodarstwa?

Agregaty uprawowo-siewne mogą być dostosowane do róż-

Pottinger - AEROSEM łączy wydajność z elastycznością zastosowania (fot. materiały producenta)





Agregat uprawowo-siewny Unii, model Fenix 3000 z siewnikiem pneumatycznym (fot. materiały producenta)

nych typów upraw, gleb oraz warunków agroklimatycznych, co zapewnia ich elastyczność w działaniu i umożliwi optymalne dostosowanie technologii do konkretnych potrzeb rolnika. Niemniej ważnym czynnikiem jest dobranie maszyny pod potrzeby i możliwości, jakimi dysponuje gospodarstwo.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na powierzchnię obrabianych pól oraz rodzaj gleby, jaki na nich występuje, gdyż będzie to miało znaczący wpływ na efektywność pracy.

Dla dużych arealów najlepszym rozwiązaniem będą agregaty o szerokości roboczej od 6-9 m, wyposażone w siewniki pneumatyczne. Dla mniejszych działek wystarczą agregaty 3-4-metrowe z siewnikiem pneumatycznym lub mechanicznym. Łatwiejsze będzie wówczas poruszanie się i manewrowanie po polu, nie będzie problemów z nakładkami i na uwrociach. W zależności od dominującego rodzaju gleb wybiera się wersje agregatów talerzowych lub zębowych. Talerzowe są bardziej uniwersalne i masywne, przez co lepiej sprawdzą się na glebach ciężkich, gdzie poprzez ich spulchnianie nadadzą im pożądaną strukturę. Wersje zębowe składają się z kultywatora z zębami sprężynowymi, siewnika i wału strunowego, nadają się na gleby lekkie i piaszczyste, nie są jednak dobrym rozwiązaniem na polach z dużą ilością resztek poźniwnych lub zakamienionych.

Kolejnym zagadnieniem jest wybór typu agregatu, dostosowany do możliwości i mocy posiadanego ciągnika. Do wyboru są tutaj wersje zawieszane, półzawieszane, zaczepiane itd. Uwzględniając masę agregatu, jego specyfikację i moc posiadanego ciągnika, można mieć świadomość, że sprzęt będzie pracował optymalnie, bez nadmiernego obciążania i większego zużycia paliwa. Ważnym krokiem jest wybór rodzaju siewnika. Są tutaj dwie możliwości: wersja mechaniczna lub pneumatyczna.

Siewniki mechaniczne są tradycyjnym rozwiązaniem w rolnictwie, działającym na zasadzie

Porównanie podstawowych parametrów wybranych agregatów uprawowo-siewnych

Producent	Seria	Szerokość robocza [m]	Wymagana moc [KM]	Masa własna [kg]
Agro Masz	AS	2,5-4,0	60-140	660-900
Agro Tom	UPSN	2,5-4,0	110-200	2100-3200
	ZF + SPW	3,0	180-250	4000
	STW	4,4-6,0	200-420	5200-5600
	ATST	3,0	150-250	5500
	APSN RS	3,0	130-170	3800
Pöttinger	AEROSEM VT	5,0-6,0	150-500	7600-9400
	TERRASEM	3,0-9,0	135-330	5400-13600
Bomet	Hercules U815	2,5-4,0	60-122	790-2100
Unia	FM 400/3	3,0	80	1450-1550
	FM 700/3	3,0	120-140	1950-2350
	FS T DRIVE 1500/3	3,0	100-120	2850-3050
	FENIX 1000/3	3,0	120-140	1980-2270
	FENIX 3000/3 FENIX 3000/4	3,0-4,0	120-160	4900-6500
	FENIX 3000/6 FENIX 4000/6 DUPLO	6,0	190-240	7600-7900
Metal Fach	U710 RAVEN	4,5-7,0	150-340	2620-3450
Awemak	ASTRA ATB	2,5-4,0	60-180	1200-1800
	BRUTUS	2,5-3,0	60-100	800-900
AMJ Agro	ATOS	2,5-3,0	120-130	1180-1310
	ARAMIS	2,5-3,0	70-80	650-710

— OGŁOSZENIA —

ZACZEPY

DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH

zapraszamy
na AgrosHOW
sektor C
stoisko 509
droga 5

automatyczne | manualne
kula K80 | pítón fix
szyny zaczepowe | ucha dyszla
SZYBKA DOSTAWA
wszystkie marki i rozmiary

prostego mechanizmu napędowego. Polega to na rozsiewaniu nasion za pomocą wirnika, który obraca się w wyniku ruchu ciągnika lub innego pojazdu rolniczego. W porównaniu do bardziej zaawansowanych siewników pneumatycznych, siewniki mechaniczne wyróżniają się prostszą budową i obsługą, co czyni je szczególnie atrakcyjnymi dla mniejszych gospodarstw rolnych. Są z powodzeniem stosowane w agregatach o mniejszych szerokościach roboczych.

Jedną z najważniejszych zalet siewników mechanicznych jest ich solidna konstrukcja i odporność na uszkodzenia mechaniczne, mogą być też stosunkowo łatwo naprawiane we własnym zakresie. Co więcej, siewniki mechaniczne nie wymagają dodatkowego źródła energii do swojego działania, przekłada się to na ich ekonomiczność.

Niemniej jednak, istnieją pewne ograniczenia związane z używaniem siewników mechanicznych. Mogą one być mniej precyzyjne niż ich pneumatyczne odpowiedniki, co może prowadzić do nierównomiernego rozkładu nasion. Dlatego też, choć siewniki mechaniczne są solidne i ekonomiczne, ich stosowanie wymaga staranności i doświadczenia, aby osiągnąć optymalne wyniki w uprawie roślin.

Siewniki pneumatyczne są nowoczesnym rozwiązaniem, ich działanie opiera się na wy-



Zestaw uprawowo-siewny - ATST nowość firmy Agro Tom (fot. materiały producenta)

korzystaniu podciśnienia, które generuje przepływ powietrza, przenosząc nasiona z zasobnika do gleby. Dzięki temu innowacyjnemu mechanizmowi siewnik pneumatyczny gwarantuje jednolite rozmieszczenie nasion na polu, co przyczynia się do równomiernego wzrostu roślin.

Ważną zaletą siewników pneumatycznych jest możliwość precyzyjnej regulacji ilości nasion wysiewanych na jednostkę powierzchni. To pozwala rolnikowi dostosować proces do konkretnych warunków glebowych oraz wymagań dotyczących uprawy. Dodatkowo, siewniki pneumatyczne są wyposażone w zaawansowane systemy

kontroli głębokości siewu, co pozwala na dokładne umieszczenie nasion w ziemi.

Warto jednak zauważyć, że siewniki pneumatyczne są bardziej skomplikowane technologicznie i wymagają regularnej konserwacji. W przypadku wystąpienia awarii w systemie pneumatycznym może być konieczne zaangażowanie specjalisty, co może prowadzić do dodatkowych kosztów oraz czasu przestoju maszyny. Dlatego też, mimo licznych zalet, użytkowanie siewników pneumatycznych wymaga uwagi i dbałości o ich właściwe funkcjonowanie.

Często ważnym aspektem podczas wyboru agregatu są

przesłanki cenowe, a nie jest to dobry tok myślenia przy większych inwestycjach w park maszynowy. Decydując się na maszynę, należy wziąć pod uwagę nie tylko jej parametry techniczne, ale również producenta i opinie o nim, jakość wykonania i wyposażenie sprzętu. Renomowani producenci mają przeważnie w ofercie maszyny droższe, ale z drugiej strony zapewniają szeroką sieć dystrybucji, punktów serwisowych, łatwiejszy dostęp do części zamiennych oraz wysoką jakość produkcji. Podczas wieloletniej eksploatacji maszyny takie czynniki mają w praktyce duże znaczenie.

dr inż. Przemysław Marek

— OGŁOSZENIA —

GLĘBOSZ BEZORKOWY

- ZABEZPIECZENIE HYDRAULICZNE
- WYPOSAŻONY W HYDRO-AKUMULATORY
- PODWÓJNY WAŁ KOLCZASTY
- GŁĘBOKOŚĆ PRACY DO 50 CM



PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ATMP

jakub@atmp.pl +48 695-838-823



SEKTOR: A STOISKO: 239
20-22 WRZEŚNIA AGRO SHOW

AGREGAT STRIP-TILL

- UPRAWA BEZORKOWA
- OSZCZĘDNOŚĆ PALIWA I CZASU
- MODUŁY ROBOCZE ZABEZPIECZONE HYDRAULICZNIE
- DOSTĘPNE WERSJE 3m ZAWIESZANE ORAZ 4,5 M I 6 M Z WÓZKIEM.



Na co zwrócić uwagę przy zakupie przyczepy samozbierającej?

Wysokiej jakości pasza jest jednym z głównych czynników wpływających na wydajność krów mlecznych oraz uzyskiwane wyniki produkcyjne. W profesjonalnym chowie bydła liczy się jednak czas i wydajność procesowa, dlatego samozbierające przyczepy do zielonki są tak cenione. Na naszym rynku są obecni producenci światowej klasy, czym jednak kierować się podczas wyboru przyczepy dla naszego gospodarstwa?

Przyczepy samozbierające są wysoko skuteczne, jeżeli chodzi o zbieranie materiału na kisonkę, zadawanie zielonek na stół paszowy, sprawdzają się przy tym w transporcie. Podstawą konstrukcyjną takiej wielofunkcyjnej przyczepy jest stalowa rama z podwoziem wyposażonym w zawieszane podwójne lub potrójne osie. Od strony przedniej znajduje się zaczep do agregacji ciągnika. Nieodzownym elementem przyczepy są oczywiście skrzynia ładunkowa z poziomym przenośnikiem podłogowym i podbieracz umiejscowiony z przodu. Dalej wyróżnić można przenośnik, rozdrabniacz, układ przeniesienia napędu oraz system służący do regulacji. Niektóre przyczepy wyposażone mogą być w walce dozujące, które stosowane są do równomiernego rozkładania pociętej biomasy na przymie.

Zadaniem każdej przyczepy jest niezmiennie automatyczny załadunek, transport na duże odległości oraz szybki wyładunek. Budowa przyczep jest więc w większości przypadków zbliżona, różne mogą być jednak rozwiązania techniczne stosowane dla uzyskania założonego efektu. Czym się więc kierować przy wyborze producenta i konkretnego modelu?

Maszyna dobrana do potrzeb gospodarstwa

Aby przyczepa spełniała swoje zadania



Pottinger Jumbo - łatwe opróżnianie skrzyni ładunkowej i możliwość załadunku od góry (fot. materiały producenta)



w optymalny sposób, musi być odpowiednio dobrana pod względem wydajności i możliwości dla danego użytkownika. Jest to o tyle ważne, ponieważ decyzja związana z wyborem konkretnego modelu, będzie miała wpływ na wiele lat późniejszej pracy maszyny. W kwestii czynników, które należy brać pod uwagę przed zakupem przyczepy samozbierającej, do najważniejszych należy zaliczyć jej:

- pojemność ładunkową,
- szerokość roboczą,
- system cięcia zielonki,
- ilość osi, sposób zawieszenia i naciski generowane na podłożu,
- systemy automatyzacji i wsparcia dla nowoczesnego rolnictwa,
- warunki sprzedaży, serwisu i cenę.

Znaczenie pojemności ładunkowej i nie tylko...

Skrzynia ładunkowa i jej rozwiązania konstrukcyjne mają bardzo ważny udział przy wyborze przyczepy samozbierającej. Pojemność wyrażana w metrach sześciennych powinna być dobrana pod względem typowej ilości zbieranego materiału. Nie warto bowiem jeździć na wpół pustą przyczepą, z drugiej strony wielokrotny transport jest również mniej opłacalny. Ważnym parametrem powinna być w tym przypadku pojemność ładunkowa przy średnim sprasowaniu. Zmniejszając gęstość materiału, można nawet podwoić wartość objętości zielonki, należy mieć jednak na uwadze dopuszczalne obciążenie przyczepy oraz moc używanego ciągnika. W kwestii kon-

— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. +48 881-206-316
www.schmidtmachinery.pl

**szerokości
od 90 cm**

AGRO SHOW 25
ZAPRASZAMY
NA NASZE STOISKO
A 242



Krone - podbieracz EasyFlow (fot. materiały producenta)

struktury skrzyni przyczepty ważne jest także jej ukształtowanie np. trapezowe - ułatwiające wyładunek, wytrzymałość mechaniczna i stosowane materiały. Będzie to miało wpływ z jednej strony na łatwość obsługi, z drugiej na długość okresu eksploatacji. Za opróżnianie przyczepty odpowiada przenośnik podłogowy łańcuchowy, który złożony jest najczęściej z dwóch łańcuchów łączonych poprzecznie rzędami listew. Możliwe u niektórych producentów jest wybranie podwójnego przenośnika dla modeli przyczepty pracujących pod dużym obciążeniem. Napęd przenośnika realizowany jest hydraulicznie, wartym uwagi rozwiązaniem jest system automatycznego rozładunku. Wykorzystuje on w swoim działaniu specjalne czujniki, montowane w skrzyni ładunkowej w górnej części nadbudowy lub przedniej ścianie. Gdy masa zielonki wypełnia zbiornik i osiąga zadany poziom, automatyka uruchamia przenośnik. Czujnik montowany na tylnej ścianie odpowiada z kolei za sygnalizację wypełnienia przyczepty. Opróżnianie skrzyni ładunkowej odbywa się w momencie otwarcia tylnej burty przez układ hydrauliczny. Tutaj warto doposażyć przyczepe w walce dozujące będące często na wyposażeniu opcjonalnym. Rozwiązanie to zapewnia równomierne opróżnianie zbiornika, także w systemie automatycznym. Standardem są dwa walce, ale niektórzy producenci mają

w ofercie także wersje z trzema. Wielu rolnikom przyda się możliwość stosowania przyczepty samobierających jako bardziej uniwersalnych. Takie modele dają np. możliwość załadunku przez otwartą górną część, niektóre pozwalają też na demontaż całego zespołu załadunkowego. Ciekawą opcją jest możliwość bezpośredniego zadawania paszowej zielonki poprzez boczny przenośnik taśmowy.

Zbieranie i cięcie materiału

Wydajność przyczepty samobierającej jest pochodną jej szerokości roboczej i zastosowanego systemu cięcia materiału. Szeroki podbieracz powinien zapewniać dobre odwzorowanie podłoża oraz czysty zbiór zielonki. Dostępne są na rynku podbieracze bezkrzywkowe, bardziej niezawodne, z mniejszą liczbą ruchomych elementów, które zapewniają wysoką wydajności i żywotność maszyny oraz podbieracze krzywkowe o niższej prędkości obrotowej. Zaletą wersji krzywkowych jest mniej agresywne działanie, wysoka jakość materiału z mniejszą ilością zanieczyszczeń.

Kolejnym istotnym elementem układu roboczego jest rotor, którego zadaniem jest transport materiału z podbieracza do skrzyni ładunkowej poprzez system cięcia. Najczęściej obecnie stosowane są rotory spiralne, napędzane czołową przekładnią

zębatą w kąpielii olejowej. System taki jest sprawdzony i trwały. W przypadku rotora należy uwzględnić sposób ułożenia palców, tak aby zapewniały zawsze płynny przepływ materiału, a ich wymiana nie stwarzała problemów. Materiał ma być oczywiście cięty, a nie zgniatany i w tym miejscu dochodzimy do systemu cięcia.

Drobne cięcie materiału pozwala na lepsze zagęszczenie w pryzmie i tym samym lepszą jakość kiszonki. Podczas wyboru przyczepty, warto mieć na uwadze możliwość odłączania poszczególnych sekcji cięcia, pozwalające na właściwy dobór długości ciętych odcinków w zależności od potrzeb. Odłączanie sekcji daje też szybsze przetwarzanie materiału, mniejsze zapotrzebowanie na moc i mniejsze nagrzewanie zielonki. W przypadku gleb z dużą ilością kamieni, zadbać też warto o to, aby system noży był odpowiednio zabezpieczony przed ciałami obcymi, to bowiem decyduje o częstotliwości ostrzenia i wymiany noży. Ze względów serwisowych dobrym rozwiązaniem jest wysuwana poza obrys przyczepty belka nożowa oraz ostrza wymieniane bez stosowania specjalnych narzędzi.

Elementy konstrukcyjne i podwozie

Jako że przyczepty samobierające pełnią ważną funkcję transportową, komfort użytkowania ma tutaj znaczenie i to zarówno w trybie polowym, jak i drogowym. Przyczepty w zależności od wielkości i dopuszczalnej ładowności wyposażone są układy z dwoma lub trzema osiami. Tandemowe wersje z resorami parabolicznymi połączonymi z wahaczami to standardowo stosowane rozwiązanie. Z ciekawych opcji niektórych producentów można wymienić funkcje skrętnych kół ograniczających uszkodzenia podłoża i zużycie opon, system kierowania

— OGŁOSZENIA —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu











U nas w standardzie:

- stal o podwyższonej wytrzymałości
- zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- 61 66 99 044, 725 00 00 10
- biuro@gamatechnik.pl
- gamatechnik.pl

— OGŁOSZENIE —



Więcej informacji
u Twojego
lokalnego dilera
Polsad
Jacek Korczak
/ Agroma S.A.

Oddziały:

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801



Przyczepy samobierające dostępne w wersjach dwu- i trzyosiowych (fot. materiały producenta)

wymuszonego elektroniczno-hydrauliczny. W przypadku cięższych wersji przyczep tridemowych oferowane może być zawieszenie hydropneumatyczne, które zapewnia automatyczne utrzymywanie wysokości i lepiej tłumi nierówności terenu. Dla komfortu pracy znaczenie ma także rozmiar stosowanych opon, które wpływają bezpośrednio na położenie środka ciężkości maszyny i tym samym jej stabilność w terenie, ale także na głębokość kolein i jednostkowy nacisk na podłoże. Właściwie dobrane ogumienie oraz ciśnienie robocze skutkują nie tylko większą ochroną struktury gleby, ale również mniejszym zużyciem opon, ograniczeniem zużycia paliwa, a nawet pośrednio obniżeniem ilości stosowanych później nawozów.

Jeżeli chodzi o dodatkowe udogodnienia, to warto zainwestować w systemy poprawiające bezpieczeństwo poruszania się, ograniczające poślizg kół, zapewniające większą stabilizację na pochyłościach terenu, a przede wszystkim wysoce sprawne hamulce i system oświetlenia drogowego i roboczego. Obecnie standardem stają się elektroniczne systemy wsparcia, sterowane poprzez terminale zgodne z ISO BUS. Dotykowe wyświetlacze, obsługiwane w intuicyjny sposób, będą znaczącym ułatwieniem w obsłudze przyczepy także dla mniej doświadczonych operatorów.

Czynniki ekonomiczne

Nie ukrywajmy, że podczas wyboru maszyn rolniczych, jednym z ważniejszych aspektów jest cena. Jest to oczywiście w pełni zrozumiałe, ale decydując się na zakup przyczepy, potencjalnie użytkowanej przez wiele kolejnych lat, cena powinna być jedynym wyznacznikiem. Zawsze warto zrobić rozeznanie, czego potrzebujemy i jaka jest specyfika naszej działalności. Z niektórych rozwiązań można zrezygnować, z innych już nie. Cena powinna odpowiadać też jakości sprzętu, aby służył bezawaryjnie przez jak najdłuższy czas. Serwisowanie i konserwacja w przypadku maszyn rolniczych są koniecznością. Przyczepy samobierające znanych producentów są wytwarzane z zachowaniem wysokich standardów, poddawane procesom ścisłej kontroli jakości. Można mieć więc do nich większe zaufanie, tym bardziej że i z dostępnością do kwalifikowanej jednostki serwisowej oraz części nie będzie problemów. Bardziej się chyba opłaca zainwestować w maszynę sprawdzoną o wyższej jakości, w której ryzyko poważnej i kosztownej awarii jest znacząco mniejsze. Przed zakupem ustalić należy warunki gwarancji, wsparcia posprzedażowego oraz sposób finansowania. Dobrze też zaliczyć pokaz możliwości sprzętu i jazdę próbną.

dr inż. Przemysław Marek

PRZEGLĄD DOSTĘPNYCH NA POLSKIM RYNKU ROZWIĄZAŃ

Producent	Seria	Pojemność [m ³]	DMC [tony]	Szerokość podbieracza [m]	Max liczba noży [szt.]
Pottinger	Jumbo	38-54	22-34	2,30	65
	Faro	24-32	15-18	1,85	31
	Torro	28-42	22-31	2,00	45
Metaltech	Roto	28-35	ładowność: 6/10	1,85	27
Bergman	Royal	26,8-30	16	1,94	41
	Repex	28,6-35,3	20-21	1,94	41
	Carex	37,5-43	24	2,05	41
	Shuttle	45,5-51	24-34	2,27	53
Krone	AX	25-31	-	1,80	32
	MX	33-40	-	1,90	32
	RX	36-43	-	2,01	46
	ZX	43-56	-	2,12	48
Strautmann	Zelon	34-35	15-19	1,80	37
	Super-Vitesse	29-33	18-22	1,80	39
	Giga-Vitesse	30-42	22-24	2,00	45
	Magnon 8	36-44	22-31	2,25	44
	Magnon 10	40-50	24-34	2,25	48

Rolnicy z Lubelszczyzny uroczą świętują koniec żniw podczas dożynek gminnych i powiatowych. W niedzielę, 18 sierpnia dożynki gminno-parafialne miały miejsce w Woli Trzydnickiej, w powiecie kraśnickim. Uroczystość rozpoczęła dziękczynna msza święta, którą w kościele w Woli Trzydnickiej celebrowali ksiądz Bartosz Skoczyła oraz proboszczowie sąsiednich parafii.

Po mszy korowód dożynkowy z kilkunastoma delegacjami i przedstawicielami władz samorządowych przeszedł na plac przy remizie OSP w Woli Trzydnickiej, gdzie odbyło się oficjalnie przekazanie chleba i prezentacja wieńców dożynkowych. Bochen wypieczony z tegorocznych zbóż przekazali wójtowi Krzysztofowi Serafinowi starostwie - Olga Tomczyk i Adam Jurkowski z Woli Trzydnickiej. Olga Tomczyk razem z mężem prowadzi gospodarstwo o powierzchni 9 hektarów, specjalizujące się w uprawie zbóż. Dodatkowo zajmują się hodowlą trzody chlewnej. Adam Jurkowski wspólnie z żoną gospodaruje na 4,5 hektara ziemi, które wykorzystuje na uprawę owoców miękkich i prowadzenie 130 pszczyli uli.

Po obrzędzie przekazania chleba oraz okolicznościowym wystąpieniu wójta gminy i zaproszonych gości odbyła się prezentacja wieńców dożynkowych, zgłoszonych do gminnego konkursu. - *Oceniając 14 kompozycji, mieliśmy poważny problem. Już od kilku lat poziom konkursu jest bardzo wysoki, a tym razem autorzy jeszcze wyżej podnieśli poprzeczkę. Na konkurs powiatowy mogliśmy wytypować tylko dwie kompozycje, dlatego, oprócz pierwszych nagród za wieńce, które pojedą na powiatowe święto płonów, przyznaliśmy też nagrody specjalne* - mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Trzydniku Dużym Ewa Sobota, która była w pięciosobowym jury.

W konkursie powiatowym gminę Trzydnik Duży będą reprezentować - tradycyjna kompozycja Koła Gospodyń Wiejskich z Rzeczyca Ziemiańskiej i współczesny wieniec, uwity przez Koło Gospodyń Wiejskich z Lychowa Szlacheckiego. Na nagrody specjalne zasłużyła Grupa Koleżanek z Rzeczyca Księżej i KGW Węglin. Drugie nagrody trafiły do KGW Rzeczyca Księża oraz KGW i Sołectwo Wola Trzydnicka, a trzecie przypadły KGW Lychów Gościeradowski i KGW Węglinek.

W rozrywkowej części niedzielnych dożynek w Woli Trzydnickiej na plenerowej scenie prezentowali się lokalni wokaliści i zespoły śpiewacze kół gospodyń wiejskich. Wieczorem publiczność bawiła grupa „Energy Girls” i Paweł „Biba” Binkiewicz, znany z telewizyjnego programu „X Factor”, a niedzielne świętowanie zakończyła dyskoteka z grupą „Zespoleni”.

Dożynkom towarzyszyły gry i zabawy dla dzieci. Goście mogli też odwiedzić kramy pełne lokalnych przysmaków i wyrobów rękodzielniczych. Te ostatnie przygotowali mieszkańcy sołectw i KGW: Wola Trzydnicka, Rzeczyca Księża, Rzeczyca Ziemiańska, Węglin, Liśnik Mały, Lychów Szlachecki, Węglinek, Trzydnik Mały, „Przyjazna Wieś Olbięcin”, Agatówka i Budki oraz Zespół „Świtez” z Węglina i Klub Seniora „Radość Życia” w Trzydniku Dużym.

Andrzej Wojtan

PO ŻNIWACH CZAS NA DOŻYNKI



„Gryczaki” w Janowie Lubelskim

Już po raz 21. w Janowie Lubelskim odbył się Festiwal Kaszy i Żurawiny „Gryczaki”. Ta dwudniowa impreza na stałe wpisała się w sierpniowy kalendarz janowskich imprez.

Wydarzenie to co roku przyciąga do Janowa setki turystów z terenu całego kraju i zagranicy, którzy chcą spróbować lokalnych przysmaków i skorzystać z wielu atrakcji. Przez dwa dni kasza oraz zdrowe i przepyszne potrawy z mąki, kaszy gryczanej i miodu były na terenie Zoom-Natury nad Zalewem odmieniane przez wszystkie kulinarne przypadki. Było tu pod dostatkiem różnego rodzaju kaszaków, wspaniałych pierogów, wyśmienitych ciast i aromatycznych nalewek.

- Jak co roku, od ponad już 20 lat motywem przewodnim naszego święta jest kasza. To symbol tradycyjnego, polskiego produktu. Janów Lubelski i jego okolice od dawna słyną z uprawy gryki - podkreśla Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego.

Najsmaczniejszym przysmakiem tutejszej kuchni jest gryczak janowski, którego wypieka się niemal w każdej kuchni i którego można było zasmakować na wielu stoiskach podczas tegorocznych „Gryczaków”. Janowski Festiwal Kaszy to także impreza dla miłośników dobrej muzyki. Na scenie prezentowały się znakomite zespoły: Poparzeni Kawą Trzy, Tacy Sami oraz Skolim. Do tego wystąpiły też zespoły lokalne.

Andrzej Wojtan



AGRO SHOW 2024

Przed nami 25. edycja największej plenerowej wystawy rolniczej w Europie, czyli AGRO SHOW, organizowanej przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Tradycyjnie odbędzie się ona w Bednarach, a zaplanowano ją w dniach 20-22 września br.

AGRO SHOW na stałe wpisało się w kalendarz imprez rolniczych i każdy, kto związany jest z branżą nie wyobraża sobie swojej nieobecności na wystawie. Bednary, mała wieś w Wielkopolsce, gdzie odbywa się wystawa, na kilka dni staje się stolicą polskiego rolnictwa.

Tegoroczne AGRO SHOW, tak jak w zeszłym roku, potrwa trzy dni. Formuła otwartej wystawy sprawdza się od lat, bo daje do-

skonałe możliwości prezentacji każdemu wystawcy. A tych, jak w poprzednich latach, będzie kilkuset. Wśród nich najważniejsi gracze rynku maszyn i urządzeń rolniczych, środków produkcji i wyposażenia gospodarstw. Pojawią się wystawcy z zagranicy. Firmy przyjeżdżają do Bednar, bo jest to świetna okazja do prezentacji nowinek technicznych i technologicznych. Stałym punktem AGRO SHOW są pokazy maszyn i ich możliwości podczas pracy. Za każdym razem pokazom przyglądają się tłumy widzów, bo to świetna weryfikacja i pomoc w podejmowaniu ewentualnych decyzji zakupowych. Zdają sobie z tego też sprawę producenci, dlatego dokładają starań i wysiłków, by jak najlepiej zaprezentować swoje

produkty. Całość składa się na atrakcyjne polowe show.

Kolejnym aspektem AGRO SHOW, który bardzo doceniają odwiedzający ją rolnicy i na co zwracają uwagę, to możliwość porównania w jednym miejscu, w jednym czasie oferty wielu producentów.

25 lat tradycji zobowiązuje, dlatego organizator planuje elementy, które będą wyjątkowe i wyróżnią tegoroczną wystawę. Wystawa będzie biletowana. Tak jak w poprzednich latach bilety będzie można nabyć zarówno online, jak również bezpośrednio przed wystawą w Bednarach. Na przyjezdnych własnymi samochodami, czekać będą bezpłatne parkingi.

(red)

Dożynki miodowe w „Ziołowej pasiece”

- To już ostatnie miodobranie w tym roku - obwieścił Michał Jędrys, właściciel Ziołowej Pasieki z gminy Bliżyn, informując o miodowych dożynkach, które wieńczą tegoroczny sezon pszczelarski. Jaki on był? Jak wygląda od kuchni obcowanie z pszczołami? Za co powinniśmy doceniać te małe owady?

Ziołowa Pasieka istnieje w gm. Bliżyn od 12 lat. Zlokalizowana jest w trzech miejscach: w miejscowości Bugaj, w Bliżynie oraz na terenach leśnych w pobliżu rezerwatu Świnia Góra. To 35 pszczelich rodzin, których wielkość zmienia się wraz z porą roku. W zimie jest przynajmniej ok. 10 tys. pszczół w jednym ulu, w szczycie sezonu, który właśnie dobiega końca - to nawet 100 tys. pszczół, trutni i tylko jedna matka.

- Największa baza pożytkowa jest od maja do lipca. W tym czasie pszczoły mają najbardziej wytężony czas pracy. Możemy je spotkać wszędzie tam, gdzie są rośliny kwitnące. Największe zbiory miodu uzyskuje się z dużych upraw rzepaku, facelii czy gryki. W naszej okolicy, gdzie rolnictwo wielkoobszarowe praktycznie nie występuje, pszczoły pożytkują na akacji, lipie, kwitnących tákach. Bardzo ceniony jest również miód ze spadzi liściastej i iglastej. Występuje ona jednak nieregularnie. Najbardziej popularny jest miód wielokwiatowy. Z terenów leśnych pozyskujemy miód m.in. z runa leśnego, kwitnących malin, jeżyn i kruszyny. Wysoko midodajna jest nawłóć, która choć jest rośliną inwazyjną intensywnie nektaruje - mówi Michał Jędrys, na co dzień sekretarz gminy Bliżyn, który specjalnie ukończył technikum pszczelarskie, aby poszerzyć wiedzę i umiejętności w tej dziedzinie. W słodkiej branży działa od lat m.in. ze względu na prozdrowotne właściwości pszczelich produktów. - Miód jest słodki i zdrowy, poza tym praca przy pszczołach, choć niełatwa, jest bardzo wdzięcznym zajęciem, dającym sporo satysfakcji. Pszczele produkty to nie tylko miód, ale również pyłek pszczeli, pierzga, wosk, mleczko pszczele czy propolis. Z tego ostatniego powstają leki i różne preparaty lecznicze m.in. wspomagające gojenie ran czy nalewka rewelacyjna na przeziębienia i bolące gardło.



Praca przy pszczołach wymaga dużo pokory i trzeba mieć do tego dystans, najważniejsze, to dbać o dobrostan inwentarza - mówi Michał Jędrys, który Ziołową Pasiekę prowadzi od 12 lat

Jak przyznaje pszczelarz, prezes skarżyskiego oddziału Świętokrzyskiego Związku Pszczelarzy w Kielcach, prowadzenie pasieki to trudne wyzwanie, bo wciąż wiemy za mało o życiu pszczół. Pszczeli świat skrywa wciąż przed nami wiele tajemnic. - Myślę, że to, co o nich wiemy, to jakieś 10-20 proc. Sporo wiemy o systemie funkcjonowania pszczelej rodziny, ale i tak pszczoły wciąż odkrywamy na nowo. To wymaga wiedzy fachowej, stale się trzeba doskonalić i nie można bazować na tym, co „pisze się” w internecie - dodaje M. Jędrys, który chce rozpocząć studia podyplomowe z zakresu pszczelarstwa na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

W Ziołowej Pasiece są dwa typy uli: wielkopolski korpusowy, który dobrze spełnia się również w gospodarce wędrownej oraz stacjonarne ule warszawskie.

- O pszczołach wiemy coraz więcej, ale wciąż za mało. Odkrywamy, jak funkcjonują w różnych środowiskach, sztucznych de facto, bo nie są to naturalne barcie. Rodzina pszczoła to nie monarchia jak sądzą niektórzy. Owszem jest w pasiece królowa matka, ale tylko z nazwy. To najdłużej żyjąca i najbardziej zapracowana pszczoła. Robotnice czyli pszczoły odpowiedzialne za produkcję miodu, wosku, pierzgi czy propolisu w sezonie żyją ok 35 dni. W okresie od jesieni do wiosny, mniej dla nich intensywnym, żyją nawet kilka miesięcy - dodaje pszczelarz, który nie ma wątpliwości, że mamy za co być pszczołom wdzięczni.

- Jeśli chcemy działać na rzecz pszczół, to wspierajmy lokalnych pszczelarzy, kupując od nich miód czy pyłek. W większości to pasjonaci, którzy dbają o dobrostan tych owadów i dzięki nim będziemy mieć produkty najwyższej jakości, a pszczoły będą się miały coraz lepiej - zachęca pszczelarz.

Ewelina Jamka

TARGI ZIEMNIACZANE W SEPNIE

II Ogólnopolskie Targi Ziemniaczane odbyły się w Sepnie, gmina Grodzisk Wielkopolski w woj. wielkopolskim. Impreza zebrała w jednym miejscu całą branżę ziemniaczaną. Można było przyjrzeć się z bliska jak ogromne kombajny, takich marek jak AVR, ROPA, GRIMME, zbierały ziemniaki, które następnie były czyszczone, sortowane i trafiały do wielkich przyczep. Swoją ofertę odmianową na poletkach pokazowych prezentowały firmy hodowlane m.in. Solana, Norika, Zamarte oraz Europlant. Nie mogło zabraknąć również firm z segmentu ochrony roślin, nawożenia, przechowywania i pakowania.

(red)



Wakacje w owczarni

W Polsce jest 5,4 mln. osób niepełnosprawnych, co stanowi 14,3 % ludności kraju (dane wg Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2019 roku). Mamy również 1,3 mln gospodarstw rolnych. To ogromny kapitał i zarazem szansa na wsparcie nie tylko takich inicjatyw, jak chociażby „Opiekuńcze gospodarstwa rolne” czy „Wakacje pod gruszą”, ale również krótkich i niespektakularnych wakacyjnych przygód, jak ta z naszego gospodarstwa.



TEKST ■ Anna Malinowski

Jest sierpień, czas wakacji. Również dla Adasia i Darka - członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Mirsku na Dolnym Śląsku. Dziećmi już dawno nie są, ale ich radość była wręcz dziecięca, gdy w wakacyjne popołudnie przyszli do nas na gospodarstwo, aby zrobić obrządki w owczarni.

Koła Specjalnej Troski funkcjonują w całym kraju i skupiają zarówno dzieci z niepełnosprawnościami, jak i ich opiekunów. Adaś (26) i Darek (46) należą do takiego koła i w ciągu roku szkolnego mają w ramach jego działalności wiele aktywności. Zaglądam od czasu do czasu

w poniedziałkowe popołudnia na salę gimnastyczną lub do pokoju integracyjnego, aby spędzić trochę inaczej czas i poznać trochę inną życiową perspektywę. Przez 10 miesięcy prawie każdy poniedziałek upływa na wspólnym spotkaniu, ale co roku nadchodzi 2 miesiące wakacji, w które każdy chce odpocząć - również ci, którzy prowadzą Koło Specjalnej Troski. Wyszukiwanie atrakcyjnych form spędzania czasu dla osób z niepełnosprawnościami spoczywa latem na rodzicach i opiekunach.

Nie jestem ani jednym, ani drugim, ale pod moją opieką mam ok. 150 owiec. W dzień wypasają się w malowniczej scenerii Pogórza Izerskiego na

ekologicznych pastwiskach, a na noc wracają do owczarni, którą przygotowujemy dzień w dzień na powrót czworonogów z wypasu. Są to tzw. obrządki.

Dla jednych praca, dla drugich przygoda

Kto ma zwierzęta, ten robi obrządki. Ja lubię je robić szczególnie w trakcie weekendu. Na gospodarstwie mniej się wtedy dzieje, telefon mniej dzwoni, a zwierzęta przebiegają jak co dzień nogami, pobekują i czekają, aż otworzę dla nich na oścież bramy na zieloną wolność. Co dziwne - również wczesnym wieczorem zbiegają z pastwiska z ogromną ochotą i wielkim

pośpiechem, aby sprawdzić, co zostało przygotowane dla nich na kolację.

No i na przygotowanie takiej owczej kolacji przyszli do mnie Adaś, Darek, ich mamy Lena i Wanda oraz Jarek - brat Adasia (na co dzień specjalista IT). Ciekawa byłam, na ile pobyt w owczarni i prace przy obrządkach zainteresują dwóch zaprzyjaźnionych ze sobą chłopaków. Czy będą bać się zwierząt? Czy będą chcieli pracować fizycznie? Jak dadzą sobie radę w zupełnie nowym otoczeniu? Czy będzie to dla nich ciekawa przygoda?

Zarówno podopieczni, jak i ich opiekunowie przyszli na spotkanie ubrani po robocemu. Adaś spoglądał najpierw trochę

sceptycznie na narzędzia pracy, ale widząc, że mama i brat chwytają ochoczo za miotły, również i on przymierzył się do zamiatań. Darek najpierw obserwował z ciekawością swoją mamę nakładającą widłami siano do paśników, ale widząc, że zabrałam się za wybieranie pośniadaniowych badyli, dołączył do mnie.

Na deser owce miały dostać jabłka, więc Adaś i Darek porozkładali je sprawiedliwie obok siana, a Stasiu - oswojony tryk, który ma u nas dożywocie, załapał się na jabłko z ręki Darka (sama nie wiem, który z nich cieszył się bardziej: ten obdarowany czy ten obdarowujący). Przyszłedt czas na sprawdzenie poidel oraz nalanie wody do baniaka. Rozłożeniem węża zajął się Jarek, ale chłopcy niczym profesjonalni strażacy napełniali wodą 80-litrowego pojemnika, uważając, aby nie przelać wody. Jeszcze tylko sprawdzić, czy wszystko gotowe i można pójść na pastwisko po owce.

Biegiem na kolację

Na pastwisku nie widać żywego ducha. Pustka. - *Może poszły sobie do miasta na zabawę?* - pytam żartobliwie, ale żart rozumiem tylko opiekunowie, bo dla Adasia i Darka jest to abstrakcja. Wypatrują zwierząt, które skrupulatnie pochowały się po krzakach. Zaczynam nawoływać: - *Choooodźcie, chooodźcie, chooooodźcie.... Maluuuuuchy, Meeeeela, Duuuuuila....* Zachęcam Adasia i Darka do wspólnego nawoływania, które skutkuje pojawieniem się najpierw jednej, potem drugiej, piątej, dwudziestej, setnej owcy. Po jednej stronie bramy stoimy my, a po drugiej czworonogi: małe i duże, białe, czarne i beżowe. Napięcie rośnie po obu stronach, a oczekiwanie na otwarcie bramy sięga zenitu. Owce ruszają galopem, a chłopcy stoją jak wmurowani. Ale to był widok!

Gdy my spokojnym krokiem dochodzimy do owczarni, owce już zajądają się sianem i jabłkami. W powietrzu unosi się zapach ziół i słychać apetyczne chrupanie. Jeszcze tylko dać Maksowi i Stasiowi po kromce chleba, pogłaskać ich wełniste głowy i dotknąć mokrych nosów, a potem zrobić pamiątkowe zdjęcie na

sianie i pomachać wszystkim zwierzętom na „do widzenia”. Brudni od kurzu, ale szczęśliwi, idziemy na zasłużony łyk kompotu.

Uścisk Adasia

Słońce chyli się ku zachodowi, a my siedzimy przy wspólnym stole pod modrzewiem, jemy lody i ciasto, a całość popijamy kompotem z papierówek (jabłka są z tego samego drzewa jak te dla owiec). Nagle Adaś wstaje i podaje każdemu z nas rękę. Adaś ogólnie mówi niewiele, a jeśli już, to bardzo niewyraźnie. Swoim zachowaniem i mimiką wyraża więcej niż słowami, więc tym bardziej skupiamy się na jego geście. - *Adaś podaje rękę przeważnie jednej osobie. Osobie, którą lubi, ale teraz widać, że lubi nas wszystkich. On zdaje sobie sprawę, kiedy mówi się o nim dobrze. To był moment, gdy poczuł zaufanie i bezpieczeństwo od nas wszystkich. Wiedział, że nikt go nie skrzywdzi, że każdy z nas mu dobrze życzy. On to wszystko wyczuwa - mówi Jarek, a Adaś spogląda na niego jakby chciał powiedzieć: „Dobrze mówisz braciszku! Też tak bym powiedział, gdybym potrafił”.*

W porównaniu z Adasiem Darek mówi swobodnie. Nie tylko słowa, ale również ich artykulacja odzwierciedlają jego nastrój. Gdy pytam, czy mu się podobało, odpowiada krótko, ale zdecydowanie: - *Bardzo! Zwierzęta najbardziej!* - *Dopytuję: - A co lubiłeś robić najbardziej?* Na co odpowiada: - *Najbardziej lubiłem nalewać wodę.*

Widać, że zadowoleni są nie tylko Adaś i Darek, ale również ich opiekunowie. Siedzimy jeszcze długo, analizujemy wspólnie to, co przeżyliśmy, czego byliśmy świadkami. - *Dla mnie ważnym jest, że nasze dzieci chciały przebywać ze zwierzętami i tak dobrze na nie reagowały. Widać, że dobrze zrobił im ten spokój i poczucie, że są akceptowani - podsumowuje pani Wanda, mama Darka.*

Czy to się opłaca?

Gdy opowiadałam o naszym spotkaniu znajomej, ta spytała, czy Adaś i Darek naprawdę mi pomogli. Pomogli to mało powiedziane. To spotkanie miało wartość dodaną również na innych poziomach: dla mnie było to szansą na zrozumienie ludzi z niepełnosprawnościami, dla opiekunów chwila

Od lewej: Darek z mamą Wandą, Lena z synem Adasiem, Jarek brat Adasia



Darek z trykiem Stasiem



szczęścia, że widzą swoje dzieci wykonujące zwykłe prace, a dla samych chłopców, tak jak powiedział Jarek, poczuciem bezpieczeństwa, akceptacji i możliwości bycia poza domem. Zdaje sobie sprawę, że ci dwaj mężczyźni, którzy dla swoich rodziców zawsze będą dziećmi, są zaledwie dwoma z wielu osób niepełnosprawnych w całej Polsce. W Polsce mamy 1,3 mln gospodarstw rolnych. To ogromny kapitał i zarazem szansa na wsparcie takich inicjatyw, jak chociażby „Opiekuńcze gospodarstwa rolne” czy „Wakacje pod gruszą”, ale również takich krótkich i niespektakularnych wakacyjnych przygód, jak ta z naszego gospodarstwa.



Darek i Adaś sprzątaję owczarnię

Jabłka - jesienne owoce na polskim stole

W kompocie, z ryżem i cynamonem, w szarlotce, z naleśnikami, w cieście, zapiekane z bakaliami, pod kruszonką, z mięsem... Dania, w których znajdziemy jabłka można byłoby wymieniać długo. W końcu to nasz narodowy owoc, który 28 września ma swoje światowe święto.

Jabłka to niedrogie owoce, które są świetną bazą dla wielu przepisów. Mogą być zarówno składnikiem dań obiadowych, jak i ciast oraz innych słodkości. Chyba najpopularniejszym jabłkowym przysmakiem jest szarlotka, którą - wbrew pozorom - można przygotować na wiele sposobów. No i oczywiście świąteczna gęś lub kaczka

pieczona z jabłkami. Niejeden z nas pamięta smak z dzieciństwa - ryż z jabłkami i cynamonem lub smaczne racuchy. Dobrze przechowywane jabłka mogą być przepyszne również zimą, a suszone plasterki tego owocu są zdrową alternatywą dla chipsów.

Honorata Dmyterko

W 100 g porcji jabłka jest 52,1 kcal, a średniej wielkości jabłko przeciętnie waży 180 g. Owoce to dobre źródło potasu i witaminy A. Jest bazą do dietetycznych deserów i dań.

Pod chrupiącą bezą

SKŁADNIKI:

- 5 dużych jabłek • 5 łyżek rodzynek • 5 łyżek mielonych orzechów
- 10 dag masła
- sok z całej pomarańczy • 4 białka • szklanka i 4 łyżki cukru
- pół łyżeczki cynamonu

WYKONANIE:

Umyte jabłka obieram ze skórki, usuwam gniazda nasienne i kroję w ósemki. Na patelni roztopiam masło, wkładam jabłka. Po minucie wsypuję 4 łyżki cukru i smażę jabłka około 3 minut, cały czas mieszając. Dokładam rodzynek i cynamon, wlewam sok z całej pomarańczy. Duszę jeszcze chwilę, aż sok odparuje, a jabłka zachowują jędrność. Przekładam do żaroodpornej lub silikonowej formy.

Białka ubijam na pianę. Cały czas ubijając, wsypuję szklankę cukru. Pianą przykrywam jabłka. Piekę 30 minut w temperaturze 180 stopni. Deser najlepiej smakuje na gorąco z bitą śmietaną i lodami.



Biała kielbasa z jabłkami

SKŁADNIKI:

- 8 surowych białych, najlepiej cienkich kielbasek • 2 kwaśne jabłka
- 2 cebule • 2 ząbki czosnku • szklanka jasnego piwa • 1 łyżka majeranku
- 3 łyżki oliwy • sól, pieprz

WYKONANIE:

Obraną cebulę kroję w krążki, a umyte jabłka, pozbawione gniazd nasiennych, w ćwiartki. Obrany czosnek siekam. Kielbasę układam w naczyniu żaroodpornym. Obkładam cebulą, ćwiartkami jabłek i posypuję czosnkiem. Polewam oliwą i piwem. Posypuję solą, pieprzem i majerankiem. Piekę około 1 godziny w temperaturze 180 stopni C. Podaję na gorąco.

Sos jabłkowy

składniki:

- 3/4 pojemnika jogurtu naturalnego
- 200 ml śmietany
- łyżka soku z cytryny
- 1 jabłko • 1 mała cebula
- szczypta curry
- sól • pieprz

wykonanie:

Jabłko myję, obieram, ucieram na tarce, a cebulę - po obraniu i umyciu - kroję w kostkę. Dodaję przyprawy i mieszam. Doprawiam do smaku.



Sałatka z selera i jabłka

składniki:

- 2 garście rukoli
- 1 średni seler
- 1 cytryna
- 1 i 1/2 jabłka
- 1/2 szklanki rodzynek
- świeżo zmielony pieprz
- 2 szczypty cynamonu
- około 3-4 łyżki gęstego majonezu
- garść orzechów włoskich

wykonanie:

Jabłka obieram ze skórki i kroję w kostkę. Mieszam z połową soku z cytryny, aby nie zbrązowiło. Selera obieram i wkładam na 15 minut do wrzącej wody. Wyjmuję go i kroję w cienkie słupki, mieszam z sokiem z drugiej połowy cytryny i dodaję do jabłka. Do wrzącej wody wkładam rodzynki i odstawiam na 3 minuty. Odcedzam i dodaję do warzyw. Całość posypuję świeżo zmielonym czarnym pieprzem oraz odrobiną cynamonu. Dodaję garść rukoli, majonez, grubo posiekane i zrumienione na patelni orzechy włoskie. Mieszam i doprawiam solą. Na półmisku rozkładam rukolę. Na niej umieszczam gotową sałatkę i dekoruję.



Z lodami

Składniki na ciasto:

- 50 dag mąki • 25 dag masła ewentualnie margaryny • 15 dag cukru pudru
- 4-5 żółtek • 1 jajko do posmarowania ciasta

Składniki na masę jabłkową:

- 8 kwaskowatych jabłek - obranych i pokrojonych na kawałki • 1/4 szklanki wody • 1 szklanka cukru pudru (można dać mniej, jeśli jabłka są słodsze)
- 2 łyżeczki cynamonu (niekoniecznie) • 2 łyżki kisielu cytrynowego • 2 łyżki soku z cytryny

Wykonanie:

Składniki na ciasto zagniatam na jednolitą masę. Schładzam. W tym czasie pokrojone jabłka razem z wodą duszę pod przykryciem około 15 minut - nie mieszam. Dodaję cukier i cynamon, lekko mieszam. Do masy dodaję mąkę ziemniaczaną rozmieszaną w odrobinie wody oraz sok z cytryny. Duszę jeszcze przez 2 minuty. Masa powinna być gęsta, ale nie rozgotowana. Na blasze wysmarowanej tłuszczem lub wyłożonej papierem do pieczenia rozkładam 2/3 ciasta. Wylewam na to masę jabłkową. Na nią ścieram na tarce resztę ciasta lub robię z niego dekoracyjne wzorki, np. kratkę. Piekę około 45 minut, aż ciasto ładnie się zrumieni. Lekko przestudzone posypuję cukrem pudrem i podaję z lodami - najlepiej śmietankowymi, waniliowymi lub bakaliowymi.



Szarlotka z bitą śmietaną

Składniki:

- biskopt z 4 jajek • 2 kg jabłek (najlepiej szara reneta albo antonówka)
- około 6 łyżek cukru • 1 cukier waniliowy • 1 galaretkę cytrynową
- 2 galaretki agrestowe • sok z 1 cytryny • 500 ml śmietany kremówki
- 15 g żelatyny rozpuszczonej w 1/4 szklance wody • 3 łyżki cukru pudru

Wykonanie:

Jabłka obieram, kroję na niewielkie kawałki i razem z cukrem oraz cukrem wanilinowym lekko podsmażam przez około 10 minut, tak aby się nie rozpadły. Dodaję sok z cytryny, a na koniec dosypuję galaretki. Mieszam do całkowitego rozpuszczenia galaretek i odstawiam w chłodne miejsce. Kiedy masa zacznie tężeć rozsmarowuję ją na biskopcie. Ubijam śmietanę na sztywno. Pod koniec miksowania wsypuję cukier. Dodaję rozpuszczoną żelatynę i jeszcze chwilę miksuję. Wykładam na zastygnięty mus jabłkowy. Do dekoracji używam kawałków surowych jabłek i bitej śmietany.

Boczek nadziewany karkówką

Składniki:

- 600 g karkówki bez kości • 150 g wędzonego boczku
- 1 kwaśne jabłko, ewentualnie 200 g wiśni

składniki na bejcę:

- 5 łyżek oleju lub oliwy • 1 łyżka świeżego tymianku • 1 łyżka świeżego majeranku • sól • pieprz

wykonanie:

Mięso kroję na plastry. Przygotowuję bejcę, którą smaruję plastry mięsa i odstawiam na noc w chłodne miejsce. Następnego dnia przygotowuję owoce: jabłka kroję na cząstki i usuwam z nich gniazda nasienne (wiśnie dryluję). Dla wzmocnienia efektu jabłka można połać niewielką ilością żubrówki (a wiśnie namoczyć w wiśniówce). Na plastrze boczku kładę plaster mięsa, na środku układam kawałek jabłka lub kilka wiśni. Zwijam roladki i grilluję. Można też zapiekać w piekarniku przez około 60 minut w 180 stopniach.



Na ciepło w stoiczku weck

składniki:

- około 1 kg jabłek
- 1 cytryna
- 2-3 łyżki żurawiny
- 2-3 łyżki orzechów włoskich
- 2-3 łyżki rodzynek
- 1/2 łyżeczki mielonego cynamonu
- 180 g masła
- 250 g mąki
- 150 g cukru (najlepiej cukru pudru)
- szczypta soli

wykonanie:

Jabłka obieram ze skórki i kroję w kostkę. Mieszam je z sokiem z cytryny, żurawiną, orzechami i rodzinkami. Przekładam do stoiczków weck, bądź naczyń żaroodpornych. Posypuję kruszonką przygotowaną z masła, mąki i cukru. Piekę w temperaturze 180 stopni do czasu zarumienienia się kruszonki na złoty kolor. Dekoruję konfiturą żurawinową i miętą.



OGŁOSZENIA

Z pola wzięte

O tych, co w rowie



UNIROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różnorodne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały kraj
Automatyka do bram

61 812 54 69 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 644
62 727 20 26 65 619 34 15 22 100 45 96 509 058 388

www.konstal-garaze.pl



KOREKCJA RACIC

DANMAT
Daniel Grabirski

tel. 517-139-166

Instalacje gazowe
do suszarni zboża i kukurydzy

www.itgas.pl
Tel. 509-062-346

ITGAS
Inter Tech Gas

MikroMasz

PLATNE GOTÓWKĄ
ODBIÓR WŁASNYM
TRANSPORTEM

KUPIĘ KAŻDY
CIĄGNIK ROLNICZY
ŁADOWARKĘ - KOPARKĘ
WÓZEK WIDLÓWY

mikromasz@vp.pl

tel. 694 400 305

Był wczesny niedzielny poranek na początku upalnego sierpnia. Weekend. Obudził mnie budzik. Tradycyjnie zaparzyłam kawę, a w międzyczasie pobiegłam w piżamie otworzyć bramę wjazdową. Na środku podwórza stał ciągnik z podczepioną talerzówką. To znak, że poprzedniego dnia prace polowe trwały do nocy.

Skierowałam kroki w stronę bramy i zauważyłam stojące przed nią dwie młode kobiety. Wyglądały jakby stały tam całą noc: niewyspane, niespokojne i przestępujące z nogi na nogę. Ich fryzury z poprzedniego dnia nosiły resztki odświeżonego zaczesania, ale wstające słońce odbijało się w dużych kroplach potu na ich czołach i ramionach. Ciekawe, co tu robią o tak wczesnej porze? - pomyślałam i podeszłam do porannych gości. - *O jak dobrze, że pani jest! Niech no pani posłucha... Leżymy w rowie... To znaczy koleżanka leży... To znaczy jej samochód jest w rowie, a wy macie ciągnik... -* kobieta z blond włosami trzęsła się z nerwów, ale nie tak bardzo jak jej koleżanka. Ta ściskając w jednej ręce komórkę, a w drugiej torebkę, usiłowała wyjaśnić, co się stało: - *Ja pier..., nie wiem jak to się stało. Masakra... -* zrobiła na moment przerwę, aby powiedzieć: - *Dzień dobry pani... Jak dobrze, że pani jest. Niech pani posłucha, samochód jest*

w rowie, a wy macie ciągnik... Jakbym miała „deja vu”.

Weszły na podwórze, nie przestając mówić. Jedna przez drugą opowiadały o nieszczęściu, wręcz masakrze, nagłym dymie z tyłu auta i huku odpadającego zderzaka. Tu potrzebny był plan i to natychmiast. - *Stop!... -* krzyknęłam, ale nic nie pomogło, więc wrzasnęłam - *Stooooop! Ciiiiisaaa! Proszę się uspokoić, bo wam nie pomożę!... Pomogło. Spytałam, czy są ranne. Nie. Czy potrafiły kogoś? Nie. Czy są pod wpływem alkoholu? Nie. Czy chcą napić się wody? Tak. Usiadły na schodach, a ja zaczęłam zastanawiać się, co i w jakiej kolejności zrobić. Po pierwsze, obudzić operatora, po drugie, zadzwonić po pana Mariusza, po trzecie, ubrać pomarańczową kamizelkę, po czwarte, wyciągnąć trójkąt ostrzegawczy, po piąte... lub raczej po pierwsze - ubrać się.*

Jeszcze chwila, i akcja ratunkowa rozpoczęła się. Pan Mariusz zabezpieczył ruch z przodu, ja z tyłu, a wyposażony w linę i ciągnik operator zgrabnie i skutecznie „zachęcał” auto do opuszczenia rowu. Kobiety obserwując całość, powróciły do telefonowania, aby zorganizować transport powrotny. Kwadrans później nie było już ani kobiet, ani auta. Tak zakończyła się historia porannego powrotu z koleżeńkiego spotkania nad jeziorem.

Ze świeża zaparzoną kawą usiadłam w promieniach słońca, które już całkiem solidnie przygrzewały. Smakowała wyjątkowo. Nie dość, że była niedzielna, to jeszcze w błogiej ciszy...

Anna Malinowski

OGŁOSZENIA

AGRO-CZĘŚCI

- OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW:
URSUS C 385, U 902, 1204, 1614, ZETOR i pochodne 8011, 8145, 14145, 16245
- REGENERACJA PODZESPÓŁY CIĄGNIKOWYCH

Bronisław Tarmasewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62/753 53 60, kom. 503 363 298, kom. 602 154 337
www.agroczesci.naszafirma.pl

OGŁOSZENIA

electrum ventures

Wydzierżawimy
grunty
pod OZE

+48 665 911 227

POSZUKUJEMY GRUNTÓW
do wydzierżawienia pod budowę
Magazynów Energii / OZE

Podstawowe kryteria Magazynów Energii:
powierzchnia ok 0,5ha, w bliskiej odległości Stacja Energetyczna (GPZ),

- bez planu zagospodarowania terenu,
- klasa gruntu IV lub gorsza, - obszar nie objęty formami ochrony przyrody

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy
30 000 zł rocznie za 0,5 ha.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt
pod nr **Tel. 607 07 08 49**, biuro@peo24.pl

WIEŚCI Rolnicze



Nakład: 40.000 egz.

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:**Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk**

Piotr Piotrowicz, Marianna Kula,
Honorata Dmyterko, Anna Malinowski,
Romana Antczak, Jakub Nowak,
Adrianna Grygiel, Jacek Kaliszczan

Korekta: Jacek Kaliszczan**PROJEKTY REKLAM:**

Barbara Dzierła, Piotr Budnik,
materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537

Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922

Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772

Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027

Justyna Pasieracka (Gostyń) - tel. 604-983-569

Anna Kaczmarek - tel. 668-894-018

SKŁAD GRAFICZNY:

Piotr Budnik

AGRO SHOW edycja **25**

20 – 22
września
2024

Wystawa czynna:
piątek – niedziela
godz. 9 – 17

WSTĘP PŁATNY



Bednary
k. Poznania

www.agroshow.pl

Międzynarodowa
WYSTAWA
ROLNICZA

edycja
25

ORGANIZATOR



PATRONAT
HONOROWY



Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi

SKAVSKA HALE

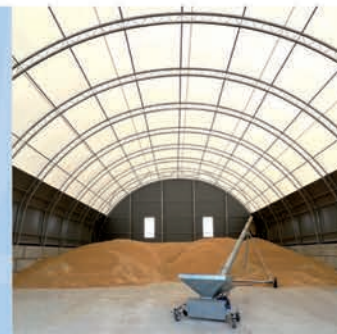


PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH

HALE
DLA ZWIERZAT



HALE
NA ZBOŻE



HALE
DLA MASZYN
ROLNICZYCH



HALE
NA BALE



KAŻDA HALA
TO INNA HISTORIA,
TAK JAK JEJ
PRZEZNACZENIE...

HALE
DWUSPADOWE



	Dariusz WITKOWSKI	tel. +48 733 430 320
	Rafał ROGOZIŃSKI	tel. +48 730 116 077
	Bartosz WARDEGA	tel. +48 733 263 580
	Kamil BOCHENEK	tel. +48 725 602 725
	Andrzej CZARNECKI	tel. +48 725 718 818
	Mikołaj MATSCHAY	tel. +48 730 208 280
	Maciej JUREK	tel. +48 733 018 718 (dwuspadowe)
	Wojciech HOJCZYK	tel. +48 733 704 718 (dwuspadowe)



wieści regionalne

Państwo Pawlakowie z miejscowości Wilkonice w powiecie gostyńskim (Wielkopolska) planują w najbliższym czasie zakup ciągnika Deutz-Fahr Warrior. Inne modele tej marki stanowią bowiem ważną część parku maszynowego rolników. Wśród nich jest np. TTV 630 o mocy 220 KM z rejestracją ADRIAN (na zdjęciu



**Trzoda pozwala
na inwestycje.
Będzie chlewnia na 160 loch**

Rodzina Pawlaków z miejscowości Wilkonice w powiecie gostyńskim (Wielkopolska) to zgrany rolniczy team. Do pracy w gospodarstwie - nastawionym na produkcję trzody chlewnej i bydła opasowego - angażują się aż trzy pokolenia.

TEKST ■ Marianna Kula

Rodzina otrzymała nominację w konkursie Wielkopolski Rolnik Roku 2023. To wyróżnienie cieszy gospodarzy i mobilizuje do dalszej pracy, na brak której nasi bohaterowie absolutnie nie mogą narzekać, tym bardziej że mają do obrobienia 104 ha (w tym 54 ha gruntów własnych) - dominują ziemie III i IV klasy bonitacyjnej, choć - oczywiście - są też grunty klasy V. - *Uprawiamy głównie kukurydzę - 40 ha, ok. 25 ha jęczmienia ozimego, 25 pszenżyta ozimego, reszta to trawy - wymienia pan Damian.* W gospodarstwie ważną rolę odgrywają także poplony. Dzięki nim gleba jest żyzniejsza. Rolnik wspomina też o tym, że niebawem gospodarstwo powiększy się o kolejne hektary. - *Jesteśmy w trakcie finalizacji ich zakupu - zaznacza farmer i dodaje: - Co roku jakąś ziemię udaje się nam nabyć, choć myślę, że wkrótce będzie się trzeba z tym trochę zatrzymać, gdyż ceny gruntów są astronomiczne. Trzeba będzie poczekać aż to wszystko choć odrobinę się ustabilizuje.*

Pawlakowie zajmują się też produkcją trzody chlewnej - cykl zamknięty, i bydła - cykl otwarty. Nad pierwszą z wymienionych



gałęzi czuwa senior rodu - pan Lucjan, nad drugą jego syn Damian z żoną Anetą. W życie farmy bardzo mocno angażują się również: 13-letni Adrian, który o maszynach rolniczych wie naprawdę dużo, a także jego babcia - pani Elżbieta, która zaraziła całą rodzinę swoją miłością do rolnictwa, choć - jak sama przyznaje - gdy była młoda nie zamierza-

ła pracować na roli. - *Nigdy nie myślałam o tym, że będę rolniczką, bo rodzice, gdy byłam dzieckiem, zawsze obiecali mojemu bratu, że zapiszą mu ziemię. Brat jednak ze względu na swój stan zdrowia nie mógł przejąć gospodarstwa. Zostałam więc ja - jako najmłodsza w rodzinie - opowiada pani Elżbieta.*

Mimo wszystko kobieta cieszy się z tego, że życie potoczyło się tak, a nie inaczej. Doskonale odnalazła się w roli gospodyni. - *Gdy dostałam gospodarstwo po rodzicach, liczyło ono: 10 ha, 5 krówek i 10 macior. To wszystko bardzo się zmieniło, bo praktycznie każdego roku w coś inwestujemy. Właściwie nie było roku, żebyśmy czegoś nie kupili albo czegoś nie dobudowali - wspomina seniorka rodu.* Jednymi z ostatnich zakupów Pawlaków - z racji tego, że świadczą również w ramach swojej działalności usługi rolnicze - są kombajn zbożowy i siewnik do zboża. W najbliższych planach z kolei jest zakup ciągnika Deutz-Fahr Warrior. Inne modele tej marki stanowią bowiem ważną część parku maszynowego rolników. Wśród nich jest np. TTV 630 o mocy 220 KM z rejestracją ADRIAN. - *Jestem z tego*

ciągnika bardzo zadowolony. Można powiedzieć, że jest on bezawaryjny - podkreśla nastolatek.

Trzoda chlewna w cyklu zamkniętym

Ważną gałęzią gospodarstwa Pawlaków jest produkcja trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. - *Twierdzą, że gdyby nie trzoda, to dzisiaj niekiedy by nas nie było na pewne sprawy stać. Muszę też powiedzieć, że polubiłem pracę w chlewni, zwłaszcza na porodówce - niezależnie od tego, czy było tanio, czy było drogo - zaznacza pan Damian.* Przyznaje jednak, że był czas, w którym, by utrzymać produkcję, człowiek był zmuszony do posiłkowania się kredytami. - *Coś z tego interesu i tak jednak zazwyczaj zostaje. Każdego roku na jakąś inwestycję możemy sobie pozwolić - zaznacza producent trzody chlewnej.*

Dużo satysfakcji praca z prosiętami daje także pani Anecie. - *Naprawdę pokochałam to i wiem, co mówię, bo pracowałam w różnych zawodach, na różnych stanowiskach - i w biurze, i w sklepie, w sumie, gdzie tylko można było, ale odkąd przyszedłam do męża - do tego gospodarstwa - to podkreślam:*

Adrian (po lewe) i Alan



Anwil
GRUPA ORLEN

NOWE NAZWY!
Teraz Twój CANWIL to **Canvil**
a saletra amonowa to **Anvistar**



TEN SAM SKŁAD **NOWE OPAKOWANIE**

Już od ponad 50 lat produkujemy nawozy tej samej najwyższej jakości. Mamy ugruntowaną pozycję jednego z największych producentów nawozów azotowych w Polsce. Dajemy Ci gwarancję dobrego nawożenia gleby i dostarczania odpowiednich składników mineralnych roślinom. Z naszymi nawozami masz pewność efektywnej produkcji rolnej.



Dystrybutor:
BLENDING Sp. z o.o.
ul. Towarowa 1
63-760 Zduny
tel. 62 594 83 00

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na **anwil.pl**

nie wyobrażam sobie tego, żebym zajmowała się czymś innym. Lubię to, choć jest dużo papierologii - m.in. wniosków do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale i z tym trzeba sobie radzić - mówi młoda rolniczka.

Małżeństwo ma 180 loch produkcyjnych DanBred. - Poza tym na kwarantannie jest ok. 10-15 sztuk loszek remontowych - wyjaśnia pan Damian. Pawlakowie średnio od maciory rocznie otrzymują 31 prosiąt. - Maciory inseminujemy m.in. nasieniem knurów rasy duromax - wyjaśnia rolnik. Rolnik pozytywnie ocenia zdrowotność swoich zwierząt. - Jest ona bardzo dobra. Maciory szczepimy na nosoryjówkę i kolibakteriozę, a prosiaki w trzecim tygodniu dostają tylko szczepionki przeciwko mykoplazmie i cirkowirusom. Na tuczarni nie ma żadnych problemów - w upadkach mieścimy się w granicach do jednego procenta - opowiada gospodarz. Porusza również kwestię Afrykańskiego Pomoru Świń. - Myślę, że jesteśmy już na takim etapie, że raczej ASF wydaje się, że jest opanowany - jak się przestrzega tych zasad bioasekuracji, to twierdzą, że nie powinni się przedostać do chlewni - uważa farmer.

W gospodarstwie jest kilka budynków inwentarskich dla trzody. - Jeden obiekt jest przeznaczony typowo dla loch prośnych, odsadzonych - luzem, mamy również porodówkę, składającą się z dwóch komór - po 48 kojców porodowych w każdej. Osobno z kolei są: odchowalnia, warchlakarnia i tuczarnia - tłumaczy pan Damian. W odchowali prosięta przebywają 3 tygodnie, w warchlakarni z kolei 6 tygodni - a stamtąd, gdy osiągną wagę 35-40 kg, trafiają na



Pan Łucjan i jego bydło

tucz i zazwyczaj średnio po ok. 80 dniach zostają sprzedane do rzeźni Gobarto w Grąbkowie. Ich mięsność mieści się w granicach 59%. - Rocznie udaje się nam sprzedawać ok. 3,5 tys. tuczników - wspomina nasz rozmówca.

Rolnicy przymierzają się do powstania nowej chlewni na 160 sztuk loch. - To moje marzenie. Tak w ogóle wychodzę z założenia, że marzenia są po to, żeby je realizować. Planuję postawienie obiektu, w którym będzie cykl trzytygodniowy, a prosięta z porodówki do odchowalni będą przechodzić takim pięknym korytarzem - opisuje pan Damian. Jak dobrze pójdzie, to budowa rozpocznie się w sierpniu przyszłego roku.

Opasy

Opasami w gospodarstwie

Pawlaków zajmuje się pan Łucjan. Mężczyzna podkreśla, że bydło to jego hobby. - To trzeba kochać - tę pracę ze zwierzętami. Do każdej sztuki najlepiej podchodzić indywidualnie - zaznacza farmer. Rolnik bazuje na następujących rasach: limousine, simental i angus czerwony. Rocznie sprzedaje ok. 180 sztuk - średnio w wadze 740 kg. - Moim głównym odbiorcą są Zakłady Mięsne Biernacki - wspomina farmer. Odsadki kupuje natomiast przeważnie ze wschodniej ściany Polski, jeździ po nie także do Czech. - Muszę powiedzieć, że w tamtym roku kupiłem czeskie bydło. Było tańsze niż nasze polskie, w dodatku zdrowsze. Zobaczymy więc, co będzie dalej, jeśli chodzi o sprawy zakupowe. Uważam jednak, że nasi

rolnicy, sprzedający odsadki, będą musieli jeszcze wiele się nauczyć, inaczej będziemy kupować czeskie - komentuje pan Łucjan.

Średnie przyrosty to od 1,5 do 1,8 kg dziennie. Zwierzęta żywione są DDGS-em (ang: dried distillers with solubles, brzmiały po polsku: suszony wywar gorzelniany z substancjami rozpuszczalnymi). Jest to wywar gorzelniany, będący produktem ubocznym, powstającym przy wytwarzaniu alkoholu etylowego (spirytusu) najczęściej z ziarna kukurydzy do celów spożywczych bądź bioetanolu jako dodatku do paliw. - Dostawa DDGS-u jest raz w miesiącu. Z kolei średni dzienny wydatek na sztukę za tę paszę wynosi 6 zł - wspomina pan Łucjan.

— OGŁOSZENIA —



**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY

UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204, 517 955 207, 601 423 929

tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki tel. 509 134 177

Obydwa panowie mają sprecyzowane poglądy i starają się na bieżąco być z wszelkimi sprawami dotyczącymi wsi.

Lucjan i Anna Kempieńscy mają czwórkę dzieci. Ich najstarsza córka Marta, miłośniczka koni i artystyczna dusza, otrzymała od rodziców grunty w dzierżawę i skorzystała z programu „Młody Rolnik”. - *To już było dość dawno, kiedy nasz syn Marek, obecnie następca po nas na gospodarstwie, nie miał jeszcze 18 lat. Warto było skorzystać z programu „Młody Rolnik”, dobrze to zrobiło dla gospodarstwa* - mówi Lucjan Kempieński z Taczanowa Pierwszego (gmina Pleszew, powiat pleszewski). Marek Kempieński potwierdza, że zostaje w rodzinnym domu i ma zamiar z pasją kontynuować pracę ojca. - *Chyba, że tata mnie zdenerwuje i się rozmyślę* - mówi z uśmiechem i szybko zapewnia, że to żart.

Gospodarstwo Kempieńskich ma ponad 56 ha. Nakierowane na jest na produkcję: pszenicy (29 ha), rzepaku (14,5 ha) i buraków (13 ha). - *W ubiegłych latach był też jęczmień jary, ale z uwagi na suszę, w tym roku zrezygnowaliśmy* - wyjaśnia Lucjan Kempieński. Jeszcze kilka lat temu gospodarze hodowali trzodę chlewną, jednak zrezygnowali. - *Ze względu na bardzo niskie ceny, a nawet powiem, dramatycznie niskie, poniżej opłacalności i nie było perspektywy, że coś się poprawi. Doszedł jeszcze ASF i te obostrzenia. Teraz to się akurat zmieniło, ale my już raczej do trzody nie wrócimy* - mówi pan Lucjan. - *Kiedy mieliśmy jeszcze zwierzęta, to rzeczywiście czasu nawet na krótki wypoczynek nie było. Teraz zajmujemy się tylko produkcją roślinną i jest to spokojne gospodarowanie, choć nie można powiedzieć, że sytuacja w rolnictwie jest stabilna. Wciąż rzuca nam się jakieś kłody po nogi* - dodaje gospodarz.

Rodzina gospodaruje w Taczanowie Pierwszym już od trzech pokoleń. - *Jest następca, więc inwestujemy w gospodarstwo* - mówi Anna Kempieńska, która z zawodu jest pielęgniarką. - *W rolnictwie to jest wciąż trochę taka niepewność, czy urosnie, potem, czy się przechowa, a później - za jaką cenę to sprzedamy. W wielu gospodarstwach jest tak, że młodzi jednak wolą iść na etat, mieć coś pewnego, niż zająć się tylko ziemią* - dodaje. Jej mąż uważa, że

Chcą się rozwijać

- Kiedy mieliśmy jeszcze zwierzęta, to rzeczywiście czasu nawet na krótki wypoczynek nie było. Teraz zajmujemy się tylko produkcją roślinną i jest to spokojne gospodarowanie, choć nie można powiedzieć, że sytuacja w rolnictwie jest stabilna. Wciąż rzuca nam się jakieś kłody po nogi - mówi Lucjan Kempieński z Taczanowa Pierwszego (gmina Pleszew, powiat pleszewski). Jego syn Marek, następca w gospodarstwie, aktywnie uczestniczył w protestach rolników w całej Polsce.



obecnie rynek rolniczy jest bardzo rozregulowany. - *Kiedyś można było jeszcze przewidzieć, jak ceny się będą kształtowały po rynkach globalnych, dzisiaj to loteria* - mówi Lucjan Kempieński. Dodaje, że dwa lata temu zaufał słowom ówczesnego ministra rolnictwa, że ceny pójda tylko w górę, więc zmagazynowali z synem i pszenicę, i rzepak. - *Zwykle rzepak sprzedawaliśmy od razu. Straciliśmy wówczas sto tysięcy na różnicy w cenach* - wspomina gospodarz.

Każdego roku rolnicy wprowadzają nowe odmiany roślin. - *Korzystamy z rankingu PDO. Nigdy nie wycofujemy się ze wszystkich, ale na małym areale wprowadzamy nową odmianę, jeśli się sprawdzi, to zostaje, a wyrzucamy najgorszą* - wyjaśnia Marek Kempieński. Jego ojciec dodaje, że wszystkie nowe odmiany starają się brać „z górnej półki”, choć ceny tych najlepszych są kilkakrotnie wyższe. Były też przypadki, że bardzo dobre odmiany na ich polach się nie sprawdziły i trzeba było z nich zrezygnować.

Pierwsze maszyny rolnicze - z dotacji unijnych - rolnicy zakupili jeszcze ze środków przedakcyjnych - Sapard. Potem w latach 2010-11 skorzystali ze środków na modernizację gospodarstw i restrukturyzację przemysłu cukrowniczego. - *Wtedy nasze gospodarstwo zrobiło znaczny postęp. Kupiliśmy w zasadzie cały park maszynowy* - opowiada Lucjan Kempieński. Obecnie rodzina posiada: ciągnik Valtra T175 Versu z nawigacją, Zetor Forterra 11441, pług Lemken Europal 7, agregat uprawowo-siewny Amazone AD 303 Special, opryskiwacz Pilmot 2018, agregat podorywkowy Mandam Spec 3M, 3 sztuki przyczep Metal Tech DB 10000 i rozsiewacz Amazone Zam 1001. O nowym kombajnie myślą, ale w przyszłości. - *Teraz używamy starego i daje radę, jeśli nowy to raczej używany, no i musiałbym jeszcze świadczyć usługi tym kombajnem, żeby się opłaciło* - mówi Marek Kempieński.

- *Nowoczesny ciągnik Valtra to mój ulubiony, jednym przyciskiem wykonuję wszystkie czyn-*

ności, które na starym sprzęcie trzeba było „wajchować” - śmieje się syn pana Lucjana. Dłatego jako nastolatek poszedł do technikum w Marszewie, a studia wybrał na kierunku: mechanika i budowa maszyn. Pracował w dużej firmie na etacie, jednak stwierdził, że to nie dla niego. - *Wybrałem gospodarstwo, chcę je rozwijać, kupić więcej ziemi, iść do przodu* - zapewnia Marek Kempieński. Pan Lucjan także uważa, że jedynie duże gospodarstwa mają przyszłość. - *Zwłaszcza w produkcji roślinnej to powinno się mieć około 200 hektarów, tak też wypowiada się znawcy tematu z ekonomii rolnictwa* - dodaje.

Kempieńscy z Taczanowa Pierwszego są na bieżąco ze szkoleniami dotyczącymi upraw. Śledzą portale internetowe, czytają branżowe gazety. Mają ugruntowane poglądy, także polityczne. Marek Kempieński, z poparciem rodziców, brał udział we wszystkich protestach rolników w Polsce. - *I nasz ciągnik także* - podkreśla. Lucjan Kempieński w latach 1998-2002 był radnym w gminie Pleszew. W radzie nadzorczej Banku Spółdzielczego spędził dwie kadencje jako członek komisji rewizyjnej. Otrzymał odznaczenie ministra Zasłużony Dla Rolnictwa, brązową odznakę Krajowej Rady Izby Rolniczych Zasłużony dla Samorządu Rolniczego. Zawsze udzielał się też społecznie. Był członkiem Stowarzyszenia Zdrowie i Życie czy Kaganek Oświaty. Teraz jest delegatem z gminy Pleszew do Biura Powiatowego Wielkopolskiej Izby Rolniczej. - *Chciałbym jednak, aby już młodzi rolnicy przejęli pałeczkę i wystartowali w wyborach do WIR. Uważam, że czas na zmiany, ale w tej kadencji znów chętnych nie było* - mówi Lucjan Kempieński. Dodaje, że także zainteresowanie wyborami do WIR jest bardzo niskie, co martwi.

Ewa Andersz-Wanat

900 świń, pełna automatyzacja i bioasekuracja

Ma 900 sztuk trzody chlewnej i to na tym bazuje jego gospodarstwo. Uprawia także: rzepak, pszenicę i kukurydzę na 27 hektarach. Maciej Maciejewski z Dobrzycy (powiat pleszewski, Wielkopolska) jest również właścicielem kombajnu do zbioru buraka cukrowego. Świadczy usługi dla pobliskiej cukrowni. - Praktycznie, jak zacznie się sezon pod koniec sierpnia, to do grudnia kopujemy buraki dzień i noc - mówi rolnik.

Gospodarstwo kupił po sąsiedzku. Mieszkał obok. - *Kiedyś w tym miejscu było duże przodujące gospodarstwo w dawnym województwie kaliskim. Był tu także zakład masarski. Niestety, to wszystko upadło i gospodarstwo odkupiliśmy. Dom pochodzi z 1923 roku. W większości już go odnowiliśmy, ale jest jeszcze sporo do zrobienia* - opowiada Maciej Maciejewski z Dobrzycy (powiat pleszewski, Wielkopolska). Ziemię, na której gospodaruje rolnik, częściowo ma po rodzicach, częściowo kupił razem z domem. Na kupno kolejnych hektarów na razie się nie nastawia. - *Ziemia jest tu bardzo droga. Powyżej 100.000 zł za hektar* - mówi Maciej Maciejewski.

Czy hodowla trzody się opłaca?

Gospodarz z Dobrzycy skupił się głównie na hodowli trzody chlewnej. Ma jej 900 sztuk. Chlewnie są całkowicie zautomatyzowane. Trzoda hodowana jest w 60% na rusztach i w 30% na głębokiej ściółce. - *Małe prosiaki lepiej się chowają na głębokiej ściółce* - wyjaśnia rolnik. Czy hodowla trzody się opłaca? - *Przy takiej ilości i przy kontrakcie można dyktować inne ceny. W miarę to się jakoś zazębia, ale były i ciężkie czasy* - wspomina Maciej Maciejewski. Gospodarstwo jest bardzo dobrze chronione przed ASF. - *Chlewnie są dodatkowo ogrodzone, do budynku bezpośredniego wejścia nie ma. Na wjeździe jest bramka dezynfekcyjna. W chlewni mamy wszystko, czego wymaga bioasekuracja. Nikogo tam z zewnątrz nie wpuszczamy* - wymienia Maciej Maciejewski. Na bioasekurację rolnik skorzystał ze środków unijnych.

Jest właścicielem kombajnu do zbioru buraków cukrowych, ale sam ich nie sieje

Na 27 hektarach rolnik uprawia: rzepak, pszenicę i kukurydzę. Na stałe współpracuje z jedną z dużych firm nasiennych, od której kupuje nawozy, środki ochrony roślin oraz polecane odmiany. Produkty roślinne gospodarz sprzedaje na zewnątrz. - *Paszę dla świń kupujemy, a to, co na polu, sprzedajemy do stałych odbiorców* - mówi rolnik z Dobrzycy.



Maciej Maciejewski, choć jest właścicielem kombajnu do zbioru buraków cukrowych, sam ich nie sieje. - *Chciałbym, ale jest problem z dostaniem kontraktacji buraka. Jestem na liście, ale opłacalność buraka jest najlepsza w tej chwili i nikt nie chce zrezygnować* - mówi gospodarz z Dobrzycy. W sezonie buraczanym ma sporo roboty. Pomaga mu pracownik. - *Praktycznie, jak zacznie się sezon pod koniec sierpnia, to do grudnia kopujemy buraki dzień i noc* - mówi. Usługi świadczy dla pobliskiej cukrowni. Gospodarstwem wtedy zajmuje się żona pana Macieja. - *Przychodzi też osoba, aby jej pomagać* - wyjaśnia rolnik.

Gospodarz, delegat, prezes

Maciej Maciejewski stara się być na bieżąco z wszelkimi nowościami w branży rolniczej. Czyta w Internecie, jeździ na pokazy. Jest delegatem z gminy Dobrzyca do Powiatowego

Biura Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie i delegatem na Walne Zgromadzenie do Poznania. - *Nie ma chętnych do takiej społecznej pracy, a mogliby już przyjść młodzi* - uważa gospodarz. Maciej Maciejewski jest też prezesem Kółka Rolniczego w Dobrzycy. - *Najlepsze czasy kółek czy SKR-ów już niestety minęły. Rolnicy mają już swój, lepszy sprzęt, więc coraz mniej się u nich wynajmuje na usługi. SKR w Dobrzycy w dobrych czasach miał kilkadziesiąt kombajnów* - wspomina Maciej Maciejewski. W ramach kółka rolniczego gospodarze spotykają się, wymieniają poglądami, rozmawiają o zasiewach, zbiorach, objeżdżają pola. - *Ja cenię sobie te zebrania, spotkania, bo nie wszystko, co jest w Internecie, to musi być prawdą. Jednak rozmowa, podzielenie się doświadczeniami to jest bardzo cenne, szczególnie dziś, gdy na wszystko jest mało czasu* - uważa prezes Kółka Rolniczego w Dobrzycy.



OFERTA SPECJALNA DO MODELI PRZYCZEP SKORUPOWYCH

**PLANDEKA Z BALKONEM
LUB NADSTAWY
LUB OŚ SKRĘTNA
▶ GRATIS**



36 MIESIĘCY GWARANCJI

0% FINANSOWANIE
FABRYCZNE

SERWIS
FABRYCZNY

ORYGINALNE
CZĘŚCI
ZAMIENNE

od 01.11.2023

PRONAR, WYŁĄCZNY IMPORTER



W POLSCE



NAJLEPSZE FINANSOWANIE NA RYNKU

0%

WSZYSTKIE MODELE MASZYNO ZBIORU ZIELONEK,
PRZYCZEPY I MASZyny KOMUNALNE



Sprawdź naszą ofertę:

Firma Handlowo-Usługowa

Damian

Witaszyczki 62 A
63-230 Witaszyce (JAROCIN)



tel./fax +48 62 747 84 60 kom. +48 605 78 11 78 e-mail: fhu.damian@wp.pl www.damian-jarocin.pl

Wakacyjne miesiące sprzyjają wyjazdom i odkrywaniu ciekawych miejsc. W szczególności takich, które na długo pozostają w pamięci ze względu na swoją niepowtarzalność i atrakcyjność. Folwark Wąsowo, znajdujący się w Wielkopolsce w powiecie nowotomyskim w gminie Kuślin, jest na pewno miejscem unikatowym na skalę europejską. Gospodarzami tego miejsca są Magda i Piotr Wieła. Pana Jana - pierwszego właściciela i założyciela Folwarku Wąsowo miałam przyjemność poznać podczas wyjazdu z grupą osób do tego niezwykłego miejsca. Jan Wieła to zootechnik z wykształcenia i pasjonat rolnictwa z zamiłowaniem. To miłośnik historii obdarzony niezwykłym talentem krasomówczym. Z pasją opowiada o historii folwarku: - *W roku 1886 niemiecki przemysłowiec - Richard von Hardt, kupił ziemię należącą wcześniej do rodziny Szanieckich i postanowił zbudować najnowocześniejsze gospodarstwo rolne we wschodniej części Europy. 15 budynków, zaprojektowanych wg założeń berlińskiego architekta, Gustava Erdmanna, wchodzących w skład Folwarku oraz 6-hektarowy brukowany dziedziniec to wyjątkowa pamiątka po tamtym okresie. W gospodarstwie była już wtedy wytwórnia pary do ogrzewania pałacu, własna wylegarnia drobiu, gorzelnia oraz wytwórnia prądu stałego, która oświetlała bramy wjazdowe do Folwarku. Na polach pracowały lokomobile, które można zobaczyć w muzeum rolnictwa w Szreniawie, a główne drogi były wybrukowane granitową kostką. Warto wspomnieć, że większość pól była meliorowana za pomocą rowów wykopanych na głębokość dochodzącą do 6 metrów*

Folwark Wąsowo stawia na produkcję ekologiczną

Gospodarstwo obejmuje obecnie 300 ha gruntów III i IV klasy bonitacyjnej, z których na powierzchni 10 ha prowadzona jest produkcja ekologiczna.



- podkreśla pan Jan. Właściciele każdego roku starają się coś zrobić, poprawić i wyremontować, aby móc rozwijać się dalej. Koszt utrzymania obiektu jest bardzo wysoki, ale pasja i chęć pokazywania tego miejsca coraz większej liczbie osób dodaje właścicielom sił w dążeniu do tego, co rozpoczęli. Łatwo zauważyć, z jaką troską i dbałością o każdy detal starają się przywracać świetność tym zabytkowym budynkom, przypisując im całkiem nowe funkcjonalności.

Początki prowadzenia Folwarku

Jan Wieła był dzierżawcą Folwarku od 1993 roku. - *Kiedy*

przejąłem gospodarstwo, był tutaj funkcjonujący PGR (Państwowe Gospodarstwo Rolne) specjalizujący się w hodowli zwierząt. Przez pewien okres kontynuowałem hodowlę zwierząt, jednak przystosowanie tych zabytkowych obiektów do nowoczesnego sprzętu i innowacyjnych rozwiązań było za bardzo pracochłonne oraz kosztowne. W związku z tym zrezygnowałem z produkcji zwierzęcej na korzyść produkcji roślinnej. Po 20 latach dzierżawienia budynków i gruntów udało mi się wykupić budynki i 46 ha ziemi. Następnie w 2016 roku przekazałem wszystko synowi i synowej, którzy bardzo dobrze zarządzają i wprowadzają ciągle jakieś korzystne zmiany. A ja cieszę się zasłużoną emeryturą i oprowadzam gości po tym miejscu - mówi

Jan Wieła. Jako ciekawostkę dodaje, że samo podwórze zajmuje powierzchnię 6 ha i jest jednym z największych w Wielkopolsce. Przez lata w gospodarstwie prowadzono konwencjonalną uprawę roślin i zapewne byłoby tak do dzisiaj, gdyby nie kłopoty zdrowotne pana Jana - *Dostałem zalecenia spożywania soków z buraka ćwikłowego. Kuracja okazała się na tyle skuteczna, że zainteresowałem się uprawą warzyw bez stosowania pestycydów i przekonałem rodzinę do zmiany odżywiania. Nadwyżki warzyw rozdawał mi rodzinie i znajomym. Słyszac wiele pochlebnych słów dotyczących naszych warzyw, postanowiliśmy zająć się taką uprawą. W taki to oto sposób zrodził się pomysł uprawy warzyw ekologicznych - podkreśla. Z wielką dumą opowiada o ogrodzie, w którym przez 150 lat był używany tylko obornik. Gospodarstwo obejmuje obecnie 300 ha gruntów należących do III i IV klasy bonitacyjnej, z których na powierzchni 10 ha prowadzona jest produkcja ekologiczna. Dużą uwagę zwraca się na poprawę żyzności gleby, która decyduje o rolniczej produktywności i zdolności do uzyskania dobrego plonu. Na polach stosuje się obornik, kompost i sieje rośliny poplonowe. Wszystko po to, aby dbać o ziemię.*



Jan Wieła z grupą

Rzepecki Mroczkowski

Jesteś rolnikiem - u nas masz specjalne przywileje.

Poszukujesz samochodu osobowego?
Poznaj naszą ofertę z dodatkowym rabatem

DLA ROLNIKÓW.

Ze względu na swoją profesję,
możesz zaoszczędzić nawet do

43 300 zł

Z nami zawsze się opłaca.



Bo Twój
zawód,
to Twoje
przywileje.

Twój Nowy Volkswagen
czeka w naszym salonie.

Skontaktuj się z nami:

tel. 61 871 18 00

Poznań, ul. Wiatraczna 5

Ekologiczna produkcja warzyw

Pomysł na uprawę ekologiczną pojawił się 22 lata temu i realizowany jest cały czas. Gospodarstwo posiada certyfikat ekologiczny, a nadzór nad produkcją sprawuje Polskie Centrum Badań i Certyfikacji w Pile. Polami z wielką pieczołowitością zajmują się pasjonaci takiej produkcji - Maria Hirowska i Ryszard Bronowicki. To oni odpowiadają za całą technologię uprawy. Naszą grupę po polach oprowadza pan Ryszard. To on jest w gospodarstwie ogrodnikiem od samego początku. A że pytań z zakresu sprawdzonych ekologicznych odmian, stosowanej ochrony oraz aktualnych problemów na plantacjach jest bardzo dużo, pan Ryszard tłumaczy i wyjaśnia, dzieląc się swoimi obserwacjami oraz praktycznymi poradami. W tym sezonie na powierzchni 10 ha uprawiane są w głównej mierze ziemniaki, ogórki, buraki ćwikłowe, koper, seler oraz zboża orkiszowe. - *Uprawiamy 2 odmiany ziemniaków. Mamy sprawdzoną odmianę Jurek, która należy do odmian wczesnych i jest polecana na gleby lekkie i bardzo lekkie, a przy tym ma małe wymagania glebowe i wodne. Ma także niskie wymagania nawozowe oraz jest odporna na suszę. Doskonale sprawdza się w gospodarstwach ekologicznych. Drugą odmianą jest bardzo wczesna odmiana Bellarosa o czerwonej barwie skórki i dobrym smaku. Ceniona za smak i plenność oraz małe wymagania glebowe i odporność na suszę. W tym roku plon u nas kształtuje się na poziomie 20 ton z 1 hektara - informuje pan Ryszard. Jak smaczne są to ziemniaki, mogliśmy przekonać się sami podczas obiadu zaserwowanego, przez kucharzy w przerobionej Żrebięciarni. Pan Ryszard podkreśla, że przy wyborze odmian do uprawy stawiają na ich plenność, zdrowotność oraz podatność na choroby. Takie cechy spełnia na przykład burak ćwikłowy odmiany Monty. - *Jest to odmiana o intensywnej głębokiej czerwieni, która charakteryzuje się zdrowym ulistnieniem i wysoką tolerancją na choroby grzybowe. Jest to jedna z najlepszych odmian przeznaczona do przetwórstwa, co jest dla nas bardzo ważne - zaznacza pan Ryszard. Wąsowskie warzy-**



wa wyróżnia jakość, smak oraz certyfikat ekologiczny.

Własna przetwórnia poleca ponad 50 produktów

Klienci kupujący warzywa sami podpowiedzieli właścicielowi, aby ci zaczęli je przetwarzać. I tak zdecydowano się na budowę małej przetwórnicy. Na początku kiszono ogórki i kapustę, a potem zaczęto przetwarzać buraki. - *Przetwórnica funkcjonuje u nas już 20 lat. W ofercie mamy ponad 50 produktów. Proponujemy na przykład buraki z różnymi dodatkami, takimi jak: ocet winny, miód, jabłka, sól i pieprz lub chrzan. Polecamy także tradycyjny barszcz czerwony. Nasz folwark znany jest także z przetworów wykorzystujących ogórki, które proponujemy w formie kiszonych, jako pikle lub sałatki. Robimy rocznie około 100 tysięcy litrowych szejek. Jesteśmy marką EKO Wąsowo rozpoznawalną w całej Polsce. Nasze produkty zostały skomponowane na trzech filarach: jakości surowca, tradycyjnym sposobie przygotowania i sprawdzonych smakach - podkreśla rozmówca. Ciekawą kulinarną propozycją smakową stanowią nalewki, soki z kwiatów lipy, akacji, mięty, pokrzywy i hycki czyli bzu czarnego z zatopionymi w butelce kwiatami. Na regałach w Żrebięciarni, w której jemy pyszny obiad, wyeksponowane są oprócz wcześniej wymienionych produktów różne słoiczki, buteleczki z owocami i warzywami, na przykład konfitury z malin lub z innych owoców kupowanych od okolicznych producentów. Kilka lat temu właściciele zdecydowali się na innowacyjny pomysł i zaproponowali rebranding (zmianę) etykiet. Pomimo pewnych obaw*

co do tej innowacyjności i wprowadzenia czarnego koloru - etykiety spotkały się z pozytywnym odbiorem klientów i tak już pozostało do dnia dzisiejszego. W tym pomysłcie chodziło także o to, aby na tle czarnych etykiet zawartość słoika była bardziej zauważalna. Produkowane przetwory można zakupić bezpośrednio na miejscu, w wybranych sklepach z żywnością ekologiczną, w sklepach internetowych, a także poprzez inne kanały dystrybucji.

Przedsięwzięcia polecane przez Folwark Wąsowo

Właściciele Folwarku są otwarci na wszelkie nowości i podejmują różne kreatywne przedsięwzięcia. - *Od 1993 roku prowadzimy gospodarstwo agroturystyczne, cały czas starając się przywracać mu dawną atrakcyjność i zachęcić do wizyt w tym miejscu. W 2015 roku marszałek województwa nagroził nas jako najlepszy obiekt agroturystyczny w Wielkopolsce.*

Organizujemy wesela, eventy, gry terenowe, warsztaty kulinarne, edukujemy ekologicznie dzieci i młodzież, urządzamy questy po Folwarku Wąsowo i różne inne spotkania. Ciekawie wyglądają na przykład warsztaty ceramiczne dla najmłodszych, w trakcie których dzieci pod opieką nauczycieli najpierw tworzą, a później wypalają w piecu ceramicznym swoje prace. Dzieci przyjeżdżają ze swoimi rowerami i odwiedzają nasze łąki, na których można obserwować ptactwo. To taki wątek edukacyjny. Planów mamy bardzo dużo, ale z takich najbliższych realizowanych to budowa i uruchomienie browaru z wykorzystaniem chmielu odmiany nowotomyskiej - informuje pan Jan. Kamienna Stodoła, Kuźnia, wyróżniona przez Generalnego Kon-



serwatora Zabytków Żrebięciarnia, a także Stajnia i Gorzelnia - to budynki, które udostępniane są dla gości odwiedzających Folwark. - *W naszej restauracji Żrebięciarni polecamy gościom potrawy przygotowane z warzyw z naszego ogrodu oraz produktów wysokiej jakości pozyskanych od lokalnych producentów. Od 2011 roku należymy do sieci Dziedzictwo Kulinarne Wielkopolska - dodaje. Właściciele Folwarku Wąsowo wielokrotnie byli nagradzani. W 2016 roku z rąk Generalnego Konserwatora Zabytków otrzymali wyróżnienie w konkursie Zabytek Zadbany w kategorii Architektura Przemysłowa i Dziedzictwo Techniki za przeprowadzone prace konserwatorskie i adaptacyjne Żrebięciarni. W 2017 roku zdobyli I miejsce w województwie wielkopolskim w konkursie na najlepsze gospodarstwo ekologiczne. A w 2018 roku Piotr Wieła wraz z małżonką Magdaleną Burdą-Wiełą zostali laureatami XVIII Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Sposób na sukces” organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, w kategorii rodzinnej. Takie sukcesy cieszą i utwierdzają ich w przekonaniu, że są pozytywnie odbierani, przyczyniając się także do upowszechniania wiedzy o dziedzictwie kulturowym. - *Zależy nam na tym, aby Folwark Wąsowo nie tylko był kojarzony z produkcją i przetwórstwem warzyw, ale również z miejscem, w którym można miło, ale także pożytecznie, spędzić czas, poznając przy tym ciekawą historię tego miejsca - podsumowuje nasze spotkanie Jan Wieła.**

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu



Banki Spółdzielcze



Wspieramy rozwój rolników od lat



Leasing



Faktoring



Co załatwisz w Powiatowym Biurze Wielkopolskiej Izby Rolniczej

Chętnie pomaga rolnikom

Zbiera zgłoszenia na kolonie dla dzieci, pomaga wypisywać rolnikom wnioski, organizuje szkolenia, wyjazdy i nikogo, kto przyjdzie do niej, nie odprawi z kwitkiem. Kierowniczka Powiatowego Biura Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie Lidia Grzesiak-Ryszewska lubi swoją pracę i choć ma jej sporo, chętnie pomaga rolnikom.

Powiatowe Biuro Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie, jedno z 31 w Wielkopolsce, obsługuje tylko jedna osoba - na pół etatu. Lidia Grzesiak-Ryszewska jest kobietą pełną energii i chęci do działania. - *Każdy rolnik, który do mnie przyjdzie, nie odejdzie bez pomocy. Nawet jeśli ja nie mogę pomóc, to skieruję, doradzę* - mówi kierowniczka.

Opiniują, odpowiadają, analizują

Powiatowa Izba Rolnicza w głównej mierze ma uprawnienia opiniodawcze. - *Dotyczy to aktów prawnych, rozporządzeń, wydajemy także opinie np. dotyczące obniżenia stawek podatku rolnego, rocznych planów łowieckich, obwodów łowieckich, odpowiadamy na zapytania gminy związane z zagospodarowaniem przestrzennym itp.* - wymienia Lidia Grzesiak-Ryszewska. - *Zbieramy informacje dotyczące przymrozków, suszy, podtopień. My to wszystko analizujemy i przekazujemy dalej* - dodaje. Biuro Powiatowe WIR robi też różnego rodzaju kalkulacje i notowania związane z płodami rolnymi.



- *Służy nam to do opracowań dotyczących opłacalności produkcji rolnej* - wyjaśnia Lidia Grzesiak-Ryszewska. Dane te kierowniczka Izby pozyskuje bezpośrednio od

rolników. - *Nie ma problemu z uzyskaniem informacji. Interesują nas głównie ceny, po jakich rolnik sprzedał i w jakim tonażu* - precyzuje. Co miesiąc robi też kalkulacje cen, po jakich skupowane jest zboże, cen nawozów, cen żywca, oleju napędowego itp. Potem informacje te zamieszczane są na stronie internetowej WIR. - *Jeśli rolnik chce być dobrze poinformowany, to wystarczy na bieżąco śledzić stronę internetową czy FB* - zapewnia Lidia Grzesiak-Ryszewska.

ale najczęściej po prostu przychodzą do naszego biura - mówi kierowniczka. Dodaje, że w ostatnich latach wielu rolników zrezygnowało z chowu trzody chlewnej. - *Pogłowie spadło w przerażającym stopniu, bo hodowla przestała być opłacalna* - uważa Lidia Grzesiak-Ryszewska. Izba nie posiada danych, ilu dokładnie rolników jest w powiecie pleszewskim. - *Nie mamy takich statystyk, ale na pewno z roku na rok jest ich coraz mniej. Wiem z rozmów z rolnikami, że wielu, zwłaszcza tych, którzy są w wieku przedemerytalnym, chce „dotrwać”, jak mówią, do emerytury, a potem przekazać gospodarstwo w dzierżawę. Brak następcy również jest przyczyną podejmowania takich decyzji. Młodzi szukają gdzie indziej i lżejszego zatrudnienia. Na gospodarstwie zostają, jak mówią*

Mówią o problemach i trudnych decyzjach

- *Rolnicy bardzo chętnie z nami współpracują, przychodzą po pomoc, rozmawiają o swoich problemach, zgłaszają, jakich szkoleń potrzebują. Spotykamy się z nimi na targach,*

— OGŁOSZENIA —

POSZUKUJEMY GRUNTÓW

do wdzierżawienia pod budowę

Magazynów Energii / OZE

Podstawowe kryteria Magazynów Energii:

powierzchnia ok 0,5ha, w bliskiej odległości Stacja Energetyczna (GPZ),

- bez planu zagospodarowania terenu,
- klasa gruntu IV lub gorsza, - obszar nie objęty formami ochrony przyrody

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy

30 000 zł rocznie za 0,5 ha.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr **Tel. 607 07 08 49**, biuro@peo24.pl

często rolnicy, „pasjonaci”, którzy kochają pracę na roli i nie widzą siebie w innym zawodzie. Choć praca rolnika nie należy do lekkich, to jednak ta „miłość rolnicza” wygrywa nad wszystkim - relacjonuje kierowniczką.

Rolnicy potrzebują szkoleń oraz pomocy przy wnioskach

- Organizujemy szkolenia chemiczne dla naszych rolników, czyli z zakresu stosowania opryskiwaczy, bioasekuracji, ale także szkolenia związane z bioróżnorodnością, ubożem gospodarczym - wyjaśnia kierowniczką biura WIR w Pleszewie. - Pomagamy też rolnikom wypełniać wnioski np. o dopłaty do materiału siewnego, na dopłaty bezpośrednie, na dofinansowanie związane z inwazją Rosji na Ukrainę tj. do kukurydzy czy zboża - dodaje Lidia Grzesiak-Ryszewska.

Gospodarze z sukcesami

Jak podkreśla Lidia Grzesiak-Ryszewska, powiatowe biuro co roku nominuje też jednego bądź dwóch rolników z powiatu pleszewskiego do plebiscytu Wiel-

kopolski Rolnik Roku. - Przez ostatnie lata nasi gospodarze byli wśród laureatów, co nas bardzo cieszy. Nagroda to 15 tys. zł plus Statuetka Siewcy. W tym roku zgłosiliśmy rolnika z Rokutowa (gmina Pleszew) - pana Jarosława Niedzielę - mówi kierowniczką biura WIR w Pleszewie. Przy okazji gali organizowany jest wspólny wyjazd na nią autokarem, za jedynie symboliczną opłatą. - Staramy się zapraszać na ten wyjazd gospodarzy z każdej gminy powiatu pleszewskiego, ale niestety liczba miejsc jest ograniczona, a chętnych zawsze mamy bardzo wielu - ubolewa Lidia Grzesiak-Ryszewska. Biuro współpracuje ze szkołą rolniczą w Marszewie (powiat pleszewski). Promuje i informuje o kierunkach rolniczych młodzi, która stoi przed wyborem szkoły ponadpodstawowej oraz dorosłych, którzy chcieliby zdobyć uprawnienia rolnicze.

Wspólne wigilie i śniadanka

Biuro Powiatowe WIR w Pleszewie organizuje także coroczne Forum Rolnicze. Z kolei razem

Rada Powiatowa WIR w Pleszewie składa się z dziewięciu delegatów z poszczególnych gmin (Pleszew, Chocz, Czermin, Dobrzyca, Gizałki, Gołuchów). Biuro Powiatowe WIR mieści się w biurcu Spomaszu w Pleszewie, przy ul. Słowackiego 14.

Przewodniczącym Rady Powiatowej WIR w Pleszewie jest Olgierd Wajnsnis.

Delegaci z poszczególnych gmin:
Pleszew – Olgierd Wajnsnis, Lucjan Kempirski
Gołuchów – Adam Kulawinek, Maciej Szymoniak
Dobrzyca – Maciej Maciejewski
Czermin – Magdalena Matłoka-Cicha, Ilona Korzeniewska
Gizałki – Mirosław Michalak
Chocz – Paweł Nowicki

z KGW robione są wigilie dla rolników oraz śniadania wielkanocne. - Wigilie organizujemy wspólnie z Gminnym Związkiem Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, Zajeźdźnią Kultury i Urzędem Miasta i Gminy w Pleszewie - mówi kierowniczką biura WIR w Pleszewie. Dochody Izby pochodzą głównie z 2% odpisu podatku rolnego, przekazywanego przez gminę.

Atrakcyjne wyjazdy dla dzieci

Lidia Grzesiak-Ryszewska prowadzi także nabór na kolonie letnie i zimowe, które do-

finansowuje Krajowa Rada Izb Rolniczych wspólnie z WIR, a są one dofinansowane ze środków Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Liczba miejsc jest ograniczona, bowiem z całej Wielkopolski jedzie kilka autokarów w trzech turnusach. - Rolnik płaci tylko część, na przykład w tym roku za 9-dniowy wyjazd nad morze dopłaca 850 zł za dziecko, a atrakcji na takich koloniach nie brakuje. Z naszego powiatu jest dużo chętnych, niestety dostałam tylko 4 miejsca. Zawsze walczę o jak najwięcej, ale to dotyczy całej Wielkopolski, więc wiadomo... - żałuje kierowniczką. (wan)

— OGŁOSZENIA —

Röben

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOLEK”

PROMOCJA

Kupuj dachówki Röben

i odbieraj prezenty za 1,23 zł

*o szczegóły promocji zapytaj naszych sprzedawców

1
ZŁ+VAT



nowość
BERGAMO
CZARNA
GLAZUROWANA

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opalowy, tel. 660 625 324 | Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800
Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdwińska 39, tel. 608 074 391 | Gądko, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874
Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Myjnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Wszystkie oddziały czynne od poniedziałku do piątku od 7.00 do 17.00, soboty od 7.00 do 13.00

Pszczele atrakcje po raz czwarty

Wśród pszczoł i miodu



Plecenie wianków, kiszenie ogórków, robienie świec z pszczelego wosku, degustacja miodów, malowanie drewnianego ula, kiermasz książek, tworzenie makramy, haftowanie ula to tylko niektóre z licznych atrakcji, jakie czekały na uczestników IV Wielkiego Dnia Pszczoł nad zalewem w Pakoślawiu (powiat rawicki, Wielkopolska).

To już czwarty rok, kiedy Fundacja MAPA wraz z partnerami zdecydowali się na przygotowanie rodzinnego pikniku w całości poświęconego tematyce pszczelarstwa. - Cieszymy się, że na nasze zaproszenie odpowiedziało tak wiele osób, które pełnymi garściami korzystało z przygotowanych atrakcji. Ich obecność i uśmiechy sprawiły, że ten dzień był naprawdę wyjątkowy! Oczywiście nic byśmy nie działo, gdyby nie liczne grono naszych wolontariuszy i osób wspierających. Dzięki ich ciężkiej pracy i zaangażowaniu uczestnicy pikniku mogli cieszyć się każdym momentem - od gry terenowej z szukaniem pieczętek, przez kiszenie ogórków i tworzenie wianków, aż po tworzenie naturalnych przypipek dożynekowych - podsumowuje Piotr Smakulski z Fundacji MAPA.

Na uczestników czekało wiele - nie tylko - pszczelich atrakcji. Była m.in. degustacja pszczelich produktów, pszczela fotobudka, gry podwórkowe, aktywności sportowe, pszczela biblioteczka, wyrób pszczelich zakładek z makramy, strażackie atrakcje, tworzenie świeczek z wosku pszczelego, haftowanie ula i tworzenie wyklejanej pasieki, malowanie piaskiem, pokaz stroju chazackiego z haftem regionalnym, instrumentów i tańca ludowego, przejażdżki na koniku. Warto dodać, że wśród uczestników z miodowymi ciasteczkami krążył... pszczelarz w średniowiecznym stroju. Po raz pierwszy pakoślawska impreza została wzbogacona o wykłady

poprowadzone przez doświadczonych pszczelarzy. - Monika Ibron z Beenaturalnie przybliżyła nam świat pszczoł dziko żyjących, a Adam Grzelak z Miodowego Ogrodu zaprosił wszystkich do świata pszczoł miodnych i... środka ula. Na naszej scenie wykładowej można było również podziwiać piękne prace plastyczne z konkursu „Nie tylko miodna jest miodna - pszczoły samotnice i ich świat”. W tym miejscu dziękujemy młodzieży za zapał i znajomość tematu - dodaje Piotr Smakulski.

Podczas imprezy swoje stoisko miały m.in. Kobiety Gospodarne Wyjątkowe Gminy Pakoślaw, które poprowadziły warsztaty tworzenia wianków i kiszenia ogórków, a zespół Folklorystyczny Chojnioki tańczył i grał ludowe rytmy. Z kolei członkinie rawickiego Caritasu tradycyjnie już przeprowadziły kiermasz książek i gier, z którego dochód został przeznaczony na leczenie i rehabilitację Alicji Basińskiej oraz Klaudii Głowacz - kuzynek, które zmagają się od urodzenia z ciężkimi schorzeniami.

Na amatorów dobrego jedzenia czekały stoiska z jedzeniem oraz kawą i herbata, a nawet... lawendową wodą. Nie zabrakło też tradycyjnego już konkursu na najlepsze miodowe wypieki. Ocenie przez 3-osobowe jury poddano aż 13 wypieków. O konkursie będzie można przeczytać w kolejnym numerze Wieści Rolniczych. Wówczas też opublikujemy najśladzsze przepisy na miodowe wypieki.

(HD)



Rzepecki Mroczkowski

Jesteś rolnikiem - potrzebujesz niezawodnego pomocnika.

Kupujesz samochód dostawczy, dostajesz dodatkowe 5 lat gwarancji!

**Volkswagen Amarok PRO
za 158 000zł netto**



**Volkswagen Crafter
Rabat do 29%**

**Volkswagen Amarok Aventura
256 000zł netto**



Chcesz otrzymać ofertę, umówić się na jazdę testową, sprawdzić inny samochód?

Skontaktuj się z nami

tel. 61 871 18 00

Poznań,

ul. Wiatraczna 5

Z roślinami pozytywnie i zdrowo

Wszystkie zabiegi związane z pielęgnacją roślin oraz prowadzonymi obserwacjami w trakcie wzrostu i rozwoju wywołują w człowieku dużo pozytywnych emocji takich jak radość, satysfakcja i zadowolenie.

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu po raz siódmy zaprosił wszystkich zainteresowanych zagadnieniami z zakresu hortiterapii na konferencję.

Czym jest hortiterapia?

Pojęcie hortiterapii lub terapii ogrodniczej opiera się na rehabilitacji poprzez kontakt człowieka z roślinami i ich pielęgnacją, staje się coraz bardziej modnym kierunkiem. Hasłem przewodnim naukowo-warsztatowej konferencji była „Hortiterapia jako element wspomagający leczenie tradycyjne”. Do Kolegium Zembala przybyło ponad 160 osób z różnych stron Polski. Konferencja adresowana była do pracowników ośrodków naukowych i placówek terapeutycznych, doradców, florystów, osób prowadzących warsztaty zajęciowe i zajmujących się hortiterapią oraz wszystkich zainteresowanych powyższą tematyką. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz prezydent Poznania. Uczestników konferencji powitała prof. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dr hab. Agnieszka Krzymińska-Bródka - kierownik Katedry Roślin Ozdobnych, Dendrologii i Sadownictwa, testując na uczestnikach omawianą w jednym z referatów praktykę uważności. Uwagę uczestników przykuwały jak zwykle piękne kompozycje, którymi przyozdobiło miejsce wykładów. Tym razem był to delikatny i subtelny odcień brzoskwiniowy peach fuzz. To połączenie brzoskwiniowego słonecznego ciepła z pomarańczą.

Ile nasturcje mają nerwów?

Pierwszy wykład pod tytułem „Roślina konferencji - nasturcja” wygłosiła profesor Agnieszka Krzymińska-Bródka. Podkreśliła, że nasturcje wpisują się w królu-



Sala wykładowa

jący kolor 2024 roku. Są doskonałymi roślinami do wykorzystania na zajęciach hortiterapeutycznych. Jest atrakcyjna wizualnie, ze względu na żywy, ciepły kolor kwiatów. Dużo odmian występuje o pomarańczowych kwiatkach, ale są też w kolorze żółtym, czerwonym i kremowym. Nasturcje symbolizują życzliwość, opiekuńczość, a także gościnność.

Ola Tefalska - doradca żywieniowy w swoim wystąpieniu odniosła się do diety roślinnej we wspomaganiu zdrowia. *- Jedzenie jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka, oprócz zaspokajania głodu pełni jeszcze wiele innych symbolicznych funkcji - współtworzy nasz obraz. Stanowi o tożsamości kulturowej i jest środkiem komunikacji. Jednak w obecnych czasach wielu z nas nie przywiązuje do jedzenia wielkiej wagi, bagatelizuje je - mówiła prelegentka.*

Mindfulness w ogrodzie

O praktyce mindfulness w ogrodzie jako integracji praktyk uważności z terapią ogrodniczą mówiła Bożena Szewczyk-Taraneck z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Zaznaczyła, że praktyka uważności w ogrodzie polega na obcowaniu z naturą poprzez uważną świadomość chwili obecnej, co sprzyja poprawie samopoczucia psychicznego

i emocjonalnego. Podawała przykłady takich praktyk uważności, typu np. uważny siew, uważne podlewanie lub medytacja podczas spaceru po ogrodzie. Warto wiedzieć, że terapia ogrodnicza oparta na uważności poprawia wyniki terapeutyczne. Wszystkie zabiegi związane z pielęgnacją roślin oraz prowadzonymi obserwacjami w trakcie wzrostu i rozwoju wywołują w człowieku dużo pozytywnych emocji takich jak radość, satysfakcja i zadowolenie.

Inteligentne zielone ściany

Remigiusz Mikołaj Kuczuba z firmy Bio Organica zainteresował uczestników konferencji inteligentnymi zielonymi ścianami. *- NAAVA to najbardziej zbadana zielona ściana na świecie. Wykorzystując badania NASA, technologia oczyszczania powietrza NAAVA rozkłada szkodliwe związki z powietrza za pomocą przyjaznych mikroorganizmów żyjących w korzeniach roślin. NAAVA i biofiltracja to droga do naturalnego powietrza w pomieszczeniach dla każdego - mówił. Okazuje się, że ta zielona ściana nie potrzebuje filtrów, które trzeba regularnie wymieniać. Znajdujące się w korzeniach roślin mikroby rozpuszczają zanieczyszczenia w powietrzu i wykorzystują je*



Agnieszka Krzymińska-Bródka i Krzysztof Szoszkiewicz

do własnego odżywiania.

Ostatni referat wygłosił absolwent UP w Poznaniu Michał Szała, właściciel gospodarstwa ogrodniczego z Poznania, który zastanawiał się, jaką przyszłość ma hortiterapia w lokalnej społeczności? Zauważył i podkreślił, że w obliczu postępu technologicznego oraz urbanizacji i degradacji środowiska konieczność powrotu do natury jest bardzo pilna. A jakie korzyści? Otóż bardzo duże, ponieważ hortiterapia w lokalnej społeczności integruje mieszkańców, poprawia jakość życia, wzmacnia więzi społeczne, a tym samym redukuje stres i poprawia funkcje poznawcze. Świadczą o tym powstające ogrody terapeutyczne, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Konferencja pozwoliła spotkać się w murach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu naukowcom, specjalistom i pasjonatom hortiterapii. Wszystko po to, aby podzielić się z zebranymi uczestnikami swoimi spostrzeżeniami, uwagami i podpowiedziami. Nie mogło zabraknąć pysznych lemoniad i pięknych dekoracji oraz miłej i sympatycznej atmosfery. Po części teoretycznej odbyła się część warsztatowa.

**Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu**